
Jos. A.
de
Weyssen
hoff
ex libris

GŁOSY
NA
SEYMIE
EXTRAORDYNARYINYM GRODZIENSKIM

w Miesiącu Lipcu Roku 1793

MIANE

Tom II

W WARSZAWIE.

u P. Dufour *Konsyliarza Nadwornego J. K. Mci i Dyrek: Druk: Korp: Kadet:*

M.DCC.XCIII.



GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO
JANA
OZIEMBŁOWSKIEGO,

SĘDZIEGO ZIEMSKIEGO
Y POSŁA Z WOIEWODZTWA BRZESKIEGO LITT:

Na dniu 1. Julii

MIANY.

Nayjaśnieyszy Krolu!
Prześwietne Rzpltey Skonfederowane Stany.

Im ſłodſze w cnotliwym Obywatelu ſzczęśliwości Kraiu, widok ſprawia uczucie, tym okropniey widzieć mu przychodzi bliżący ſię moment, każdy zamianę iey nieſzczęśliwą przynieść mogący.

Twoim to tylko Nayiaśnieyſzy Krolu P. M. Miłł: iedynym było Dziełem zgroma-

dzony pobudzić Narod do ratowania wſpolnego ginącey Oyczyzny. Twoia to pierwſza w Narodzie mądrość uprzątać ſtara ſię zapory do zbawiennych naſzych zamiarow teraznieyſzych przeſzkodzić mogące. Tobie więc Nayiaśnieyſzy Krolu winien ieſt Narod powtarzać nieuſtannie hołd wierności i ſzczegolney wdzięczności.

Prześwietne Zgromadzone Rzpltey Stany! poſtać nieſzczęśliwey Oyczyzny Naſzey, nadto iuż ieſt Wam dobrze znaioma. Woła do każdego z Was w ſzczegolności o ratunek dla ſiebie, przekładaiąc, iż to podobno oſtatni moment, ktorego opuſzczać nie trzeba ratowania ginącego Kraiu, i ſwobod Oyczyſtych — Przeſzliśmy iuż przez wſzyſtkie ſtopnie nieſławy, w tey drodze ſmutnym hańby i wzgardy wieczney utrudzeni przewidzeniem, krok tylko ieden ſtąpić mamy, a iuż będzie po nas, otoż ow Narod odważny, możny, okazały, w Granicach obſzerny, wiek cały ſkończył ſię, iak wſzyſtkie przeciwności znoſi, tkliwości żadney i czucia cnotliwego mieć nie zdoła.

Naſtały znowu te nieſzczęśliwe hańbą naſz Narod okrywaiące czaſy, kiedy ulegaiąc Zagraniczney przemocy, zwodniczym powoduiąc ſię inſtynktom, zdradzaiąc wſpoł-Braci ſwoich, mniema niegodny wolnego Imienia Obywatel, trwałą własnego ſzczęścia i wynieſienia gruntować zaſadę, zawodzi ſię każdy, kto w tym nikczemnym celu do zguby ſwoiey przyczynia ſię Oyczyzny,

i poźne z rozpaczą uczyni doświadczenie, iż w Kraiu biednym, bezrządnym, bezsilnym, iarzmem obcey niewoli uciśnionym, zdrayca wespoł z zdradzonemi nieszczęśliwym bydź musi.

Tłumem walących się groźnych zewsząd nieszczęść, przerażony Obywatel, spokoynie teraz na pożar Kraiu swego patrzy i na ginącą wolność, zapomina co swoiey winien Oyczyznie, ani czuć umie niewoli swoiey, a zaięty iuż zdawna podłością umysł, te, co okow mu niosą ręce, niżby śmiało miał łamać, całuie z pokorą.

Prześwietne Zgromadzone Stany, okropność położenia naszego, w ktorym się teraz znayduiemy, stawia nas w upokorzenia się potrzebie, lecz niech nam podłość nie towarzyszy.

Wspomniymy na stan Kraiu, Prerogatywy, i powinności Urzędu naszego! oto w oczach potomności w drugim rzędzie wielkich Bohatyrow i Tworcow naypierwszych szczęścia Rzpltey naszey położeni bydź możemy. Leczby nie z tą rożnicą, że pierwsi iey wzrost, i sławę, a drudzy zgon, i upadek oney przynieśli! Gdybyśmy zatym nie zarobili na tytuł, sławni niesławą, złączmy się węzłem iedności, nośmy cechę wzaiemnego zaufania, zgody, iednomyślności, nie bądźmy podległemi, dla miłości cudzey nie czyniąc ofiary z dobra Oyczyzny, sławy i sumnienia swego, znośmy nieustraszonym sercem przeciwności, iakie nas

śledzić będą, a boiaźń i rozpacz z niepomyślney powodzenia wrożby, niech ustąpi pamiątce sławnych niegdyś męstwem i cnotą Polakow. Wszak choć wszyscy pomrzemy, Rzeczpospolita iednak w następcach swoich zostać powinna. Czułość wrodzona, tak się starać i życzyć każe, aby ta ukochana Oyczyzna trwać mogła choćby do skończenia świata. Dla niey więc tu zgromadzeni, myślić, mowić, i stanowić tak winniśmy, aby iey bytność ugruntować można do końca samey natury.

Doszliśmy z porządku Seymowania do zawady naytrudnieyszey Obrad naszych, doszliśmy do progu naytwardszego przeprawy, doszliśmy do rozwiązania tey kwestyi, ktora dotąd cnotliwych Kollegow wzruszaiąc serca, w obiekcie Delegacyi, pogrzeb szczęścia i sławy Rzpltey, ukazywała. Nie dziwię się temu, kto nic zyskać nie ma, a wszystko stracić może, Rezolucya takiemu nie prędko przystępuie; abyśmy tey więc smutną nie stali się ofiarą, przeciwko złemu wyniknąć mogącemu, teraz się zabeśpieczyć należy.

Przeto z mieysca moiego żądam, ażeby w Instrukcyi co do pierwszego Punktu złączenia się wieczystego z Rossyą Traktatem naymocnieyszym, była zastrzeżona całość Granic naszych, z powrotem zabranych części Kraiu; powtore prożba o Ewakuacyą Woysk z całego Kraiu, przed nastąpieniem czego, że Seymuiące Stany nię zachcą

wchodzić w żadną Negocyacyą. Potrzecie, że Jchmość Deputowani nie będą mocni nie ſtanowić, tylko Proiektive z referencyą do nas, a ieżeliby przypadkiem gwałt i przemoc tak daleko poſuniętą była, na znaglenie ich do ſtanowienia i podpiſania iakich Punktow na zgubę naſzą, na ten czas i ta czynność i Akt cały za nieważny do żadney Negocyacyi bydź ma, i ipſo facto upada.

Ząd am także, ażeby w Rocie Przyſięgi, ten Punkt był naypierwſzym, aby Jchmość Delegowani, pod żadnym pretextem, ani przez ſubordynowane oſoby, pieniędzy ani oſiar żadnych nie brali.

Nayiaśnieyſzy Krolu P. M. Mił: czuieſz pewnie tę powſzechną Narodu trwogę, dałeś naymocnieyſzy dowod troſkliwości ſwoiey o całość i ſzczęście iego, dokończ Dzieła ſwoiego, uzbroy ſię męſtwem na znoſzenie prześladowania, ktore iuż nawet doświadczać zacząłeś. Miłościwy Panie! Szczęśliwſzemu wart ieſteś Panować Narodowi. Cały przeciąg życia Twego, nigdy podobno prawdziwey ſercu iego nie przynioſł pociechy. Teraz więc pełne Oycowſkiey Dobroci ſerce iego znaleść może naydoſkonalſzą radość w ſtałym i nie uſtraſzonym umyśle, przodkuiąc nam do dźwignienia nędzney i drzącey Oyczyzny z oſtatniego upadku. Miłościwy Panie! poday rękę Narodowi, maſz przed Tobą związek tym azardem prowadzony dla Ciebie, iak i dla Oyczyzny. Przy-

łoż ſię iak nayrychley do tego naſzego pragnienia, wſzak pomyślność Narodu powiękſzy Twoią ſławę i powagę, a potomność obok wielkich Krolow Cię mieſzcząc, za Tworcę ſzczęścia ſwoiego wielbić Cię będzie.

GŁOS

J. W. Jmci Pana

KIMBARA

STOLNIKA I POSŁA POWIATU UPITSKIEGO,

na Seſſyi Seymowey w Grodnie

Dnia 1 Lipca Roku 1793

MIANY.

NAYIASNIEYSZY KROLU P. M. MIŁ:!
Prześwietne Seymuiące Stany.

Zważaiąc i Notę podaną J. W. Ambaſſadora, i Proiekt do Inſtrukcyi dla Deputowanych, znayduię wielkie na zapytania w odpowiedzi obiekta.

Noty bowiem podane, tłumaczą nam naleganie Ceſſyi zaiętych Prowincyow,

do ktòreyani Deputowanych umocować, ani sami Jey przyznać niemożemy — A tak powtorzyć nam tylko w krotkości zostaie pierwszą odpowiedź.

Namieniaią nam o rządzie, ktòry po uchyloney Konstytucyi 3 Maia, czyli do Roku 1768 i 1775 całkowicie przychylemy się, czyli w niey poprawki znaydziemy potrzebę: należy nam oświadczyc; iż ie dogodnie Narodowi (lub gdyby związkom od nas szanownym wystawiały w oświadczeniu niedogodności) poprawy niezaniedbamy.

Chęć zaś Narodu, iak iest zgodna zostawać w tych związkach, iakie nam Traktata tylekroć powtorzone z Monarchią Rossyiską upewniaią — tak zważaiąc ich świętość, i pożytki spolne o ich trwałości i uszanowaniu, gdy zapewna nie ma co do nich dodać, zaręczyć pozostaie.

Lecz gdy uważam w Proiekcie instrukcyi większą nadaną władzę, niżeli my iey udzielić możemy. Nayduię tyle razem i w takiey rozległości, i z tą szczegolną dla Deputowa-

nych władzą zaiętych obiektow, że i Tron w tey Rzplitey, i Narod zmieniaiąc postać swoią, w takim zostaią przeistoczeniu: że Krol Jegomość P. N. M. przestaie bydź Krolem — Rzeczpospolita tracąc swoie udzielności, zostaie Monarchyi Rossyiskiey Prowincyą; — Narod zdaie się przestawać iuż bydź Narodem, iakim iest dzisiay.

Wcielenie bowiem, spolnictwo wszelkich mieszkańcow, korzyści, znoszenie wszelkich wydarzonych kosztow, i wspolney pomocy, są to tak ogolne wyrazy, i tyle znaczace, że staiąc się iednym ciałem, pod iedną głową, i pod iednym zostawać musiemy Panowaniem, a tak Krol Jegomość dziś nam panuiący, ktoremu wierność zaprzysiężoną, winien Narod, Tron utraca, a my Rzeczpospolitą i Krola.

Wyraz spolnictwa wszelkich mieszkańcow, korzyści: zaymuie stany i wszelkiey kondycyi ludzi, zamienia własności, Przywileie, Prerogatywy, iakie są Narodowi na-

ſzemu dotąd ſłużące, zamienia na te, iakie ſą narodowi Roſſyiſkiemu według klaſs iego pozwolone.

W ſkazaniu wſzelkich w każdym wydarzeniu koſztow, i wſpolney pomocy: ieſt obowiązanie ſię zapłacenia tylekroć podatku, przyſtawienie Rekruta, doſtarczenie Magazynow, ilekroć i iakich intereſſa Monarchii Roſſyiſkiey wyciagać będą.

A to w takim ſpoſobie, ułożonym, poſtanowionym, bydź ma, o całym Narodzie, iak ſię w widokach i ſkłonności decyduiąc o nas Deputowani znaydować będą.

Stany Nayiaśnieyſze! Zaſtanowmy ſię przecie, czyli ieſteśmy w mocy takich traktowania Negocyacyi? i czyli nie będzie uważano od Narodow? iakobyśmy tym Proiektem Krola z Tronu, a Narod wiedli w poddańſtwo.

Gdy mnie ten pierwſzy Punkt nadto zaſtanawia i zagraża, nayduię doſyć powinności z urzędowania mego; i tyle z uczucia własnego wſtrętu, że ſię zgodzić nie mogę i o odmianę Inſtrukcyi proſzę,

GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO
LUDWIKA
GOŁYNSKIEGO

PISARZA SĄDOW LASKI WIELKIEY KORON:
POSŁA z WOIEWODZTWA CZERNIECHOWSKIEGO,

Na Sessyi Seymowey Dnia 2 Lipca Roku 1793

MIANY.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU!
Przeswietne Zgromadzone Stany!

Nigdy własność rzeczy szkodliwych dzielniey swoich nie dosięga zamiarow, iak w obcym, a nayczęściey przyiemnym ubiorze _ Taki ia znayduię Proiekt do Instrukcyi żądaney Delegacyi, nie dla tego, abym broń Boże posądzał wiernych, Ministrow;

ale, że tam, gdzie wſzyſtko czuwa na naſzą zgubę, lękać ſię potrzeba aby na oko drobne ziarno, płod cudzych pożytkow, niewidzialną podſunięty ręką, śmiertelnych za doyrzeniem ſwoim nie wydał owocow.

Bydź może własność ſtylu dyplomatycznego dla mnie obca, prożney mnie nabawia boiaźni; zawſze iednak rozumiałbym, iż ktò chce mowić do ſwòich (a chciałby bydź zrozumianym) właściwym mowić powinien ięzykiem. —

Inſtrukcya, ktorą przedſiębierzemy, powinna bydź krotka, i iaſna. Zaczynać ſię, i kończyć na całości ziemi, i niepodległości Narodu. —

To, co doyrzeć mogłem nayſzkodliwſzego: ieſt inkorporacya Kraiu w całkowitey ſwoiey rozciągłości do Państw Roſſyi, ktora na ſamym wſtępie zabieraiąc exyſtencyą naſzą, umarza wſzelkie nadzieie zwrotu Prowincyi przywłaſzczonych. Bo zdaie ſię, że kto ſię przyłącza z reſztą, nie może ſię upominać o części. — A kto powie, że ta inkorporacya rowno wiązać będzie oba Narody, ten chy-

ba będzie przeczyć wielkość i moc Rossyi. — Chcąc zaś tak ściśle połączyć się iak Proiekt Instrukcyi żąda, potrzeba się wprzod ogołocić ze wszelkiey formy wolney; bo to tylko skutecznie łączone bydź może, co iest podobne. —

Co do korzyści ofiarowanych w przyszłym Traktacie: wyrazy ogolne Instrukcyi, wszystkoby nam odebrały a wiedzieć należy, że kiedy słaby z mocnym w ligę wchodzi, naytroskliwszym powinien bydź w wyiaśnieniu tego, co na niego kładną, znaiąc się bydź przy tym kontrakcie tą stroną, ktòra dla swoiey bezsilności niewątpliwie dotrzymać wszystko musi. — Ktoby się na to nie rozśmiał, gdyby w położeniu teraźnieyszych okoliczności, Rossya do nas mowiła „Polacy! łączmy się. Odtąd wolno „nam będzie wprowadzać Woyska „nasze w Kraie ziednoczone, obo„wiążmy się te woyska wspolnym „utrzymywać kosztem, niech skarb, „i arsenały nasze, dla nas otwarte „będą, prowadźmy woyny z postron„nemi, i dzielmy się korzyścami zdo-

„ bytemi. „— Taki ma w prawdzie podchlebny widok Instrukcya, o którą idzie. — Lecz tłumaczenie prawdziwe wcale inne, i bardziey do tego podobne „ Rossyo! weź wszystko, podziel nas między swoie Prowincye „ niewidząc w nas tylko swoich poddanych, zachowasz przynaymiey tę „ sprawiedliwość co dla nich. —

Nie Stany Nayiaśnieysze! to co iest właściwe każdey mocy, niemoże obrazić samą Rossyą, kiedy iey przypomniemy, że pomimo wszystkie obietnice naywspanialsze, my co raz więcey cierpiemy — i prawie w miarę powiększaiącego się zaufania naszego. — Ale czas iuż Stany Nayiaśnieysze, abyśmy sami siebie przestali oszukiwać, czas iest, abyśmy i obcym prawdę powiedzieli. — Od Traktatu Grzymułtowskiego aż dotąd, w latach 1764., 68., 173., nie widziż Rossya tego wszystkiego, cokolwiek sąsiedzki Narod, Narodowi ofiarować może nayprzyiaźnieyszego? Niedoznaież taż sama Rossya ciągłych skutkow z strony naszey? Trudno w tey nowey Negocyacyi obiecywać sobie co podchle-

chlebnego, trwalszego, a ieszcze trudniey dowieść, że odstąpieniem Prowincyi, całość Kraiu, a poddaniem się wolność zabeśpieczyć można. — Dla tego niechcąc inney Instrukcyi nad wspomnione Traktaty, te chcę, aby były iednym, i szczegolnym prawidłem — i w tym celu Proiekt przez JJ. WW. Kanclerzow uformowany, a przezemnie do sensu Traktatow przywiedzony, aby był czytany, upraszam. —

GŁOS
TADEUSZA SZYMONA
BONCZA
SKARZYNSKIEGO
SKARBNIKA y PO: ZIEMI ŁOMZYN:

Na Sessyi Seymowey Dnia 1. Lipca 1793. Roku w Grodnie

MIANY.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. MOY MIŁOŚCIWY!
Nayiaśnieysze Rzeczypospolitey Stany!

Zwołani Uniwersałem Waszey Krolewskiey Mości Pana Mego Miłościwego na te tu mieysce dla uleczenia ran zadanych Oyczyznie naszey; straciliśmy czas dwuniedzielny na samym obmyśleniu sposobow do iey ratunku; chęć nasza była prawdziwa i szczera, lecz okoliczności (iak na nieszczęście) rozlicznemi zbiegłe strumieniami, podsycane

częstokroć naszą wewnętrzną niezgodą, od tego naypięknieyszego oddaliły nas celu.

Oto iest moment zakryślaiący granicę Urzędowania Naszego, oto czas przepisany wyrokiem Prawa, byśmy tę Praw Swiątynią opuszczaiąc, innym od Nas szczęśliwszym zostawili. — Tak iest Nayiaśnieysze Stany! Dzień ten iest Dniem kończącego się Seymu, bo tak chce mieć Prawo nadto iasne, nadto widoczne. —

Postawiony atoli między przewagą zbiegłych okoliczności niemiłą aż nadto, a może i niebespieczną Funkcyi Posła czyniących wystawę; a miłością Oyczyzny, ktorey skutecznie służyć iedynym iest dla nas zamiarem, wahałem się, czego z tych dwoyga iąć mi się trzeba? Lecz drugie przemogło nad pierwszym; Głos wołaiącego o ratunek Narodu trafił do serca moiego, i sprawił te przekonanie, iż Seym ninieyszy kończyć się ieszcze nie może; z tą rożnicą, że nie prorogowanym, wedle Proiektu J. W. Suffczyńskiego Chełmskiego, zawsze odemnie poważanego Męża, lecz Limitowanym do przeznaczonego czasu bydź winien.

Prorogacya i Limita niewielką co do słow zawieraiące między sobą rożnicę, w znaczeniu rzeczy są od siebie oddzielne; iaśniey mowię: JW Chełmski przez swoy Proiekt Prorogacyi, chce nie odstępney kontynuacyi Seymu; Ja z mey strony chcąc go w samowładności utrzymać, chciałbym tylko czynności Jego mieć do czasu zawieszone, a to dla czego? tłomaczę. —

Czas ten Urzędowania naſzego, dał nam poznać ſmutną rzeczy naſzych poſtawę, lecz nie był dość doſtatecznym do wynalezienia śrzodkow, gorycz naſzą oſładzaiących. — Poſtawieni w pośrzod bezdenney przepaści zagrożonego nam upadku, chwytaliśmy ſię rożnych przed oczy naſze wyſtawionych przedmiotow, aby zatracenia uniknąć: lecz z tych uſilnych ſtarunkow naſzych, koſztować owocu pracy nie możem, w tak krotkim i okryślonym czaſie. —

Odpowiedź naſza na Noty podane, w dowod nie odmiennego przy całości Granic naſzych obſtawania, nie może bydź iak Szlachetną cechą charakteru godną nas Potomkow, tych Poprzednikow, ktorzy koſztem krwi ſwoiey rozprzeſtrzeniwſzy Granicę Ziemi, nie mogli ią nam zoſtawić tylko iak w Depozyt, wolny w prawdzie do użycia lecz nie do utraty, bo ią rownie Potomkom naſzym nietkniętą i nieſkażytelną zoſtawić obowiązani ieſteśmy. — Zalecenie Miniſtrom naſzym przy Dworach Europeyſkich Rezyduiącym, i wyznaczenie na nowe do Dworu Wiedeńſkiego Miniſtra, celem reprezentacyi intereſſu naſzego, i ſzukania od tychże Dworow dla nas pomocy, i wſtawienia ſię; Kommunikacya naoſtatek Not do Seymu podanych Miniſtrom Dworow Europeyſkich tu przytomnym, i odpowiedzi bynaymniey nie zaſmucaiące nam dane; wſzak to ſą czynności acz w ſkutkach ſwoich dla krotkości czaſu niedoyrzałe, wrożące atoli iakążkol-

wiek nadzieię choć po części losu naszego. ——

Po tych czynnościach naszych, ktore dopiero iakiżkolwiek promień nam wystawuią nadziei, nie czekaiąc ich skutkow, iakie nastąpić mogą; mamyż wziąść przed się Proiekt Instrukcyi do Deputacyi proiectivè tylko (co sobie naysolenniey ostrzegłem) żądaney, przez JWW. Pieczętarzy nam przyniesiony? Mamyż nie czekaiąc wiadomości od Ministrow naszych, iaki iest Interessow Politycznych powszechnych stosunek; puszczać się na te okiem Człowieka niedoścignione morze, do ktorego ia Proiekt Instrukcyi nadto podobnym być mniemam? — Chyba podobni owemu Marynarzowi, ktory zaufany w swey doskonałości bez Igły Magnesowey puściwszy się na morze, w nieuchronnym zginienia znalazł się przypadku. ——

Coż nam pomogą choćby nayokazalsze, iakich tylko życzyćbyśmy sobie mogli widoki wstawienia się za nami, gdy my nie czekaiąc na nie, przez decyzyą Proiektu Instrukcyi, sami położemy punkt nie odzowny (nie day Boże) nieszczęścia naszego? —— Tak iest Nayiaśnieysze Stany, te wszystkie poprzednicze czynności, ktore nie mogą bydź, iak tylko troskliwości i staranności waszey, o dobro powszechne dowodem, na nic się zaiste nie przydadzą, ieżli im czasu doyrzenia nie damy, będą owocem nadto wcześnie zerwanym, pięknym w pra-

wdzie na oko, lecz zamiaſt przyiemney ſłodyczy, przynoſzącym gorycz. —

Zdaniem więc moim ieſt, aby do czaſu iakiego, ile bydź może naykrotſzego Limita Seymu naſtąpić mogła, w czaſie tym Nayiaśnieyſzy Krol Pan Naſz Miłościwy, wraz z Radą Nieuſtaiącą, oraz JWW. Miniſtrami Pieczęci, ktorym Straż Intereſſow Zagranicznych przez Prawo poruczona, niechby te wſzyſtkie Negocyacye odbierał; a na Terminie z Limity przypadaiącym, obiaśnieni o tym wſzyſtkim, na czym nam teraz brakuie, mielibyśmy pewną ſkazowkę, czego ſię nam iąć, i co uſkutecznić należy. —

Mowiłem Nayiaśnieyſze Stany co czułem, i iak wedle moiego przekonania ſądziłem, oddaię to do nieograniczoney woli Waſzey, a wyrok iaki bądź w tey mierze wypadnie, iako owoc troſkliwości Waſzey o dobro Narodu, Ja go przyznam za Swięty.

GŁOS

JW. Jmci Pana

JANA KRASNODĘBSKIEGO

ŁOWCZEGO PODLASKIEGO

ROTMISTRZA KAWL: NARODOWEY

POSŁA NA SEYM EXTRAORDYNAR: GRODZIENSKI.

Z XIĘSTWA MAZOWIECKIEGO

z Ziemi Liwſkey Dnia 1. Julii 1793. Roku na Seſsyi Seymowey

MIANY.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. MOY MIŁOŚCIWY!

Prześwietne Rzepltey Seymuiące Stany!

TROISTY ieſt podział czaſow ludzkich: Przeſzły, terazneyſzy i przyſzły. — Przeſzłość minęła, terazneyſzość w ſzafunku naſzym, przyſzłość w ſpodziewaniu.

Lecz przeſzłość, ktora iuż cofnioną bydź nie może, iako na zawſze wyśliźniona z pod władzy naſzey, zoſtawia iednak wyſkażo-

ne ślady na pamięci pouczaiące; iak mamy z teraznieyszego korzystać.

Teraznieyszy lubo iest w mocy naszey, nie może atoli zyskownych nam skutkow przynieść, gdy podług prawideł od przeszłości w pamięci naszey zostawionych, nim nie rozrządziemy, prostuiąc go do żądanych w przyszłości wypadkow.

Przyszły, o ktorym tylko przez domysł rozumować możemy, nie uiści naszych nadziei, gdy w teraznieyszym, gruntownych zasad nie założemy zastosowanych do następnych żądań.

Otoż to iest Nauczyciel, ktorego się radzić powinniśmy. To iest prawidło, według ktorego rządzić się nam przynależy. To iest przedmiot, na ktory zapatrywać się potrzeba! Obeyrzmy się za nas, zwroćmy oko na nas, i spoyrzmy przed nas!

Niezgoda i lekkowierność, iakie utworzyła nam skutki? wszyscy z doświadczenia wiemy. — Lękliweść, duma, osobistość, i nie ufność w Krolu, w iakiey kolei nas utrzymuie? wszyscy z naydotkliwszą boleścią czuiemy. — Nieodmienność gdy będzie naszego sposobu myślenia i przywykłych ułożeń, iakie ieszcze wypadki ku nam się zbliżą? nader iest łatwo każdemu się domyślić.

Temi prawidłami przygotowawszy moy sposob myślenia, gdy wziąłem Historyą Dzieiow naszych w ręce, i zbliżyłem przed oczy skutki ieszcze teraz z goryczą czuć się każdemu daiące, wynikłe z położoney cał-

kowicie ufności w czasie przefzłego Seymu, w zaręczeniach nayuroczyſtſzych Krola Pruſkiego, wſpomnieć nawet bez naywiękſzego wſtrętu, i lękliwości krew we mnie ſtudzącey o negocyowaniu z Krolem Pruſkim nie mogę.

Gdy ſię zaſtanawiam nad teraznieyſzym doſzczętnym zniweczeniem, bęzſilnością nayokropnieyſzą, i przemocą, pod ktorą nayboleśniey ięcząc, weſtchnąć nawet i uſkarzyć ſię na twórcow niedoli naſzey nam bronią; widzę, że bez alianſu z ktorymkolwiek Mocarſtwem nam bydź zgoła nie można.

Gdy ścigam roſtropnemi wnioſkami przyſzłą naſzą dolę, widzę nayiaśniey, iż żaden alians dla nas korzyſtnym, i zgodnym z chęcią naſzą dźwignienia ſię z nieſzczęścia pogrążaiącego nas całkowicie w niepamięci przyſzłych Hiſtorykow; że ieſteśmy oddzielnym Narodem, bydź nie może, iak tylko z iedną Moſkwą zawarty.

Ale gdy zawiſna nieſzczęśliwość zupełnie nas pochłonąć uſiłuiąca ſpłodzona od Sąſiedzkiey przemocy, żadnych ſpoſobow nam dźwignienia ſię nie pozwala, przymuſzaiąc negocyować wraz i z Dworem Berlińſkim, ktory nas przez złudzenie w przepaść nieſzczęścia wepchnął; Ja domagam ſię nayſilniey i tego nie odſtąpię; aby ſtoſownie do Proiektu JW. Gołyńſkiego Poſła Czerniechowſkiego, zaproſić do konferencyi takowego negocyowania i JPana de Cachè, ſprawuiącego intereſa Ceſarſkiego Dworu, iako nam Sąſiedz-

kiego, iako całość naſzą w Roku 1775, gwarantuiącego, i iako według brzmienia nieſłuſznych pretenſorow naſzych, daiącego zezwolenie na nowy zabor.

PRZYMOWIENIE SIĘ

JASNIE WIELMOZNEGO

KRASNODĘBSKIEGO

POSŁA ZIEMI LIWSKIEY

Na Sessyi Seymowey Dnia 2. Lipca

1793. Roku.

„JAK nam szanowne iest zawsze zdrowie W. K. Mości Pana Naszego Miłościwego, ktory iedyną teraz iesteś i ostateczną nadzieią nas unieszczęśliwionych; tak nie tylko dozwalamy, ale i prosiemy Waszey Krolewskiey Mości, abyś dał sobie czas do wytchnięcia i zasilenia się; my zaś na solwowanie Sessyi nie zezwalaiąc, nadczekiwać tu będziemy w Izbie Seymowey na odpowiednią Notę od JW. Ambassadora Rossyiskiego, i poki się iey niedoczekamy, oraz dopoki między nami godnych wspoł Kolegow naszych z aresztu uwolnionych tu nie obaczemy; dopoty do żadnych czynności nie przystąpiemy.

PRZYMOWIENIE SIĘ
JASNIE OSWIECONEGO X. JCI.
ADAMA
PONINSKIEGO
POSŁA INFLANTSKIEGO,
Na Seſsyi Dnia 4 Lipca Roku 1793

MIANE

NAYIAŚNIEYSZY KROLU PANIE
MOY MIŁOŚCIWY!
Prześwietne Skonfederowane Seymuiące Stany!

Nim przyidzie nam weyść w iaką-kolwiek materyą, mam honor oświadczyć to, co może JWW. Seymuiącym już ieſt wiadomo.

Areſztowani ſą Naſi Koledzy — chyba uczęſtnikami chcemy bydź tego gwałtu, ieżeli przyſtąpiemy do ia-

kieykolwiek czynności; dla czego oświadczam, że żadney materyi do traktowania niedopuſzczę, potąd, pokąd nie będzie zalecono JWW. Pieczętarzom, aby tego momentu iechali do JW. Ambaſſadora Roſſyiſkiego, aby tenże, Areſzt cofnął, inaczey niechay wywiera tę przemoc, ktorą ma w ręku ſwoich, na nas wſzyſtkich, ale niechay nigdy ſię nie ſpodziewa, żeby świętokradzka ręka przyſtąpiła do podpiſu iakiegożkolwiek z nim traktowania.

Ja ieſzcze raz powtarzam, że potąd pokąd los mnie rowny nie ſpotka, iaki dziſiay ſpotkał Kolegow moich, chyba po moim trupie do iakieykolwiek czynności przyſtąpicie.

PRZYMOWIENIE SIĘ
MIKORSKIEGO
POSŁA XIĘSTWA MAZOWIECKIEGO z ZIEMI WYSZOGRODZKIEY,

w materyi podaney Instrukcyi Proiektu, do wcielenia się Rzeczypospolitey z Państwem Nayiaśnieyszey Imperatorowey, miane na Sessyi Seymowey dnia 2 Lipca Roku 1793

Uważaiąc Narody, iako wielkie Familie po okręgu świata rozrzucone, rożne początki, prawa, i cele maiące, zastanowić mi się przychodzi nad śrzodkami, ktoremi Narod każdy w szczegulności wzięty, swe iestestwo polityczne przeciwko napaściom iednego lub wielu Narodow utrzymać może. — Wypada z tey uwagi, iżby związki między Narodami zobopolne, celowi temu dostatecznie odpowiadać powinny. — Takowym też to ziednoczeniem starano się dotąd choć uroioną między Mocarstwami Europey-

ſkiemi zachować rownoważność; ktòrą nakoniec niebaczność ludow, i ſzczęśliwa kilku panuiących zuchwałość zniſzczyła doſzczętu. — Zerwane iuż zoſtały między Naròdami związki, w celu rownych korzyści, i wzaiemnego beśpieczeńſtwa od łupieſtw i naiazdow zawarte, Duch podbicia i zgnębienia ſłabſzych, opanował niektorych Rodu ludzkiego Naczelnikow, uczynił ſię ſpisek okropny głow kilku ſądzących ſię z Bogow pochodzić pokolenia, na niewinne i ſpokoyne Narody, ktòre nayświętſze ich Towarzyſtwa zniſzczywſzy Prawa; w ohydne niewoli zaprzągaią iarzmo.

Jakiekolwiek więc między uciśnionym, a uciemiężaiącemi Pańſtwy ſkoiarzyć ſię mogą związki, te zawſze prożne i bezſkuteczne będą, ieżeli ſię na odwiecznych ſzczęśliwości Towarzyſkiey zaſadach wſpierać nie będą, i poki od innych Mocarſtw, co ròwnemu podpaść mogą loſowi, świętość nie nadwerężalnych takowych związkow nie zoſtanie zaręczona. — Bo możeż bydź trwałe ziednoczenie ſię Narodow, tak przeciwne ſzczęśliwości

iednego maiące początki? — Nie ieſt bynaymniey myślą moią wmowić w Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Stany, iżby ſię do zawarcia wiecznych Traktatow z Nayiaśnieyſzą Imperatorową Jeymcią nie przychyliły, owſzem w ninieyſzym rzeczy układzie, całą nadzieię ocalenia kraiow Rzeczypoſpolitey w wſpaniałym tey Monarchini ſercu pokładać powinniśmy; w tym iednak przekonaniu, iż ta Pani, ktorey Filozofią i moralność, nie tylko Jey berłu poddani, ale i naywiękſi wieku tego wyſtawiali Mędrce, nie tylko nie zechce do uſkutecznienia układow, ſłuſzność przyrodzoną każących ſię przyłożyć, ale i ſwym ſilnym ramieniem wſtrzyma tych, coby ſamowładność, własność i odwieczne Narodu naſzego ſwobody nadwerężyć przedſięwzięli. — W tey Epoce ſtanowiącey upadek, lub wzroſt kilku Mocarſtw, zechce bydź raczey obronicielką, niż uciemiężycielką ſłabſzego Narodu, a zawſze przyiaźnego ſobie. — Już Berło Tey Monarchini od ſtrefy lodowatey gdzie ſłońce ſłabe tylko rzuca promie-

nie, aż prawie do linii, gdzie nieznośne sypie ognie, wciąż się rozciąga — Nie potrzeba Jey dla zwiększenia potęgi, znacznieyszey ziemi rozległości, bo rzućmy okiem, na kartę Geograficzną, iakie świata przetwory pod Jey umiarkowanym zostaią panowaniem; nie może więc tylko iedna szczęśliwość ludzi, wielkość i sławę tey Monarchini do naywyższego posunąć szczytu. — Udaymy, się ufni tego do tey Wielkomyślney Pani, aby Nas swą potężną prawicą od skutkow haniebnych na własność i swobody nasze zamachow zasłonić raczyła. — Od Nas zaś Nayiaśnieysze Stany zależy, abyśmy od Proiektu wieczystego wcielenia się wstrzymali, a do podanego od JW. Gołyńskiego Posła Czerniechowskiego przystąpili, o co z mieysca mego upraszam JW. Marszałka.

GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO
SZYMONA
SZYDŁOWSKIEGO
SZAMBELANA J. K. MCI,

Y

POSŁA WDZTWA PŁOCKIEGO

NA SESSYI SEYMOWEY w GRODNIE

DNIA 2. LIPCA 1793 ROKU

MIANY.

NAYJAŚNIEYSZY KROLU P. M. M!

Prześwietne Seymuiące Rzpltey Stany.

PO tylu ciągle doznawanych gromach od Seymow Konfederackich, zadrżał Narod widząc tę formę, ten nasz związek wznowiony. A kroki nasze cno-

tliwą przecięte boiaźnią, tym wolniey i rozmyślniey postępować miały, im troskliwiey i święciey winniśmy piastować onegoż los. Wyliczać albowiem wszystkie przeszłych Seymow Konfederackich wypadłości, iak i dzisieyszego gwałtow rodzaie, byłoby to odnawiać rany, ktore powszechność cierpi, a w szczegolności każdy doświadcza Obywatel. Dosyć mi na poparcie tego zdania dodać, iż ta moc, ktora kray rozdziela, mieszkańcow Rzeczypospolitey i samo imie teyże niszczy, moc mowię iakąś niewidzialną sobie przywłaszczywszy, powagę Tronu poniża, cały Narod spodla, i cnotliwych ludzi znieważa.

N.R.S S. Cożbyło pierwszey obawy mey obiektem? czegożem się naylękliwiey w tym Seymie strzegł, i przeciw stawał: Oto Delegacyi. Ta od wielu przepowiedana, od wielu życzona, gdy usuniętą nie zostaie, przeciw niey mowić chcę, bo za nią mowić nie myślałem, zgadzać się w tym razie z okolicznościami wychwalaiąc ią nie mogę, bo ganić onęż winienem, poki mi ieszcze powiedzieć bezkarnie to wolno, co my-

slę. I chociaż może tey uchylić nie zdołam, ale też i do wyrzucenia sobie niedbałości, niechęci ku ratunku Oyczyzny, i nachyloney do zguby i upadku widząc oneyże postać, że nieugnębiam, nie przypiszę; owszem raczey przezieraiąc śrzodki i cel, ktoremi mogące bydź ieszcze zarady, iż opuszczamy, odkrywam, śmielszym i styr unieszczęśliwioney Oyczyzny interessa trzymaiącym, politycznych związkow świadomszym, zostawuiąc decyzyą tey istoty rozbior kraiu przyspieszaiącey.

N. Stany! wyznaię, iż w pierwszym na tę okoliczność rzucie oka, nie w innym ią poymowałem widoku; iak i teraz zmianą imienia Deputacyi zwaną, i lubo znam i czuię, iż udzielnemi i srogiemi pamiętne mi tylko bywały Delegacye; nie inną będzie przecież i Deputacya z Dyplomatyczną swoią Instrukcyą nayobostrzetniey przepisaną, uważaiąc Rzeczpospolitę według pierwszego w Instrukcyi punktu z Rossyą nieoddzielnym odtąd ciałem, a bliżey i prawdziwiey obiaśniwszy, iednym Państwem do Unii przychodzącym.

Przeto nie może i dogodnieyszey podług punktu czwartego czynić z siebie ofiary, iak przez złączenie się nayściśleysze, i tam daley – gdy przyidzie przed N. Krola Jmci i Stany Zgromadzone po approbatę i z referencyą tego, co przemoc i gwałt popełniony rozkaże słabemu i uciśnionemu Narodowi, co mowię, Gwałt za gwałtem powtarzany wymusi, zwłaszcza gdy iednostaynym tonem groźney potęgi wyrzeczone słowo każde sto tysięcy, a może i przeszło poprze woyska.

P. R. S. S. Nigdy powierzchowność naydowcipniey udawana, rzetelney nie pozyska sławy, same tylko dzieła do ogolney Narodu szczęśliwości dążące, wybor iey oznaczaią, ktorych ani zdołać, ani wykonać nie może tylko cnota. Przyięliśmy prac i trudow obowiązki, ku przyniesieniu ulgi Oyczyźnie naszey; postępuymyż więc tą koleią, aby Narod nie pomyślił, że go zdradzamy. Niech wybor nasz w Oyczyźnie, zaręcza Obywatelstwa naszego cnotę, i niech zdania i myśli nasze w całym przeciągu Seymowania, przeświadczaią iż nie odbiegamy od dobra powszechnego

celu. Nie znaymy ducha prywaty i niezgody, ktory wiekami wzmocnione, w iednym momencie Narody wolne obala. A ieźli do zważenia rozmyślnego Instrukcyi dla mogącey bydź Deputacyi przychodzim, to uważmyż rozważnie, czy taż w punkcie trzecim maiąc moc dla zyskow wspolnych Kanałow rznięcia nie zechce temiż Kray nasz oddzielać, i graniczyć? a wszakci każdego Posła iest powinnością, pożytki, śrzodki, skutki i cel examinować, i w obięciu tego niezgłębionego Instrukcyi morza niepodobieństwo oświadczyć; są tam albowiem punkta, ktorych tykać się nie wolno, chyba tym, ktorzy albo przeyrzaley, bądź hardziey i śmieley iak inni myślić zdołaią. Co ze mnie, oświadczam, iż iaśniey i zrozumialey, a nie Dyplomatycznie i obojętnie napisaną pewniebym obiął. Ale w tym razie przychodzić do punktu, ktory gmachem błąkarni nazywam, iest to chcieć ślepo dać się prowadzić tam, gdzie wiecznie zatracić Imie Rzeczypospolitey możemy.

Nayiaśnieysze Stany! Co w tey tu zapewniłem Izbie, co miłość Oyczyzny memu z podniety duszy podaie przeko-

naniu, to powiem, to powtorzę dziſiay. Krolu — Narodzie — Wzięliśmy za twierdzę nietykalność Traktatow, za haſło Deklaracyą Nayiaśnieyſzey Imperatorowey całey Roſſyi związkowi Konfederacyi całość kraiu zaręczaiącą, tymże idźmy torem: Krolu nie możeſz ſię odmieniać, i Narod nie potrafi ſię odwołać, iak do świętości takowego zapewnienia, Krol i Narod nie winien zaduſzać, ani zamieniać ſwey determinacyi, Polak gnębiony, Polak patrzący na gwałty codziennie wyrządzane, Krol i Narod nie będący Panem ſwych własności, Polak nie pewny co moment życia ſwoiego, śmie przecież pamiętać o tym zapewnieniu. A coż dopiero — Narod i Krol do wolności wracaiący, Polak uwolniony z niewoli, miałżeby o tych świętych zapomnieć Soiuſzach? Ach zapewne nie maſz takiego, coby Seym, coby mowię Seym i kray cały, mogł tak dalece krzywdzić.

Krolu Nayiaśnieyſzy! przyiąłeś prac i trudow Koronę ciągle nieprzyiaznemi loſy i kłopotami zaiętą, i chociaż od momentu wſtąpienia na Tron, z poświęceniem zdrowia, a nawet z zapomnie-

niem naydroższego życia, łożysz starania, aby kray do szczęścia zbliżać, i wszystkiego zawsze do uszczęśliwienia ludu Panowaniu Twemu oddanego kieruiąc, używałeś, przecież nieszczęśliwym iesteś. Walcz z odwagą cnoty i niewinności, przeciw smutnym Oyczyzny zdarzeniom, wszak twoim iest zamierzeniem właściwą na Narodu pomyślności zaszczepiać sławę, a sprawiedliwa potomność szczere Twe chęci, naymilszym czcić będzie sławieniem. Użyi odezwy do Nayiaśnieyszey Imperatorowey całey Rossyi; odkryi przed tą naypotężnieyszą i naywspanialszą Monarchinią, duszy Twey walki. A wszakże ta ręka, ktora wskazała Miłościwemu Panu drogę do Tronu; a Narod dla nayrzadszey mądrości, rostropności, rady, rozsądku i łagodności; wszystkie te dary w Tobie Miłościwy Panie umieszczone widząc; dziwnym Opatrzności zrządzeniem uznawszy, Krolem obrał. Taż sama mowię ręka — niepodobna, aby resztę drogiego życia Twoiego Panie, drugim iuż podziałem Narodu dotykać i wstydzić miała. Ja przekonany Krolu Nayiaśnieyszy, iż z miłości dla kraiu, użyiesz,

day Wielki Boże — tego skutecznego celu, a w ow czas Narod w zupełnym zostanie przekonaniu, co mu nadal uczynić wypadnie. Widzisz dobry Krolu, a bardziey Oycze Oyczyzny, i pewnie samey to przypisuiesz Opatrzności, iż w składzie Seymu dzisieyszego, mimo Twych starań, masz wszystkich prawie łączących się z Tobą Miłościwy Panie, bo interes Oyczyzny, bo determinacya Krola przy stałości w Narodzie wielbionego, wielu zniewala i ciągnie serca i umysły.

Nayiaśnieysze Stany! zaleciliśmy Posłom naszym u Dworow Cudzoziemskich byłym przełożyć stan nieszczęśliwey Oyczyzny naszey; mamyż teraz mimo odpowiedzi zyskaney, mimo mowię odpowiedzi Dworu Wiedeńskiego Traktatem wraz z dwoma Dworami całość possessyi zaręczaiącego, wchodzić w Negocyacyą, i do tey ieszcze nieznaiomości, ni związkow Politycznych, ni planu, w ktorym zostaiemy, i to dodać, aby bez Dworu Wiedeńskiego, traktowanie rozpoczęte i ukończone było! Nie zaiste, nie, bynaymniey. Tu przymawiam się za dodatkiem Jaśnie Wielmożnego Go-

łyńſkiego, ze wſzech miar ſzanownego odemnie Poſła Czerniechowſkiego, i ten w Inſtrukcyi umieſzczonym mieć pragnę, i tego nie odſtąpię.

A w końcu powtarzanemi oświadczam się słowy, odwołuiąc się do was Jaśnie Wielmożni Koledzy, czy obięliście dokładnie Dyplomatykę Inſtrukcyi, i gdy tę wraz z Deputacyą zadecydować będą chcieli, abyście nienadgrodzoną ſzkodliwość i upadek Narodu, ſamym ſobie w teyże zadecydowaniu przyznali. Ja to ſobie oſtrzegam, iż do decyzyi takowey nie przyſtępuię, ale raczey o dodatki, poprawę, i dalſzą deliberacyą tey dopraſzam się.

GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO

KRASNODĘBSKIEGO

POSŁA MAZOWIECKIEGO ZIEMI LIWSKIEY

NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 3. Lipca Roku 1793.

MIANY.

✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. MOY MIŁOŚCIWY!
Prześwietne Rzepltey Seymuiące Stany!

CHociaż teraz Polak bez wolności, Poseł bez powagi, Seym bez władzy, Oyczyzna bez siły, Konfederacya bez iedności, ia iednak poki ieszcze czuię w sobie duszę mnie ożywiaiącą, nie będę umiał, ani zechcę inaczey mowić, tylko stosownie z powinnością i przekonaniem moim.

Podane przed kilką dniami Noty od Dworow Petersburſkiego i Berlińſkiego i dziś ponowione, iak wſzyſtkich zadziwieniem i ſmutkiem przeniknęły, wie o tym cała Powſzechność, ale iaki każdego był ſpoſob myślenia, z tego powodu wyiaśnił z nas iuż nie ieden.

Co do mnie: widziałem w tych Notach żądania, do ktorych ſię przychylić żaden z nas mocy nie ma. Nie ma mocy Polak ani iako ſąſiad trzech Nayiaśnieyſzych Dworow, ani iako Obywatel Polſkiey ziemi, ani iako Poſeł, ani iako Człowiek.

W Roku 1775. Konſtytucya w Artykule 6. zapewnia nas, że Nayiaśn: Ceſarz Jmć razem z Nayiaśnieyſzą Imperatorową i Krolem Jmcią Pruſkim zagwarantowali reſztę pozoſtałey Polſkiey ziemi, i uręczyli, iż doſtrzegać będą całości granic Polſkich. Polak ſąſiaduiący z temi możnemi Monarchami, i poznawaiący ich moc, a ſwoią ſłabość, przywykł iuż zawſze ſzanownym ſpoglądać na nich okiem. Nie może tedy przez ſamo ich uſzanowanie pozwolić na to, by świątobliwe tych Monarchow

urę-

ręczenia, ktorym mieszkaniec Polskiey ziemi wierzy, miały bydź małoważnemi.

To iako sąsiad. Nie mogę ieszcze iako Obywatel Polski pozwolić na to. Wiadome są wszystkim prerogatywy u nas Stanu Rycerskiego, iż wszyscy sobie są rownemi. Jakąż więc mocą rowiennik rowiennika zaprzedać komu może? A ieszcze gdy większa część godnych wspoł Braci naszych iest oddzielona od nas? Jakież więc prawo mieć może ieden nad kilką rowiennikami swemi?

Znaiome też są wszystkim obowiązki Posła, ktory niczym więcey nie iest, iak tylko wykonywaczem rozkazow umieszczonych w Instrukcyi, od pozostałych w domach Wspoł Braci. Instrukcya moia nie dała mi mocy wchodzenia z kimkolwiek w kontrakty ani o Kray, ani o rowiennikow moich, więc na żadną Delegacyą z mieysca mego pozwolić nie mogę i nie pozwalam.

Nie ma żadney klassy ludzi na świecie, ktorzyby z iakiego kolwiek Prawa byli dyspensowanemi od dotrzymania wiary Bogu, lub żeby mieli Przywiley by-

cia ſzydercami Stworcy ſwoiego. Ja czyniąc akces do związku Targowickiego, przyſiągłem przepiſaną mi rotą, w Obliczu Boga moiego, na ſtrzeżenie całości granic Polſkiego Kraiu. Ze zaś nikt nie ma przywileiu bycia krzywoprzyſięzcą, więc i ia, że nim nie będę; oświadczam ſię, i na tym głos moy kończę.

GŁOS
JASNIEWIELMOZNEGO
ZALESKIEGO,
PISARZA GRODZ: ŁUKOWSKIEGO
POSŁA WZTWA: LUBELSKIEGO
Dnia 3. Lipca w Roku 1793

na Seymie Grodzieńskim w Izbie złączoney.

M I A N Y.

NAYJAŚNIEYSZY KROLU P. M. M.

Prześwietne Skonfederowane Rzpltey Seymuiące Stany.

TRoſkliwość Nayiaśnieyſzych Stanow w kilku Seſſyach ſtrawionych okazana, z dwoch zdaie ſię wynikać przyczyn: Jedna wyobrażała przyſięgę przez Ciebie Nayiaśnieyſzy Panie i cały Narod na niezezwolenie oderwania Prowincyow

wykonaną, druga zastanawiała się nad oboiętnością słow w punktach do Instrukcyi Delegowanym podanych. Te na umyśle moim wyryte maiąc, winienem zdanie moie otworzyć, iakie z przekonania moiego mieć mogę, i mowię nayprzod co do przysięgi.

Zachowanie Przysięgi żadnym sposobem nadwerężyć się nie mogącey, tam ma tylko trwałość i pewność przeciwko zamiarom obcych Potencyi, gdzie wewnętrzna siła kraiowa w karbach swoich utrzymać ią zdoła; Lecz iako Przysięga Narodu bez sił, zasłoną dla niego od przemocy mocnieyszych Potencyi bydź nie może, tak Narod nasz, gdy żadney nie ma siły, Przysięgą tylko samą (niewiem czyli potrafi i zdoła) inszych nie używaiąc śrzodkow do ratunku.

Gdyby była kwestya w zamieszaniu tylko wewnętrznym między Nami, a żadna obca z przemocą nie mieszała się do Nas Potencya, i siłą swoią w postępowaniu nie dawała nam skazowki, tam siły nie potrzeba, dosyć iest na wystawieniu Nam przysięgi, bo wewnętrzny porządek Kraiu, wierność Krolowi, miłość i obrona Oyczyzny, posłuszeństwo

wszelkiemu prawu, podległość Zwierzchności, tak w świeckiey, iako i Duchownych okolicznościach, od zachowania Przysięgi i Praw zależy; Tu zaś do naszey Przysięgi koniecznie potrzeba sił, bo inaczey wszyscy iey nie zachowamy, bo nie dosyć iest nie zezwalać na zabor Kraiu, ale z obowiązku tey Przysięgi bronić tego zaboru należy, i dać sposoby do odebrania Prowincyow nam zabranych.

Nie masz przykładu, aby ktora Potencya nieugruntowawszy się w siły kraiowe, słownością i zachowaniem Przysięgi broniła się, my tylko iedynie Polacy rozproszywszy woysko, zamęt w całym kraiu zrobiwszy, przysięgą Potencyom odpor daiemy.

Zkąd ten Argument nam wypada, aby się przysięgą obcym Potencyom bronić, wszak każdy z miłości Oyczyzny choćby bez przysięgi radby ią bronił, i tyle razy nasz Narod chciał się wydobydź z pod przemocy obcych Poteneyow, przecież ani przysięgi, ani Prawa Narodow nie obroniły go.

Uwielbiam ia świętość Traktatow 1773 Roku z 3ma Potencyami zawartych, bo

wtenczas choć krzywda Narodowi naſzemu widocznie udziałana była, już ieſt temi Traktatami zatarta, ale dla ſtoſowania rzeczy, przypomnieć niezawadzi zabor pierwſzy Prowincyow za Dokumentami od wiekow nieſłychanemi, zaſłoniłażże i tam przyſięga Twoia Nayiaśnieyſzy Panie na Pacta Conventa wykonana? Wſzakże Narod Miłością Oyczyzny był zapalony, roſtropnością iednak zazem z Tobą Nayiaśnieyſzy Panie poſtępuiąc, nie wchodził w tłomaczenie tych Dokumentow, bo mu bezſilność iego nie dozwalała, ale przyznał to, do czego był razem z Tobą zniewolony.

Swieży przykład drugi mamy, a ten zyścił ſię na oſobie W. K. M. w ten czas, kiedy umyſły całego Narodu naſzego protekcyą Potencyi Pruſkiey poruſzone były, nagłą poſtać zbroynego Zołnierza na ſiebie brały; niebyłżeś N. P. uwolniony od przyſięgi na Pacta Conventa, a zaprzyſiądz muſiałeś Konſtytucyą 3go dnia Maia. Coż było do tego powodem W. K. Mci, oto nie tylko wola omylonych Seymuiących Stanow, ale i poruſzone poſpolſtwo, a tym

wſzyſtkim władaiąca na ow czas Moc Pruſka okropny tak dla W. K. Mci, gdybyś ſię był opierał, iako dla całego Kraiu, z wewnętrznego zamieſzania wyſtawiała ſkutek, tam świętość przyſięgi na Pacta Conventa nie uſtąpiłaż przemocy?

Wkrotce odmiana rzeczy inny wyſtawiła Nam obrot, Konfederacya Targowicka wſparta nie rownie większą ſiłą Potencyi Moſkiewſkiey, ktora i ſiły wzraſtaiące Kraiu naſzego (z przyczyn ſzczegolnie W. K. M. wiadomych) ztargała, i ſprężynę Potencyi Pruſkiey złamała, a tu patrzmy, czyli ſiła Potencyi Moſkiewſkiey w oſobach Konſtytucyą zaprzyſięgaiących nie zniſzczyła przyſięgi. Uczyniłeś W. K. M. P. M. M. Akces do Konfederacyi Targowickiey, i wykonałeś przyſięgę, przyłączył ſię i cały Narod, wykonał także przyſięgę na obronę Oyczyzny, Praw, wolności, na nieoderwanie Kraiow Rzpltey, w ufności to uczynił, że go Deklaracya Nayiaś: Imperatorowey Jeymci zapewniła; lecz gdy taż Potencya w obietnicach ſwych nie poſtrzeżoną od nas miała u ſiebie reſtrykcyą, że nie tych Granic, ktore

wchodząc w Kraie nasze została, bronić będzie, ale tych, ktorych Nam linią położy, mamyż naprzeciwko tak wielkiey sile, w ktorąśmy dobrowolnie wpadli, przysięgą i gołosłownością opierać się, a w opieraniu się dawać poznać tey Potencyi, że szukamy innych przeciwko niey Potencyow? mamyż sobie tłumaczyć żeśmy przysięgali pod bronią Moskiewską przeciwko teyże Moskwie, że z Nią walczyć będziemy, kiedy wszyscy mowiemy iednomyślnie, iż los nasz od tey Potencyi zawisł, i exystencya Polski w ręku tey Monarchini zostaie?

Miłość Oyczyzny, słuszność Interessu naszego wydobywać każe wszystkich sposobow, do ratowania się, ale gdy nam te są odięte, gdy iuż w maleńkiey zostaiemy Prowincyi, gdy Wspoł-Bracia nasi Kordonem zaięci zostali, iuż nam pomagać nie mogą, i do zapału naszego bezsilnego zapewne nie przyłączą się, gdy nayżywsza determinacya nasza w tym maleńkim Kraiu, gdyby też wszystkich mieszkańcow w Domach pozostałych poruszyła, nic innegoby nam nieutworzyła, iak ostatnią zgubę i powszechne spustoszenie, bo spytaymy się,

gdzie mamy broń? gdzie amunicye? gdzie Skarby? gdzie mieyſce do takowego zgromadzenia znaleść można? gdy wpośrzod Kraiu naſzego wſzędzie mamy rozłożone Woyſka, gdzie nadzieia ieſt wſparcia Nas od ktorey Potencyi? ale gdyby też przypadek zdarzył, że ktora Potencya za nami obſtawać zechce, miarkuymy, czyli ten ratunek wczas ieſt, albo wczas będzie ofiarowany, inna ieſt rzecz pomagać broniącemu ſię Narodowi i iego ſiły wſpierać ſiłami, a inna ieſt poſtać rzeczy wydobywać z niewoli.

Ja z przekonania moiego co czuię, wyſtawiam N. S. czego mnie doświadczenie nauczyło, wyznam: że zawſze Narod naſz był nieſzczęśliwy, i ieſt dotąd, żadna Potencya nigdy mu pomagać nie chciała, w rożnych zdarzeniach determinacya Narodu naſzego, bywała pod Konfederacyami, zawſze ſkutek ią nieſzczęśliwy ogarniał, ieżeli nie łącząc ſię z Krolem, ale w odrębnych podnioſł Konfederacye myślach; nie była od nikogo wſparta, zgaſła, chociaż złączył ſię z Krolem, zamiary nie dogodne były Potencyom, i te nie podobały ſię, ſtarte

zostały; ustanowiliśmy Sto tysięcy Woyska, ułożyliśmy na utrzymanie iego Podatki, kilkadziesiąt tysięcy stanęło pod bronią Zołnierza ochoczego do boiu, a ktoraż Potencya do naszey siły przyłączyć się chciała? ofiarowaliśmy Elektorowi Saskiemu Sukcessyą Tronu, a gdzież iest iego determinacya? chciałże ią przyiąć?

Teraz ogołoceni ze wszystkich nadziei, mamyż sobie podchlebiać i dla całego Narodu mylne wystawiać widoki i nadzieie? czas już iest poprzestać Nam tych czynić błędow, to w przeszłych czasach mieliśmy co ofiarować, i były pozory złączenia sił, a żadney znaleść nie mogliśmy Potencyi, aby z nami związek uczyniła.

Potencya Moskiewska, ktora od początku Panowania W. K. M. chciała wniyść w ścisłą ligę z nami, nieumieliśmy z tey naypięknieyszey nam czynioney ofiary korzystać, zamiast związku, emulacye z nią czyniliśmy, i jeszcze dzisiay w prośbie o litość, zdarzenia przeciwnego wyglądamy.

Jeżeli ieszcze kogo nadzieia z nas uwodzi, radbym, żeby się raczył zasta-

nowić w tym, ieżeli szuka Potencyi ktorey wsparcia, trzeba swoie siły i cel nasz okazać z naszey strony. Coż możemy wystawić? Przysięgę naszą, że bronić będziemy zabranych Prowincyow; a Woyska nie okażemy, głosow drukokowanych niezliczoną liczbę, Argumenta ile w sprawiedliwey sprawie konwinkuiące, a ktora z Potencyow znalazłaby się, żeby to za wspolny związek przyięła? Otworzyż ona skarby swoie i Woyska swe exponować będzie? zapewne, ieżeli ktora ieszcze nas wyrwać zechce, to nie dla nas, tylko dla siebie, iak mamy doświadczenia.

W tym przypadku wystawmy sobie Człowieka w szponach Lwa lekko bez szwanku trzymanego, ktorego gdyby kto ratuiąc wyrwać usiłował, zapewne ratuiącemu iedna cząsteczka ciała martwego dostanie się, a druga w szponach Lwa rownego martwego na pastwę zostanie się, na cożby się owemu nieszczęśliwemu ratunek przydał?

Nie wątpię ia N. P. aby okazana W. K. M. powolność w utarczkach z Potęcyą Moskiewską nie miała iakiego celu, celu zbawiennego tak dla sławy W. K.

Mości, iako i dla całego Narodu, nad ktorym panuiesz, owszem wrożę sobie, iż przyniesiesz nam korzyść, boś przekonał widocznie Narod, że myłkę dużą uczynił w zniszczeniu Gwarancy i w zawarciu aliansu z Krolem Jegomością Pruskim.

W obłąkaney iednak myśli moiey będąc, wystawiam sobie, ale niech się zmylę w tym, co wyrażam, że silnieysze Potencye słabym Krolestwom niedotrzymywać przyrzeczeń swoich nie maią sobie za grzech, boię się, kiedy nas te Potencye odebrawszy nam siły, na wyznawcow Przysięgi wykierowały, boię się, mowię aby przy uporze stoiących nie uczyniły z nas Męczennikow, a ciosow większych nie zadały Woiewodztwom naszym.

Rzeczą pewną wyznaczać Delegacyą w celu czynienia Cessy zabranych Prowincyow, iest to przywłaszczać sobie więcey niż mamy mocy, iest postawić się w oczach tychże Potencyow mniey uważaiącemi na obowiązki Przysięgi wykonaney, ale z drugiey strony kiedy te Potencye siłom naszym powstać nie daią, owszem zupełnie nam ią odięły.

Mamyż czynić bez konsekwencyi, bez żadnego widoku upor, a w uporze okazywać walkę z tą Potencyą? zdaie mi się rzeczą niepodobną. Moim więc zdaniem ogołoceni z sił Kraiowych, do ktorych odrębnie z tą łatwością, w ktorey znaydowaliśmy się, iuż przyyść nigdy nie będziemy mogli, innego nie ma sposobu, iak zupełnie zdać się na protekcyą i wspaniałość N. Imperatorowey Jeymości, w ktorey ręku i mocy iesteśmy; zapewne ta Pani i Przysięgi naszey pod iey bronią i hasłem deklaracyi pierwszey wykonaney, w nas złamaney widzić nie zechce, i upadku z hańbą Narodu naszego szukać nie będzie, ale nas raczy i od przemocy z drugiey strony uratować, w losie szczęśliwszym postawić.

Co do drugiey przyczyny z oboiętności słow w Proiekcie Instrukcyi umieszczonych wynikaiącey, słuszną obawę N. S. uważam, aby pod te słowa *wzaiemnie, aby obadwa odtąd Państwa uważały się bydź iako iednym i nierozdzielnym na zawsze ciałem*, Inkorporacya Krolestwa Polskiego, nie nastąpiła do Państwa Moskiewskiego, tak

iak Litwa Unią zrobiwſzy z Rzecząpoſpolitą Polſką, przeſtała mieć Xiążąt ſwoich, ale zawſze w Oſobie Krola Korony Polſkiey Xiążęcia Lit: znayduie, iak Kroleſtwa Czeſkie i Węgierſkie, chociaż exyſtencyą ſwoią maią, ſą iednak zawſze w Panowaniu Domu Auſtryackiego. Lubo i ta obawa nie powinnaby nas zaſtanawiać, bo ta reſzta Kraiu naſzego, ieżeli iuż oderwane od nas Prowincye nie powrocą ſię, czyli ſię będzie mogła nazwać Rzecząpoſpolitą wolną, i czyli będzie kiedy wolna od uciſkow i przemocy, każdy z nas czuie, i wolałby pewnie zoſtać pod zaſſoną tey wielkiey Monarchini, pod ktorey Panowaniem Jey Kraie od uciſkow ogromnych Potencyi zawſze ſą wolne, i nieznaią naiazdu Woyſk nieprzyiacielſkich; mieſzkać w odgłoſie wolney Rzpltey, a w ſkutku doznawać niewoli, wolałbym zabeſpieczywſzy Exyſtencyą Narodu naſzego, zoſtać w dobrym Rządzie, a możeby Bog dopomogł w obſzernieyſzych granicach, ale wiem, że to ieſt mowić przeciwko Patryotyzmowi, nie ieſt to żadnym wnioſkiem moim, ale tylko racyocynacya i biedowanie, może

nas kiedy czas przymuſi, iż ſami tego ſzukać będziemy.

Wracam ſię teraz co do obawy znaczenia ſłow oboiętnych, aby Rzplta Polſka nie wcieliła ſię do Państwa Moſkiewſkiego, tym ſpoſobem troſkliwość waſza Nayiaśń: Stany zaſpokoićby ſię mogła, umieściwſzy Punkt ten: *Iż Elekcya Krolow Polſkich Rzplta Polſka czynić mocna będzie, a tey wolności Potencya Moſkiewſka Polakom pod żadnym pretextem bronić nie będzie.* Gdy oddzielne Panowanie Krolow Polſkich będzie, Inkorporacyi z utratą Exyſtencyi Polſki obawiać ſię iuż nie potrzeba.

GŁOS
TADEUSZA SZYMONA
BONCZA
SKARZYNSKIEGO
SKARB: I POSŁA ZIEMI ŁOMZYN:
NA SESSYI SEYMOWEY
D. 3. Mca Lipca 1793. R. w Grodnie
MIANY.

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Móy Miłościwy!
Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Stany!

Nie próżno Miłościwy Królu, umyſły i ſerca naſze naywyżſzą trwogą zaięte, wzdrygały ſię ſamego Deputacyi imienia, gdy w iey widokach, iuż to z doświadczenia w Roku 1775 ſkutków, iuż to z zapowiedzianych w Notach Nam podanych do traktowonia obiektów, nie pomyślnego dla Oyczyzny, lecz wſzy-

E

ſtko do iey nieſzczęścia i zguby śrzodkuie. = Te przeczucia naſze nie były bez fundamentów rzetelnych, gdy tym czaſem Głos Waſzey Krolewſkiey Mci Pana Mego Miłościwego zapewniaiący Nas iak nayuroczyściey, iż Proiekt w zamiarze żądaney Proiectivé Deputacyi troſkliwość wſzelką zaſpokoić, i determinacyą naſzą w Nocie odpowiedney pod dniem 23. Czerwca względem niemożności odſtąpienia Kraiow naſzych, tym mocniey weſprzeć może, ſchylił nas nie do zezwolenia wprawdzie na Deputacyą żądaną, lecz do zalecenia JWW. Pieczętarzom napiſania Proiektu.

Jeżeli kiedy w podobnych okolicznościach traktowanie mogło bydź ſzkodliwym Narodowi naſzemu, tedy wedle widoku mego teraźnieyſze, grobem onego ſtanie ſię, gdy go przedſiębierzemy, w tym czaſie, w ktorym wſzelkie ſtoſunki obrotow politycznych przed wiadomością naſzą zakryte, ſtawiaią Nas w poſtaci niewiadomych, a przeto zawſze bliżſzych upadku.

I toć to ieſt Nayiaśnieyſze Stany, co w ogólności do wyſtawy przyſzłych Deputacyi ſkutków należy, ktore tym mo-

cnieyſzey wymagaią przezorności, im w więkſzey nas zoſtawuią obawie.

A gdy nieuchronnym dla Nas wypadkiem Proiekt Inſtrukcyi decydować przychodzi, tu ieſt punkt, gdzie troſkliwość naſza miłością Oyczyzny zaięta; wſzelkich użyć powinna śrzodków, ku powſzechnemu dobru, tu ieſt Epoka ſzczęścia lub nieſzczęścia naſzego, tu ieſt moment, w ktorym, albo na wdzięczność wſpół-Ziomków i poźney potomności zaſłużyć możemy, albo hańbą okryci, płacz i narzekanie z ſobą wynieſem.

W pośrzód boiaźni, która mi zawſze towarzyſzyć będzie, i nadziei, do ktorey nie wiele znayduię pobudek, drżącą ręką biorąc przed ſię Proiekt Inſtrukcyi, oddaię winny ſzacunek i poważenie tey pracy, która nie mogła bydź kierowana, tylko miłością Oyczyzny, oddaię uwielbienie Tworcom iey, iako Godnym naſzego Narodu Miniſtrom; lecz Nayiaśnieyſze Stany, bym nie obraził przekonania moiego, bym nie zamilczał co czuię, ośmielam ſię myśli moie podać, i oneż Waſzemu poruczyć wyrokowi, a to tak w ogólności co do podanego Proiektu, iako też w ſzczegól-

ności co do zawieraiących ſię w nim punktów.

Gdy Proiekt Inſtrukcyi biorę w ogólności, znayduię w nim wſzelką i nieograniczoną moc nadaną Oſobom wyznaczyć ſię mianym, czynienia i traktowania definitive wſzyſtkiego, co nie tylko z dobrem moiey Oyczyzny zgodzić ſię nie może, lecz oraz niedoſięga tych zamiarow, które w zaleceniu naſzym ſą nadto widoczne, wſzakże napiſaliśmy w Zaleceniu = Ze końcem porozumienia ſię w intereſſach naſzych z Nayiaśnieyſzym Dworem Petersburſkim, zalecamy WW. Pieczętarzom, ułożyć Proiekt do Deputacyi Proiective żądaney = A gdy tak ieſt, wynika zatym ta nieomylna prawda, że Proiekt iako ſkutek tego zalecenia, nie mógł nadać mocy nieograniczoney Oſobom wyznaczyć ſię mianym do czynienia, lecz powinien był przepiſać prawidła do porozumienia ſię, nie zaś do finalnego intereſſów traktowania. Porozumienie ſię bowiem nie może bydź, tylko iak zwierciadłem dla Władzy Prawodawczey Intereſſow Narodu, oraz obmyślenia śrzodków do ich ułatwienia w czynności wſzelkiey *refe-*

renter do Seymu. Oddanie zaś mocy nieograniczoney czynienia, Osobom do tego użytym, wystawia słuszną obawę przyszłych niebespiecznych nadto dla Oyczyzny wypadków; iaśniey mowię: Deputacya w takim rodzaiu, iak iest opisana Proiektem JWW. Pieczętarzy, byłaby więcey iak Seymem, maiąca wszystko bez ograniczenia w ręku. Seym zaś stałby się niemą i nieużyteczną machiną, niemaiącą nic do działania, procz powinności zatwierdzenia tego, coby było Deputacyi dziełem, nie mogąc nawet uskarżyć się na iey złe, ieżliby były czynności.

Mamyż więc losy ogólne Narodu oddać w ręce kilku lub kilkunastu Osobom? = Mamyż się na nich ze wszystkim spuścić? = Niebaczni na to, że acz niewcześnie tego żałować możem? = Zaiste Nayiaśnieysze Stany! iużby było po naszey Oyczyznie, powracaiąc do zacisza Domow naszych, zamiast pożądaney wdzięczności, ktora tylko całą dla Nas zostanie nadgrodą, zastalibyśmy płacz i narzekanie wspoł Ziomków naszych, słusznie o tak grubą strofuiących Nas pomyłkę:

Widzę ia Nayiaśnieysze Stany przy końcu proiektu tego wzmiankę o referencyi do Stanów, lecz wolałbym iey nie widzieć; ta bowiem wzmianka referencyi stosuie się tylko widocznie do punktu, którym moc i władza Deputacyi do niemożności odstąpienia kraiow naszych iest określona, lecz bynaymniey niestosuie się do innych poprzedniczych punktów, które do nieograniczoney Delegowanym zostawione woli. = Mowiłem, wolałbym takowey referencyi nie widzieć; tłómaczę: bo gdy Rzplta przez odpowiednią Notę swoią oświadczyła, że nie tylko *super basi* Cessyi, ale nawet *possibilitatis* do Cessyi Kraiow i Prowincyi swoich iako ślubem przysięgi obowiązana, traktować nie może; tak oczywiście wynika, że napisawszy w Instrukcyi, iż w obiekcie Cessyi Kraiow Deputacya bez referencyi do Seymu czynić nie może, iest iedno, co cofać początkowe Noty wyrazy, iest iedno, co przyznawać Seymowi możność dopełnienia takowego czynu, mowię, ktoryby czernił Narodowy charakter, gdy tym czasem z naturalney wynika konwikcyi, że obiekt takowy władzę Sey-

mu przechodzi, a tym bardziey władzę Deputacyi, która tak ważnego punktu, ani z referencyą do Seymu, ani bez referencyi tknąć się nie powinna.

Biorąc zaś w szczególności Proiekt Instrukcyi, na pierwszym oka moiego zwrocie, żadnego punktu nie widzę pozwrocie, żadnego punktu nie widzę polecaiącego starunek, ile bydź może nayusilnieyszy ku odzyskaniu *immediate* nam zabranych Prowincyi; nie zlecić tego to nayistotnieyszego celu, iest iedno, co *tacitè* oddzielać te członki, które odwiecznem spoione ogniwem, oddzielnemi bydź nigdy nie mogą, a pozwalaiąc *tacitè* na to, nie iestże iedno, co chybiać powinności dla nas nayistotnieyszey? = Co zawodzić Naród w tey ufności, iakiey się po nas spodziewał? = Może to bydź, (czego ubroń Boże) że tak pięknemu zamiarowi naszemu nie odpowie pożądany skutek, z tym wszystkim chęć nasza stanie się dowodem tey o dobro Narodu troskliwości, ktora od nas nie iest oddzielną, tym więcey gdy nam desperować nie należy, aby wielkomyślność i wspaniałość Nayiaśnieyszey Imperatorowey w dowod litości nad nami do usilnych starunków i prozb naszych

w tey mierze przychylić się nie miała. = Obok punktu takiego położony bydź winien punkt niemożność naszą w ustąpieniu kraiow tłómaczący, tego natura rzeczy, tego dobro powszechne wyciąga, aby przez traktowanie poźnieyszych punktów nie ubliżyć temu obiektowi, który iest dla nas nayistotnieyszym; opis onego bydź winien w nayczystszych wyrazach, aby oboiętność iakażkolwiek w tłómaczeniu słów i stylu Dyplomatycznego, nie stała się powodem pod iakim bądź pretextem ięcia się tey to (że rzekę) nietykalney rzeczy. =

Wyrazy pierwszego na czele Instrukcyi punktu zastanawiaiąc moią uwagę, nie mogą nie wzbudzić troskliwości moiey, gdy w nim widzę nadaną moc i władzę nieograniczoną, nie tylko do zawarcia Traktatu i związku wieczystego, ale nawet do wcielenia Narodu naszego, a iaśniey mowiąc, do przemiany Narodu naszego w Prowincyą Państwu Rossyiskiemu podległą. = Im mniey wiadomy wagi Polityczney, im mniey świadomy Dyplomatycznego stylu, tym troskliwość moia słusznieysza, która ieżeliby była mylna co do stosunku rzeczy dzisiey-

ſzych, nie zupełnie może odemnie obięſtych, mylna atoli bydź nie może w zamiarze chęci moich ſzczerych i prawdziwych dla moiey Oyczyzny =

Między zawarciem Traktatu i Aliansu wiecznego, a wcieleniem ſię Narodu do Narodu, wielką znayduię różnicę, pierwſze w widoczney oddzielności Narodu, byłoby poruczeniem opiece Potężney ręki Wielkiey Monarchini z przyięciem za to obowiązku pomocy, iaka do ſił, i możności naſzey ſtoſowaćby ſię mogła, drugie nie może bydź iak tylko ſtania ſię z Narodu oddzielnego Prowincyą podległą.

Przeiſtoczenie takowe Narodu, ieżliby kiedy za potrzebne uznane bydź mogło, możeż bydź nayprzód bez odezwy ſzczególnieyſzey w tey mierze do Narodu, który Nam tego nie zlecił? Możeż bydź poruczone kilku lub kilkunaſtu oſobom w mocy nieograniczoney do udziałania? A to nawet bez pewnych w tey mierze położonych warunków, ſtoſuiących ſię iuż to do ſzczególnych Przywileiow Tronu, iuż ogólnych Narodu, których ia przecież w Proiekcie Inſtrukcyi JWW. Pieczętarzy nie widzę?

Nie wyszłożby to na iedno, że choć przyrzegliśmy i oświadczyliśmy przez odpowiednie Noty żadney części Kraiu nie oddać, my przez ten sposob, nie część, ale cały Narod oddalibyśmy?

Drżę Miłościwy Królu! na wyrazy tego to punktu, ile razy ważność materyi tak delikatney w nim umieszczoney, obok władzy nieograniczenie nadaney, położyć mi przyidzie, a ztąd moiey dopełniam powinności, gdy wewnętrzne moie przekonanie tłumacząc, nie mogę Proiekt Instrukcyi przyznać za dobry. =

Pozwolenie zawarcia handlownego Traktatu w nieograniczoney rozciągłości, wedle mniemania moiego przyięte bydź nie może, gdy potrzeba zawarcia takowego Traktatu, a bardziey przysposobienia przez Deputacyą do niego warunków, mieć się koniecznie powinno *referenter* do Traktatów naszych dawniey zawartych, w ktorymby zachodząca odmiany iakiey potrzeba, Stanom przełożona; i dopiero za słuszną osądzona była. Wyrazy reparacyi drog i kanałów, bez opisu, odkąd one zaczynać się maią, w moim widoku sta-

wiaią ſmutny obraz Demarkacyi granic naſzych, bo ieżeli Deputacyi pod tytułem robienia kanału, będzie wolno położyć pewny punkt onego, w ktorym się z ścianą Roſſyi ſtyka, więc położenie takowe punktu, byłoby cichym położeniem Granicy między temi Państwami; a zatym co Deputacyi w Punkcie oſtatecznym Inſtrukcyi ieſt zabronione, w tym zupełnie bydź pozwolone widzę.

Teć to widoki, które wyiawiłem powyżey, były mi pobudką do położenia niektorych uwag okok Proiektu Inſtrukcyi; lecz gdy te ſzczęśliwym dotrafem w żadney prawie eſſencyonalney rzeczy od Proiektu przez JW. Gołyńſkiego Czerniechowſkiego podanego nie różnią się, nadto znayduię się ſzczęśliwym, że całkowicie za tymże Proiektem zdanie i przekonanie moie ſkłaniam. Dodatek tegoż JW. Czerniechowſkiego względem zapraſzania do konferencyi Miniſtra Dworu Wiedeńſkiego, iako nie może bydź, tylko ſkutkiem życzliwych dla Narodu chęci, tak o przyięcie onego z mieyſca moiego upraſzam. Odmiana nieiaka w tym dodatku, ktorą wedle moiego widoku uczynić mi się zdało, iako rzeczy tamże zawartey by-

naymniey nieuymuiąca, nie ublila by naymniey Dziełu JW. Kollegi, ktory ſpodziewam ſię, iż na takową odmianę chętnie zezwoli, a ta ieſt w takim opiſie: „ Gdy cel i zamiar JPP. Deputo-
„ wanych, ten ieſt nayiſtotnieyſzy, aby
„ odięte od Rzepltey *immediatè* Prowin-
„ cye powrocone zoſtały, z tym oſtrze-
„ żeniem, iż ciż JPP. Deputowani *ſu-*
„ *per baſi* ceſſyi & *poſſibilitatis* nawet
„ do ceſſyi Kraiow i Prowincyi naſzych
„ mocy żadney do czynienia udzielo-
„ ney nie maią, przeto końcem ſkute-
„ cznieyſzego w obiektach im poleco-
„ nych porozumienia ſię, na funda-
„ mencie Traktatów wiernie od Rzpltey
„ Nayiaśnieyſzemu Ceſarzowi Rzym-
„ ſkiemu dochowanych, JPP. Deputo-
„ wani do konferencyi ſwych zapraſzać
„ będą JP. Miniſtra Dworu Wiedeń-
„ ſkiego. „

A gdy z przekonania moiego Proiekt Inſtrukcyi z zalecenia udziałany, nie zaſpokaiaiącym moią troſkliwość widzę, gdy opiſy onego i władza nieograniczenie nadana, mogłyby nieprzyiemne dla Oyczyzny ſprowadzić ſkutki, więc ieſtem przeciwko niemu.

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Moy Miłościwy! Jeżeli ſzczęśliwość Narodu, nayſłodſzą dla ſerca Pańſkiego ſtaie ſię pociechą, tu ieſt moment, byś iey naywyżſzą ſwą przezornością doſtrzegał; w materyi, którą traktuiem. Krok ieden chybiony, ſtać ſię może dla Nas upadkiem tym ſmutnieyſzym, że iuż niepowetowanym. Przypatrz ſię Miłościwy Krolu świetności tey Korony, iaka iey teraz byłaby różnica od tey, którą wolny Narod ſkronie Twe uwieńczył. Zmiana okoliczności, poſtawa tak krytyczna Narodu naſzego, pewny ieſtem, że przez nikogo Tobie Miłościwy Krolu przypiſana nie będzie, zna doſtatecznie Naród życzliwe Króla ſwoiego chęci, które przecież dla zawiſtnych loſow nigdy bydź ſkutecznemi nie mogły.

Lecz Królu Nayiaśnieyſzy! tu ieſt plac, na którym ſtanąwſzy przy ſtałości raz powziętey i tylolicznie oświadczoney determinacyi, maſz okazać światu tę niewątpliwą prawdę, że nieſzczęścia, ktorym zagrożeni ieſteśmy, w naymnieyſzey części nie ſtałeś ſię przyczyną? Tu ieſt moment, w ktorym mimo zawiſtne loſów zdarzenia, dzielność

przedſięwzięcia Twego Krolu Miłościwy pokażeſz, gdy w tym wſzyſtkim, co nieoddzielną ieſt powinnością naſzą, przodkować nam będzieſz. Krolu Miłościwy! wſpomagay i proſtuy zdania i umyſły naſze, ku dobru Oyczyzny, oświecay, gdziebyśmy przez niedoſkonałość, i nieobięcie rzeczy, w właściwym znaczeniu, od celu raz powziętego chybiali. Dopełniſz przez to Miłościwy Królu Twe życzliwe dla Narodu chęci, ktorego Oycem ieſteś, w podobieńſtwie dopełnionych owego Rządcy Okrętu powinności, ktory Nawę ſwą w wnętrznościach morza widząc tonącą, wprzód wſzyſtkich pod iego okiem i rządem będących, końcem ich ratunku na Łodkę wſadziwſzy, ſam naoſtatku dopiero na nią wſtępuie.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmć Pana

MAXYMILIANA JAZDOWSKIEGO

SĘDZIEGO i PROTUNC PISARZA ZIEM:

POSŁA

NA SEYM EXTRAORDYNARYINY WOIEWODZTWA WILENSKIEGO.

w Miesiącu Lipcu Dnia 3go

MIANY.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Móy Miłościwy!
Prześwietne Seymuiące Stany!

Połączać obowiązki Posła z powinnością Obywatela, gdy miłe do wykonania znam dzieło, niosę przed Tron Twoy Nayiaśnieyszy Krolu Panie Moy Miło-

ściwy, chęć Obywateli Woiewodztwa Wileńſkiego, i moią w oświadczeniu Tobie Panie Naſz Miłościwy powinnego, a naywiękſzego uſzanowania, i w zaręczeniu na zawſze wiernego Poddańſtwa, pełen będąc ufności, że to pierwſze Prowincyi naſzey Woiewodztwo, i Stołeczne onego Miaſto, niegdyś ulubione mieſzkanie Wielkich Xiążęt Litewſkich i Krolów Polſkich, maiąc Waſza Królewſka Mość, i Prześwietne Seymuiące Stany, w nayłaſkawſzym ſwym względzie, bytność i expedycyą w tym Mieście Rządowych Magiſtratur, urządzeniem Nayiaśnieyſzey Generalney Konfederacyi łaſkawie przeznaczone, nadal potwierdzić będziecie raczyli, i to ieſt żądaniem Woiewodztwa mego. Równie też zleciło ſwoią Inſtrukcyą, byśmy Reprezentanci onego złożyli Tobie Miłościwy Panie dzięki za konferowane Miniſterya tym Mężom, ktorzy cnotą, zdatnością, i wielkiemi w Oyczyznie zaſługami, względy Waſzey Krolewſkiey Mości uprzedzaiąc, czynią nadzieię, że iſtotne wykonanie ich obowiązków, uſzczęśliwić potrafi Oyczyznę Naſzą.

Przyim zatym łaſkawie Miłościwy Panie te Woiewodztwa mego podziękowanie, ktore ogłaſzaiąc uſty, potwierdzam naychętniey ſercem.

Przyſtępuiąc z porządku do toczącey ſię materyi, gdy zwracam uwagę na Proiekt Inſtrukcyi do traktowania z Dworem Roſſyiſkim przez JWW. Kanclerzow ułożony, doſtrzegam: Iż Władza nadaiąca ſię proiectivè żądaney Delegacyi, z układu wzmienioney Inſtrukcyi, nie tylko, że nie ieſt wedle myśli Nayiaśnieyſzych Seymuiących Stanów ściśniona, lecz w widokach Inkorporacyi, czyli Unii ieſt nieograniczona, tak dalece, iż tym nadzwyczaynym pełnomocnictwem upoważniona Deputacya, czyli Delegacya, będzie miała w ſwey mocy dodać to, czego ſię nawet dotąd od Nas nie dopominaią, i iużbym pewnie w utwierdzeniu takowych Proiektów, widział upadek ſamey exyſtencyi Rzepltey Polſkiey.

I dla tego Nayiaśnieyſzy Królu Panie Moy Miłościwy, Prześwietne Seymuiące Stany! bym własnego nie miiał przekonania, bym dopełnił obowiązki Posła, Inſtrukcyi zawſze uległego, nie

łączę mego zdania do approbaty takowey Inſtrukcyi; lecz owſzem idąc za Proiektem JW. Czerniechowſkiego, śmiem upraſzać do onego o ten dodatek: Iżby do tey Negocyacyi, nie tylko Ceſarza Jmci, lecz i innych (oprocz Krola Pruſkiego) Dworow Europeyſkich Miniſtrowie należeli.

W oſtatku z mieyſca moiego radziłbym, dla ułatwienia ſprawiedliwey troſkliwości Seymuiących Stanów, ażeby do przyſięgi Deputacyi ten Punkt umieſzczony zoſtał: Jako do Ceſſyi Kraiow Polſkich, i ſtanowienia nowey granicy podpiſywać ſię, i w tey mierze przyſtępować do żadney Negocyacyi nie maią.

GŁOS
KAZIMIERZA
PLICHTY
POSŁA ZIEMI SOCHACZEWSKIEY,
NA SESSYI W GRODNIE
D. 3. Lipca 1793. R. semotis Arbitris
MIANY.

Nayiaśnieyszy KROLU Panie Moy Miłoś: Nayiaśnieysze Rzpltey Seymuiące Stany!

Polityka, będąc sztuką wzaiemnego podług reguł Dyplomacyi, Narodów pod Narodem podkopu, ma zapewne liczne wycieczki, ktore w głównym obiekcie własnego bespieczeństwa, nakształt podziemnych między miną i kon-

tra miną krzyżowek, temu zaręczaią zwycięztwo, kto w przemyśl obfitfzy, i kto zręcznieyfzy pokryć własne, a odkryć obce widoki, ieft pewnym naprowadzić przeciwnika, na punkt utaioney siły swoiey, zkąd mu albo dzielny dać odpor, albo skutecznie porazić ieft go mocen.

Ta wysoka nauka, nie tylko znaiomość, ale i Fizyczną moię dyspozycyą przechodzi, a nawet obowiązki Reprezentanta Woiewodztwa, lub Ziemi, zatym niepuszczaiąc się na to morze obszerne, na którym tyle wielkich do czasu Ministrów, straciwszy pewną skazówkę, i sami potonęli, i Narody w bezden pogrążyli, ia iako Obywatel i Reprezentant Ziemi moiey, odzywam się do rzeczy wczoray nie załatwioney.

Przeciw Prawu, w uściech Obywatela, nie masz wymówki, bo między rozkazem legalnym, a winnym posłuszeństwem nie masz śrzodka, zatym, gdy Jaśnie Wielmożnym Pieczętarzom Prawem zalecono zostało, aby imieniem Stanów podali Notę do JW. Posła Rossyiskiego, o przywrocenie do łona naszego Kollegów naszych, o podniesienie

Sekweſtru z Dóbr JW. Marſzałka Wielkiego Litewſkiego, o cofnienie zakazu doſtarczania na potrzeby Nayiaśnieyſzego Pana, z włafnych Jego dochodów, upraſzam tychże Jaśnie Wielmożnych Miniſtrów, o Kategoryczną bez ogrodki odpowiedź, czyli pomieniona Nota podana, czyli podług zalecenia Seymowego, Miniſtrom Zagranicznym tu będącym kommunikowana, iaki ſkutek ſprawiła, co na nią odpowiedziano?

Wſzakże nie doſyć ieſt Seymowi? nie doſyć mnie ſamemu Reprezentantowi oglądać i witać godnych Kollegow, bo ia dalſze w tym żądaniu zakładam widoki, z ktorych, abym nie był poſądzony, że idę za popędem namiętności, tak ſię tłumaczę: na właſne Jaśnie Wielmożnego Poſła Roſſyiſkiego naleganie, ieſteśmy w trakcie, w chęci rozpoczęcia negocyacyi, końcem nayściśleyſzego w krytyczney naſzey pozycyi, z wſpaniałą i wielkomyślną Katarzyną Wielką ſprzymierzenia. Więc dla obuſtronnego bezpieczeńſtwa, o trwałości i dobrey wierze takowego Przymierza, trzeba nam na wzaiem wiedzieć, iak nadal Jaśnie Wielmożny Poſeł traktować

ma ten Naród, z ktorym ma negocyować, czyli iak Naród udzielny, i wolny, czyli iak podbity; ieżeli za Naród wolny, więc nam trzeba zabeſpieczenia od dalſzych podobnych gwałtów; ieżeli za Naród podbity, więc nam Ordynanſe z Obozów otaczaiących mieyſce rady, do wykonania przyſyłać należy. Ale takowego poſtępku negocyacyą nazywaćby nieprzyſtało.

Jeſteśmy nadto w Trakcie przepiſania prawideł Deputowanym do negocyacyi, i pytam ſię, nacożby ſłużyły opiſy Inſtrukcyi, gdyby przykładem Jaśnie Wielmożnych Pieczętarzów wyznaczyć ſię miani Deputowani, zoſtali Autoryzowani do oboiętnego woli Seymowey dopełnienia, i gdyby ſamże Seym tworząc Prawa, był nie czułym, i niedbałym na ściſłą oney exekucyą.

Nad to wſzyſtko, mam ieſzcze i tę uwagę: Cożbyśmy Nayiaśnieyſze Stany nie zyſkali, gdyby Jaśnie Wielmożny Ambaſſador Roſſyiſki z charakteru i ſerca ſwego (oddzielnie od obowiązków, które ſprawuie) uważany, i powſzechnie ſzanowany rozpatrzywſzy ſię w czyſtości intencyi kroków naſzych wſka-

zał nam ten czarny, i bezwſtydny pomiot, tego wyrodka i zdraycę Oyczyzny, który fałſzem i potwarzą truie zbawienne dla Oyczyzny zamiary.

Dla tego upraſzam o ſatysfakcyą Prawu, i na mocy iednomyślności ogłoſzoney tamuię bieg Seymowania, do poki nie będzie, *quod non factum fiat*.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmć Pana

JANA KRASNODĘBSKIEGO

Posła Xięstwa Mazowieckiego

z Ziemi Liwskiey Dnia 3. Lipca.

Nayiaśnieyszy Królu Panie moy Miłościwy, Prześwietne Seymuiące Stany!

Y Dopokiż te ustawiczne bezprawia w oczach naszych z zgorszeniem całey Europy działane będą? — Y pokiż spokoyną gnusnością na to spoglądać będziemy? — Y ieszczeż te widzialne gwałty coraz gęściey powtarzane, wnętrzności Waszych nie wzruszą? — Y nie uczuiecież w sobie zapału Szlachetnego zwyczaynego wolnym Narodom? — Y dopu-

ściemyż z ſpokoynością wtłoczyć iarzmo na karki naſze? — Oſiadłać grzbiet naſz, i uchełznać nas wędzidłem ſamym tylko Azyatyckim niewolnikom właściwym od Barbarzyńcow nielitoſnych uciśnionym? — Nie. — Pamiętaymy to dobrze, żeśmy Polacy. — Pamiętaymy, że nas zowią wolnym Narodem! — Przypomniymy czyny Oycow naſzych, i nie bądźmy Ich odrodkami!

Zhańbiona ieſt powaga Tronu. Zelżona Swiątnica Praw. Zdarte zaſzczyty Reprezentantow Narodowych. Wyśmiane Prawa Kraiowe. Zgwałcone Prawa Narodow. Wypowiedziane poſłuſzeńſtwo przez Kraiowcow Kraiowey Zwierzchności.

Zhańbiona powaga Tronu. Bo w Narodzie nie zawoiowanym i nie hołduiącym nikomu, obchodzą ſię z ukoronowaną Głową, iak z ieńcem woiennym, ſekweſtruiąc dobra Jego, niedopuſzczaiąc doſtarczenia nayiſtotnieyſzych potrzeb życia, a tym ſamym głodząc Go.

Zelżona Swiątnica Praw. Bo Prawodawcow z pod boku Krolewſkiego, z pod Izby Seymowey chciano brać w areſzt,

iak przed kilkunastodniowe doświadczenia dowodzą.

Zdarte zaszczyty z Reprezentantow Narodowych. Bo iuż to raz drugi na dniu wczorayszym Posłowie, ktorych nietykalność wszystkiemi Prawami iest zawarowana, iak podli zbrodniarze byli aresztowanemi.

Wyśmiane Prawa Kraiowe. Bo samowolna niektorych determinaya nad Prawa wzniesiona i uskutkowana.

Zgwałcone Prawa Narodow. Bo Posłowie wszędy i zawsze zupełne bespieczeństwo znaydować powinni. A nawet sama Instrukcya od Rossyi podana, zabespiecza prerogatywy stanu naszego.

Wypowiedziane posłuszeństwo Naywyższey Kraiowey Zwierzchności przez zostawiony ślad nieuskutecznienia iey rozkazow. Bo u nas Seym iest Nayważszą Władzą, ktorey sam Krol ulegać iest obowiązanym. Jakże się więc Ministrowie od tego dyspensować mogą? Jak wzgardzać mogą rozkazami Nayważszey Zwierzchności przez niedopełnienie ich? — Nie Ministrom od nas, ale nam od Ministrow w dyplomatyczney nauce oświecać się potrzeba. Znaią oni

ią dobrze, a tym ſamym bardziey grzeſzą, że znaiąc niedopełnili, co powinni.

Stanęło iedynomyślne za trzykrotnym powtorzeniem *Zgoda* Prawo; aby Miniſtrowie podali Notę JW. Ambaſſadorowi Roſſyiſkiemu, dopraſzaiąc ſię o uwolnienie z pod areſztu Kolegow naſzych Reprezentantow Narodowych, o uwolnienie z pod ſekweſtru Dobr Jego Krolewſkiey Mości i JW. Marſzałka W. Litewſkiego Tyſzkiewicza, oraz żeby ta Nota wſzyſtkim Dworom przez ręce Zagranicznych Miniſtrow kommunikowana była. — Jakże ten rozkaz Naywyżſzy, to Prawo Zwierzchnicze dopełnili? Swiadkiem cała Izba. — Czy *Miniſteryalnie*, iak ſię należało podana była Nota? Czy *confidentionaliter privata authoritate*, iak ſię nie godzi, wizytę tylko oddano temuż JW. Ambaſſadorowi? niech ſami wyiaśnią.

Oczekiwaliśmy w Izbie Poſelſkiey, czekał i Krol Jegomość Pan naſz Miłościwy wſpoł z Senatem, nie oſzczędzaiąc ſzanownego zdrowia ſwoiego na odpowiednią Notę. Byłaż ona nam przynieſiona? — Czy uiſzczone naſze ocze-

kiwanie. ? — Czy przynieſiona Krolowi Jmści Oycowi troſkliwemu wiadomość o loſie dzieci Jego uwięzionych ? — Niech cała Izba powie.

Ja będąc Reprezentantem, a tym ſamym obowiązanym do wierzenia tym tylko doniefieniom, ktore według reguł Dyplomatycznych przynoſzone do Izby Seymowey bydź powinne, oświadczam ſię: iż niewiem dotąd, czy wſpoł Bracia naſi ſą z areſztu uwolnieni, albo nie?

Przewinienie Miniſtrow zoſtawiwſzy zdaniu całey Izby, z mieyſca mego dopraſzam ſię; aby natychmiaſt Prawo wczorayſze było uſkutecznione, aby Nota zaraz była *Miniſteryalnie* podana JW. Ambaſſadorowi, z kommunikacyą iey wſzyſtkim Miniſtrom innych Dworow tu przytomnych. Y do poki to ſię nie ſtanie, do żadnych czynności ani ia nie przyſtąpię, ani Wſpoł-koledzy moi, iak należy po ich Szlachetney gorliwości ſpodziewać, nieochybnie przyſtąpić nie zechcą.

GŁOS
SZYMONA
SZYDŁOWSKIEGO
SZAMBELANA J. K. MCI.
Y POSŁA WOIEWODZTWA
PŁOCKIEGO

Na Sessyi Seymowey, d. 3. Lipca w Grodnie

MIANY.

Nayiaśnieyszy Krolu P. M. Mił. Prześwietne Seymuiące Rzplitey Stany.

PIĘKNY zaiste widok Przezacne Stany, kiedy mądrość Tronu, rostropność Senatu, Szlachetny Rycerstwa zapał, i cnotliwa Stałość, w tym poważnym nas wczoray postawiły położeniu, gdy zastanowiły przewrotność, a zarumieniły

przemoc. Tak iest Krolu! Niech wie Europa, żeśmy dzień cały w ponurym czekali milczeniu chlubney kolei, albo umrzeć z chwałą, albo zostać cnotliwemi. Was uciśnieni, a nierozdzielne serc i Grona Naszego członki, wzięliśmy za ucisk Seymu, za prawdziwy dopiero gwałt Narodu; widząc Was iuż powtornie aresztowanych, czekaliśmy iakoby popełnienia ostatniego występku, aby bezbronnich deptano. Wielbiemy Was naymilsi więźniowie, nie wiem na iak długo tu nam powroconych.

Nayiaśnieysze Sany! Nie żałuymy iuż przezacni Mężowie ofiary uczynioney roztropności. Aże przez Notę nie mamy nadgrody uczynioney niepodległym Duszom krzywdy wyrządzoney, i godności Seymu, żałuymy czule, i skutecznie, krzywdy uczynioney Prawu, porządkowi i prawdzie. Daliżeśmy zlecenie Kanclerzom biegać na konferencye, i żebrać miłosierdzia? czy chcieliżeśmy, aby urzędownie obelgi Narodowey zapytali przyczyn, i ślad gwałtu na piśmie zostawili? nie wychodząc za Izbę. Chciał mieć Narod *positive* uwiadomioną Europę, iak się poważnie, roztropnie i

cno-

cnotliwie ſtawił, a Europa dowiaduie ſię konfidencyonalnie, że Poſłowie, za iakoweś ſchadzki, i burzenie, cierpieli. Tłomaczę ſię daley. —Słowo konfidencyonalne w uſtach Miniſtrow nie ieſt obliguiące, w znaczeniu ſwoim noſi wybieg i wymowkę Dyplomatyczną. I tak zoſtaliśmy exponowani, bez chluby nikczemnie, i bez zoſtawienia śladu gwałtowi, ſzczwać po Kamſzatce Sobole, ktore na urągowiſko będą może i nadgrodą na rozbior Kraiu układow Dyplomatycznych. Więc krzywda była i będzie urzędowa, a exkuza konfidencyonalna.

Proſzę Cię zacny, pełen światła i cnot Senatorze JW. Koſſakowſki Biſkupie Inflantſki, day iuż raz przez obowiązek Religii, i Obywatelſtwa całą rozciągłość, iaka ieſt w rozumieuiu JW. Ambaſſadora ſłowu temu: Partye i ſchadzki. Chcąż nam przyiaźń, te nayczulſze ſerca i duſzy poruſzenie, z ſławą, i Kraiem wydrzeć!

Chcąż z nas ſamoiſtne i dzikie porobić ſtworzenia, i tey iedney ucisnionym odmowić pociechy! zapłakać i rozrzewnić ſię razem. Toż to w wſpaniałym i ludzkim ſercu Ambaſſadora ieſt

Jakobinizm? A czym nazwać moralność? *Ibi bonam Rempublicam, ubi bonos eſſe amicos.*

Godni i Cnotliwi Koledzy! Przyſiążmy ſobie natychmiaſt kochać ſię, i iednać. Krzywdę dobrom, lub Oſobie iednego, za krzywdę wſzyſtkim wyrządzoną bierzmy. A kto wie, czy za tym murem nieſkazitelności, nie da nam Opatrzność ſprawiedliwa wytrzymać ognie kalumnii Pruſkich, że byli u nas Jakobiny.

Wywracać prawidła delikatności, ſprawiedliwości i własności, było zawſze ſztuką mocney, a chciwey polityki. Ale mieć Rekurs do natrząſania ſię i ſzkalowania niewinnego Narodu, to ieſt: obrazić Boga, Religią i Moralność; to ieſt zakrwawić wſzyſtkich świata całego poczciwych ludzi ſerca. Y toż to zowie ſię Profeſſyą Jakobinowſką, a ia mowię że Pruſką.

Kończąc, proſzę JWW. Kanclerzow i Marſzałka, aby proſtą drogą nie uwodząc ſię niewczeſną gorliwością, *in conſequenti* Seſſyi wczorayſzey, wywrożenie ſzkalowań o Polſkim Duchu w Europie, Nota na Seſſyi mowię wczorayſzey

Prawem *unanimitate* zapadła, co *ad literam* była czytaną, wydrukowaną, *jurata fide* podpiſaną, i Miniſtrom wſzyſtkich Dworow Zagranicznych kommunikowaną Urzędownie. Bo chcemy, żeby nas mieli za cnotliwych i nieſkazitelnych, nie za Jakóbinow, i nie za Filiponow. A zamawiam ſobie z dodatkiem tym, za Filiponow. A zamawiam ſobie z dodatkiem tym, za co to pod Bokiem Seymu, wywożą Arbitrow niewinnych, i innym nakazuią wyieżdżać?

PRZYMOWIENIE SIĘ
Jaśnie Wielmożnego Jmc Pana
IGNACEGO GOSŁAWSKIEGO
POSŁA z WOIEWODZTWA SANDOMIRSKIEGO
Na Dniu 3. Lipca Roku 1793.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Moy Miłościwy! Prześwietne Rzeczypospolitey Seymuiące Stany.

Nie byłem wczoray tak szczęśliwy, bym gwałt na Kolegach naszych, na nas mowię zdziałany, memi ustami w tey Swiątyni skarżył, dziś, gdy ten nie ztarty, bo go zmazać nie można, mam sobie za obowiązek tak ściśły, iż milczenie ustom moim nakazać miałbym za przestępstwo. Widok gwałtu wczoray zdziałanego, co go moc zbroyna na około nas otaczaiąca rozpostarła, obraża powagę wolnego a nikomu nie podległego Narodu. Kazi postać Seymowego Zgromadzenia, i kazić będzie Jego czyny.

Nayiaśnieyſzy Krolu! Dowiodłeś wczoray ſerca ſwego czułość, gdyś ſam żaląc ſię na nieſzczęśliwą poſtać Oyczyzny, nie chciał, byśmy orężnemu gwałtowi ulegali. Sameś wſkazał nam drogę, iak nieſzczęśliwi ſobie poſtąpić mamy. Łączył ſię z Tobą Nayiaśnieyſzy Panie Przezacny Senat, z ktorego gorliwy a od nas ſzanowany rownie i kochany JW. Ożarowſki Kaſztelan Woynicki pokazał: że odwaga Polaka a cnotą połączona, bez uczucia gwałtu cierpieć nie może. Godny ten Senator łzami oblał czucie ſwoie, łzy Jego do ſerc naſzych przeſzły.

Przykład tak drogi cnotliwey uwagi, co użytym gwałtem gardzić zwykł, choć go odeprzeć nie ieſt zdolny, poruſzył Stan Rycerſki wzorem Rzymian niegdyś wielkich podobnież uciśnionych, co w ſwoiey Swiątyni, gdy oręż uzbroiony mocą nad ich niemocą potężne działał igrzyſko, ſpokoynie czekali śmierci. Tym torem Stanie Rycerſki postąpiłeś, czekaiąc do pozney pory powrotu areſztowanych Kolegow, niezważaiąc bynaymniey na to, co Was oſobiście zbroyney mocy wyſtawiać mogło. Dzień wczo-

rayfzy w Dzieiach Narodu dowodzić będzie ftałość męftwa waszego, chociaż z fił odartego, wieńczyć będzie fkronie cnotliwych wydziałem flodkiey flawy.

Gwałt powtornie wczoray użyty pewnie przefzedł granice mocy fobie wydzieloney, obrazi zapewne wfpaniałe Nayiaśnieyfzey Imperatorowey Sentymenta, ktore Narod Polfki fzanuiąc, chce fię z tą Panią połączyć tak, iak wolnemu przyftoi Narodowi. Potrzeba, by gwałt ten zdziałany dofzedł do iey wiadomości.

Nie mogę zataić żalu mego, nie mogę nieotworzyć tey prawdy, iaka Urzędowania cnotliwego nieodftępną bydź powinna Towarzyfzką, oto Nayiaśnieyfze Stany, Powaga woli Wafzey, ktorą iednogłośny wczoray okrzyk uwieńczył, cierpi krzywdę. JWW. Pieczętarze tym iaki mieli przez nas fobie wfkazorem, nie poftąpili; bo ktoż im flownezany, nie poftąpili; bo ktoż im flowne-go z JW. Ambaffadorem użyć kazał poftępowania. Szanuię ia Urząd i Ofoby, lecz obok tego przemilczeć przeftępftwa nie mogę. Niech mi daruią JWW. Pieczętarze, że przypominaiąc im, co nam fą winni, może ich fobie obrażę, lecz obo-

wiązki Urzędu bez względu osobistego pełnić należy. Widzę przestępstwo popełnione, ktorego oczewistości dowodzić mi niepotrzeba, niewątpię, by krok ten ich wychodzący z Granic posłuszeństwa Prawu waszemu, bez nagany od Was Nayiaśnieysze Stany został.

Obawiam się z tey miary nadal, by woli Waszey Nayiaśnieysze Stany nakazy czczemi nie były, i z tey troskliwości radbym, by wola Wasza Nayiaśnieysze Stany, uskutkowana została, iżby Noty podać się mianey JW. Ambassadorowi kommunikacya Ministrom Zagranicznym nastąpić nieodwłocznie mogła. Niech Ci patrzą na gwałt postać wolnego Narodu obrażaiący z iedney, z drugiey zaś strony niech widzą cnotliwą Polaka odwagę, umieiącą pokonywać choć bez oręża wysilaiące się coraz silniey przemocy pogromy.

Oświadczam się przeto, iż stoiące przy powadze Waszego Prawa, do niczego wprzod nieprzystąpię, poki teyże Noty gwałt nad Narodem dowodzącey Kommunikacya nie nastąpi, i o tę proszę JWW. Pieczętarzow.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego

FABIANA ALEXANDROWICZA

POSŁA SMOLENSKIEGO,

NA SEYMIE GRODZIENSKIM

1793. Julij 3. Dnia

MIANY.

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Seymuiące Rzeplitey Stany!

W Głoſie moim na dniu 26. zeſzłego mieſiąca mianym, wyſzczególniłem powody, ſkłaniaiące nas do wyznaczenia Deputacyi, któraby przy ofiarowaniu od Rzeczypoſpolitey, wiecznego dla Monarchyi Roſſyiſkiey przymierza, traktowała z tym Dworem, o to tylko: cokolwiek dla obu Państw równie poży-

tecznego, iak z prawidłami ſłuſzności, i independencyi zgodnego, wypływaćby z rzeczoney Aliancyi mogło. = Jeſtem przeto i dziś, przy owym pierwſzym zdaniu moim, a zatym głuche zachować milczenie, tam, gdzie ſię doſtrzega iawna dla Rzeczypoſpolitey ſzkodliwość, gdzie zamiaſt dania zbawiennego ratunku, ogarnioney w prawdzie zewnątrz, i wewnątrz, ſrogiemi nieſzczęściami Oyczyznie; można śmiało, albo zbyt porywczo, zrobionym krokiem wtrącić ią w przepaść wiecznego zatracenia; poczytuię za wyſtępek iſtotny, niczym Reprezentanta Narodowego, uſprawiedliwić nie mogący. = Zawarty w Inſtrukcyi Punkt Inkorporacyi, czyli wielenia ſię, z wolności w Deſpotyzm, znayduię punktem, nayſtraſznieyſzą za ſobą obawę ciągnącym; aby Imie nawet Polaka, zupełnie przeto, zgaſzone nie zoſtało. Co ſię zaś tycze, wzaiemnych pomocy, w użyciu ſiły zbroyney, Skarbow, i innych unkoſztow, te ze ſtroney naſzey, ſtoſowanemi bydź powinny, do proporcyi, rozciągłości Kraiu naſzego, i do podatków dobrowolnie ſtanowionych, iakie wolny Obywatel

Polſki, ſkładać ie, chce i może; po daney więc przez nas iak nayczulſzey, i nayſkrupulatnieyſzey baczności, na owe wyrażone dwa Punkta, to ieſt: wcielenia ſię, i wzaiemnych pomocy, rozumiem za rzecz nieodbicie potrzebną, położyć granice, ścieśniaiące moc działania Jchmość Panow Deputowanych, ktoreby przeſtąpić im, pod żadnym reſtrykcyi pretextem nie godziło ſię, ani można było.

Naſtępuiące więc warunki, uznaię za głównie potrzebne, aby ſtoiąc przy Akcie Konfederacyi Targowickiey, przy Deklaracyi Nayiaśnieyſzey Imperatorowey Jeymości, tey to Wielkomyślney i wſpaniałey Monarchini, którey ſławę i ſprawiedliwość, z podziwieniem cała uwielbia Europa, niemniey przy odpowiedzi naſzey na Notę JW. Ambaſſadora pod dniem 25. zeſzłego mieſiąca daney, miała Deputacya, za naypierwſzy do traktowania obiekt, całość granic naſzych, to ieſt: coſnienie Woyſk, Kordon, czyli zabor. Kraiow Polſkich, oznaczaiących, aby z przechodów i z konſyſtencyi Przyiacielſkiego Woyſka, poczynione Obywatelom ſzkody, i wybrane Furaże, bo-

nifikowanemi zoſtały, aby Traktat handlowy, wſpolnie i rownie dla Obu Państw, zawierał w ſobie pożytki, i aby za Przyiacielſką Medyacyą Dworu Petersburſkiego, handel Polſki z Pruſſami, tak był reſpektowany, i podobne zyſkiwał użytki, iakie odbiera od Dworu Berlińſkiego, handel Roſſyiſki; niemniey, aby za tąż Medyacyą Nayiaśnieyſzey Imperatorowey, Woyſka Pruſkie z granic Polſkich, iako nayprędzey ewakuowanemi zoſtały, przy nadgrodzeniu wſzyſtkich pretenſyow, iakie *ex re* Konſyſtencyi tegoż Woyſka, wypływać mogą. Stoię zatym, iako Konfederat Targowicki, Swiętością przyſięgi związany, a niczym od oney rozgrzeſzonym bydź niemogący, przy Akcie teyże Konfederacyi; wynurzam zaś zdanie moie, iako Reprezentant Narodowy, z tą śmiałą Rezolucyą, ktora wolnemu Polakowi, gdy ſię ieſzcze, dziś nim bydź mienię, ieſt przyzwoita, i naywłaściwſza.

GŁOS
TADEUSZA SZYMONA
BONCZA
SKARZYNSKIEGO
SKARBNIKA I POSŁA ZIEMI ŁOMSZYŃSKIEY,
NA SESSYI SEYMOWEY
Dnia 3 Mieśiąca Lipca 1793 R. w Grodnie
MIANY.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. M. MIŁ:
Nayiaśnieysze Rzeczypospolitey Stany!

Powrocony wraz z Kollegami moiemi przed Oblicze Waszey Krolewskiey Mości P. M. Mił: do tey Praw świątyni, gdzie mi, iako Reprezentantowi Narodu o losie Oyczyzny radzić przystało, niech mi się godzi swym i JJ. WW. Kollegow moich imieniem naygłębsze u Tronu Waszey Krolewskiey Mości Pana Mego Mił: złożyć podziękowanie, oraz Wam Nayiaśnieysze Stany wdzięczności nayczulszey oświadczenie, za te wszystkie statunki, łaski i względow dla nas dowody.

Poniesiemy zaiste wdzięczność naszą do grobu, a i martwe nawet popioły, świadczyć będą tę prawdę: żeście naszemi obrońcami byli.

O! naymilsza Oyczyzno! iakże Cię nie kochać, gdy mimo poniżenia, nieszczęścia, i wzgardy, tak Cnotliwych na Twym łonie wychowuiesz Synow, ktorych zapał i czułość o nas okazana, świadczy widocznie, że są ieszcze prawdziwi Polacy.

Tak iest, Nayiaśnieysze Stany! ten iednomyślny duch gorliwości, ten nayszlachetnieyszy zapał, iaki tylko zdobić wolnego Polaka może, okazany przez Was na Sessyi wczorayszey, będzie zaiste głośnym Dzwonkiem, roznoszącym wszędzie tę sławę, ktorey naygodnieysi iesteście.

O! iakże słodko nam było znosić to wszystko, co niespodziewanym zdarzeniem na nas wypadło, wierni Tronowi i Oyczyznie, że ich nigdy nieodstąpiem, ręczemy, w miłey ofierze przyimuiąc to wszystko, coby tylko los nam cierpieć przeznaczył.

Ty zaś Krolu Nayiaśnieyszy! Oycze Twych nieszczęśliwych Dzieci, ktory łaskawym wyrzeczeniem do Narodu boleśne Serca Twoiego czucie, na nasz przypadek oświadczyć raczyłeś, za ktorego przewodnictwem wzniecony ten to nayszlachetnieyszy zapał Twoiego Narodu, niemogł bydź, tylko naypięknieyszym dla Ciebie wydoklem, dozwol Oycowską ucałować rękę.

GŁOS
FRANCISZKA XAWEREGO
z BŁESZNA
BŁESZYNSKIEGO
POSŁA
WOIEWODZTWA SANDOMIRSKIEGO,

Na Seſsyi Seymowey Dnia 3 Mieſiąca Lipca 1793. Roku w Grodnie

MIANY.

NAYJAŚN: KROLU P. M. MIŁ: !
Nayiaśn: Skonſederowane Rzpltey Stany!

Rozumiem, iż w Głoſach moich w tey tu Izbie mianych, doſtatecznie wytłumaczyłem ſpoſob myślenia mego, rozumiem, iż przekonałem całą Publiczność, że nie żaden intereſſ partykularny, ale iedynie chęć ſłużenia Oyczyznie w okolicznościauh tak krytycznych był mi powodem do podięcia ſię

funkcyi Publiczney. Znam dobrze, iż w pośrzod przemocy i gwałtu z śmiałością i determinacyą bronić Oyczyznę swoią i ślady gwałtu zostawiać, iest to pełnić powinność cnotliwego Obywatela, i prawdziwego Syna Oyczyzny, nie umiem zmieniać przekonania mego, chcę wiernie służyć moiey Oyczyznie, nie mogę tam milczeć, gdzie wyraźną iey zgubę widzę.

Nayiaśnieyszy Krolu! Nayiaśnieysze Rzpltey Stany! Byłem zawsze i iestem przeciwko wyznaczeniu Deputacyi czyli Delegacyi, bo spodziewałem się i spodziewam, iż wyznaczenie takowe, ciągnie za sobą nie zawodny podział Kraiu naszego, nie zawodną Cessyą nayżyźnieyszych i naypięknieyszych naszych Prowincyi. Jeżeli mi kto powie, że Deputacya będzie miała przepisaną sobie Instrukcyą i określoną władzę, mam na to gotową odpowiedź, ktorą każdy znaiący obrot teraźnieyszych okoliczności zaprzeczyć mi nie może, to iest: że Deputacya łatwo sobie nadaną władzę wytłumaczyć, i onęż przestąpić potrafi, zwłaszcza spodziewaiąc się i do wytłomaczenia się przed Nami, i do przymuszenia Nas do Ratyfikacyi, czyli Approbacyi w przemocy Nas do koła otaczaiącey skuteczne znaleść sposoby. Nikt tedy wątpić nie może, że w wyznaczeniu Deputacyi czyli Delegacyi wyraźna i niezawodna znayduie się zguba Oyczyzny. Niechay każdy z Nas myśli, iak mu się zdaie, ia idąc za własnym przekonaniem moim, iuż powtornie w tey Izbie oświad-

czam

czam ſię przed Bogiem, Krolem i Narodem, iż byłem przeciwny wyznaczeniu tey Deputacyi, iż w tym wyznaczeniu upatrywałem wyraźną zgubę moiey Oyczyzny, oświadczam ſię iak nayſollenniey, iż gdyby taki ſkutek, iakem wyraził z wyznaczenia Deputacyi wyniknął, niezawiodę zaufania wſpołZiomkow moich, ktore we mnie położyli, niezechcę w potomności hańby na ſiebie ściągać, do podpiſania Ratyſikacyi, czyli Approbacyi podziału iakieykolwiek części Kraiu naſzego, nigdy ręki moiey nie ściągnę. Mam i mieć będę w żywey pamięci Przyſięgę tak ſollennie i dobrowolnie przyſtępuiąc do Konfederacyi Targowickiey wykonaną, od ktorey nikt mię nie ma Prawa uwalniać.

Gdy zaś do rozpoczętey w tey tu Izbie Materyi, to ieſt Proiektu Inſtrukcyi dla Deputacyi do traktowania z JW. Ambaſſadorem Dworu Petersburſkiego proiective żądaney, przez JWW. Pieczętarzow za wolą Waſzą iednomyślną Nayiaś: Stany uformowanego, przymowić ſię w celu oddalenia tego, coby w nim dla Oyczyzny moiey ſzkodliwego być mogło, znam koniecznym obowiązkiem Poſła zatym lubo zawſze przeciwny wyznaczeniu Deputacyi czyli Delegacyi, zdanie iednak moie względem Inſtrukcyi otwieram.

Nayiaś: Krolu! Nayiaś: Stany! Podany Proiekt Inſtrukcyi kilkokrotnym czytaniem iak naymocniey zgłębiać ſtarałem ſię. Styl iego Dyplomatyczny i ogolne wyrazy w mocną i ſprawiedliwą wprowadzaią mię obawę, nadzieia iednak, iż czynienia odmian

H

w Proiekcie i podawanie dodatkow każdemu z Seymuiących dozwolone będzie, cokolwiek zaſpakaia troſkliwość moią. Już liczne na dniu onegdayſzym i dziſieyſzym światłych i ſzanownych Kolegow moich ſłyſzane głoſy, dokładnie wyiaśniły potrzebne w Proiekcie odmiany, ia powtarzać Ich i refutować proiektu nie widzę potrzeby w tym momencie, ażebym nadaremnie niezabierał czaſu, ſłyſzany albowiem Proiekt Inſtrukcyi przez JW. Czerniechowſkiego podany, a dziś z deliberacyi wyſzły, bardziey przypada do myśli moich, gdyż mocniey zabeśpiecza całość Kraiu naſzego. Gdy tedy ieden z tych Proiektow, to ieſt, albo JWW. Pieczętarzow, albo JW. Czerniechowſkiego wzięty będzie do decyzyi; w ten czas poprawki podług przekonania mego potrzebne podać nieomieſzkam. Zeby zaś w tey mierze ſpory w Izbie trwaiące, iak nayprędzey ukończone były, zdaniem moim ieſt, ażeby dany zoſtał Turnus na takową propozycyą: Czyli Proiekt Inſtrukcyi przez JWW. Pieczętarzow uformowany, z poprawkami i dodatkami podać ſię przez Seymuiących mianemi? Czyli też Proiekt Inſtrukcyi przez JW. Czerniechowſkiego podany, podobnież z poprawkami i dodatkami podać ſię mianemi, na bydź wzięty do decyzyi? ktoren tedy z tych dwoch Proiektow przez większość głoſow przyięty zoſtanie do decyzyi, do tego każdemu z Nas wolno będzie myśli ſwoie, poprawki i dodatki podawać. Spodziewam ſię, iż takowa propozycya iedynie i ſkutecznie potrafi zaſpokoić ſpor w Izbie trwaiący.

Ze zaś w tych obſzernych Proiektach Inſtrukcyi, wiele ważnych, a wcale oddzielnych znayduię materyi, zatym i dla beśpieczeńſtwa Rzpltey, iżby każdy Punkt tego Proiektu dokładnie był rozważany, i dla powagi Praw naſzych, iżby te exekucyą ſwoią, oſobliwie w tak ważnych okolicznościach odbierały, i dla uniknienia nadal nieprzyzwoitości, iżby pod iednym Proiektem kilka oddzielnych materyi nie przechodziło, oſtrzegam ſobie iak naymocniey, iżby takowy Proiekt, ktoren większością do decyzyi przyięty będzie, nie inaczey, iak tylko ſtoſownie do Prawa 1768. R. to ieſt *categoriatim* był przez Was Nayiaś: Stany decydowany. Niemniey oſtrzegam ſobie, ażeby oznaczenie liczby Deputowanych i wybor Oſob do tey Deputacyi, przez Was ſamych Nayiaśnieyſze Stany *pluralitate votorum* zadecydowane zoſtały, trzeba albowiem wybrać Nam takie Oſoby, ktorymbyśmy w tak walnym Intereſſie Rzpltey, zaufanie naſze śmiało powierzyć mogli.

Konczące Głos moy, podaię z powodow powyżey przezemnie wymienionych Propozycyą *ad Turnum*, i o przeczytanie iey JW. Marſzałka Seymowego dopraſzam ſię.

MOWA

JASNIE WIELMOZNEGO JMC PANA

LUDWIKA

CHODZKI

POSŁA POWIATU OSZMIANSKIEGO,

Na Sessyi Seymowey D. 3. Lipca 1793. R.

w Grodnie

MIANA.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. M. MIŁ:
Nayiaśn: Rzplitey Seymuiące Stany!

Jeżeli bez boiaźni i oglądania się ieszcze cokolwiek tchu maiącemu Polakowi mowić można, ieżeli radzić biedney Oyczyznie iego zostawiono obowiązkowi, w ow czas powinien nie ubarwionemi Intrygą słowy z swoiego przed wspoł Bracią tłumaczyć się przekonania, w ten czas mowię poznać można, iakie kto wyhodowane na Łonie Oy-

czyzny ſerce, do tey Prawodawczey przynoſi Swiątyni.

Nie ieſtem zatym, aby Delegacya żądana z Dworem Roſſyiſkim, była w takim potrzebną widoku, iaki przynioſłby doſtateczność do uſzczęśliwienia Oyczyzny naſzey, nie wierzę Prześw: Stany, by ſłaby rozpoczynaiąc z mocnieyſzym do intereſſowania ſię wſpolnego śrzodki, nie był iak tylko świadkiem tey łagodney, a wewnątrz grożney formalności, ktorą ſilnieyſze pozory, na mdleiącą wciſkaią poſtawę.

Lecz iuż kiedy większością poparte zdania, wyobrażaią ſtan potrzeby do wdania ſię z Dworem Roſſyiſkim w Negocyacyą; winniśmy Prześw: Stany w tym, co ieſt naſzą właſnością, co ieſzcze nam nie odięto ſzukać tey to umowy beśpieczeńſtwa i korzyści.

Winniśmy ścieśnieć obowiązki Delegować ſię maiących, aby oni uſunięci od ogulnego mocy przyznania, ſżukali proſtości ſwych poſtępkow w prawidłach umocowania ſwego.

Nie wątpię, że w każdym może ſię naleść opinia ſłabości naſzego ſtanu, ktory mocnieyſzego kierowany wolą, zawſze niedogodne przynieſie Oyczyznie ſkutki.

Lecz i temu nikt nie zaprzeczy, że wielka ieſt rożnica między przewagą, a dobrowolnemi formalnych umow poſtanowieniami, pierwſza bowiem ſtan biedny, ze wſzelkiey wyzuty właſności. Woyſkiem Obcych Mocarſtw uciśniony; Oyczyznę naſzą wymawia, a drugie (broń Boże) przez nas do-

puſzczone, iuż zwolnić ſprężyny obwinienia nie mogą, bobyśmy ſiebie wdali w niebeśpieczne i zawſze nieſzczęśliwe do traktowania śrzodki.

Trzeba Nam Nayiaśn: Stany przynieſiony Proiekt od Pieczęci rozważyć po ſzczegulnie, nie przeto, abyśmy uymować mogli gorliwości o Dobro Narodu, tym Godnym Mężom, ktorych troſkliwe Pioro doſyć ſzukać zdawało ſię Oyczyznie naſzey beśpieczeńſtwo, lecz byśmy bliżey poznali ſentymenta ogulnych wyrazow, ile naſtępnie przez mocnieyſzego na niedolę Narodu tłumaczyć ſię mogących.

Położenie Kraiu naſzego centralnie między trzema Dworami (poſpołu między ſobą) ſprzymierzonemi, wyciągać koniecznie zdaie ſię, abyśmy z iednym robiąc Traktat, innych ſzukali połączenia, albo gdybyśmy z tym przedſięwzieli do Alianſu kroki, w ktorym Nayiaśnieyſze Stany ufność do trzymania położyć możemy.

Między rozwagą trzech Mocarſtw w obiekcie Nas ſtoiących, Roſſya brać pierwſzeńſtwo powinna, bo chociaż i dopiero zagraża oderwaniem Prowincyow naſzych, nie wątpię iednak, iż za znaydzeniem do Traktatu w Nas powolność, odſtąpi zamiaru nieſzczęścia Rzpltey Polſkiey.

Niechcieymy Nayiaśn: Stany pamiętać, iż dwokrotnie Roſſya wzięła częście Narodu Polſkiego, bo pierwſzemu zdarzeniu towarzyſzyła oſtatnia klęſka Woyny z kilką Mocarſtwami toczoney, a Traktatem Grzy-

mułtowſkim w Roku 1686. uſpokoioney, a drugiemu naſza wewnętrzna ſłabość, ktora Woyſko ieſzcze znaczniey uſzczupliła; lecz i w tym czaſie, kto zaręczy, iż Roſſya pierwſzy odkryła wynalazek odeymowania własności Polſkich, z Ją więc należy przedſięwziąć Soiuſze, ile że do tego końca i nayrościągleyſza Kraiu naſzego Granica, i zatym nayobſitſza handlowa kommunikacya doprowadzać nayuſilniey zdaią ſię. Naſtępnie połączenie ſię z tak Potężnym i wielkim Mocarſtwem, poſtawi Narod naſz w rownoważności, powroci dawne Polakow znaczenie i w Kraiu ſilne wſparcie w zdarzoney od kogoś zaczepce, zoſtawi Kray naſz zewnątrz beśpiecznym, a przy zawarciu Traktatu wprowadzona materya Cywilności, uczyni go wewnątrz rządnym.

Powrocić ſię powinny zabrany dopiero w liczbie 20.000 Zołnierz Polſki, ożywi moc Kraiową, oddani wſpol Obywatele na Łono Oyczyzny, pomnożą Skarbowe wpływy Podatkami: a w ow czas cały Narod nie będzie oſzczędzał oſtatniego zapaſu, gdy w politycznym uważeniu, poſtrzeże ſiebie znaydzionym, gdy w Cywilnym porządku zupełnie rządnym i beśpiecznym.

Jeſzcze te klęſki, ktore dały tyle ciężaru wſpoł-Obywatelſtwu, biorąc ich własności i maiątki, nie wzięły płynącey w żyłach Polaka ze krwią gorliwości, trzeba tylo o mocne ſtarać alianſu warunki i onych wſpolne dotrzymanie, od iakich zamiarow Dwor Wiedeńſki uſunionym bydź nie może

ktory w dzisieyszym Polskiey stanie neutralne utrzymuiąc baczenie, przekonywa nas wszystkich o ważnym dotrzymaniu Traktatu 1775. Roku.

Nayiaśnieyszy Krolu i Prześwietne Stany! widziemy z ukontentowaniem, iak Dwor Wiedeński przykładney z nami dowodzi sprawiedliwości, gdy widząc nas w smutnym zdarzeniu zostaiących, nie bierze się do zdatney (chociażby to niesprawiedliwey) awantażowania pory, lecz na pierwszym przestaie Traktacie.

Takim więc przeięci widokiem, nie możemy dla tego Dworu nieoświadczyć wdzięczności i szacunku, nie możemy więc bez Jego z kimkolwiek zawierać umowy. Wszak Nayiaśnieysze Stany w 1775 Roku z trzema Dworami, między ktoremi i z Nayiaśnieyszym Cesarzem Rzymskim mamy zawarty alians, odstępować więc iego, a inne porobić związki, nie iest w naszey mocy bez wezwania do tey negocyacyi sprzymierzonego i traktatu dotrzymuiącego Dworu; niech on (ieżeli losy przeciwne zechcą nieszczęścia i ucisku nad Kraiem naszym) swoim poważnym wstawieniem się zastania od zguby, ktora ile osłabia mocy Traktatu z Jm zawartego, tyle w Jm wzbudzi do utrzymywania ochoty.

Wszak Dwor Wiedeński w złączeniu się politycznemi Sojuszami z Rossyą, przeszkadzać nie będzie, rownemiż sam zaięty z oną związkami, zatym nie ma coby przeciwnych

dowodziło widokow, aby Alians wſpolny z temi Dworami ożywionym nie był.

Naoſtatek Dwor Berliński, ktory tak żyżne zabrał Prowincye, ſpodziewać ſię należy, iż ſkłoniony do ſkutkow iſtotney naſzey niewinności, wzbudzony powolnością Roſſyi w odſtąpieniu ſpodziewanym Proiektu do zaborow, naywięcey zaś pomniąc na te uſności u Tronu Jego powierzenia, ktore Seym przeſzły w ſtanowieniu Aliansu złożył, powroci do nas oddzieloną wſpol-Bracią, nadgrodzi wſzyſtkie ſzkody przyczyną weſzłego Woyſka i werbunkow dopełnione, i do podobneyże ſiebie nakłoni wiecznego Alianſu Kolei.

Kray bowiem każdy im w obſitſze złączony z ſąſiaduiącemi Mocarſtwami Traktata, dalſzym bydź ſiebie liczy od wſzelkich do niepokoiu, a ztąd od wewnętrznego upadku zdarzeń; zawarcie iednak wieczyſtego przymierza bydź powinno na wſpolne wyważonym pożytki, tak dalece, aby ieden nie miał Prawa do iakichkolwiek awantażow bez drugiego, aby co ſłuży iednemu, to należąc do drugiego, wzaiemney Rękoymi i beśpieczeńſtwa okrytym było znamieniem.

Inſtrukcya w Proiekcie przynieſiona, w moim widzeniu zdaie ſię zniżać ſyſtemmę Narodu naſzego, poddaiąc ony w Punkcie pierwſzym, iakoby do ziednoczenia ſię Rządem Politycznym i Cywilnym.

Wyraz bowiem, *ażeby odtąd oba Państwa uważały ſię bydź iakoby iednym i nierozdzielnym na zawſze ciałem*, zaſtraſza umyſł Pola-

ka, abyśmy za powierzeniem Delegowanym takiey mocy, nie ſtracili do Rządu Republikantſkiego Prawa, abyśmy nie przyięli poſtaci Czeſkiego i Węgierſkiego Krolewſtw pod opieką Dworu Wiedeńſkiego będących.

Związek Traktatu łącząc obowiązki wzaiemne między Narodami, a obowiązki umowione, nie może łączyć Kraiu do iednego ogułu i nierozdzielności, inaczey myślić ieſt iedno, co wyrzec ſię naymilſzey dla Narodow niepodległości i udzielnego zarządzania ſię, o iakie ſłodkie haſło Przodkowie Naſi naywięcey ſtarali ſię.

Więcey podobno ten proiekt do Inſtrukcyi, obiecuie dla Roſſyi, niżeli Jey Noty wyciągaią; nie czytam w onych, aby Polſka połączoną ſwą exyſtencyą, całkowicie do iednego z Roſſyą wpłynęla ieſteſtwa.

A nacoż ſię nam domyślać i ſchylać ſiebie dobrowolnie do obowiązkow nierozdzielności, zatym do przyięcia Praw Roſſyi przepiſanych.

Rząd Republikantſki wielką od Monarchicznego noſi rożnicę, w Im bowiem Trony Obieralne zoſtawuią każdemu wolność wotowania, w Im Prawa przez Narod piſane, ſkłaniaią powinność Obywatela do uległości temu, co ſam dla ſiebie poſtanowił, a w Rządzie Monarchicznym Linia Panuiąca nieograniczoną poſiada Władzę rządzenia w nayodlegleyſzych pokoleniach całością Kraiu i Obywatelſtwem. Otoż przyczyna, dla czego oddzielność Kraiowi naſzemu ieſt konieczną,

dla czego proiekt Inſtrukcyi poprawionym bydź powinien.

Naoſtatek ieżeli oba Kraie iedne iuż maią znaczyć ciało, poćoż ſtanowić Traktat, poco używać ſłowa do udzielnych, a tylo ſprzymierzonych właściwego Narodow, zrobić chyba Submiſſyą Pragmaſtyczną poddaiącą Narod pod nierozdielność z Roſſyą.

N. K. N. Stany, niemamy na to zwierzoney mocy, przelewać więc oney na Delegacyą nie możemy; bo ſtanowić Aliauſe udzielności Kraiu dowodzące, naſzemu ieſt powierzono ſtaraniu, ale wpływ czynić i łączne z Roſſyą Kraiu przedſiębrać poddanie ſię, do nas nie należy, my o tym decydować bez woli wſpoł Braci nie nayduiemy ſię w ſtanie.

W tymże proiektu punkcie naſtępne wyrazy: *do wſpolnictwa wſzelkich korzyści Mieſzkańcow, beſpieczeńſtwa, iakoteż podług przemożenia, do znoſzenia wſzelkich w każdym wydarzeniu koſztow i wſpolney pomocy*, ogromne wkładaią na Kray naſz obowiązki, abyśmy dorownali wſpolnictwa cieżarow Roſſyi, Państwa bez porownania obſzernieyſzego, Państwa rożnemi wypadkami okoliczności cześtokroć do Woyny powodowanego.

Bo ieżeli do pierwſzych ſłow zwrocić uwagę, by Mieſzkańce wzaiemnego Panowania korzyści wſzelkiey naleźli beśpieczeńſtwo, od tego uſuwać ſię nigdy nie ieſt moim zdaniem, bo handel iak powſzechnego Dobra wſpolną ſtaie ſię rękoymią, iak Kray naſz bez Zagranicznych obeyść ſię nie może Produktow, iak Roſſya wzaiemnie naſzych Ziemnych

Produktow, ſprowadzania ma potrzeby, tak materya handlowa nayſzczegolnieyſzemi obostrzona bydź powinna warunkami, z pewnym iednak przeznaczeniem opłaty Tranſitu, naſtępnym czaſem podwyżſzać ſię nie mogącego, i w iedney exyſtować maiącego proporcyonalney determinacyi.

Co ſię zaś tycze znoſzenia wſzelkich w każdym wydarzeniu koſztow i wſpolney pomocy, w tym N. Stany potrzeba ſię zaſtanowić, a uważywſzy i wewnętrzną Kraiu naſzego nieſpoſobność, i iego położenie, a niemniey zmierzywſzy wſzelkie klęſki, ktore dotąd ponoſi, przyznać ſię należy, że przyiąć obowiązkow wſpolney w każdym wydarzeniu pomocy nie możemy.

Każdy ieſt o tym przekonany, że Roſſya w częſtych nayduie ſiebie powodach do prowadzenia Woyny, ma wielką obſzerność granic, a w oney extra nawet Europy, znaczną Sąſiadow liczbę; czyż ieſt więc naſzym Stanem, abyśmy tą garſtką Woyſka, ktorą utrzymywać przy innych ſtraty wydarzeniach, z oſtatniego przychodzi zapaſu, pomagać Roſſyi wdaniem ſię do Woyny *offenſive & defenſive* prowadzić ſię mogącey, abyśmy Ziemię własną zoſtawuiąc bez obrony, ſiłę Kraiową oddawali Aliantki potrzebom.

Kray naſz ſzczupły między trzema Mocarſtwami Traktatem 1775. Roku z Nami połączonemi położony, nie może ſpodziewać ſię inkiego Woyny wypadku, a wzaiemnie Dwory rownemiż złączone Soiuſzami,

nienaydą nawet przyczyny do napaſtowania wolney i ſobie nie przeciwiaiącey ziemi.

Kiedy zatym powagą Aliansu z Dworem Petersburſkim wſparci, nie możemy ſpodziewać ſię od nikogo zaczepki, kiedy Dwor Wiedeńſki zawartego wprzednie utrzymuie Traktatu ſkutki, gdy i Dwor Berlińſki rozumiem, że do Aliansu łącznego przyſtąpić poſtanowi, nie narażaymy ſiebie na dobrowolne ofiary, ktorych nawet Nayiaś: Imperatorowa Jeymość względna na ſprawiedliwość, ſłabości naſzey widoki, wymagać nie zechce.

Uręczeni warunkiem Traktatu, iż nigdy przeciw Rossyi do pomocy nikomu nie zrobiemy determinacyi, a ten obowiązek przekonywaiąc o ſtałości ſerca naſzego, zoſtawi przy nas ſpokoyność, i osłodzi pod hasłem związku z Rossyą, po ominionych burzach ſpoczynek.

Co do przechodu Mieſzkańcow, wzaienym zdarzonego traſem, pierwſze Aliansu 1775. Roku Gwarancyi warunki niech przenieſione będą do nowych, a bieg monet powodem politycznego Traktatow połączenia ſię z Rossyą, niech w rownoważnym uſtanowiony zoſtawi ſzacunku, aby Mieſzkańce Obu Narodow, w handlach kommunikacyą utrzymuiący, wzaiemney nie ponoſili ſzkody; nie włączaiąc do takowego kurſu Assygnatow papierowych iakąkolwiek liczbę pieniężną znaczących.

Handel, iedyny Kraiu pożytek i zaſzczyt niech naymocniey oboſtrzonym będzie, niech

do iego potrzeby wſzelkie oświadczą ſię w robieniu Kanałow i reparowaniu drog publicznych Prawami naſzemi przeznaczone obowiązki, niech na wzaiem wſzelkie uprzątnionemi będą do uſzkodzenia śrzodki; a w ow czas wſzyſtko to uiſzczonym będzie, co dla nas ſkłada ſzczęśliwość, co dla Roſſyi chlubne mnoży z powroconey Polakowi właſności zaſzczyty.

Traktat handlowy udzielny bydź może z Krolem Jmcią Pruſkim zawarty, od uſtanowienia ktorego, rozumiem, że odbiegać (iako wſpolnego Dobra) nie będzie, ktory gdy ieſzcze wdaniem ſię Dworu Petersburſkiego, popartym zoſtanie, wſzelkie uprzątną ſię widoki złey dla narodu naſzego nadziei.

Nayiaś: Krolu P. M. M. doſtrzegać doli Narodu, Twoiey ieſt oddanym czułości, więcey Twoia przenika mądrość, niżeli ſtaranie pracy moiey zebrać mogło przekonań, oświeć te wſzyſtkie zawady, ktore Kray naſz z udzielności pozbawić mogą, ktore Rząd Republikantſki dotąd w ſamym tytule ſerce Polaka cieſzący zniſzczyćby naypewniey traſiły, ktoreby (nie day Boże) wcielaiąc Narod do iedności z Roſſyą, umknęły Nam ſłodycz Obieralnego Tronu, i zniſzczyłyby ieſteſtwo i znaczenie Polaka.

Prowadź Krolu przywiązany do Ciebie Narod, drogami uſzczęśliwienia, abyśmy daiąc Delegacyą, czyli Deputacyą, nie wlali wyżſzey iak Nam ieſt powierzono mocy, bo zapewna niebyłby poſłuſznym Narod temu przepiſowi, do ſtanowienia ktore-

go (a zwłaszcza z uymą iego wolności i prerorogatywy) nie dał nam władzy.

Traktat wieczysty zawarć należy, lecz tak, iak między Narodem, a Narodem; wyrzućmy słowo nierozdzielności na zawsze i pomocy przez Nas nigdy dorownać się nie mogącey.

Dosyć iest zaręczyć Przymierze wieczystego pokoiu, i nie pochylenie się do żadnych przeciwnych związkow, handle i wszelkie społeczność Polityczną międy Narodami utrzymuiące, wzaiemnemi obowiązkami naymocniey okryślić warunki.

Woysko aby ewakuowano z Kraiow Polskich przy nadgrodzeniu szkod do opłaty uręczonych w iak nayprędszym czasie, te są śrzodki, przez ktore wszelka Narodowi naszemu powrocona zostanie spokoyność, co uspokoi troskliwe Dworu Petersburskiego baczenie, zwracaiąc Nas do dawnych iuż nie Gwarancyi. lecz silnieyszych, bo Aliansu obowiązkow.

Ządam więc przemiany Proiektu w punktach wymienionych zawsze z tym dodatkiem warunku, aby Delegacya moc maiąc ograniczoną, w głownym co do Traktatu Interessie *Proiective* definiować mogła, z odezwą do Nayiaś: Pana i Stanow, bo Nam iest zwierzona ogolna władza, około ktorey im więcey będzie obroconych starań, tym pomyślnieysze Narodowi obiecywać się mogą widoki.

Oddaię te uwagi pod naywyższe N. Stanow sentymenta, a wiedząc, iż z Nas każdy

żdy ma w celu iedyne Oyczyzny Dobro, na ſamych Wolności, Udzielności, i Niepodległości gruntuiące ſię warunkach; ſpodziewam ſię, że znaydę onych ſprawiedliwe poparcie.

N. K. P. M. Mił: N. Stany! Pamiętaymy na Przyſięgę w związku Targowickim wykonaną, pamiętaymy, że Bog ieſt karzący za złamanie oney, pamiętaymy w oſtatku na wiſzącą nad nami hańbę od całey Europy.

Krolu Nayiaś: a Oycze rozkwilanych w nieſzczęściu Dzieci, oto iuż moment, ktory ma okazać dowod naſzego o Tobie rozumienia, niechciey pozwolić, aby ſię ſłowa Twoie łaſkawie do Narodu kilkakrotnie rzeczone, okryły przemianą, oto mowię ten moment może oſtatni, daie porę do wygorowania ſławie Twoiey nad wſzyſtkie innych Krolow czyny, ocalay Krolu ſławę Twoią, ocalay Oycze ufność ku Tobie Dzieci twoich; niedopuſzczay aby potomność mogła w dzieiach naydować ruinę Polſki za Twoiego Panowania, niedopuſzczay, aby z kolei nie wołano na nas za ufność Tronowi twoiemu, ſłowa to ſą Twoie N. P. w Roku 1788 Paźdz: 7. d. na Seymie wyrzeczone: (*że Rządząca Loſami Narodow Opatrzność, naznacza dla nich w zamiarze niedościgłych Wyrokow ſwoich rozmaite Kreſſy, w ktorych one lub niknąć i upadać, lub dzwigać ſię, zaſilać i kwitnąć poczynaią*). Niechay więc potomność po nieſzczęściach do dobrego przyſzedłſzy kiedyżkolwiek Losu, powie: żeśmy choć nieſzczęśliwi, lecz tro-

1

ſkliwi o ſławę Oyczyzny naſzey, żeśmy ſtałością ſerca Naſzego na wieczną Oyczyznę nieoddali niepamięć, żeśmy przyſzłości zoſtawili ſłuſzność upomnienia ſię o powrot przemocnie zabraney Ziemi. Dziſiay gdy przychylemy ſię potwierdzać to, co Nam nie wolno, i co ieſt nie naſze, lecz całey Oyczyzny, zapewna ściągniemy od Boga na Nas karę, a od wſpoł Braci złorzeczenie.

Narodzie! przypomniy coś winien twoiey Oyczyznie, zaſtanow ſię, że ieżeli iuż nie uleczyſz ran iey zadanych, przynaymniey do roziątrzenia onych nie będą przyczyną

N. K. i N. Stany! nie ieſtem obdarzony dalekiego widzenia przymiotem, a zatym nieuporny, abym nieuſtępował światleyſzemu Godnych Kolegow przewidzeniu mieyſca; lecz pozwolcie Nayiaś: Stany, abym ſię z moią proſtą wiernością w rzeczach Oyczyznie niemiłych, zoſtał na uſtroni.

GŁOS

JW.

KUNICKIEGO

PODKOMORZEGO y POSŁA CHEŁMS:

Orderow Polſkich Kawalera, na Seſsyi Seymowey Dnia 4 Lipca Roku 1793 w Grodnie

MIANY

NAYIASNIEYSZY KROLU P. MOY MIŁOŚCIWY

Prześwietne Zgromadzone Stany.

Tyle świathych w tey Izbie ſłyſzanych głoſow,, wyiaśniło zupełnie rzecz, o ktorą naywięcey idzie; w tym wſzyſtkim ile poiąć mogłem, dwie widzę opinie, iedną aż nadto przybliżoną do okoliczności, drugą oddaloną, bo chwytaiącą ſię w nadzieiach obrotow politycznych Europy.— Przybliżoney opinii, zaſady znalazłem w wyſtawieniu, iż traktowane przy gwałtach i przemocy otaczaiące-

go nas obcego żołnierza układy, nigdy w oczach całego świata, swoiey mieć nie mogą Uroczystości. — Ze w Prowincyach zabranych żołnierz i Obywatel wykonał przysięgę wierności obcym, a zatym iuż ich zwrot niepodobny, że nareście unikaiąc w tym pozostałym kawałku ziemi ucisku, nie trzeba czynić oporu tym w ktorych ręku losy nasze pozostaią — Oddaloney zaś opinii fundamenta, takie bydź dostrzegłem, że każdego Obywatela iest powinnością starać się, aby taką zostawił Oyczyznę następcom, iaką mu Prodkowie podali, że niespiesz ąc się do zguby swoiey trzeba oczekiwać odpowiedzi od Dworow Zagranicznych w ktorych obiekcie, niemoże bydź zapomniana Rzeczpospolita nasza; ile gdy na tey obalinach, dwie silne z siebie Potencye, tym więcey mocniąc się, uniosłszy się wysoko nad rownoważność, podobny nie iednemu Państwu przyspieszyć mogą upadek — Daley, że Dwor Wiedeński, łącznie z innemi dwoma Dworami w Roku 1773 Aliant i całości pozostałych Rzeczypospolitey Państw pod ow czas Gwarant, nic w

teraźnieyſzym zdarzeniu do Stanow Seymuiących nieprzemawia, że zbliżaiący ſię pokoy między woiuiącemi Potencyami może inny ſyſtemm w obrotach politycznych przynieść? że na koniec, ſzczęście, pomyślność, i znaczenie Narodu naſzego, nie może bydź inaczey, iak tylko w ſtałości Tronu i Seymuiących Stanow. — Z tych dwoch opinii, (iakie obiąć mogłem) określonych, drugą zawſze, i ſzlachetnieyſzą i zgodnieyſzą z obowiązkiem Obywatela bydź ſądzę. — Pierwſza bowiem ma zamiar, na kawałku Ziemi, ani wydatkom niedoſtarczaiącey, ani znaczenia mieć nie mogącey natychmiaſt przeſtać. — Druga zaś chwyta przyzwoite ratunku śrzodki, azaliż te przywrocą całość i świętość Narodu. — W takim wypadku, niewiem ktoby bez zarumienienia cnocie przyzwoitego chciał ſpieſzno poſtępować, w tym co oczywiſtą przynoſi zgubę, mieniąc. że to, co ſię ſtało zwroconym bydź niemoże. — Wſzakże gdyby Nayiaśnieyſze Dwory, całość naſzą między ſiebie dzielące, nie miały ſię kiedy iuſtyfikować przed

światem z zaboru Prowincyi naſzych, nacożby żądali od nas w ſtwierdzeniu tego formalności. ktora nie z obawy pewnie żądana, aby ſię od pretenſyi nas bezſilnych w czaſie zaſtaniać mogli N. Dwory Traktatami, bo tego licha teraznieyſza Exyſtencya naſza wiekami dokonać niepotrafi, ale z tego to wypływa zrzodła, aby gwałt i przemoc zwykłą w Traktatach dobrowolnych pokryć ſolle nnością. — Lękamy ſię N. Stany uciſku za opor cnotliwie czyniony, ia iednak ſpodziewam ſię. że gdyby (czego uchoway Boże) i zrobiliśmy z łatwością co tylko po nas żądaią, nie zoſtaniemy w ten moment ani od woyſk obcych, ani od intereſsowania ſię ich do nas, uwolnionemi, do czego w każdym czaſie naymnieyſzy Pretext powodu im dawać nie przeſtanie.

Z przyſłowia mowię, gdzie wielu grzeſzy, tam nikogo nie karzą. — Daliście Nayiaśnieyſze Stany dowod gorliwey iednomyślności na dniu onegdayſzym. o krzywdę wyrządzoną Oſobom do ſkładu Seymu należącym, nieuſtawaycie w tey iednomyślności

w intereſſie naywalnieyſzym całości Kraiu, wſzakże nas nierozdzielnie czyniących nikt prześladować niepotrafi. — N. K. P. moy M.! zbliża ſię coraz moment decydowania tak delikatney materyi, w ktòrey ieżeli partykularnemu Obywatelowi świętość nieſkażonych obowiązkow ſtaie przed oczyma, coż dopiero W. K. Mości iako Oycu Oyczyzny nie ma przynieść czucia, ktòry zawſze pragnąłeś ſzczęścia Narodu ſwego, i ktòremu z nieſworności nawet poddanych wypadłe zdarzenia w dzieiach potomnych przepiſane zoſtaną. — Racz M. P. ſtałością i nieodſtępnością twoią weſprzeć naypotężniey zamiar gorliwy i przyzwoity Narodu Ci wiernego i przychylnego, aby ieżli przewiduieſz Nayiaśnieyſzy Panie, że z Deputacyi do traktowania z Dworem Roſſyiſkim ſmutne w odpadnieniu zaiętych Prowincyi wypaść mogą ſkutki, raczył przyſtąpić do limity Seymu, do ktòrey z wyrażonych permowencyi podaię Proiekt i o przeczytanie onego z mieyſca mego upraſzam.

PRZYMOWIENIE SIĘ
MIKORSKIEGO
POSŁA X. MAZOWIECKIEGO ZIEMI WYSZOGRODZKIEY

Po wyiściu z Areſztu Moſkiewſkiego w Materyi między Proiektami do Delegacyi Dnia 4. Lipca na Seſsyi Seymowey.

NAYIASNIEYSZY KROLU P. M. MIŁ:!
Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Zgromadzone Seymuiące Stany!

Nadzieia, ktora naynieſzczęśliwſzych nawet ożywiać zwykła, ktòrą w toni upadaiącey Oyczyzny cieſzyliśmy ſię do tych czas, iż poświęcaiąc prace naſze i troſkliwość o dobro oney, Cnotą i ſtałością umyſłu upadaiącą dźwigniemy, iuż obumarła we mnie; gdy Nayiaśnieyſze Stany głos na dniu wczorayſzym od JW. Biſkupa Inflantſkiego podnieſiony, wſkroś ſerce i duſzę poczciwego przeraził Polaka — Oświadczył nam ten godny, i odemnie ſzanowny Sena-

tor, a Mąż daleko zgłębiaiący polity-kę, iż odcięte członki wſpoł-Braci naſzych od ciała Rzeczypoſpolitcy, ugiąwſzy ſię wielowładnym Przemocy nakazom, wykonaną przyſięgą iuż ſwoie nowym Panom zaręczyli Poddańſtwo, a przez to z nami rozłączyli ſię nazawſze.

Nayiaśnieyſze Stany! ieżeli przyſięga dobrowoinie wykonana przy całości granic Rzeczypoſpolitey i onych nieuſzczuplaniu, nie ieſt ani w nas ſilną, ani w zagarnionych do ściſłego ſię iey trzymania i zachowywania, pytam ſię, iakże może bydź świętą i nietykalną, gdy bronią i przemocą ieſt wymuſzoną? — Nayiaśnieyſze Stany! ſłabość ſił naſzych i zbieg okoliczności, gdy ratować wſpoł-Braći nie dozwala, niech cnota i honor Imienia Polaka wſtrzymuie nas, byśmy nie potwierdzali dobrowolnie tego, co nam przymuſem wydarte zostało — Nie przyśpieſzaymy mowię zagarnionym zguby, a ſobie wſtydu i nieſławy, pomnąc, że oſobiſtych widokow można dopiąć, ale dopiąwſzy ich można razem z ginąć z widokami—

Co do mnie, dopoki krew w żyłach moich wreć będzie, dopoki to ſerce, ktore miłością Oyczyzny zaięte, oſtatniego nie wyroni tchnienia, dopoty wſzyſtkich ſzukać będę ſpoſobow, łącznie z Wami JWW. Godni i ſzanowni Kolledzy, byśmy mogli los naſz opłakany i wſpoł-Obywateli ile tylko ieſt w mocy naſzey oſłodzić.

Toczy ſię materya Inſtrukcyi dla Jchmość Deputowanych od nas maiącemi bydź wybranemi; tu pilnie zrobiwſzy zaſtanowienie między Proiektem od JWW. Pieczętarzy iednym, a JW. Gołyńſkiego godnego Kollegi drugim; widzę pierwſzy ſubtelną Dyplomatyką pokryty, i oznaczony, a dziś przenicowany, głoſem tak świątłym JW. Skarzyńſkiego Poſła Łomżyńſkiego ażnadto wykazany drugi waruiący beſpieczeńſtwo w traktowaniu, powrot zaborowego Kraiu, proſtą drogę nie ſamołowki w poſtępowaniu. Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Miłościwy! Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Stany nie małey to wagi intereſs, bo intereſs Oyczyzny, bo intereſs całego Narodu, tak nam więc w tey ſprawie z baczno-

.ścią postępować należy, ażeby Publiczność i nayodleglejsza potomność, ci to naysurowsi czynow naszych Sędziowie, popioły nasze, w Oyczystey spoczywać wartemi znalezli ziemi.—

JW. Marszałku! Ty, ktorego cnocie zaufani, powierzyliśmy Laskę Obrad naszych, prowadź nas drogą światłą i prostą, nie manowcami. Nię narażay ustawnie do decyzyi Nayiaśnieyszego Pana tego Króla, ktory Narod kocha; i od niego kochany, ktòry w podobney nam aresztowanym zostaiąc smutney sytuacyi, ròwnie z nami cierpi i boeleie.— Zastanow się pilnie JW. Marszałku, iż zbawienie Oyczyzny, swobody wspoł-Braci pod twoim odzyskane styrem, iako nie śmiertelney sławy ziednaią ci wieniec, tak przeciwnie zguba Oyczyzny, i więzy tychże wspoł-Braci, Ciebie iako Naczelnika, hańby i wzgardy nacechuią piętnem. — Rozpatrz się w Zwierciedle Poprzednika twego Roku 1773 zaborowego; choć czyny iego niebyły tak występne, bo przemoć trzech Dworow wszystkim władała, bo w Stoli-

cyi Kraiu trzy Woyska obce postrach sprawuiąc, nieprzywykły umysł Polaka do gwałtow, czynić pomimo swey woli przymuszały, ucierpiał iednak niemało. — Jeszcze w tym mieyscu niech mi wolno będzie przytoczyć, ow nie. uchronny ścigaiący każdą zbrodnię zemstą sprawiedliwą wyrok czyli skutek popełnionego iakiegożkolwiek przeestępstwa. *Vidi impios exaltatos sicut Cedros Libani, circumspexi, & non sunt.* Dopraszam się więc z mieysca moiego JW. Marszałku o zapytanie Izby, czyli poiekt od JWW. Pieczętarzy, czyli też podany od JW. Gołyńskiego godnego Kollegi, iest dogodnieyszy? gdzie, gdyby iednomyślna nie nastąpiła zgoda, o uformowanie propozycyi na turnum pomiędzy temi proiektami upraszam.

ZDANIE
TADEUSZA SZYMONA
BONCZA
SKARZYNSKIEGO
SKARBNIKA y PO: ZIEMI ŁOMZYN:

Na Seſsyi Seymowey Dnia 5. Lipca 1793 Roku w Grodnie

OSWIADCZONE.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. MOY MIŁOŚCIWY!
Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Stany!

Już ginie moia Oyczyzna, ia przecież żyię, lecz bogdayby był zimny Głaz przywalił te ſerce, ktore iedyną tylko tchnie Oyczyzny miłością. O! iak byłbym ſzczęśliwy, nie patrząc ſię na ten Grob, w ktorym moia Oyczyzna legnie ofiarą. — Tak ieſt Miło-

ściwy Krolu! poſtanowiony między dwiema oſtatecznościami grożącemi nieſzczęściem miłey Oyczyznie, ktoreyże mi ſię iąć przyidzie? Gdy zamiaſt czynienia rożnicy między dobrym, a mniey doſtatecznym dla Narodu Prawem, tęż rożnicę między złym, a złym czynić mi przychodzi. — Bowiem i Proiekt JWW. Pieczętarzy, i Proiekt przez Deputowanych do Konſtytucyi, widzę bydź ſzkodliwemi moiey Oyczyznie, z tą tylko rożnicą, że pierwſzy więcey, drugi mniey, złych wyſtawuią widokow. —

Znaliśmy to Miłościwy Krolu! i tak na pierwſzy iak drugi Proiekt niepozwalaliśmy bynaymniey; na zalecenie więc Twoie Krolu Nayiaśnieyſzy, wezwani od JW. Marſzałka Seymowygo dziś na Sessyą ranną na to tu mieyſce wraz z Deputacyą Konſtytucyiną, więcey do ſtu nas Poſłow pracowaliśmy, wedle poprawy proiektu Inſtrukcyi; Bog pobłogoſławił zamyſłom Naſzym, gdyśmy nayużytecznieyſze w nim dla Oyczyzny umieścili Punkta; lecz co za zdarzenie nieſzczęśliwe! po przeczytaniu tu onego w Izbie, zamiaſt przyięcia ad Turnum od Nas podawaney propozycyi, między Proiektem Deputacyi Konſtytucyiney na dniu wczorayſzym poprawney, a Proiektem dziś poprawionym, uformowana od Laſki Propozycya, w ktorey teraz zdanie naſze otwierać muſiemy, nie było wſzakże na nią zgody, bośmy podawali inną dogodną i przyzwoitą; lecz ta odepchnięta, a druga znowu ogło-

ſzona

ſzona = w tych wyrazach = Czyli Propozycya od Laſki podana ma bydź przyięta, Propozycya mowię, ktora nie tylko z przepiſem Prawa nie ma zgodności, lecz ſpoſob myślenia moiego przechodzi, bo możeż iść taka Propozycya, gdy in oppoſitum pierwſzey inna przez Poſłow podawaną była? — Stało ſię, lecz iak wiele cierpi na tym Prawo, iak wiele Oyczyzna ſzkoduie? Może iuż oſtatni raz mowię, powiem więc co czuię; że przez ten niepraktykowany ſpoſob odſunienia naſzey propozycyi, poſtawiono nad dwiema przepaściami Narod, co oczywiście ieſt dowodem, to: że Izba Seymuiąca decyduiąc teraznieyſze Turnum, wybierać ieſt przymuſzona mnieyſze złe, i dla tego wſzyſtkie vota affirmative, na iedną ſtronę, idą bez żadney negatywy. — Słyſzanaż rzecz pod ſłońcem, żeby takowa trafiła ſię propozycya, w ktorey na iedną tylko ſtronę Vota podaią, tak przecież ieſt teraz, bo przez uſunięcie Propozycyi podawaney i oney do ogłoſzenia nieprzyięcie, nie między dobrym, a dobrym, ale między złym, a złym czynić Nam przychodzi rożnicę. — Daię więc i Ja Votum affirmative, bo dać inſzego nie mogę, bo mi roſtropność radzi mnieyſze złe przynaymniey obierać; lecz żem ſię wraz z licznemi Kollegami memi, nie przyłożył do nieſzczęścia moiey Oyczyzny, upraſzam JP. Marſzałka, aby w odbytym poprzedniczym Turnowaniu, na przyięcie teraznieyſzey propozycyi, dla

neypoźnieyſzego naſzych poſtępowań świadectwa, Vota oblatowane były. —

Niedoſtateczność iakowa w tym Głoſieniech pozyſka wymowkę i wzgląd Czytelnika, dla tego, że z pamięci i nieſpodziewanie miany, poźniey dopiero ile było możności zebrany został.

ZDANIE

J. W. Jmci Pana

JOZEFA KUCZEWSKIEGO

PREZYDENTA SĄDOW ZIEM: y POSŁA PTTU WIŁKOMIER:

Na Seymie Extra-Ordynaryinym Grodzieńskim w Roku 1793 Miesiąca Julii 5. Dnia, przed Seymuiącemi Stanami oświadczone.

NAYJAŚNIEYSZY KROLU!
Prześwietne Rzpltey Skonfederowane Stany.

POBUDZONY nie prożnym nazwiska wspomnieniem, lecz ukrytą pod nim nieszczęśliwości postacią w pierwszym Głosie moim byłem przeciwko Delegacyi, i teraz nie iestem za nią, lubo iest przeistoczona na Deputacyą.

Mogłbym P. R. S. w znaczeniu Deputacyi, okazać więcey wydaiące się Juryzdyczności, lecz iako zranionemu o to nie idzie, ktora ręka dotyka, tylko, że krzywdzi; tak przeto Imie rzeczy, iakie iest, nie biorąc w

potrzebę rozwagi, o ſkutkach oney mowię, że ſą ſzkodliwe.

Nie znać potrzeby czynienia Negocyacyi z Dworami Sądſiedzkich Mocarſtw, oſobliwie z Dworem Petersburſkim, ktory Nas zewſząd otacza, i ktory zaymuiąc Kraie, o determinacyą naſzą pyta, rozumiem, że ieſt to ſamo, co w niebaczney zaciętości, i gniewie, z brzegu rzucać ſię w głąb przepaści, co karać przeciwnika zamiaſt onego pogromu, utratą właſnego życia, co gardzić zwrotem ofiarowanym nam właſności; lecz czynić negocyacyą nie w zamiarze ratunku, ale wzbliżeniu oſtatecznego Exyſtencyi zgonu, albo dopuſzczać, ażebyśmy niepewną prowadzeni drogą, oczekiwali z delikatności małey części Oſob ſzczęścia, gorſzą od pierwſzey uważam determinacyą.

Jeżeli w takim zamiarze ma naſtępować Deputacya, iak wyſtawia widoki proiective ułożona Inſtrukcya, to rzecz niepodobna oczekiwać uſzczęśliwienia, bo wyraźnie lituiąc ſię nad nieſzczęściem rozdzielonych Braci naſzych, ſami ſiebie i Kray naſz w zaięcie i podległość wieczną Imperatorowey Jeymości oddaiemy, i tyle poważna w Europie będzie naſza Exyſtencya, ile Węgry i Xięſtwo Kurlandzkie, ktore lubo ſą Narodem, nie właſnych iednak, lecz cudzych Praw i nakazow ſłuchać muſzą.

Milczałbym może P. R. Stany, gdybym opinii moiey nie doſtrzegał zaſady, gdybym będąc wſpoł-Braci moich w Domach pozoſtałych Reprezentantem; nie był obowiązany dać ſprawy z Urzędowania moiego, i

gdybym od tychże wspoł-Braci moich nie miał przeciwney w tey mierze mnie wydaney Instrukcyi, ktora to brzmi, co następuie. ——

" Staraniem będzie Ichmć Panow Posłow:
„ iżby rządu Republikantskiego Szlacheckiey
„ Rpltey prerogatywy w niczym naruszane
„ ani były i w całości zostały na fundamen-
„ cie Praw dawnych.

Znam to dostatecznie, że mowiąc przeciwko Instrukcyi, ganię oney układ, odrzucam tę treść rzeczy, ktorey obiekt iest zawsze szanowny, lecz gdy Propozycya do determinacyi tego, komu się podaie, należy, obrażać postępek moy nikogo nie powinien, bo on nie ze wzgardy ułożenia, nie z zniewagi obiektu w ułożeniu pomieszczonego, pochodzi. Zostawiam obodwom poważenie i szacunek, a tylko mowię, że chociaż propozycya i z układu, i z rzeczy samey w sobie iest zacna i w duchu dobrego Oyczyznie życzenia pisana, dla tego oney nie chcę przyiąć, że Istność, i rząd Kraiu naszego przemieniać i przeistaczać zdaie się.

Gdyby P. R. Stany, tym bardziey zbliżyć poznanie, w iakim stanie Nas zostawić może Instrukcya, zamiast naszego oddzielnego i wolnego Narodu, wystawić trzeba taki, ktoryby nie szukał sprzymierzenia się z Rossyą, ale sam szedł dobrowolnie, w podległość, ktoryby nie Alians, ale Traktat subiectionis chciał pisać. Taki mowię Narod, musiałby w upokorzeniu prosić, ażeby wolno było zostać iednym z Rossyą Na-

rodem, iedne składać Kraiu Ciało, ażeby był dopuszczony do wspolności wszelkich korzyści Mieszkańcow, i beśpieczeństwa, musiałby ręczyć, że podług przemożenia do znoszenia wszelkich w każdym zdarzeniu kosztow, i czynienia wspolney pomocy, zostanie obowiązanym, musiałby w piśmie swoim do podległości wymierzonym użyć wyrazu, nie sprzymierzenia, ale wieczyście złączenia Kraiu.

To, co czynić powinien w podległość idący, co inkorporuiący się Narod, uczynić nasz chce w sprzymierzenie tylko dążący, bo w punktach pierwszym i trzecim proiektowaney Instrukcyi, to wszystko wymienionym i wypisanym zostało, co do Paktow Subiectionis ściągać się powinno.

Jeszcze mało na tym, daley się zastanowić godzi, czy Sprzymierzeńcem iest ten, ktory Rządy wewnętrzne Kraiu do cudzego Państwa stosuie woli, czy taki zwać się powinien Hołdownikiem, albo raczey poddanym; My więc takim będziemy Narodem P. R. Stany, bo według żądania i układow Dworu Rossyiskiego, Cła znosić, Kanały kopać, i drogi reparować, oświadczyć chcemy determinacyą.

Jeżeli bydź mamy w dawnych Granicach exystuiącym i względem Rossyi nie podległym, ale zupełnie sprzymierzonym i przyiaźnym Narodem, na co te niedogodne dostoyności Kraiu naszego mamy pisać wyrazy? robiąc Traktat Przymierza i Przyiaźni wieczystey w Onym, lub w Instru-

kcyi do onego, napiszmy tak: zamiast stania się iednym Ciałem i Uczęstnikami Obywatelow Rossyiskich, że Narod Polski w każdym razie konieczney potrzeby Rossyi, czynić wszelką pomoc i zobopolną obronę przyrzeka, że do wszystkich wspolnie korzystnych układow i żądań Dworu Rossyiskiego, zawsze przystąpi, że dobrey przyiaźni i harmonii, oraz pokoiu zrywać niezechce.

Troskliwość naszą ułatwiać zdaie się wyraz ostatniego Punktu Instrukcyi, gdy w domyśle, biorąc znaczenie dyplomatycznego stylu, Narod chce warować, że iak Taż Wspaniałomyślna Monarchini proponować nie zechce Negocyacyi do ustąpienia nowozabranego Kraiu, tak Deputowani od Nas nie będą wolni przyiąć takowey Negocyacyi; lecz kiedy ubeśpieczyć troskliwość powszechną zupełnie potrzeba, należy Deputowanym przepisuiąc przysięgę na nieprzyięciu i niebraniu napotym żadnych ofiar i obietnic, dodać treść tyczącą się obowiązku Deputowanych, że ofiar i obietnic iuż nie wzięli. że w umowach wszelkich, przymierzach i traktatach, Cessyi czynić naymnieyszey części Kraiu nie maią i tego podpisywać nigdy nie będą, bo taka iest wola Stanow, i tego chce związek Konfederacyi.

Dodatek taki możeby zmocnił iakokolwiek nadzieią przyszłości, wszakże i wonym niewidzę nic nadto pewnego i beśpiecznego, gdy traktuiący z Dworem Petersburskim Deputowani, biorąc Plenipotencyą, staną się

w postaci całego Narodu działać zupełnie mocnemi, gdy działaiący pod obowiązkiem czynienia Narodowi dobrze, w czym zboczyć lub do zboczenia naprowadzeni bydź mogą, Ich czynność, iaka się okaże, choćby naygorsza stanie się Prawem mocnym do wykonania naszego, bo w Instrukcyi dzieła Deputowanych nie zostawiliśmy sobie rozpoznania i wolności zniszczenia lub approbowania onego.

Czekać z Determinacyi małey cząstki Ludzi wyroku na cały Narod, iest stanąć na Punkcie szczupłym między szczęściem, a nieszczęśliwością położonym, krok trafnie obrocony zbawić, a niebacznie posunięty, zagubić Exystencyą naszą może.

Moim zdaniem rozumiem przeznaczenie Deputacyi z Plenipotencyą, iest hazard tylko do zyskania szczęścia, lub nieszczęśliwości, Ja zaś chcąc trzymać się pewnieyszey drogi, życzyłbym Prześw: Rzpltey Seym: Stany, nie szczegolną, lecz ogolną do Traktowania w Interessach Zagranicznych przeznaczyć Delegacyą, ktoraby przy zaprzysiężeniu swoich obowiązkow in tractu Seymowania naszego, umowy z Ministrami Sąsiedzkich Mocarstw, tam, gdzie zalecenia Stanow zaydą, czyniąc, w opinii na Seym w każdym czasie przynosiła, a ten uważywszy znaczenie i użyteczność tey umowy, albo zamieniać wraz w Prawo, albo przeznaczać do zapisania w wieczny Traktat mogłby, i taką negocyacyą w prostym otwartym za wolą całego Stanu Seymuią-

cego czynioną, bespiecznieyszą i legalnieyszą każdy uważać może.

Wszakże w tym zdanie moie nie kładę za konieczne do Waszego wykonania P. R. S. wolno one przyiąć, lub odrzucić; co zaś do mnie, ieżeli ta Delegacya w sposobie moim proiektowana przyiętą i ustanowioną nie zostanie, na Instrukcyą w tym widoku, w iakim iest, to iest bez zupełney poprawy i niektorych dodatkow, nigdy nie pozwolę, ieśliby zaś Prześw: Deputacya do Kon: zatrudnić się ułożeniem z myśli Seym: dogodnieyszego proiektu (cobym życzył) chciała, te podaię Punkta do Laski, i przeczytania onych doprafzam się.

Punkta do Poprawy, i do Dodatku, proiektowaney Instrukcyi, przez JWW. Pieczętarzow podaney, a od JW. KUCZEWSKIEGO *Posła Wilkomierskiego wniesione.*

1mo. Względem pierwszego Punktu, ażeby rozciągłość i zapewnienie Traktatu nowo nastąpić maiącego z Rossyą, były takie, iakie naywłaściwiey do dawnych umow między temi dwoma Narodami zaszłych, i Praw naszych Kardynalnych stosować się mogą.

2do. Względem tegoż pierwszego Punktu, ażeby zamiast wyrazu: w iedno Ciało obydwa Państwa i w iedne korzyści łączonego, było napisanym, że Narod Polski w każdym razie konieczney potrzeby Rossyi wszelką pomoc, i zobopolną obronę czynić, Pokoy,

Przyiaźń, i dobrą harmonią na zawsze utrzymywać przyrzeka.

3tio Względem trzeciego Punktu, ażeby nastąpiła poprawa, gdzie napisano wieczne złączenie się, niech będzie wieczne sprzymierzenie, a tam gdzie Kanały kopać, drogi reparować, niech będzie to: że do wszystkich układow Ekonomicznych i Politycznych wspolnie korzystnych, oba sprzymierzone Państwa przystąpią.

4to. Ażeby Deputowani procz wyszczegolnienia w punkcie ostatnim Instrukcyi przysięgi wykonali; i *na tym*: iako od Dworow Zagranicznych żadnych nie brali ofiar i darow, i iako Cessyi Kraiow czynić, i oney podpisywać nie będą.

5to. Ażeby Rossya według sprawiedliwości i dawnych zapewnień, pod czasem rewolucyow dawnieyszych, zabrane w Kraiu naszym Dokumenta i publiczne Archiva przywrociła.

6to. Ażeby Nayiaśnieysza Imperatorowa Rossyiska, z uważenia, że Narod w nayściśleyszy związek przymierza idzie, Woyska swoie z Kraiow naszych odwołać, a tym samym Narod nasz o przyiaźnych swoich dla Niego sentymentach upewnić raczyła.

7mo. Ażeby umowa i układ Traktatu Sprzymierzenia się, i dalsze Negocyacye Deputowanych, względem przyięcia, poprawy, lub Ratyfikacyi, do woli zupełney Seymuiących Stanow, były zostawione.

8vo. Woyſka Rzpltey w Kraiu zakordonowanym zaięte, ażeby zwrocone z całym ich uzbroieniem zoſtały.

9no. Ażeby krzywdy wſzelkie od Woyſka Rossyiſk: Państwa naſzego Obywatelom dopełnione, Rossya zabonifikowała.

PRZYMOWIENIE SIĘ

JW. Jmci Pana

LUDWIKA

CHODZKI

POSŁA PTTU OSZMIANSKIEGO,

Na Sessyi Seymowey Dnia 5 Lipca Roku 1793 w Grodnie

IN TURNO

KROLU NAYIASNIEYSZY!
y PRZESWIETNE STANY!

Już w tym momencie stanęła Rzplta nasza na kresie upadku, iuż widziemy, iż ią wielu z Synow odstępuie.

O iak rzecz nieszczęśliwa! że propozycya tak misternie podana, iż czy to powiedzieć *Affirmative* czyli *Nega-*

tive, wſzyſtko Oyczyznie zgubę przeznaczać zdaie ſię; o iak mowię żałować mi iey z gorzkiemi przychodzi łzami, wolałbym aby te oba wnioſki noſiły tytuł *Negative*, a zaś dziſiay uczyniona w przytomności ſamegoż JW. Marſzałka Seymowego i wielu tey to Inſtrukcyi Proiektowaney poprawa nazwać ſię mogła *Affirmative*; lecz te chęci prawdziwie ku Oyczyznie wierne, zoſtawić muſzę nieutulonej rozpaczy.

Krolu Nayiaśnieyſzy patrzyſz weſpoł z nami na śliſką podſtawę Naſzey Oyczyznie wycioſaną, przenikaſz mądrością, iż ſą w tey świątyni ręce otwieraiące dla Niey Grobowiec, widziſz Oycze łzy Synow, za nią do Twoiego nioſących Serca. Czyż można, aby te w czułości Twoiey nienalazły mieyſca! czyż można, abyś iuż iuż na wieczne nie powſtanie dobiianą niechciał ochraniać Oyczyznę! Krolu! pokaż w tym przynaymniey oſtatnim momencie Jey upadku mężne i przed nikim nieuginaiące ſię Serce, bo lżey nam będzie, gdy przemoc oſtatnią krwi przez ſiłę z Nas wyciągnie kroplę, niżeli widzieć w rę-

ku nielitościwych Synow Oyczyznę ginącą.

Krolu! mowię z żalem i sercem zapalonym, ale też nie zboczę z tonu uszanowania, gdy przypomnę, żeś zaręczał ratować Oyczyznę biedną, żeś zaręczał mieć ią w prawdziwey opiece, wolno Nam przeto z pokorą upominać się, iżbyś niełamał stałego (bo Królewskiego) słowa. Wolno nam Ciebie N. P. prosić, iżbyśmy nieuyrzeli przyczyny osłabić naszą ku Tobie ufność. O boday zginął moment poczynaiący rodzić dla biedney Oyczyzny nieszczęścia! o bodayby się żaden z Nas nie stał narzędziem szkodzenia Oney.

Wolałbym w tym aż nadto smutnym momencie zamilczeć z otworzeniem moiego zdania, lecz w tym nieszczęściu acz nie chętnie z dwoyga lżeysze złe obieraiąc zgadzam się na wczorayszą przez Deputowanych poprawę i daię moię kreskę *Affirmative*, z tym iednak warunkiem, aby na skutek Proiektu JW. Narbutta Lidzkiego, wolno było dodatek iakążkowiek zgiioney Oyczyznie ulgę przynoszący dołączyć.

PRZYMOWIENIE SIĘ

JASNIE WIELMOZNEGO

KRASNODĘBSKIEGO

POSŁA LIWSKIEGO

IN TURNO

Dnia 6. Lipca Roku 1793.

****

Nayiaśnieysze Stany Seymuiące!

Gdy iuż przemoc tak daleko rozprzestrzeniła swą władzę; że mimo oporu naszego, musięmy pod narzutnym nie litośnie ciężarem, ugiąć karki nasze; niechże iuż ten ciężar nas morduie, ale przynaymniey niech nie dusi.

Byłem zawsze i usty i sercem zupełnie przeciwny, wszelkiey i iakimkolwiek imieniem ochrzczoney Dele-

L

gacyi. Bo znam to i powtarzam, com iuż mowił, że gwałt zaczął, gwałt wſzyſtko robi, gwałt tu na naſzym mieyſcu Seymuie, i tenże ſam więc gwałt niechby i kończył bez żadnego przyłożenia ſię naſzego; co uproiektował, przeto na podaną w tey materyi przez przemoc propozycyą zdania żadnego nie daię.

GŁOS
ANTONIEGO
KARSKIEGO
POSŁA PŁOCKIEGO,
Dnia 7. Lipca 1793. Roku Miany.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Moy Mił:!
Prześwietne Skonf: Rzepltey Stany!

Cios, ktoren obcey przemocy Oyczyznie zadaie ręka, lubo dla niey w istocie staie się śmiertelnym, nie tak ią przecież dotyka tkliwie, iak kiedy własne iey Dzieci wzgardziwszy ulubionym swoiey Matki łonem; szarpać niewdzięczni, te, ktore ich wylęgły zdaią się wnętrzności.

Krolu Miłościwy! Ty, ktorego odwiecznych przeyrzeń Wyrocznia, Wolnego byś był Naczelnikiem; przeznaczyła Narodu, szczegulnieysze Tobie wraz z tymże Berłem wskazała warownie.

Ty to więc Miłościwy Panie będąc Narodu Oycem, czuwać naywięcey powinieneś o dobro, i o całość Twoiey Oyczyzny, a z obowiązku Twego, wszystkie bacznie przezierać

i ftarać fię odwracać, ktore na nią tylko fpadać mogą niefzczęścia.

Lecz daruy Miłościwy Panie, że Ci śmiało rzeknę, iż nadużywafz Krolu tego zaufania, ktore w mądrości Twoiey profto-myślący położył Narod.— Pamięć okropna odmiany Rządu Rewolucyą 3 Maia nacechowaney, ieft nayiftotnieyfzym tey prawdy dowodem.

Ta to niefzczęśliwa Konftytucya, do ktorey przywiązany ku Wafzey Krolewfkiey Mości fkłonił fię Narod, pierwfze na fkrępowanie Wolności ukuwfzy ogniwa, dziś wfpoł-Braci nafzych niewolniczemi brząkać przymufza kaydany.

Nie chcę ia Nayiaśnieyfzy Panie filniey rozwodzić fię nad tey kuźni zrzodłem, zkąd wfzyftkie dziś niefzczęścia na nafzą fpłynęły Oyczyznę, bo razem nie chcę to czułe W. K. Mci ranić ferce, w ktorym i tak śmiertelne dozieram blizny.

Jednakże, trudno tam milczeć, gdzie boleść ferce przenika, trudno tam mieć zamknięte ufta, gdzie miłość Oyczyzny, i upadek oney o ratunek woła.

Nayiaś: Panie! w tey to fzanowney Praw Swiątyni, pewoduiąc fię wfzyfcy radom W. K. Mci chętnie w widoku dobra Oyczyzny zdarzyć fię mogące, wśrzod nas łagodziliśmy fpory, chętnie zawfze fłuchaliśmy głofu W. K. Mci i z tymże nafze łączyliśmy umyfły.

O! iakże Nayiaś: Stany, fkutek nafzego zaufania, ftanął fię mylny, przekonała nas o tym, Seffya dnia 5 Miefiąca bieżącego, gdy pomimo nayczulfzą trofkliwość Seymuiących

Stanow, o odmianę Proiektu podanego do Laſki, propozycya wſpacznie życzeniom naſzym ułożona *ad turnum*, głoſem Twoim Nayiaśnieyſzy Panie wſpartą zoſtała.

Ten to głos W. K. Mci odmienił zdanie wielu Kolegow, zkąd ſmutny widziemy ſkutek, iż tenże Proiekt, pełen dyplomatycznych ſideł, tak, iak wilk w baranią przybrany ſkurę, potrafił ſię nieſpodzianie zrządzoney zdań, przymileć większości, i razem w niewzruſzone zamienić Prawo.

Stany Nayiaśnieyſze! biorę Boga, i głuche tey Swiątyni mury za świadki, o ktore ſłow głoſu moiego, obiiało ſię echo, iż zupełnie temu Proiektowi byłem przeciwny, że bez odmian onego, i podanych przezemnie na JPP. Deputowanych kar warowni, nigdy na ten Proiekt zezwolić nie chciałem, z ktorego dziś zamienionego w Prawo uyrzycie wkrotce Stany Nayiaśnieyſze, iak okropne Obradom naſzym wylęgnie ſię ſtraſzydło, ktore iuż w części ukazuie ſię w podanym na dniu onegdayſzym, a dziſiay z pod deliberacyi wychodzącym, JW. Jozefowicza Poſła Inflantſkiego Plenipotencyi Proiekcie, ktoren to Proiekt, ieſt oczywiście wbrew Prawu, napiſaney przez nas dla JPP. Deputowanych Inſtrukcyi, a iako to Prawo świeżo napiſane, z ktorego ieſzcze pioro nie oſchło, odzownym bydź nie może, tak na tenże Proiekt, bez dokładnego onegoż poprawienia, nicht dobrze myślący zezwolić nie powinien. Stany Nayiaśnieyſze! o coż to chodzi? oto o los całey Naſzey Oyczyzny, o los pozoſtałych w do-

mach, i zagarniętych Kordonami wſpoł-Braci naſzych, gdzie ieżli ſerca naſze innemi, a nie miłością onych zaięte będą widokami, niemylnie zgubiemy Oyczyznę, zgubiemy wſpoł-Braci naſzych, i z niemi zgubiemy razem nas ſamych.

O! dałby to Bog, Nayiaś: Stany, by moia wieſzczba ſtanęła ſię mylną, lecz w ow czas, kiedy w ſmutnym okaże ſię ſkutku, wſpomniy Nayiaś: Panie, że Tobie Narod złorzeczeń mieć będzie prawo, Ty Panie Miłościwy, ſzczegulniey winieneś o zbawienie twoiey ſtarać ſię Oyczyzny, Tyś ieſt głową Narodu, prowadź nas więc drogą iſtotney prawdy, a nie narażay nas na los oboiętny; Stany Nayiaśnieyſze! ieſteśmy nieſzczęśliwi to prawda, upadek naſz ſtaie ſię podobny Rzymowi i Athenom, lecz w ow czas, gdy w oczach Europy zdaiemy ſię bydź wartni litości; ſtrzedz ſię nam oney należy wzgardy.

Ty zaś Nayiaś: Panie, ktorego mądrość ſzanował świat cały, okazałeś wielkość i ſtałość Twoiego umyſłu w tylu przeciwnościach, bądź razem i teraz w tey to prawie oſtatniey Oyczyzny toni zawſze Krolem wielkim, nie odſtępuy w żadnym punkcie przywiązanego ku tobie, i cnotliwie myślącego Narodu, z ktorym ieżeli upadnieſz wſpolnie, ſtaray ſię w ſamym upadku, bydź wielkim, a tak przynaymniey w potomności ta Ci pozoſtanie chwała: *dum Magnus Vir cecidit, Magnus jacuit, non majis illum tamen contemni, quam cum ædium Sacrarum ruinæ calcantur, quas Religioſi æque, ac ſtantes adorant.*

GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO
SZTEYNA
SĘDZIEGO ZIEMSKIEGO ORSZANSKIEGO,
POSŁA INFLANTSKIEGO,
Dnia 8. Lipca w Roku 1793. na Seymie Grodzienskim w Izbie złączoney
MIANY.

✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠✠

Nayiaśnieyſzy KROLU! i Prześwietne Rzeczypoſpolitey Stany!

Głos pozwolony obracam na uwielbienie Tronu Waſzey Krolewſkiey Mości Pana Mego Miłościwego, iako z rzędu wiernych Poddanych Twoich.

Zaiſte! naydelikatnieyſza, i prawdziwie z potem czoła tylo tygodniami wyważana, odeſzła przecież w tey Swiątyni materya, w ktorey uformowaliśmy iuż Plan, i rzecz ſkończyliśmy do traktowania z JW. Ambaſſadorem.

Niê można mowić inaczey, tylko, iż dwakroć polerowana, a w trwożliwości Seymuiących formowana, i zakończona Instrukcya, *Swiętą* iest.

Czemu? Bo iey przydłuższe brzmienie, Addytamentami Posłuiących wzmacniane, lubo większością zdań skrocone zostało; iednak treść, essencya, sam związek, i naypryncypalnieysza okoliczność ocalenia Granic, i iestestwa nas Polakow, są zasadami Instrukcyi, abyśmy na przyszłość szczęśliwemi zostali.

Nie widziałem, i nie upatruię, w Stanach Seymuiacych żadnego sprzeciwiaiącego się ducha, ktoryby wspolnie nie łączył myśli i zdania, na wiekuisty Traktat, wzmocnić Polskę maiący, z Państwem Rossyiskim w Europie wysoko upoważnionym.

Bo ktoreż proszę, samo iedno, i samo przez siebie utrzymuie się Krolestwo, Kray, Rzeczpospolita, i Państwo? aby z ościennym i stykaiącemi się swego względem wspolnego na wzaiem beśpieczeństwa, nie miało połączenia?

Tym końcem właśnie, Krolu Nayiaśnieyszy, i Prześwietne Skonfederowane Stany zgodziliśmy się, i Punkta do Instrukcyi ku traktowaniu podali, abyśmy odtąd z Państwem Rossyiskim na wzaiem sobie byli pomocnemi, wspieraiącą Rękę Wielkiey Katarzyny za Filar kładziemy przyszłey mocy naszey, tę Potencyą do trwałey zapraszamy iednomyślności, a to wszystko stać się przez inny

śrzodek teraz nie może, tylko nayzupełnieyszym wyexekwowaniem Instrukcyi.

Słowem: ulitowanie się Nayiaśnieyszey Imperatorowey Jeymci, iuż iuż na same rozwaliny Kraiu naszego patrzącey, dependuie od Osob tych, ktore my do Delegacyi wyznaczać mamy, im dokładniey i czuley nayczystsze usprawiedliwienia nasze wytłumaczone zostaną, tym bliżsi będziemy zmiękczenia za stroną swoią serca tey Monarchini.

Nie bierzmyż letko Nayiaśnieysze Stany, i tey uwagi, ktorą ia za cel wystawiamținieyszym głosem moim, zastanowmy się nad Deputować się maiącemi, abyśmy aktu sumiennym, aktu duchem sprawiedliwości tchnącym, oddali los, i ratunek ostatni nachyloney do upadku Oyczyzny naszey, aby na wzaiem Ci, ktorzy od Nas do tak wysokiego naydelikatnieyszey materyi Dzieła, wezwani będą, nad moc sobie powierzoną więcey nie przystępowali, z osnową rzeczy, i dogodzeniem Publicznego interessu układać się zdolnemi byli.

W tym, a nie innym celu, podnaszam głos JW. Czerniechowskiego, Izbie Seymowey od dni kilku iuż doniesiony, ktory JW. Poseł Czerniechowski, iż wspominał niektore tylko Osoby do traktowania z JW. Ambassadorem, przeto liczbę onych powiększam, i do przeczytania przez JP. Sekretarza Proiekt Osob do Delegacyi ułożony, do rąk JW. Marszałka Seymowego składam.

GŁOS
KAIETANA
BOBROWNICKIEGO
POSŁA WOIEWODZTWA KRAKOWSKIEGO,
MIANY
D 8. Lipca Roku 1793 w Grodnie.

Nayiaśnieyſzy Panie! Prześwietne Rzeczypoſpolitey Seymuiące Stany!

KTO tylko wolnym rodził ſię Polakiem, kto tylko czuć był w ſtanie ſłodycz chlubnego tytułu wolnego Obywatela, nie może niedoświadczać nayſrożſzego wzruſzenia, na okropność loſu, iaki ſtan dziś nieſzczęśliwy Polakow dotyka.

Niemaſz zapewne z mieſzkańcow tey ziemi żadnego, a przynaymniey

tak ſądzić należy, ktoryby nie wyſilał ſprzężyn zdolnych poięciu iego, do potrafienia zapobiedz nieſzczęściu tak widocznemu; lecz z rozpaczą wynurzyć należy, że zazdrośna ſzczęścia naſzego przemoc, tak zręcznie ſztuki ſwoiey dopięła zamiaru, że nam iuż zdaie ſię wſzyſtkie ratunku odięła ſpoſoby.

Zwołani ieſteśmy do tey Swiątyni, w nayzbawienníeyſzym celu dzwigania Oyczyzny, a niebeſpieczeńſtwo utrzymania nayoczywiſtſzey prawdy, i ſprawiedliwości, w koło nas otacza.

Zaczęliśmy Obrady Swiętością beſpieczeńſtwa od wiekow zaręczone, a iak w ſamym wſtępie tychże, tak i w ciągu dalſzym, iuż nas gwałt obcy doſięgnął.

Zgoła z żalem powiedzieć należy, że co niegdyś chlubny zaſzczyt Reprezentantowi Woiewodztwa, Urząd ſwoy doſtoynie ſprawuiącemu przynoſiło, dziś wiecznie każdemu z nas okropny obraz wyſtawiać będzie, ieżeli ſrogości loſu ulżyć, nie będziemy zdolni.

Przychodzi więc w ſtanie dziś naſzey ſytuacyi, poruczywſzy zupełną dawney naſzey iſtności ſzczęśliwość Naywyżſzey Opatrzności, ſzukać ſzrodkow, ktore doy-

ścia tych ostatnich zamiarow, iakiey-kolwiek nam okazuią ślady, tych szukaiąc: żywo każdemu w umyśle wystawić sobie potrzeba acz z żalem, że iuż tym czym byliśmy, bydź nam teraz nie dozwolą; mowić nam wolno, że wolnego Narodu iesteśmy Obywatele, ale w istocie samey blask tylko, a nie rzecz tey prawdy mamy sobie zostawioną.

Takową rzeczy postać biorący przed się Reprezentant, pomyślnieyszy los obowiązany swoim przynieść wspoł-Obywatelom, wszystkie obiąć winien iest widoki, aby się w gruncie dostatecznie przekonał, iestli w stanie przywrocić szczęśliwą Oyczyzny swoiey Epokę, lub nie; ieżeli wniosek drugi podobieństwa więcey mieć się będzie zdawał, nacoż się zda truć czas, gdy procz wolney wymowy, innego w tym nie wyczerpamy zysku.

Reprezentanci Narodu, mowię do Was iako Kollega, mowię iako Obywatel wolney ziemi, ktoremu krew się ścina, na wspomnienie, że iest ktoś śmiały, ktory mi chce wolność krwawo od Przodkow moich opłaconą wydrzeć, ale mowię dziś do Was iuż przemocą przemo-

cą przyciśniony, ogołocony z ſił i dochodow, a nawet tak oddzielony od wſpoł-Braci, że naywiękſzą odwagą uzbroiony, nie ieſtem w ſpoſobnosci, wſpolną ſobie zabeſpieczyć pomoc.

Mowię więc że nie maſz ratunku, ale poki koło przeznaczenia, zwrotu rzeczy innego nieuczyni, ulegać potrzeba; Idzie tu tylko każdemu, i iść powinno o tę cechę charakteru, ktora w obſtawaniu przy całości Kraiu, świętością ślubu przy związku Konfederacyi zaręczonego, od każdego Polaka ieſt dana w zakładzie, tey na krok odſtąpić, żaden z Polakow władnym bydź nie może, za tym idąc przekonaniem, śmiało zaręczam, że grzechu tego wyrzucić, nikt mi nie potrafi.

Aby iednak obietne tłomaczenie. nayiſtotnieyſze zaſady związku naſzego, nikogo w przeciwne nie wplątało ſkutki, w tym celu ſtoſowny podaię proiekt, o ktorego przeczytanie w ciągu głoſu moiego, JPana Sekretarza upraſzam.

PROJEKT.

Ponieważ troſkliwość o całość Oyczyzny,

kraczaiących przeciw Oyczyznie ſwoiey, aby iednak w oboiętnym iakowym tłumaczeniu wymierzony występek na przeciw teyże Oyczyznie, beſpiecznym winowaycę od kar przepiſanych widzieć nie zdawał ſię, ſtanowiemy: maiąc zą nieodſtępną zaſadę związku naſzego, całość Rzeczypoſpolitey, iż ktokolwiek ważyłby ſię wnoſić materyą odſtąpienia iakieykolwiek części Państw naſzych, a tym bardziey ieſzcze na odſtąpienie ich, rękę ſwoią do podpiſu ściągać, za zdraycę Oyczyzny poczytany, w Sądach Seymowych natychmiaſt ſądzony, i karom perduellionis *na takich przepiſanym, podpadać będzie.*

Gdy tak iſtotny cel związku naſzego zabeſpieczyć ſtarać ſię będziemy, a w ciągu ſamych nieſzczęść, cnota Oycow naſzch będzie nam przed oczyma, śmiało poſtępować w dalſze czynności naſzego Seymu, lękać ſię nie mamy przyczyny.

Ukończywſzy więc Inſtrukcyą dla Deputacyi, o los naſz ſzczęśliwſzy traktować maiącey, gdy przychodzi dać oney Plenipotencyą, ſądziłbym nie poty przyſtąpić do przepiſu oney, poki wybranie Oſob ſkładać ſię maiących, zupełnego nie ſprawi w nas za-

ufania, że żadnemi nie uprzedzeni widokami. — nie lękliwi wzgardzaney przemocy gwałtu. — śmiało przy swoiey obstaiąc własności. — odwagą cnoty uzbroieni. — walczyć z obrzydłym łakomstwem. — wzdrygać się nie będą.

Nayiaśnieyszy Panie! iesteś Oycem Synow Oyczyzny Twoiey, miałeś dowod, że chcący Jey szczęścia, ubiegali się na Jey, i Twoią obronę, uciśnieni dzisiay, nie zmnieyszyli wcale odwagi na naymnieyszy widok ratunku oney, ieżeli przewiduiesz w odwłoce czasu, pomyślność ieszcze iaką Twoich Rodakow, każ znosić cierpliwie gwałty i ucisłki; bo ten iest podział słabszego, aby tylko w przywroceniu choć Potomkom szczęśliwszego iestestwa Oyczyzny, mogliśmy bydź pewnemi chwały, że Przodkow naszych, nieodrodnemi byliśmy Synami.

GŁOS
SZYMONA
SZYDŁOWSKIEGO
SZAMBELANA J. K. MCI,
Y POSŁA WOIEW: PŁOCKIEGO,
NA SESSYI SEYMOWEY
Dnia 8. Lipca 1793. Roku w Grodnie
MIANY.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy! i Prześwietne Seymuiące Rzepltey Stany.

Obiekt Głosu mego, i moment, w którym go do Tronu Waszey Królewskiey Mci podnoszę, są nader ważne, abym postawiony na Punkcie rozdroża, między zgubą a exystencyą, między ocaleniem a zatarciem Imienia niegdyś kwitnącego Królestwa, w tym mieyscu nie

M

wyrzekł: *Si tua tantummodo, vatini. Quid indignitus postularet, spectare voluisse, tecisse, ut te, cuius Testimonium nullius momenti putaretur, tacitus dimiterem.* Tak iest Miłościwy Panie, radbym milczeć, aby moc ta, która legislacyi naszey Prawa daie, upadła w pozornych wynalazkach, na wszelkiey sposobności skarżenia Reprezentantow, o wmawianie uchybienie Tronowi, lub Marszałkowi Seymowemu, bądź komużkolwiek.

Lecz gdy idzie o istotny ratunek Oyczyzny, którego żadna siła wydrzeć, i żadna potwarz zaćmić nie zdoła. Gdy człowiek, czuiąc się bydź człowiekiem, postawiwszy się w kolei wszystkich społeczeństw i Rządów z zatraceniem Oyczyzny, upatruie rozprócie wszystkich Nayświętszych związków, oraz wszelkiego beśpieczeństwa z zasad swych poruszenie, winien iest nie tylko sam czuwać, i drugich Obywateli budzić, ale nadto wziąwszy za Tarczę Prawo Narodów, a za hasło tę maxymę: Zguba nasza iest początkiem i kamieniem węgielnym zguby Waszey. Was, iakie tylko iesteście i exystuiące Mocarstwa. Winien mowię, iestem przez krew, i po-

żogi zrobić przeſtwor czuciu ſwemu, do ſerc wſzyſtkich żyiących ludzi. Tam ia Poſeł z obowiązku Reprezentanta mowić przymuſzony, na oczyſzczenie mnie od zarzutu, z prawdą niezgodnego Jakobinizmu, kładnę *pro principio* wnioſków ſwoich, wierność i cześć Maieſtatowi, całość Oyczyzny, Prawo Narodów, i beſpieczeńſtwo wſzyſtkich Mocarſtw; a tak uſprawiedliwiony od oſobiſtych namiętności, tłumaczę ſię w rzeczy pod decyzyą przychodzącey.

Nayiaśnieyſze Stany! Skład Narodów, uważaiąc w iſtotnym i właściwym duchu konſerwacyi, dla ktorego wiążą ſię ſpołeczeńſtwa, ieſt powinnością, aby iedna część Kraiu broniła drugiey, tyle, ile odbiera, lub ſpodziewać ſię może wzaiemney obrony przez zgromadzenie i ziednoczenie ſił ogolnych, ſkutecznym przeciw uzurpacyom odpor czyniącey. Lecz gdzie znacznieyſza część Kraiu, bądź mocą, bądź podeyściem Agreſſora, bądź własnym przyięciem obcego jarzma, odeymie reſztuiącey maſſie możność dzielney przeciw gwałtowi rezyſtencyi, tam cząſtka nie może ſakryfikować ſiebie za całość, gdyż trzymaiąc ſię du-

cha konſerwacyi względem odpadłych Prowincyi, muſiałaby zapomnieć o beſpieczeńſtwie, ktore ieſt duſzą teyże konſerwacyi. Ztąd i My Polacy bronić nie możem nie równie większych części zagarniętych, gdy tamte ſkładaiąc dawniey ieden oguł, nie byłby w ſtanie oparcia się z nami przemagaiącey mocy, nawet te Prowincye, raczey uważane bydź powinny za obiekt żalu i dokonaney uzurpacyi, niżeli za powod do czczey i nieczeſney obrony, ogólną chyba tylko zgubę w korzyści przynoſzącey. Bo czego całość odeprzeć nie mogła, temu część odporu dać nie zdoła; zatym, zaborów, kiedy własną ſiłą odwrocić w krytyczney naſzey pozycyi nie potrafiem, ſtrzedz się nam Stanie Rycerſki nayuſilniey należy, abyśmy go w żaden ſpoſob, ani przyznawali, ani upoważniali choway Boże Wielki! Moc go przedſięwzięła. Moc zdziałała? Niechże moc i gwałt dokonywa. Formalność ze ſtrony naſzey żądana, nie uſprawiedliwia rozboiu; uſprawiedliwiaiąc go, gdyby i przymuſzeni, My byśmy dorznęli zarzniętego. My położym Pieczęć gwałtowi. My przywłaściem czę-

ści Prawo służące całości, gdy o Braciach i wspoł Obywatelach decydować będziem w postaci Pana i Zwierzchnika; A co nayokrutnieysza naturze, i przyrodzeniu nayprzeciwnieyszym sposobem postapim, iak Bracia uczynili w zaprzedaniu Jozefa, ieszczeż tam kilkunastu przedało iednego, tu *ducta proportione* saskryfikowanych ofiar, i resztuiących Woiewodztw, ktorych Reprezentantami iesteśmy, tu ieden Jozef przedałby całe rodzeństwo.

Z tych powodow, Proiekt JW. Inflantskiego Jozefowicza, iako iest Prawu przeciwny, bo na czele iego widzę *apendicem legitimationis*, czyli *Cohonestationis* Elekcyi naszego JW. Marszałka Seymowego, co iest rzeczą oddzielną od Plenipotencyi Deputowanym do traktowania, iako iest mowię przeciwny Prawu dwukrotnemu *unanimitate* zapadłemu, gwałt na Osobach Seymuiących wyrządzony dowodzącemu, przez wmawianie w Stany iednomyślności przy Elekcyi; iako przeciwny Prawu przez Instrukcyą udecydowaną, moc i *facultates* Deputowanych w traktowaniu ścieśniaiącemu, iako nakoniec przez wymie-

nienie Deklaracyi, ktorey było obiektem zagarnienie Kraiow Rzeczypoſpolitey, ieſt przeciwnym i pierwſzey Nocie naſzey odpowiedniey, i duchowi Prawodaſtwa naſzego, i Prawu Narodów, i beſpieczeńſtwu wſzyſtkich Mocarſtw, tak nań, nie tylko godzić ſię nie mogę; ale nawet na turnum go nie puſzczam, i uznaiąc go za nie były, i wchodzić do tey tu Izby nie mogący; przeciw niemu proteſtuię ſię, i proteſtować będę.

GŁOS
DYONIZEGO
MIKORSKIEGO
POSŁA XIĘSTWA MAZOWIECKIEGO,
ZIEMI WYSZOGROZKIEY,
MIANY
NA SESSYI SEYMOWEY
Dnia 8. Lipca 1793.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy!
Nayiaśnieysze Seymuiące Rzepltey Stany.

Nayokropnieyszy i naystrasznieyszy ze wszystkich rodzaiow Despotyzmu iest ten, w ktorym niewolnik iest okryty płaszczem Obywatela, tey prawdy niezaprzeczoney dzisiay doświadcza Polak. Nazywamy się wolnemi w ten sam moment, kiedy gwałt za gwałtem obcych, naucza nas, iż przymusić nas może i pragnie. Kiedy naycnotliwszemi będąc, nadaremne zostaią chęci nasze, gdy tak są zwracane, aby przy nayczystszych

zamysłach okazano światu, iż my Prześwietny Stanie Rycerski, iesteśmy iedyną zgubą Oyczyzny.

Niech zadrży przed Bogiem i światem ten, który Synoboyczą rękę podniosł na swą Matkę, niech równie mowię zadrży każdy, który tylko obdarzony od niey darami, niechce i nie śmie iey oddać w ofierze to wszystko, co ku iey ratunku krwie wylewem, i położeniem życia samego nieść powinien. Zdradziłbym powinność moią, gdybym zamilczał, że znika moment ratunku wspołBraci, a przeto i nas samych; nie może mnie bowiem żaden grom, lub błahe uprzedzenie tak zastraszyć, i tak prowadzić, aby mnie odwieść zdołało od pomocy Oyczyzny nakazem milczenia. Niech zemsta nayfroższa udręcza mię, niech nademną całą moc swą wywiera, niech się pastwi, ia ginąc powiem: iż ginę niewinny, a popioły moie ściągną na siebie litość, a może i łzy wasze. Nayiaśnieysze Stany! coż nam zostaie? oto cnota iedna, ale i tę ośmielaią się mienić nierozmysłem, a gorliwość naszą płodem Jakobinizmu, przez to samo, kłaśdź nas za przyczynę znacznieyszey

ſtraty Kraiu, i mocnieyſzego uciſku Obywatela. Nayiaśnieyſzy Królu! mądry i czuły na nędzę ludu Twoiego, przyſiągłeś Narodowi, wyrzekłeś, iż ſtoiſz w determinacyi naymocnieyſzey niedopuſzczania nigdy na zezwolenie oddziału Braci od Braci. Oświeć ſwoy Naród. O coż w Delegacyi negocyacya będzie? innego celu wyſtawić nie można, tylko ten, co każdy dobrze Oyczyznie życzący przeyrzał Obywatel. Miłościwy Panie odezwiy ſię do nas w te ſłowa: *Tempori cedere, ideſt neceſſitati parere, ſemper ſapientis eſt habitum.* Powtorzy za Tobą toż ſamo i Naród. Gdy zaś w nieprzełamaney ſtać będzieſz determinacyi, a w tey Izbie podwakroć powtorzoney, Nayiaśnieyſzy Krolu bądź więcey iak pewny, iż w oſtatniey godzinie wyroku wſpoł Braci znaydzieſz obok ſiebie większą połowę Narodu. Pomniy Miłościwy Panie na to; że pierwſzy zawſze w tey materyi maiącey przyiść do ukończenia, to ieſt do odſtąpienia zabranych Prowincyi, uſta otworzyć będzieſz winien, nie tylko iako Król mądry, ale iako Stan oſobny w Rzeczypoſpolitey, w tey materyi z Prawa 1768.

naymocnieyſze i nieodzowne maiący *veto*. Otworz więc uſta Krolu, a ukończyſz wſzyſtkie ſpory; Obywatel i Poſeł w przepaść iść nie będą, i cofną ſię od bezdroży, a ieżeli nie wyratuią iuż zabraney ziemi, przynaymniey oſłodzić zechcą los wſpół Braci odłączonych, przez wdanie ſię do wielkiey i wſpaniałey Katarzyny za niemi, za ich Prawami, za ich Przywileiami; a tego gdy niby to w Proiekcie od JW. Jozoſowicza Poſła Inflantſkiego do Plenipotencyi podanym nie widzę, ſądząc owſzem, że go umyſł i ręka Katyliny gorſzego piſaćby i podać nie mogła, przeto będąc przeciw niemu, oświadczam ſię z Proteſtacyą, równie iak przeciw wſzelkim gwałtom i bezprawiom. Na zagrodzenie zaś wydarzyć ſię ieſzcze mogących zgorſzeń o przyięcie, w Prawo Proiektu przez gorliwość Obywatelſką JW. Bobrownickiego godnego Kollegę podanego dopraſzam ſię. Kto ieſt cnotliwy, kto wolny na ſumnieniu, ten bez obawy na niego pozwoli.

GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO

FABIANA

ALEXANDROWICZA

GENERAŁA ADJUTANTA B. W. L.

MAJORA KAWALERYI NARODOWEY,

POSŁA z WOIEW: SMOLEN:

NA SEYMIE GRODZIENSKIM

1793. Roku Julij 8. Dnia

MIANY.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Móy Miłościwy! Nayiaśnieysze Rzeczypospolitey Stany!

Gdy świeżo udecydowana została, odpowiednia Dworowi Berlińskiemu Nota, obok więc z nią, należy, aby Proiekt wydać się maiącego Ordynansu do

gotowości Woyſku Koronnemu, iako z Deliberacyi iuż wyſzły, zoſtał natychmiaſt podnieſionym, o co upraſzaiąc JW. Marſzałka Seymowego, do tey zwracam ſię materyi. = Głos JW. Kaſztelana Woynickiego, i Regimentarza Woyſk Koronnych, na Seſſyi onegdayſzey i dziſieyſzey ſłyſzany, wyſtawił nam ſmutny Stan tegoż Woyſka, w iakim dopiero, z okazyi niepłatności, ma ſię aktualnie znaydować. Przełożył ten gorliwy Mąż, o dobro Woyſka, a tym ſamym i Kraiu, doſtateczną konwikcyą; że Kommiſſya Skarbowa Koronna dla niewiadomych przyczyn, obowiązkom urzędowania ſwoiego, nie uległa, przeſzło od kilku mieſięcy, w ſzkodzącey Kraiowi zoſtaie bezczynności. Co pociągnęło za ſobą oczewiſtą ruinę Woyſka, gdy toż Woyſko, w czaſie Prawem przepiſanym, nie widziało u kogoby rekwirować mogło o należną podług Etatu zapłatę; poſzło za tym, iż żołdem nieodbicie potrzebnym, tak co do utrzymania życia Zołnierza, iako też co do uekwipowania ſię i uzbroienia iego należy, nie ieſt dotąd opatrzone. = Miłościwy Królu, Prześwietne Seymuiące Stany! prawda

ieft nadto iafna, że każde Państwo, każdy Kray, dobrze rządzony, w miarę fwoiey rozciągłości, Ludności i pozycyi, mufi i powinien utrzymywać proporcyonalną liczbę fiły zbroyney, zawfze gotowey, tak do odparcia napaści obcey, iako też do utrzymowania fpokoyności, i porządku wewnętrznego; na tey więc file zbroyney, gdy iedynie polega, to wfzyftko, co zabefpiecza ogólną exyftencyą Kraiu, wraz z iego fwobodami, i pomyślnością iftotną, należy za tym, aby władza Rządowa, dofyć była baczna, dofyć względna, i pierwfzym potrzebom tey nader fzacowney fiły, fkutecznie zaradzaiąca; im albowiem mniey czuli iefteśmy na tę pożyteczną wybranych Obrońców klaffę, ktora zachwiane dźwiga Trony, a mocne i zbyt wygurowane, częftokroć poniża i obala; tym ftaiemy fię dla nas famych fzkodliwfzemi, bo nafzą fzczęśliwość i fpokoyność, aktualnie truiącemi. Ktoryż z nas zaprzeczy, tey dotykalney prawdzie, że fzło nam niefzczęście, a fzło i idzie nieprawnym ciągiem przez lat kilkadziefiąt, dla czegoż? oto Nayiaśnieyfze Stany dla tego,

iżeśmy miłością dobra prywatnego zaięci, niechcieliśmy dla dobra Publicznego poświęcać mierney cząstki maiątkow naszych, wypadło zatym, że chroniąc szczegóły, utracamy oguł. =

Mamy w prawdzie dobrze i zbawiennie napisane Prawa, lecz te, gdy się należnie nie exekwuią, staią się czcze i martwe. Mieliśmy Kommenderuiących Woyskiem Wodzów, częstokroć sztuki Militarney, bynaymniey nieznaiących, a tym samym, ze szkodą dla Kraiu, twardym Zołnierza powinnościom nie odpowiadaiących. Mamy i dziś Magistratury Rządowe, zuchwale przepisane Im reguły, łamiące. Jest Nayiaśnieysze Stany wyraźne Prawo, ażeby *ante omnia* Woysko zapłacone było, a potym inne następowały wydatki, mimo to iednak, opłata Listy Cywilney, pierwsze zawsze trzyma mieysce, a po niey dopiero to tylko daią na woysko, co się w restancyi znayduie, i co czcze i zawodne, zaymuią w sobie Retenta i delaty = do mnie więc (nie iako Zołnierza, lub nim iestem, lecz) iako Posła, należało odkryć Seymuiącym Stanom, tę szkodliwą zasłonę, ktora w konsekwencyi, ty-

le nieſzczęścia zdziałała, i robi dla Kraiu; do Was zaś Nayiaśnieyſze Stany należeć będzie. ſkutecznie i iako nayprędzey zaradzić temu złemu, ktore przechodzi granice, należnych karbów, ku czemu ſtoſowny do Laſki podaiąc Proiekt, o przeczytanie onego, upraſzam JW. Marſzałka Seymowego.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego.

ZAŁUSKIEGO

POSŁA SANDOMIRSKIEGO

Dnia 9 Julii 1793. Roku.

MIANA.

Nayiaśnieyszy Krolu! Prześwietne Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany!

Każde powołanie Nayiaśn: Sanow do posługi publiczney, iest dla mnie nadto podchlebne, bym od pełnienia oney miał się wymawiać; ktokolwiek chęć szczerą niesie dla Kraiu, i swych Wspoł-Obywateli, ten w wszelkim razie z ochotą się na usługi poświęca: z tą zapewne usilnością i teraźnieyszy Wasz rozkaz uskutecznić pragnę, względem wystawienia Stanu Skarbu Koronnego: wedle wia-

N

domości, ktorą iako ſprawuiący w Konfederacyi Glney wydział intereſſow Skarbu tego mieć mogę. Swiatło zdań Waſzych w dopełnieniu tego obowiązku będzie mi ſkazowką, a ieżeli udolność moia nie odpowi zupełnie oczekiwanym zamiarom, niechay znaydę względy w każdego przebaczeniu.

Ktokolwiek ciągle rządnym bydź pragnie Goſpodarzem, ten wydatki ſwoie ſtanowić powinien podług dochodow, iakie poſiada; podobne i w Rządzie Publicznego Skarbu zachowywać należy Prawidło, aby nie dochody do planty wydatkow, lecz wydatki do możności dochodow ſtoſować; inaczey iak w prywatnym względzie gdy przewyżſza Expens Intratę, utrata maiątku nieochybna, tak w Publicznym albo uciążliwość nad proporcyonalnych Podatkow, albo zawodność Funduſzow na przeznaczone wydatki, ſą nie mylne ſkutki. Jeſt więc Nayiaśn: Stany naypierwſzą potrzebą poznać ſtan, ſytuacyą, i możność aktualną Skarbow Oboyga Narodow, ieżeli chcecie w przyſzłości na dobrym fundamencie ſtanowić wydatki onych, to Wam wyſtawić co ſię tknie Skarbu Koronnego, będzie moią

uſilnością ſtoſownie do wiadomości z Kommiſſyi tegoż Skarbu nadeſłanych.

Prawidla ſtanowiące Percepty, i Expenſy Skarbu Koronnego od Roku 1776. gruntowały ſię na Prawie i Tabelli przez Seym uſtanowionych, według ktorych Kommiſſya Skarbu Koronnego ciągle aż do rozpoczęcia Seymu zeſzłego Rewolucyinego rządziła ſię. Gdy w ciągu Seymu tego nowe Podatki uſtanowione zoſtały, ktore dotąd nie znieſione exyſtuią, przeto według tych roczny Dochod Skarbowy wyprowadzać należy.

Nieſzczęście, ktorego Polſka doświadcza, przez zaprzeczenie od Woyſk obcych, prawie dwoch części ſwoich Kraiow, a z niemi odmowienia dochodow, i wſzelkiego Władzy Rządowey poſłuſzeńſtwa i Exekucyi, z ſmutkiem przekonywaią o potrzebie, aby w donieſieniu, iakie czynić mi przychodzi o Stanie aktualnym Skarbu, obok dochodow z całego Kraiu Polſkiego dotąd wchodzących, wyſtawionym było wiele przez ktore Woyſka w zaiętych Woiewodztwach ieſt zawiedzione, a wiele z zoſtawioney cząſtki Polſki wynika.

Między Podatkami iakie do Skarbu wpływaią, położyć należy rożnicę stałych, ktorych wielość ustawney odmianie nie podlega, a niestałych, co od przypadku onych powiększenie, lub ubytek zawisły. Za stałe Podatki rozumieią się Podymne z Połpodymnym, Skórowe z Dymow Wieyskich, Offiara 10. 20. i 30go. grosza, tak z Dobr Ziemskich, iako i z Duchownych, Kwarty, Czynsz Emphiteutyczny, i Łanowe z Dobr Krolewskie zwanych, Pogłowne Zydowskie, i Czopowe z Miast Krolewskich, i Duchownych podług Licytacyi, lub Administracyi Skarbowey, a z Dziedzicznych według abjurat do Skarbu wchodzące. Nie stałe zaś są, Cła, Rześ, Tabaka, Stępel, Loterya, i inne przypadkowe.

Stałe Podatki w rozległości całey Polski wzięte, importowały Rocznie złł: Pol: 18.329.574. gr: 19. den: 15. $\frac{4}{8}$ Jako to: Podymne wraz z Pułpodymnym, z Dymow w ogul wziętych Nro 1,015,954. Summę złł: Polskich 5.948.779. Skórowe z Dymow wieyskich złł: Pol 169,721 gr: 6 Offiara 10go, 20go i 30go Grosza, tak z Dobr Ziemskich,

iako i z Duchownych złł: Pol: 5 368,404. gr. 2. den: 14. ½ Kwarty, Czynsz Emphiteutyczny i Łanowe z Dobr Krolewskie zwanych złł: Pol: 3 457,130 gro: 9. den: 15. Czopowe z Miast Krolewskich, Duchownych, i Dziedzicznych złł: Pol: 1,569,573. gr: 8. — Pogłowne Zydowskie złł: Pol: 804,966. gro: 23. den: 6. Co wszystko wraz złączone wynosi wzwyż wyrażoną Summę złł: Pol: 18,329 574. gr: 19 den: 15 4/8.

Ta była Summa rocznych Podatkow stałych Prowincyi Koronnych przed zajęciem Krajow Rzpltey od woysk obcych, iaka zaś część z ktorey strony według wyciągnionych Kordonow *ad præsens* zaprzeczona, tę kładnę: Od strony Rossyiskiey z ogułu Summy powyższey, zawiedziona iest Summa Złotych Polskich 6,969.89 gr: 2. 4 2/8. to iest: z Podymnego Pułpodymnym z Dymow Nro 445.674 Summa złł: Pol: 2,440.663. — Skórowego z Dymow Wieyskich złł: Pol: 73,80 gr: 6. — z Offiar 10go, 20go i 30go grosza, Dobr Ziemskich i Duchownych złł: Pol: 2,557,016. d. 8. — z Kwart, Cynszu Emphiteutycznego i Łanowego złł: 1,320,566. gr: 5. d. 8. 2/8.

z Czopowego Miaſt Krolewſkich, Duchownych i Dziedzicznych złotych Polſkich 182,051. gr: 10. — z Pogłownego Zydowſkiego złł: Pol: 395,792. gr: 10. d. 5. In Summa iako powyżey złł: Polſkich 6,969,899. gr: 2. d. 4. $\frac{2}{8}$.

Podobnie od ſtrony Pruſkiey zaprzeczona Summa niżey wyſpecyfikowana złł: Pol: 3,702,479. gr: 21. d. 5. $\frac{1}{2}$ to ieſt: z Podymnego, z Pułpodymnego z Dynow Nro. 195,206. Summa złotych Polkich 1,113,467. — z Skórowego, z Dymow Wieyſkich złł: Pol: 31,796. — z Ofiary 10go, 20go, i 30go groſza. z Dobr Ziemſkich, i Duchownych złł: Pol: 1,311,293. gr: 13. d. 10. $\frac{1}{2}$. z Kwart Czynſzu Emfiteutycznego, i Łanowego złł: Polſkich 641,129. gr: 7. d. 13. $\frac{1}{4}$. — z Czopowego z Miaſt Krolewſkich, Duchownych, i Dziedzicznych złł: Pol: 498,67. gr: 14. z Pogłownego Zydowſkiego złł: Pol: 106,136. gr: 16. — In Summa iako wyżey złł: Pol: 3,702,479. gr: 21 d. 5. $\frac{1}{2}$. Summa Summarum z obuſtron zaprzeczonych *ad præſens* dochodow ſtych Koronnych złł: Pol, 10,672,378. gr: 3. d. 6 $\frac{1}{8}$.

Po tych potrąceniu zoſtaie Skarbowi Koronnemu z części Kraio poſſeſſyi

Polſkiey dochodow ſtałych złł: Polſkich 7,657,195. gr: 26. d. 6. Jako to: Podymnego z Połpodymnym z dymow pozoſtałych Nro 384,374. Summa złł: Pol: 2,405,649. — Skórowego z Dymow Wieyſkich złł: Pol: 64,115. — Ofiary 10go, 20go, i 30go. grosza, z Dobr Ziemſkich, i Duchownych złł: Pol: 2,500,094. gr: 18. d. 16. $\frac{1}{7}$. Kwart Czynſzu Emfiteutycznego, i Łanowego złł: Polſkich 1,495,434. gr: 26. d. 4. $\frac{4}{8}$ — Czopowego z Miaſt Krolewſkich, Duchownych, i Dziedzicznych złł: Pol: 888,864. gr: 14. d. 1. — Pogłownego Zydowſkiego złł: Pol: 303,037. gr: 27. — In Summa iako powyżey złł: Pol: 7,657,195. gr: 26. d. 6. pozoſtawać okazuie ſię.

Tak Wam okazawſzy Nayiaśnieyſze Stany realność dochodow ſtałych, idę teraz do okazania Sperandy nieſtałych, ktorych wielość roczna iak odmianie podlega, tak determinowane tylko do proporcyi zaboru bydź mogą. Podatki te importowały dotąd rocznie z całey Korony Summę złł: Pol: 9,289,892. gr: 3. d. 2. $\frac{1}{3}$. Jako to Cła, Składne Wine, Pobory, ſpławne i lądowe, Czopowe Zagraniczne, i konfiſkaty Celne, złł:

Pol: 2,896,749. gr: 7. d. 11. — Podatek Skórowy z Miast złł: Pol: 2,611.484. gr: 26. d. 10. Stępel Papieru, Kart, Kalendarzy, i Ksiąg Zydowskich złł: Pol: 1,390,650. gr: 15. d. 8. ½. — Tabaka złł: Pol: 1.763,097. gr: 23. d 9. — Loterya i potoczna Percepta złł: Pol: 538,643. gr: 5. Most pod Warszawą złł: 50,000. Prowizye od Summ po Duchowieństwie Galicyiskim pozostałych złł: 39,273. gr: 15 In Summa złł: Polskich 9,289,892. gr: 3. d. 2. ⅗ — Z tych według Sytuacyi Kraiow teraźnieyszey, niemożnaby się spodziewać więcey dochodu, iak złł: Pol. 3.574 635 To iest: z wyż wyrażonych Ceł, złł: Pol: 1,266.600. — z Skórowego podatku złł: Pol: 1.086,133, z Stęplu złł: Pol: 160,000. — z Tabaki złł: Pol: 743,200. — z Loteryi złł: Pol: 250,000. — z Mostu złł: Pol: 50,000, i z Prowizyi od Summ po Duchowieństwie Galicyiskim złl: Pol: 18.702. — A tak połączywszy podatki stałe w Summie złł: Pol: 7,657,195. gr: 26. d. 6. okazane, z Summą dopiero wspomnioną Prowentow niestałych złotych Polskich 3.574.635. — Cała Summa wszystkich dochodow rocznych Skarbu Koronnego

ad præſens okazuie ſię bydź złł: Polſkich 11.231.830. gr: 26. d. 6.

To wyprowadzenie ſtałych, i nieſtałych dochodow Koronnych, gruntuie ſię na Tabellach z Kommiſſyi Skarbu Koronnego nadeſłanych, iednak donieść powinienem, że te w położeniu, w iakim dziś Polſka znayduie ſię, nie mogą bydź akkuratne, z przyczyny, iż wiadomosci doſkonałey mieć nie można, iak Kordony ſą ciągnione, raz że zaięcie Kraiow przez oba obce woyſka nie może zupełnie Kommiſſyi bydź wiadome, iakie wſie po tey, lub tamtey ſtronie tych Kordonow znayduią ſię, powtore że woyſka te iuż poſuwaią ſię i znowu cofaią, co prowenta wątpliwemi czyni, iż onych wielości pewney ſtanowić nie można.

Dodać i to w tym mieyſcu należy, że ieſt koniecznością, zmienić Podatek Miaſta Warſzawy na dawny, gdyż ten ieſt nader uciąźliwy, i do wyboru coraz bardziey nie podobny, tak dalece, że Delata iego przy każdey Racie w gorę idzie, i iuż w oſtatniey do trzech części pozoſtała. Miaſto to płaciło do Ru 1789. Podymnego z Pułpodymnym złł: Pol: 160,000. Od rzeczonego Roku w

zamian tego Podatku podniecona duchem formowania ciała municypalności Mieyskiey, uczyniło ofiarę coroczney Summy złł: Pol: 400,000. Gdy zaś niechybną iest koniecznością zwrocić dawną opłatę, więc odpadnie z Tabelli stałych Podatkow złł: Pol: 240,000. w przyszłości, także do Kwart z Krolewszczyzn, wchodzi Kwarta z Sttwa Kowelskiego, ktore Dziedzictwem nadane iest JW. Rzewuskiemu; po śmierci zatym dożywotniey Possessorki, odeydzie z Kwart Summa fl. 59,611. gr: 16.

Rownie przełożyć Nayiaśnieyszym Stanom powinienem, że między dochodami niestałemi, pod Artykułem Stęplu znayduie się opłata Seymem Rewolucyinym nowo postanowiona czteroletniego procentu od intrat, iakie tylko do wszelkich godności, dostoieństw, i Urzędow przywiązane są, według zaś Prawa 1775. płacono od czasu wyż rzeczonego Seymu, za Stępel od każdych 100. złł: Intraty gr: srebr: dwa. Sądzić należy, iż Stany Seymuiące przez samą słuszność, Podatek tak niesprawiedliwy zwrocą do dawney opłaty; Więc na tym Artykule, lubo nie nay-

więkſza Summa, iednak nie iakie quantum z dochodow nieſtałych odpadnie.

Są ieſzcze dwa dochody Skarbu Koronnego ſtałe, ktore między inne załączone nie ſą, z powodu, że oſobne przeznaczenie maią, to ieſt: *ſubſidium Charitativum* na długi J. K Mci przeznaczone, i podatek z Dobr Oſtrogſkich na Regiment Ordynacyi Oſtrogſkiey, i na Penſye dla Kawalerow Maltańſkich ſłużący, pierwſzy importował złł: Pol: 600,000. Dziś więcey kalkulować nie można, iak złł: Pol: 224,251. gr: 9. Drugi czynił złł: Pol: 300,000. Dziś *circiter* czynić mogłby złł: Pol: 55,000. oba zatym nowego rozporządzenia wymagaią.

Owoż Nayiaśnyieyſze Stany Dochodow wſzelkich Skarbu Koronnego Obraz, iakie dotąd były, iakie w ſytuacyi aktualney Polſki bydź ſię okazuią. Tych na przyſzłość Urządzenie i do proporcyi onych uregulowanie Expenſy, rozumiem, że Nayiaśnieyſze Stany w czaſie za nieodbitą potrzebę uznaią; gdy bowiem wydatki będąc dotąd te ſame, co przy całych perceptach, a nawet i nowe przez *deficit* oczewiſty Funduſzow,

w coraz większe długi Skarb wpędzaią, a opłaty Prawem oznaczone zawodnemi czynią; Co następuiącym doniesieniem stosownym do Billansu z Kommissyi Skarbu Koronnego nadesłanego *ad 15. Junii Anni currentis* stosownego mam honor okazać.

Należytości, iakie Skarb Koronny winien opłacać rocznie, nie będę tutay przywodzić, gdyż to iest czynność Rachunkow, iaka przez Deputacyę do examinowania zwykła bydź odbywana; do zdania takowych Rachunkow a *1ma 7bris* 1792 Anni iest gotowa Kommissya przez będącego tu od niey Delegowanego, i przez nadesłanych z Księgami Officyalistow. Ja tylko mam w zamiarze donieść Nayiaśnieyszym Stanom, wiele Skarb Koronny teraz winien komu reszty wypłacić *ad 1mam 7bris Anni curentis 1793* wiele na te wypłaty ma w Kassach i w sperandzie do tegoż dnia i miesiąca, *per consequens*, iaki iest tym czasowy *deficit*. Y tak należy ze Skarbu Koronnego dopłacić *ad 1mam 7bris Anni currentis* Skarbowi J. K. Mci złł: Polskich 176,001. gr: 25. Brygadzie Biernackiego restuiącey płacy za kwartał *a 1ma 7bris 1792*.

złł: Polſkich 101,952. gr: 11. denar 4½. Brygadzie Madalińſkiego reſzty za tenże kwartał złł: Polſkich 101,715. gr: 15. denar: 4½. Regimentowi Brodowſkiego reſzty za tenże kwartał złotych Polſkich 86,566. gr: 23 Tegoż Regimentowi na mundury złł: Polſkich 45,067. gr: 10. Regimentowi Gurzyńſkiego na mundury złł: Polſkich 45,067. gr: 10. Na Kommiſſoryat Woyſkowy podług żądania bywſzey Kommiſſyi Woyſkowey O. N. złł: Polſkich 454,137. gr: 27. denar: 1. Na żołd Woyſka pozoſtałego Koronnego kwartalny *a die 1ma Junii, ad 1m 7bris Anni currentis* należało złotych Polſkich 3,512,494. gr: 10 denar: 3¼. na te wydała Kommiſſya Aſſygnacye do percept Raty Juniuſzowey na złotych Polſkich 1,178,331. gr: 15 denar: 7¼ Pozoſtaie dopłacić temuż Woyſku złł: Polſkich 2,334,162. gr: 26 denar: 14. Departamentowi Marſzałkowſkiemu złł: Pol: 68,000. Departamentowi Kanclerſkiemu złł: Polſkich 30,000. Krolewicom Polſkim złł: Polſkich 89,333 gr: 10. Metrykantom i Piſarzom Aſſeſſoryi złł: Pol: 9000. Sukceſſorom Buczowa złł: Pol: 1,500. Woiewodzinie Wołyńſkiey z Lu-

bomla za Ratę Swięto-Jańską *Anni currentis* złł: Pol: 17.500. Niemniey za Assygnacyami Nayiaś: Konfederacyi należy Ministrom za Granicą będącym i byłym złł: 570,211. gr: 7. Kancellaryi Nayiaś: Konfederacyi Koronney złł: Pol: 11,333. gr: 10. JP Pakoszowey złł: Pol: 20,000. JP Bach[...]ińskiemu złł: Pol: 10,500. oraz Plenipotentom Stanu Mieyskiego w Assessoryi za czas zasiadania *ad 1 Junii 1792.* złł: Pol: 30,000. wszystkiey do zapłaty należytości in summa złł: Pol: 4,202,049 gr: 25. den: 6. mimo tego znayduią się wręku Woyska Delaty do zaległych Podatkow w zaiętych Kraiach dotąd nie wyexekwowane, tych wykalkulować zupełnie ieszcze nie można było, dla zachodzących trudności, lecz po bonifikacyą onych, codziennie Woyskowi do Kommissyi przychodzą, także należy co miesiąc JW. Zastępcy Nayiaś: Konfederacyi Generalney po złł: Pol: 18,000. Tudzież Kommissarzom Policyi, od Maia po złł: Pol: 800. iako też i inne nieprzewidziane expensa. Na zapłacenie tych należytości ma Skarb Koronny w gotowiznie, i sperandzie do tegoż d. 1. 7bra *Anni currentis* złł: Polskich

1,056,136. gr: 4. Jako to w kaſſie Generalney złł: Pol: 2,718. gr: 22. z Percept Raty Czerwcowey, to ieſt: z ofiary dobr Ziemſkich i Duchownych, z podatku rzezi z Miaſt kontraktowanych, tudzież z delat Rat zeſzłych, po potrąceniu Aſſygnacyi na mieſięczny żołd wyżey wſpomniony, zoſtaie w kaſſach Prowincyonalnych, i exakcyach złł: Pol: 503,417. gr: 12. z Percept kwartału Apriliuſzowego in Julio kończącego ſię od Ceł, Tabaki, Stępla, Loteryi, Moſtu, Rzezi Miaſta Warſzawy i Czopowego Warſzawſkiego, oprocz iuż przez Kommiſſyą na expenſa użytych, *ſperatur* złł: Pol: 550,000. in ſumma w gotowiznie i ſperandach złł: Pol: 1,056,136. gr: 4. Zaś percepty iakie w kwartale Juniuſzowym in 7bri kończącym ſię wchodzić będą, tu liczne bydź nie mogą, gdyż tych obrachunek aż in 8bri przypada, a do tego ſtaią ſię funduſzem expens a 1ma 7bris poczynaiących ſię, iako normalnego dnia rachunkow corocznych, okazuie ſię zatym deficit złł: Pol: 3,145,943. gr: 21. d. 6. ktore wypłaconemi bydź nie mogą w ſtanie Skarbu i ſytuacyi Polſki teraźnieyſzych. W tym mieyſcu należałoby mi co wſpomnieć, i względem długow Hollenderſkich lecz

ponieważ tych opłata przed 1.7bris nie przypada, więc onych wystawienie do ogułu przyszłego urządzenia Skarbu zachowuię, a teraz mowę moią skracam.

Nayiaśn: Skonfederowane Stany! dopełniłem woli Waszey w doniesieniu aktualnego stanu dochodow Skarbu Koronnego, dotąd byłych, i teraz wchodzących, wystawiłem co z tego Skarbu komu z Prawa się należy, iaka możność na satysfakcyą tym szczegułom na teraz okazuie się, i wiele do zadosyć uczynienia oczewiście brakuie. Oddaię to światłey Waszey rozwadze; obmyślaycie szrodki, aby zapobiedz niedostateczności Skarbu; zaradzaycie wczasie, by na przyszłość expens odpowiadała percepcie, by Obywatel bez uciążliwości widział istotne kraiu potrzeby opatrzone, by wewnętrzne bespieczeństwo, sprawiedliwość, i godność Narodu przyzwoicie utrzymane były. Przymiycie wreszcie dopełnienie rozkazow Waszych, za dowod tey serca chęci, ktora zawsze w każdey posłudze będzie mi towarzyszyć, a ieżeli w przyszłym Skarbu urządzeniu dozwolicie podawać sobie stosowne myśli, za słodką poczytam powinność odpowiadać Waszemu zaufaniu.

GŁOS
TADEUSZA SZYMONA
BONCZA
SKARZYNSKIEGO
SKARBNIKA Y PO: ZIEMI ŁOMZYN:

Na Sessyi Seymowey Dnia 9. Lipca 1793 Roku w Grodnie

MIANY.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. MOY MIŁOŚCIWY!
Nayiaśnieysze Rzeczypospolitey Stany!

Już nie odzownym stało się wyrokiem, że Proiekt Instrukcyi zamieniony w Prawo: tak chciała mieć większość Izby, więc Obywatelowi posłusznym bydź trzeba Byłem z liczby tych (i nie żal mi tego) ktorzy Proiektowi temu opieraiąc się podawali inny, lecz odmowione dla niego ad Turnum przyięcie, usposobiło zręczność zamienienia pierwszego w Prawo, ktoremu odemnie iuż poszanowanie należy. Wybrać Osoby, kto-

N

ze przepisy tey Instrukcyi dopełniać maią i przyzwoitą ku temu opisać Plenipotencyą, wszak to są obiekta, nie mnieyszey bynaymniey wagi, od poprzedniczey naszey czynności, ktore nas dziś zatrudniać powinny.

Chociażby Instrukcya była naylepszą, ieżeli Plenipotencyi opisy będą nad sferę zamiarow i prawideł opisanych Instrukcyą, na nic się nie przyda Wasza Nayiaśnieysze Stany poprzednicza czynność. — Dzieło Deputacyi aczby było naygorsze w swoim rodzaiu, i nie stosowne z Instrukcyą, trwałość swoią mieć będzie, bo Potencya z naszemi Deputowanemi traktuiąca, pytać się nie będzie o Instrukcyą, lecz o Plenipotencyą, na ktorey fundamencie wszystko dla siebie pomyślnie zrobiwszy, czynność swą gruntować potrafi na dobrey wierze, ktorą iey opis Plenipotencyi nadałby; dodać do tego, że się na wyborze Deputowanych, iako na ludziach pomylić można, a iuż będzie po naszey Oyczyznie.

W takim ia smutnym widoku stawiam przed oczyma i przekonaniem moim Proiekt Plenipotencyi JW. Jozofowicza Inflantskiego; daleki iestem od badania pobudek, ktore śrzodkowały do udziałania takiego Proiektu, bo te mniemam, że musiały pochodzić z dobrey chęci Narodu. — Lecz raczy mi darować JW. Inflantski, że mu się opponować muszę, wedle przeświadczenia serca i sumnienia mego, a to dla czego, tłomaczę.

Położmy Nayiaśnieysze Stany obok tego Proiektu Instrukcyą, ktora iuż iest Prawem,

a poznamy, co za rożnica rzeczy? Inſtrukcya daiąc moc traktowania, wymienia ſzczegoły w czym traktować należy; Proiekt Plenipotencyi bez żadney wzmianki referencyi do Inſtrukcyi, ba i bez wſpomnienia nawet o niey, wſzyſtko traktować bez ograniczenia pozwala. Inſtrukcya daie moc traktowania *inlimitata poteſtate* z referencyą do Seymu, zoſtawuiąc ſobie przeto moc approbacyi; Proiekt Plenipotencyi udzielną moc nadaiąc wſzyſtkiego czynienia, przyrzeka, że co tylko zrobione i poſtanowione będzie, to wſzyſtko Seym ratyfikować powinien.— Inſtrukcya zabrania przez wſzelki ſpoſob traktować Delegowanym w obiekcie uſtąpienia Kraiow od Rzpltey zabranych; Proiekt Plenipotencyi rozumie bydź Deputacyą naſzą do traktowania w obiekcie Deklaracyi dnia 9. Kwietnia wydaney, ktora nadto iaſno, nadto widocznie determinuie zabor, więc pozwala tenże zabor potwierdzić.—

Naoſtatek nietylko życzenie powſzechne Izby Seymowey, nietylko dobro Narodu nayiſtotnieyſze, ale i opiſy Inſtrukcyi na ſamym iey czele chcą mieć wybor Oſob do Deputacyi, ſpoſobem Elekcyi; Proiekt Plenipotencyi niewiedzieć komu nominacyą onych zoſtawuiąc, chce odebrać Nayiaśnieyſzym Stanom te Prawo, ktore ieſt ich nayiſtotnieyſzą własnością.

Mamyż więc przyięciem tego Proiektu obalić Inſtrukcyą? Mamyż na niebeſpieczeńſtwo, a prawdę mowiąc, na zgubę wyſtawić nieſzczęśliwą Oyczyznę? Mamyż charakter

N 2

Narodowy ślubem przyfięgi zaręczony, i w tylu czynnościach nafzych światu okazany, Proiektem Plenipotencyi odmienić, aby Deputowani nafi, mieli moc traktować w tym, co moc Seymu, i całego nawet Narodu przechodzi? Nayiaśnieyfze Stany! nadto ufam Cnocie Wafzey, ktorey widzialne w tym tu mieyfcu dowody ftały fię dla mnie naypięknieyfzym do naśladowania przykładem, że pomyślić nawet boię fię, abyście na ten Proiekt zezwolić mogli. Teć to, ktorem wyraził, więcey iak myłki Proiektu tego, fkłoniły zupełnie determinacyą moią na zupełne onego oddalenie.

Uważaiąc na dniu wczorayfzym dwa Głofy, flyfzałem przynieſioną konwikcyą, iż Plenipotencya nafza bydź winna podobną Plenipotencyi JW. Ambafsadorowi od Dworu iego onemu flużącey, lecz ośmielam fię powiedzieć w duchu rzetelności, iż nego *ſuppoſitum*: bo iako cel, zamiar i interefs Dworu Petersburfkiego ieft bez wątpienia rożny od celu i zamiaru nafzego, tak też i Plenipotencya nafza, tamtey podobną bydź nigdy nie może. — Dwor Petersburfki chce od nas brać Kraie, więc do zabrania onych, i zaboru ratyfikacyi fłuży JW. Ambafsadorowi Plenipotencya; My Kraie oddać nie chcemy, i oddać niemożemy, więc nafza Plenipotencya bydź mufi inna; Dwor Petersburfki wyfyłaiąc Nadzwyczaynego fwego Pofła, wydał zapewne Plenipotencyą bez ograniczenia w pewney ufności, że fię nigdy zawieść na tym nie może; My wyfyłaiąc z

pomiędzy siebie Deputowanych, mieć ich winniśmy pod okiem naszym; bo tak dobro Narodu wyciąga.

Poprawa tego Proiektu, ktora nie z zalecenia Stanow, lecz z dobrey woli JWW. Deputowanych do Konstytucyi iest uczyniona, lubo w pierwszym rzucie oka, zdaie się modyfikować na lepsze Protekt pierwiastkowy, nie iest atoli ieszcze taka, że na niey przestać należy. — Prawda iest, że z Proiektu JW. Inflantskiego wymazana Deklaracyi dnia 9 Kwietnia wzmianka, naywiększą czyniąca obawę, ale na to mieysce położono Noty pod dniem 17 Czerwca do Seymu podane, ktore nie do czego innego, tylko do teyże Deklaracyi 9. Kwietnia referuią się, więc to iest *unum per idem*, bez czego wcale Plenipotencya obyć się nietylko może, ale powinna, bo My nie winniśmy wzmiankować, co kto czynił w zamiarze Interessu swego, ale to tylko, co Myśmy działali na swoią obronę — Wyraz rownież Nominacyi Deputowanych nieprzyzwoity iest, bo się Samowładności Seymu sprzeciwia, o czym poźniey pomowiem.

Poźnieysze wyrazy niepoprawione przez Deputacyą w tymże Proiekcie pozostałe = *Układać, stanowić, konkludować, i podpisywać to wszystko, co ku naytrwalszemu i naylepiey upatrzonemu Dobru Kraiowemu* (słowa Proiektu) *uznaią bydź koniecznością* = zdaią mi się niebespieczne, bo wyraz konieczności, ciągnie za sobą skutek ulegania iakim bądź kolwiek wystawom rzeczy, i na-

tura słowa tego nadaie moc arbitralności w mniemaniu Osobie traktuiącey; Insza iest rożnica powiedzieć Plenipotentowi, zrob iak konieczność wyciągać będzie, a insza, zrob wedle przepisow ci danych; pierwsze nadaie moc robienia nawet i złego, w nadzieię wymowki przez konieczność, drugie zakłada granicę władzy w przepisach Instrukcyi. Chciałbym więc na to mieysce mieć wyraz inszy: *np. co ku naytrwalszemu dobru Kraiowemu uznaią bydź nayużytecznieyszym* = Daley wyraz ostateczny = *Obiecuiąc słowem Naszym Krolewskim, iż cokolwiek mianowani Deputowani nasi* ad hunc Actum *zrobią, zkonkluduią, postanowią i podpiszą, to My Krol za poprzedzaiącym zezwoleniem Stanow przyiąć i ratyfikować przyrzekamy* = Zdaie mi się, iż dla wszelkiego bespieczeństwa, ktorego, ile w tak delikatney materyi nigdy nadużycie bydź nie może, poprawić należy w tym sposobie = *Obiecuiąc słowem Naszym Krolewskim, iż cokolwiek wyżey wyrażeni Deputowani nasi stosownie, do przepisow Instrukcyi im daney zrobiąc zkonkluduią, i podpiszą, to My Krol za poprzedzaiącym zezwoleniem Stanow, i uznaniem słuszności Dzieła, przyiąć i ratyfikować przyrzekamy.* = Takie są więc moie poprawki tego Proiektu, ktore umieszczone mieć żądam, oddaiąc one rozsądney Waszey Nayiaś: Stany uwadze. Pomnieycie, że nie o małą rzecz idzie, bo o zupełne szczęście Oyczyzny, ktorey miłość wszystkie inne przeważać powinna względy; czy-

tam więc poprawiony ten przemnie Proiekt, i onego do Laſki oddaię.

Co zaś do materyi wyznaczenia Oſob Deputacyą ſkładać maiących, oświadczam. —— Im ważnieyſza nad wſzyſtko podaie ſię do uſkutecznienia ſprawa, bo los całego Narodu intereſſuiąca, tym wybor Oſob do tey czynności, uroczyſtſzym nad inne odbyć ſię winien ſpoſobem. ——

Nie prawem piſanym, ktoremu tylko Obywatel poſłuſzeńſtwo ieſt winien, lecz zwyczaiem źle wziętym, trafiało ſię czaſem, iż do niektorych czynności, ktore ſię w mnieyſzey liczbie Oſob Ciało Prawodawcze ſkładaiących odbywać zwykły, przez Marſzałka Seymowego naſtępowała nominacya; lecz iako wſzyſtkie inne rodzaie bądź Deputacyow, bądź Delegacyow, czyli do napiſania iakowego do Prawa Proiektu, bądź wyexaminowania Magiſtratury Rządowey, bądź do innego wewnętrznego Urządzenia trafiaiące ſię, były mnieyſzey bez porownania wagi, od tey, ktora teraz wypada, tak też i Oſoby nie przez nominacyą JW. Marſzałka Seymowego, lecz przez wybor naſz właſny wyznaczone bydź winny. Ile na tym Oyczyznie zależy, prożno ieſt tłómaczyć, gdy rzecz ta tak z ſiebie iaſna i widoczna, żadnego niepotrzebuie wſparcia.

Spoſob tego obioru winien bydź ſekretny, ſpoſobem obieralności Magiſtratur Rządowych, a to dla tego, aby oſobiście nienarazić nikogo, oraz iżby przyiaźń i tym podobne okoliczności nie były na przeſzkodzie

do tego wyboru, na ktorym naywięcey Oyczyznie zależy. Taki był przez Nas Posłow bliſko ſta na zalecenie Twoie Nayiaśnieyſzy Panie, i wezwanie ſamego JW. Marſzałka wraz z Delegowanemi do Konſtytucyi na Seſſyi ranney w dniu piątym *currentis* przy czynionych Proiektu Inſtrukcyi poprawach obmyślony ſpoſob, ktory, że ſię *ad Turnum* na ten czas niedomieścił, dziś przedſięwzięty bydź winien.

To gdy mowię i dowodzę, że JW. Marſzałek Prawa nominacyi nie ma, i mieć nie może, niech nie będę w mnienianiu, że przez ſpoſob obieralności, życzyłbym ſobie bydź w liczbie Delegowanych. Nadto daleki ieſtem od tego, znam bowiem, iż te nader trudne obowiązki, ſą nad ſiły moie, i nad ſpoſobność, ktora tak ważnemu obiektowi odpowiedzieć nie zdoła.

GŁOS
JOZEFA
FRANKOWSKIEGO

POSŁA WOIEWODZTWA PODL:
ZIEMI MIELNICKKIEY,

Na Seſsyi w Grodnie Dnia 9 Lipca
Roku 1793

MIANY.

NAYIASNIEYSZY KROLU P. M. MIŁOSCIWY!

Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Seymuiące Stany!

Z doniesienia JW. Sand nirſkiego, w iakim widoku powzi łem obowiązki odpowiedzi, tłomaczyć ſię będę. Nic pewnieyſzego, że JW. Sandomirſki godny ze wſzech miar Kolle-

O

ga, musiał nieodstępnie w Kommissyi Skarbu Koronnego zasiadaiąc, bydź czynnym, kiedy tak porządnie, nad perceptę przewyższaiącą okazuie expens, i musiał wszelkich okoliczności bydź wiadomym, kiedy od percepty Kraiowey zaiętych części dochody, zupełnie ich odłączył. Ktorą materyą Stany Seymuiące do traktowania Deputacyi zleciwszy, w odmienney zostawiły nas opinii; niechcieymy desperować, i w tym iuż bydź przekonaniu, iakby nasza własność bez powrotu rozumianą bydź miała. — Przypomniymy sobie nieodzowne wyrazy Nayiaśnieyszey Imperatorowey Całey Rossyi, w Deklaracyi pod dniem 18. Maia w Roku przeszłym, całości Praw, niepodległości, i wolności Rzeczypospolitey naszey służące święcie umieszczone; a iako rzekł, na sentymentach tey Wielkiey, i Potężney Monarchini zawiedzionym niezostał, nie bądźmy wcześnie troskliwemi, i wspoł-Braci naszych niezostawiaymy bez nadziei.

A że JW. Sandomirſki z powodu przełożenia ſwego, zdaie ſię życzy, aby Percepty powiękſzyć. nie miarkuię z iakich zrzodeł, czyli z całego Narodu braćby proporcyą, czyli z okrzeſanego, kiedy ieſzcze nieieſteśmy iſtoty pewnemi.

Nayiaśnieyſzy Krolu! Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Stany, wdawać nam ſię w poznanie Skarbu, a ztąd w akceptacyą, pod żadnym pretextem nie należy, i dotąd do żadnego wnętrznego poznania rzeczy, i rozrządzenia przyſtąpić niemożem, dopoki o całości dochodow naſzych, po traktowaniu przez Deputacyą zapewnionemi niezoſtaniem.

A że dość wcześnie, takowych Percept, i Expens złożona kommunikacya, kiedy ieſzcze od Stanow Seymuiących, Magiſtratury zapytanemi nie były i o Delegacyą czynienia Relacyi rekwirowanemi niezoſtały, zachowa więc JW. Sandomirſki pracę ſwoią do czaſu przyzwoitego, a na ten czas po roztrząśnieniu dzieł, może mieć wdzięczność od Stanow Seymuiących: z mieyſca mego, z powo-

dow wyżey wzmiankowanych, na żadne wchodzenie w interessa Rządowe, w poznanie Percept, w akceptacyą wydatkow, a tym bardziey na powiększenie percept, coby się bez podatku nowego obeyść nie mogło, na fundamencie Instrukcyi moiey nie pozwalam, pokąd Deputacya dzieła sobie powierzonego nieukończy.



PRZYMOWIENIE SIĘ
JASNIE WIELMOZNEGO
KIMBARA
STOLNIKA Y POSŁA POWIATU UPITSKIEGO
NA SESSYI
Dnia 9 Julii.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU PANIE
MOY MIŁOŚCIWY!
Prześwietne Seymuiące Stany!

Zawſze byłem i ieſtem przeciwny wyznaczeniu Delegacyi, czyli Deputacyi do traktowania z JW. Ambaſſadorem Roſſyiſkim, i w tym moim trwaiąc przedſięwzięciu tłumaczyć ſię mnie nie raz z mieyſca mego przyſzło. — Kiedy iuż Nayiaśnieyſzy Krolu Panie moy Miłościwy! Prześwietne Seymuiące Stany! wſtęp do niey uczyniono, i Inſtrukcya dla Deputowanych udecydowaną zoſtała; należałoby w przy-

mowieniu się moim dosyć tłumaczyć się względem Proiektu podanego do Plenipotencyi przez JW. Jozofowicza Posła Inflantskiego dla tychże Deputowanych. Lecz gdy poprzedzaiące w dniu wczorayszym tak świa-tłe JWW. Kolegow moich, a dziś JW. Łomżyńskiego Głosy, dokładne wszystkich niedogodności uczyniły obiaśnienia, do ktorych nie żebym co miał dodać, ale sprawiedliwie uwielbiać mnie należy. Zatym z mieysca mego chwalić nie mogę; bobym wykroczył przeciwko własnemu przekonaniu i obowiązkom troskliwego o dobro i całość Oyczyzny Reprezentanta; ganić niechcę zachowuiąc skromność dla JW. Inflantskiego.

Rozumiem iednak Nayiaśnieyszy Krolu Panie moy Miłościwy! Prześwietne Seymuiące Stany, iż nim Proiekt Plenipotencyi ukończony zostanie, abyśmy wprzod *ante omnia* udecydowali: Czy osoby do tey Deputacyi przez Stany Seymuiące obierane czyli przez Krola Jegomosci nominowane bydź maią? Y wtey materyi uformowaną propozycyą oddaię i o przeczytanie iey proszę.

GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO
KRASNODĘBSKIEGO
POSŁA LIWSKIEGO

Na Sessyi Seymowey Dnia 9. Lipca Roku 1793.

MIANY.

✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡✡

NAYIAŚNIEYSZY KROLU!
Y Seymuiące Stany

Znam ia dobrze ucisk, bo ktoż iest (wyiąwszy uięte czyli ugięte dusze, co w powszechnym nieszczęściu, szczęścia osobistego szukaią) coby go nie czuł i nie doświadczał. — Znam ia bezsilność naszą, bo i sam rowno z temi wszystkiemi, co są Imieniem i rzeczą Polakami, ięczę pod ciężarem narzuconym od silnieyszey strony. —

Wiem i to, że iak wielkie ryby małemi się passą, tak i z nami się teraz dzieie. Jednakże znaiąc obowiązki człowieka, mieszkańca wolney ziemi, Obywatela, Polaka, i Posła, oraz pamiętaiąc moy Jurament, nie mogę przemodz na sobie tego, żebym i w samym nawet skonaniu nie oburzył się na czynność gwałcącą te wszystkie święte obowiązki, i żebym nie spoyrzał z naydotliwszym żalem na tę rękę świętokradzką, ktòra nie proszona kopie gròb sama, Matce i Braciom swoim ieszcze żyiącym, chcąc ich iak nayprędzey żywcem pogrześć.

Wszystkie gwałty obce, przez nas doświadczane, wszystkie bezprawia w oczach naszych dopełnione, wszystkie samołowki na uwikłanie nas zastawione, nie przeniknęły mnie dotąd tak bolesnym uczuciem, iak ieden Proiekt (żal się Boże że od rodaka naszego) JW. Inflantskiego Jozofowicza przedrukowany.

Tak iest mocno całego mnie poruszaiącym ten Proiekt, że gdyby nie okoliczności krytyczne dzisieysze coraz mocniey nas gnębiące były zawa-

dą, proſiłbym o wyznaczenie Sądu na niego. Teraz tylko dla nadto boleśnego uczucia odrętwiaiącego duſzę moią, niewchodząc w ſzczeguły i tłumaczenie iego, upraſzam iedynie wſzyſtkich czuiących ieſzcze w ſobie krew Polſką płynącą, aby nad tym Proiektem mogącym ſię nazwać grobowcowym naſzych mogił kamieniem dla nas przygotowanym, zaſtanowili rozważnie, i z tym wſtrętem i uczuciem go przyięli, iakiego wart ieſt zapewna przyięcia w czułey i nie obumarłey ieſzcze duſzy.

GŁOS
JASNIE WIELMOZNEO
ANTONIEGO
KARSKIEGO
POSŁA WZTWA PŁOCKIEGO
Dnia 9. Lipca Roku 1793
MIANY.

✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Moy Mił:!
Prześwietne Rzepltey Skonf: Stany !

Daleki od uprzedzenia, nie uniesiony osobiłtym interessem, dozwolcie Nayiaśnieysze Stany, otworzyć myśl moią, i powiedzieć, co przekonanie własne dyktuie.

Powołania naszego ieden był zamiar, iednym bydź winniśmy zaięci Duchem, a zatym każdy

z nas w okoliczności Oyczyzny względnie wszystkich, i wszyscy iednego iednakowemi znaydować się mamy.

Nie bez podziwienia patrzyć mi przychodzi narozrożnione umysły Stanow Nayiaśnieyszych w Punkcie wybrania Deputowanych, bo z tey niejedności konieczność czytać każe iednych złe, dobre drugich chęci, gdyż te ieźliby iednemi były, niewinny znaydować, tak w pierwszych iak drugich oporu. Powiedzieć iednak muszę, iż Proiekt wskazuiący obieralność z ogułu Seymuiących, położony bydź widzę z Prawem, słusznością, a nawet i delikatnością. Wniydźmy na moment w postać Delegacyi, a tam znaydziemy, abyśmy tylko w uporze nietrwali, przekonanie.

Wszyscy ieden znaczemy charakter iednaką piastuiemy władzę, a możnaż wybraniem kilku osob odsunąć cały skład?

Delegacya ieżeli ma zbawić Oyczyznę zacoż wydziałem tey ufności kilku Osobom *impositive* krzywdzić wszystkich, ieżeli zaś ma zgubę przy-

nieść (czego ſię ſpodziewać nie mogę) iakże ochronieniem wſzyſtkich kilka oſob ciſnąć pod cechę hańby? Nie: Stany Nayiaśnieyſze! dogodzim wſzyſtkiemu, gdy przez Liſtę wybor uczynim, zabeſpieczym oraz ſpoſob zwyczayny wybierania oſob, do Dykaſteryow, ktòry takim ſpoſobem zoſtałby złamany, i odpychałby naypierwſze zaſługi, a zatym ieſtem za Proiektem JW. Łomżyńſkiego, o ktòrego przeczytanie dopraſzam ſię.

GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO

KRASNODĘBSKIEGO

POSŁA LIWSKIEGO

Na Sessyi Seymowey Dnia 10 Lipca

NAYIASNIEYSZY PANIE
Y Prześwietne Skonfederowane Stany!

DLA zaprzedanego Amerykanina Tyranii, niektorych Europeyczykow, słodki iest i ieden moment, w ktòrym zdeymą z nòg iego kaydany. Tęż samą rozkosz i my czuiemy, że przez te kilka dni przynaymniey, wolnieyszym nieco oddychamy powietrzem, zostawieni własney woli naszey, i usunieni cokolwiek od wpływu burzliwey fali, obcego wiatru szturmem rozchełbaney, i uderzaiącey o ściany okrętu naszego, ktorego właścicielami i mie-

ſzkańcami ieſteśmy. — Spieſzmy się więc w tey porze iak nayſkwapliwiey, przybić do beſpiecznieyſzego lądu, niż ten ieſt ſtraſznemi naieżony ſkałami wſkazany nam od obcych ſterników, wcelu zdruzgotania okrętu, z zatopieniem maytków iego.

Wnioſł w czoray gorliwy Senator przywiązany do Narodu i baczny na powszechne dobro, JW. Biſkup Inflantſki w wymownym głoſie ſwoim, aby Narod ſam ſobie obierał Delegowanych. A Nayiaśnieyſzy Pan, iako troſkliwy Oyciec o dobro i dogodność Dzieci ſwoich, czyniący ofiarę dla ich ſzczęścia z odſtąpienia Prerogatyw (nie zaprzecznie ſobie należnych) gdy raczył to łaſkawie pozwolić, użytkuymy z Jego dobroczynności i przyiaźney nam chwili, przyſtępuiąc do ich Elekcyi. Lecz to nie w innym ſpoſobie i kſzałtcie, tylko iaki był dotąd używany, w obieraniu Konſyliarzow do Rady Nieuſtaiącey.

GŁOS
JW. JPana
SEWERYNA
BIENKUNSKIEGO
STRUKCZASZEGO Y POSŁA Z PTTU OSZM:
Na Seſsyi Seymowey Dnia 10 Lipca Roku 1793 miany.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. N. MIŁOŚCIWY!
Prześwietne Rzplitey Seymuiące Stany!

KIEDY kilkunaſtodniowego pracownictwa chcemy odnoſić owoc, kiedy iuż nadſzedł moment, w ktorym zwierzyć mamy naſzemu zaufaniu, to ieſt Oſobom w Deputacyi, los naſzey Oyczyzny, kiedy mowię iedyny wzgląd przy nas zoſtaie wybioru tychże Oſob, niech każdy dziś rzuci poſtać podchlebiaiącą, żeby zawſze napotym ſercem, ieźli nie uſty mogł ſobie wyrzec: oto traficie, poufałem Bratu, ktoren nie zapomniał Braterſtwa związku, ktoren co tchu w nim walczył dbały o ſwoią i moią całość, dbałym będąc i o to, com mu poruczył, walczył bacznię i za tę ufność, ktorą w nim położyłem.

P

Wybranego na wſzelkie Urzędowanie, niech będzie tak czuła i tak ſtronna wzaiemność za prawdziwą ufność, wybior w ten czas ſtanie ſię tylko miłym widokiem, a ſkutek Urzędowania chwały i uwielbienia godnym.

Poufać Oſobom i wybiorowi ſwemu winniśmy, tylkoż nie inaczey, by to ſzło z naſzey woli, a nie inſynuowanego żądania.

Ta arcy ważna czynność wybioru powinna nas zatrudnić niepomału; chcieć bowiem ściſley exekucyi przepiſow, komu ie zwierzyć mamy, nie mała tu ieſt uwaga; tak znowu kto ie exekwować będzie, nazowię go małoczynnym, ktorenby tylko miał obiekt w umyśle prawidła Inſtrukcyi, a w ſercu gorliwości i miłości Oyczyzny nie chował przedmiotu; by gdy iuż dla przemagaiących zawad choćby był nie mocen odwrocić upadku Oyczyzny, nie przyłożył przynaymniey ręki do iey zaguby.

Około wybioru Oſob do Deputacyi ſpoſob przez podkreślanie ſekretne Liſty Seymuiących, *& etiam* Oſob wolno z Obywatelſtwa podaiących ſię, lub też od Tronu, od Senatu, albo od Poſłow na tę Liſtę podanych i zapiſanych zaymuiącey niech będzie użyty.

To ſekretne podkreślanie (ktoż ſię nie konwinkuie) że ſtanie ſię wolnomyślności za Oſobami iedynym ſpoſobem, gdy procz wmawianey od kogożkolwiek za Oſobą ku braniu i za ią wotowaniu ſamo-proſte o iey zamyślenie ſię, a co naywiękſza bez obrażenia nikogo.

Gdy tak ſamo-wolnie przez podkryślanie obierzemy, o iak to miło będzie ſłyſzeć powſzechne odgłoſy! że w nieintereſſowanym obiorze nie zataia ſię duch partyi, kiedy wśrzod niepomyślności ſamey widzieć ſię dadzą Patryotyzmu znamiona, ſłodko będzie rozpamiętywać: że ieſzcze Pan Zaſtępow nie zapomina Oyczyzny naſzey, gdy daie ducha rady, iedności, i niewzruſzonego ſtarunku, o dobro powſzechne w Oſobach takiego wyboru.

Niewinny ten poſtępek, ſzczęśliwy los Oyczyznie zanieſie, gdy obior taki Oſob nie z intrygi, ale z przekonania wywotowany z większości wypadły, ſpodziewać ſię trzeba, że za więkſzych o wybranych Oſobach poufaniach, pomyślnieyſze Dzieł ſkutki zaręczy.

Trzeba naywprzody porozumieć ſię i ułożyć zgodnie liczbę Oſob do Deputacyi, ile z Senatu, ile ex Miniſterio, ile ex Æqueſtri Ordine mieć chcemy, by ta zawarta ilość, a w takiey ogromney materyi i nie mała gdy wypada i będzie to ogłoſzonym, a zatym zoſtanie w wiadomości, dopieroż z kommunikowaney Liſty każdy ſobie deliberatè znane Oſoby, a przezeń życzone, obierze i podkryśli.

Nayiaś: Krolu P. N. M nie chciey zawłaſzczyć ſobie nominacyi Oſob do tey Deputacyi w tym dopiero tu czaſie, kiedy Regeſtr na zawczorayſzey Seſſyi przez JW. Szteyna Poſła Inflantſkiego przy głoſie w żądaniu tychże Nominacyi zoſtał podany.

Nie chciey z powtorney uwagi mowię zawłaſzczyć Intereſſu Narodowego i ſzczegol-

ney mocy Posłowi nadaney, każdy z nas będąc własnego Pttu woli Instrukcyi wykonywaczem, coby miał rzecz mowić w Seymie i utrzymywać sprawę całości Granic, swobod Republikańsko-niepodległey swey Oyczyzny, obierać dziś winien Plenipotenta, coby zań usty iego mowił z JW. Pełnomocnym Nayiaś: Imper: Rossyiskiey, a mowił ten, ktoremu on, a nie kto inny zwierzyć swą czynność iest w mocy i własności. —

Nayiaś: Panie racz bydź przodkuiącym do tego wybioru i poday sposoby ułatwiaiące sprzeczki, oto gdy na wczorayszey Sessyi stanęło iuż Prawo Obieralności przez Seymuiących; rozumiem: że pretendować za sobą ani za nikim nikt nie będzie nominacyi, ktorey się raz Mił: Panie zrzekłeś, i nie zechcesz bydź w okazyi mniemań o Twoiey N. Panie Nominacyi, gdyby nominowanych przez ciebie Miłł: Panie przeciwna lub zboczna czynność mogła bydź przeświadczoną.

Odday to prosto Władzy Narodu, odday to tym, ktorych ogolna wola w większości wotow może wyda pomyślnych swoiey woli mniemania i szczerego poufania nieodstępcow.

Nominacya także, z ktorą odezwano się przy głosie JW. Posła Inflantskiego szczegulnie do Posła nie należy, a ile przez iedyny nominowanie zaymuiący Proiekt, do ktorego ile iest Posłow, tyle bydź może popraw, bo każdy z własnego czucia mocen iest deputować Osobę ktorą życzy, a zatym tłumność Proiektow czyli odmian, do rozebrania ich

albo wyſtawiłaby na bezczynność, albo w obiorze wyraźne przez piſma nieukontentowanie, ktorego iak żaden nie chciałby zaciągnąć, tak też i ſpoſobu takiego brać ſię nie zechce.

Ja ieſtem za ſekretnym nikogo nieobrażaiącym do obioru ſpoſobem, i ten w mym zdaniu przez podkryślanie Oſob na papier ſpiſanych; proſzę o inny, by tylko nieotwarty, a gniew Oſob ściągaiący ſpoſob, łatwo przyłączę ſię, a naybliżey do takiego, ktoren inſynuacyi nie ma, i chętliwie żądane w więkſzości wotow wyſtawi Oſoby.

GŁOS
ANTONIEGO
KARSKIEGO
POSŁA WDZTWA PŁOCKIEGO

Dnia 10. Lipca

NAYJAŚNIEYSZY KROLU P. M. M.

Prześwietne Seymuiące Skonfederowane Rzpltey Stany.

PRoiekt do Instrukcyi dla JPP. Deputowanych do traktowania z JW. Ambassadorem Rossyiskim na dniu onegdayszym w tey to szanowney Praw Swiątyni, obok od obydwoch Pełnomocnych Posłow, tak Petersburskiego, iako i Berlińskiego Dworu, z Notą przez tych razem podpisaną, podany, gdy dzisiay z pod deliberacyi wychodzi, ktoż się tak daleko ciemnym znaleść może? ażeby

pilnie dozieraiącym dobra Oyczyzny okiem, nie miał doſtrzedz widoczniey przytłoczoney dla niey kwiatami przepaści... Nayiaśnieyſze Stany! błąka ſię tu między nami pod maſką cnoty taiemna iakas obcych natchnień ſiła... Czyli bardziey rzekę czuwaiąca na zgubę Oyczyzny zbrodnia, ſłodzi nam fałſzywemi pozory, niewolnicze pęta iuż na karki naſzych Wſpoł Braci włożone, nie mniey nam chce przymilić i te, ktore iey zdrada rownie i dla nas gotuie. Stany Nayiaśnieyſze! mieymy tylko na pilney baczności świętość naſzych obowiąskow, a pewien ieſtem, że ubarwionemu mniemanego dla Oyczyzny ſzczęścia pozorowi zdarłſzy zaſłonę, odkryiemy łatwo tę świętokradzką rękę, co dla niey przyſpieſza zgubę? w ow czas znaydzie ſię ieſzcze cnotliwego Polaka ramie, co odrodną krew ſerca wytaczaiąc zdraycy, ſprawiedliwemu wſkaże go ukaraniu...

Nie ieſtem ia Nayiaśnieyſze Stany przeciwny zawarciu Traktatow z Roſſyą, owſzem widziećby mi ie należało ſzczegolnieyſzą twierdzą. i wſparciem Rzeczypoſpolitey, lecz ſmutny przykład za-

wartego Alianſu z Nayiaśnieyſzym Krolem Jegomością Pruſkim, ſprawiedliwą umyſł moy zaymuie obawą; iakaż bydź może świętſza, nad Soiuſze między Mocarſtwy zawarte ſpokoynośći i całośći Granic Państw wſzelkich warownia? te tak uroczyſte wiary publiczney 75. Roku z trzema ſąſiedzkiemi Mocarſtwy to ieſt Dworem Petersburſkim, Wiedeńſkim i Berlińſkim, nas zabeſpieczeń, gdy dziſiay widzę wzruſzone zapory; gdy oddzielnie Krol Jmć Pruſki, w mieyſcu obowiązkow ſwoich, podług zawartego Alianſu, dawania w potrzebie pomocy Rzpltey, zgwałcił świętość i nietykalność iey granic, wprowadził Woyſka zbroyne, i odciąwſzy ośm Woiewodztw od ciała Rzeczypoſpolitey, abſolutnym ſwoim nakazem i mocą oręża, przymuſił wſpoł Braci naſzych, ſiebie onych przyznania Panem. Coż teraz ieſt Nayiaśnieyſze Stany, co naſzą exyſtencyą zapewnić może?... Komu zaufać i z kim ſię łączyć mamy? Gdy zewſząd nadzeie naſze zdradzone; i gdzie tylko ſzukamy wſparcia, wſzędzie, chociaż ſilne na oko, przecież iak gdyby upadkowi naſzey Oyczyzny przeznaczone,

pod nieſzczęśnie oney nachyloną budowlą zginaią ſię podpory... Nayiaśnieyſze Stany! Nota na dniu 28. Mca Junii z podpiſem Pełnomocnych Posłow Dworow Petersburſkiego i Berlińſkiego podana, do iakiegoż to celu zmierza? czego to ona po nas wyciąga? oto Stany Nayiaśnieyſze, chce od nas wyraźnie wyznaczoney Delegacyi, i iak oney ieſt brzmienie, chce ażeby taż Delegacya opatrzoną zupełnie była Inſtrukcyami w moc odpowiadaiącą, ſtoſownie Deklaracyom 29. Maia 9. Kwietnia nie mniey Not ninieyſzą poprzedzaiących: Nayiaśnieyſze Stany! widziemy teraz otwarcie, że te Dwory tego żądaią, ażeby Delegacya od nas wyznaczona ratyfikowała zabory kraiow, na co nie tylko ia z mieyſca moiego, iakem ſię iuż raz w głoſie moim odwołał, nigdy nie pozwolę, tak rownie ſpodziewam ſię, iż w ogule całym cnotliwych Mężow Seym ten ſkładaiących, idąc za przykładem iednego z naylepſzych Krolow, i pod ſtyrem Twoim JW. Marſzałku Seymowy nie znaydzie ſię tak wyrodne Polska plemie, ażeby na podobną Delegacyą zezwolić miało i ratyfikować

rozbior Kraiu kiedy odważyć się mogło. Stany Nayiaśnieysze konieczną widzieć zdaie mi się potrzebą, ażebyśmy na wyznaczone Poselstwa do Dworow Europeyskich, *pro bonis officiis*, czekali odpowiedzi, a że Seym Extraordynaryiny, podług prawa przepisow, niedziel tylko dwie trwać powinien, ktoren to czas Seymowi gdy dzisiay kończy się, a dotąd nic ku ratunkowi Oyczyzny zdziałać nie byliśmy w stanie, przeto Nayiaśnieysze Stany iako ten Seym nie iest wolny, ale pod Konfederacyą, zatym nie gwałcąc prawa prorogacyą onego, z normalnego czasu zamiarem zrobić możemy wraz i limitę.

W tym zaś przeciągu, gdy JW. Sievers Poseł Pełnomocny Dworu Petersburskiego z wyznaczoną od Stanow Deputacyą Respective tylko względem zawarcia Traktatow wieczystych, między Rossyą a Polską nie przywłaszczaiąc sobie granic nowo zabranych Kraiow, przystąpić raczy, chętnie do tego skłaniam się, ostrzegaiąc sobie do tey Deputacyi wybor osob, tak Pruskim iako i Moskiewskim nie zaiętych Kordonem, nie mniey

żądaiąc poprawienia Inſtrukcyi w każdym Artykule, do ktorey ſtoſowny podam do Laſki Proiekt, tudzież dla zabeſpieczenia nas, żądam, ażeby był rygor wſkazany na Jchmościow Panow Deputowanych, w naſtępnym ſpoſobie:

A gdyby nad wyraźne przepiſaney ſobie Inſtrukcyi brzmienia, ciż JWW. Deputowani *ſua authoritate* w traktowaniu z JW. Ambaſſadorem Roſſyiſkim w iakimkolwiek punkcie, i pod iakimkolwiek pozorem, nie donioſſſzy Stanom Seymuiącym, i bez wyraźnego onych zezwolenia, układ iakowy, z uſzkodzeniem całości Granic Rzeczypoſpolitey i dobra publicznego poſtanowić mieli, takowy układ, Stany Seymuiące, uznaiąc za nieważny, a piſzących ſię nań, za zdraycow ogłoſiwſzy Oyczyzny, natychmiaſt w Sądach Kryminalnych Nayiaśnieyſzey Konfederacyi Generalney onychże ſądzonemi mieć żądaią, i kary Prawem przepiſane, to ieſt *pœna talionis & perduellionis*, na onych wſkazuią. Proſzę więc Mości Panie Marſzałku, ażeby Proiekt moy poprawienia Inſtrukcyi dla JPP. Deputowa-

nych do traktowania z JW. Ambaſſa-dorem Roſſyiſkim, ktoren do Laſki podaię, za zezwoleniem Nayiaśnieyſzych Stanow zoſtał w Inſtrukcyi umieſzczony, inaczey z mieyſca mego, na tę Inſtrukcyą nie pozwalam, i formowanie propozycyi ad turnum, w tey materyi zamawiam ſobie.

PRZYMOWIENIE SIĘ DYONIZEGO *MIKORSKIEGO*

POSŁA XIĘSTWA MAZOWIECKIEGO z ZIEMI WYSZOGRODZKIEY,

Po przeczytaniu Noty JW. Ambassadora.

Dnia 11. Lipca.

JEżeli stawać przy prawach Kraiowych, iest to bydź burzycielem i zapalaczem spokoyności, ieżeli okazywać gorliwość o swobody Oyczyzny, iest bydź nieprzyiacielem teyże Oyczyzny, Nayiaśnieysze Stany! wolę nosić i to przykre nazwisko, wolę raczey zostać nayniesczęśliwszym z Ludzi, niż bydź obcey woli, i przemocy niewolnikiem. Nech kto chce wznosi się i rośnie, na ruinach Oyczyzny, ia w iey zgubie z

nią razem zagrzebać śię mam za powinność cnotliwego Republikana, wolnego Polaka. = Nie celem ośobistych widokow, lub gubienia Rzeczypospolitey podiąłem śię na ten Seym urzędowania, ale końcem oney ratunku; znam Oyczyznę za moią Matkę, znam, iż powołanie i przekonanie moie nie inne, iak ſtawać w obronie wſpoł-Braci moich, w obronie naſzych Praw i Prerogatyw — Widziemy, iż poſtrach okrutny, a wyrokow przeznaczenie, już tey Oyczyſtey ziemi bronić nam nie dozwala, lecz mamże lękać śię, ulegać gwałtowi, i ſtygnąć z miłością ku Oyczyznie? Nie. Byłem ieſtem i będę w tym ſtałym i niezmiennym przedśięwzięciu, iż życie moie nioſe z chęcią na ofiarę, krew moia niech zmaże krzywdę Narodu. = Niech mnie potyka loſ nayokropnieyſzy, niech mnie przemoc okutego w Kaydany, pakuie w więzienia, znioſę to ſpokoyny, bo mi ſumnienie towarzyſzyć, i świadkiem moim będzie, żem śię opierał gwałtowi, żem proteſtował śię na przemoc. O! Oyczyzno moia! o! mili Bracia! giniemy, cóż to za ſmutne wſpomnienie, lecz giniemy

my zdradą właſnych Rodaków, przymuſzani gwałtami i przemocą.

Nayiaśnieyſze Stany! ſtoię przy Prawie na dniu wczorayſzym zapadłym o wybieraniu przez nas Deputowanych, na zmianę żadną nie pozwolę, owſzem przeciw nakazom gwałtownym proteſtuię ſię przed Tobą Boże! przed W. K. Moścιą, przed całym Narodem, i Europą = Gwałt zaczął, gwałt działa, niech gwałt dokonywa. = Niedbam o życie, gdy ginie Oyczyzna, to mi iuż nie miłe — Boże ktory zakątki duſzy moiey przenikaſz! Tobie los życia porzucam, a na złamanie Prawa nie dozwalam.

PRZYMOWIENIE SIĘ
JASNIE WIELMOZNEGO
KIMBARA
STOLNIKA I POSŁA POWIATU UPITSKIEGO,

Na Seſsyi Dnia 12 Lipca Roku 1793.

ROzwodzić ſię nad przemocą i uciſkiem od JW. Ambaſſadora Roſſyiſkiego Stanom Seymuiącym dopełnionych, lub ſię zatrudniać ich wyobrażeniem nie mam potrzeby: bo te nam ſamym wiadome z doświadczenia, a Publiczności z odgłoſu; a doſyć z ſiebie maiąc iaſne dowody, pewny ieſtem, iż nie maſz żadnego Obywatela, ktoryby o nich zupełnie nie zoſtał przekonany.

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie moy miłościwy! Coſnienie ſię na dniu wczorayſzym od Prawa zapadłego względem wybierania Oſob do Deputacyi, niech nie będzie rozumiane za ſkutek boiaźni naſzey, ktorąby przemoc, i pogrożki ſprawić mogły, lecz za prawdziwą ufność w Tobie Nayiaśnieyſzy Krolu, że będąc Narodu Oycem troſkliwym o los Oyczyzny, takie wyznaczyſz Oſoby, w ktorychby

i Narod znalazł ſwoie zaufanie, i troſkliwość naſza zupełnie zaſpokoioną zoſtała. Dopełniłeś iuż Waſza Krolewſka Mość na dniu wczorayſzym ſkutek nominacyi Oſob do Deputacyi, dziś więcey dodawać nie widzę potrzeby, a maiąc za rzecz ſkończoną, na pomnożenie liczby Oſob dziś także nominowanych nie zgadzam ſię.

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie moy Miłościwy! Prześwietne Seymuiące Stany! Smiało mowię i oświadczam ſię, iż odtąd na żadne dodatki, lub poprawy w tym wſzyſtkim, w czym Prawo zapadło, nie pozwalam, i nie pozwolę. A śmiało ſtoiąc przy tey moiey determinacyi, nie lękam ſię pociſkow, iakie dla mnie przemoc gotować może, bo nic nie mam drożſzego nad miłość Oyczyzny i cnotę, dla ktorych tracąc to wſzyſtko, co ieſt moim, rozumieć będę zawſze, żem nic nie ſtracił.

GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO
FABIANA
ALEXANDROWICZA
POSŁA SMOLENSKIEGO
NA SEYMIE GRODZIENSKIM
R. 1793. Julij 12. Dnia
MIANY.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁ:!
Nayiaśnieysze Skonfederowane Rzplitey Stany!

Złamane na dniu wczorayszym Prawo z okazyi słyszanego trzykrotnie Głosu W. K. Mci, wystawiaiącego srogie i nieuchronne na Narod klęski, ieżeliby toż świeżo zapadłe Prawo, uchylonym nie było; pociągnęło Seymowe Stany do zezwolenia dobrowolnego, na rzadko praktykowane zniszczenie, raz od siebie postanowionego prawa, a to: przez iedyny sku-

tek wielkiego zaufania, iakie, i dotąd ma Narod, w dobrym Krolu swoim, po zaszłey przeto, na szczegulne żądanie Pańskie iednomyślney zgodzie, nastąpiła wraz Nominacya Osob do Deputacyi przez samego W. K. M. wybranych, i w tey Izbie iuż ogłoszonych. — Gdy zatym ukończona wczoray została Nominacya takowa, iak więc pragniesz M. K. przez sposob dodatku, z Prawem niezgodnego, wciskać dzis do Izby, do tey obrad naszych świątyni, materyą ktora zupełnie, i nieodzownie załatwiona iuż iest, i za taką rozumiana bydź powinna. — Jeżeli albowiem, mamy, iawne i dotykalne powody, uskarzać się na przemoc obcą, niechże M. K. nie cierpiemy podobnego gwałtu z łona tego, ktory, i wszelkiemu gwałtowi powinien zawsze na naydzielnieyszey stawać przeszkodzie, i ony własną opierać osobą, nie zaś, mieć nieiakie uczesnictwo do niego. — Jesteś Królu szczegulnieyszą Tarczą Narodu, i swobod naszych, bądźże więc tą tarczą przynaymniey, aby raz ieden nieprzełamaną,

PRZYMOWIENIE SIĘ
SZYMONA
SZYDŁOWSKIEGO
Posła Woiewodztwa Płockiego
Na Sessyi Seymowey Dnia 13 Lipca 1793 R.

Rzekłeś Wasza Krolewska Mość na dniu wczorayszym, iż nominacyą Osob do Deputacyi, ktorey sobie poprzedniczo nie życzyłeś, iedynie dla dobra Oyczyzny, iedynie mowię dla zagrożenia uczynionego przez JW. Ambassadora kilkudziesiąt Osobom, radbyś pozyskać od Narodu, bo iako prawdziwy Oyciec skwilonych i męczonych Twych Dzieci, czuiesz naywięcey, co iest ich ięk i ucisk. Długo bardzo opieraliśmy się, i gdy nakoniec oddał Ci Narod to, co dla ulgi naszey chciałeś mieć Krolu; Nie idzie zatym, by to, co na wczorayszey Sessyi Prawem pozwolone zostało, i do dzisieyszey w pomnażaniu tychże Tobie Miłościwy Panie służyło.

Na wczorayszey albowiem Punkt położyliśmy Sessyi, i nie możem pozwolić Nayiaś: Panie, abyś tychże liczbę dziś nam pomnażał. Dobry Krolu! przestań na tym.

A JW. zaś Marſzałek Seymowy, ktorego Impertynencye i ton hardy, ciągle od Niedziel kilku onemuż towarzyſzący, a nam ſprzykrzony, i dziś w nieprzyjęciu propozycyi *ad turnum* z Prawa bydź mogącey, i powinney, ktorego ton mowię, w kiar nam ſię iuż bydź wydaie. Oświadczam publicznie, co wiedzieć ma, bez żadney boiaźni: Ze nie ugniemy karkow naſzych, pod wielkością i przemocą, ktorą w cudzey zyſkuie broni, ale raczey o złożenie Laſki, i Sąd dopraſzamy ſię. Y tego nie uſtąpię, chocbym ſam ieden tylko paść miał w zemście tegoż ofiarą.

GŁOS
ANTONIEGO
KARSKIEGO
POSŁA WDZTWA PŁOCKIEGO
Dnia 13. Lipca 1793. Roku.
MIANY.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. MOY MIŁOŚCIWY!
Prześwietne Rzepltey Skonfederowane Stany!

TRudno tam milczeć, gdzie interes Oyczyzny, gdzie powaga Praw i wiara Publiczna mowić nakazuią.

Nayiaśnieysze Stany! podana dnia wczorayszego przez JW. Siewersa Ambassadora Rossyiskiego do nas Nota, nie może bydź uważaną, iak tylko Dziełem nas samych, bo pytam się, maiąc Seym bez Arbitrow, nie towarzysząc Seymowaniu naszemu, iak tylko wiara

zaprzyſiężona, kto mogł nieiedność naſzą pod poſtacią burzycielow i Jakóbinow okryślonąꝫ JW. Ambaſſadorowi donieść.

Każde nieſzczęście ieſt ſrożſzym, gdy go właſna wytęża, a nie obca ręka, lecz mężne onego znieſienie, tyle nadaie odwadze chwały, ile hańbić może potwarcę

Co do treści tey Noty, gdy kładę zamiar iey na ſzali rozſądney uwagi, nie mogę inaczey powiedzieć, iak, że ieſt przechodzącą w żądaniach władzę naſzą. Nota bowiem ta chce mieć Seym ten za wolny, Konfederacyi Targowickiey przy całości granic obſtaiącey, żąda rozwiązania, pytam ſię, czy moc tego wſzyſtkiego uczynienia ieſt władzy naſzey? Nie Stany Nayiaśnieyſze, mimo to, iż ieden krok przez nas ku temu uczyniony nową zguby naſzey otworzyłby przepaść, z wydziału i zawiązki Prerogatywy naſzey, tknąć ſię nam nie godzi.

Konfederacya Targowicka wrociła radę, przez zwołanie oſob, ogłoſiła potrzebę Seymu, pod ſwym związkiem odbydź ſię winnego, Waſza Krolewſka

Mość Pan Moy Miłościwy, wydanym Uniwersałem na Seym Extraordynaryiny przepisałeś ciąg z prawa zwyczayny dwuniedzielny; sposob Seymikowania nastąpił pod Marszałkami Konfederacyi Woiewodzkich, a Konsyliarze za Assessorow zostali wyrokiem Nayiaśnieyszey Generalności przeznaczeni, w takim porządku zostawszy my po Woiewodztwach obrani, na to mieysce Obrad naszych zgromadziliśmy się, a możemyż teraz powiedzieć, iż rozwiązać Konfederacyą iest w mocy naszey?

Mości Panie Marszałku Seymowy, przypomniy sobie, żeś przysięgę od Generalności przepisaną wykonał, a Laska pod związkiem Targowickiey do Twey doszła ręki, maszże myśl teraz na zniszczenie tey Konfederacyi posunąć. Całość tey Konfederacyi i trwała iey exystencya, stanowi iestectwo nasze, iedno iey pochylenie, Seym cały obala.

Nayiaśnieysze Stany! Gdy gwałt gwałtem coraz na nowo popierany, my z naszey strony, iakoby zazdrością zdięci, tego nie naśladuymy, a gdy chcemy od obcych mieć w całości Prawa Narodowe zachowane, sami ie ła-

miąc w pogorszeniu, nie daymy powodu do ich przestępstwa. Krolu Nayiaśnieyszy! Idzie tu o Twą powagę, idzie o wiarę złamać się nie mogącą Uniwersału Twego, ktorym Seym Extraordynaryiny zapewniłeś, użyi Twey Mądrości, a ieżeli wyobrażenie prze zemnie rzeczy, iak są, nie iest przekonać dostarczaiące, Ty dobry Krolu, wesprzyi mię Oycowskim Narodowi przełożeniem.

Co do mnie, znaiąc ze wszystkich związku politycznego, i prawności widokow Konfederacyi Targowickiey exystencyą bydź świętą, i nietykalną, sądzę Seym, na iey bytności wsparty, tak na rozwiązanie oney nigdy nie pozwole, a Seym gdyby miał przemocą zostać w wolny zmienionym, i Prawa zapadłe przeistoczone, w ten czas uzyię Prawa, w słowach *Liberum veto*, i na taki Seym nigdy nie zezwolę.

PRZYMOWIENIE SIĘ
JASNIE WIELMOZNEGO
ŁOBARZEWSKIEGO
POSŁA CZERNIECHOWSKIEGO
KAWALERA ORDERU S. WŁODZIMIERZA CZWARTEY KLASSY.

Na Sessyi Seymowey w Grodnie Dnia 15. Juli 1793. Roku.

KTOBY się spodziewał, aby w tym czasie smutku i rozpaczy, gdzie Narod aż nazbyt przekonany o niemożności swoiey w odparciu obcey przemocy, całą funduie nadzieię w Zagranicznych Dworach, była w tey tu Swiątyni wprowodzona Gazeta, ktorą Dyplomacyi naszey podobało się nazwać Depeszami naszych Ministrow u Zagranicznych Dworow będących. Jestże tu ktoren z nas, ktorenby nie wiedział od kilku Miesiecy z Gazet o zdarzeniach w Europie nastąpionych? Czyż godzi się w ten czas wspominać o przechodach Woysk, wyiściu Flot Morskich, Marszach lub Kontramarszach Dywizyi, gdy nam wiedzieć należy w iakim poważeniu są u postronnych Narodow nasze Traktaty i związki dawne przyiacielskie?

ale przy tym doniesieniu podobało się Dyplomacyi racyocynować, i topiąc się w głębokich myślach politycznych, wnioski swoie wprowadzać, fałsz choć nayprzyiemnieyszemi pokryty pozorami nigdy nie może bydź prawdą, a w Dyplomacyi nie podobieństwa, ale błędy cudze wchodzą w rząd kalkulacyi zyskowney. Będzie u mnie Minister iako u Reprezentanta Narodu zasługiwał na pochwałę, gdy z zręczności swoiey docieczе taiemnic Gabinetow. ale nie z piora buyną imaginacyą wspartego, dość powiedzieć, że w słyszanych dopiero nowinach oczywista Dyplomacyi naszey pokazuie się kontradykcya, bo ieżeli podobało się iey na samym początku zasadzić fundament, że wszystkie Europeyskie zdarzenia w czasie toczącey się teraz Woyny, tak są w przyszłości niepewne, że onych skutkow i końca przewidzieć nie można, nie należało więc zchodzić z tey drogi, aby samym tylko pozorom dać mieysce, Nie wspominam o Negocyacyach o Bawaryą i innych czynnościach mniemanych, a niby w Gabinetach traktowanych, ale zastanawiam się nad Dworem Berlińskim i Cesarskim, ktore nas w tym momencie więcey nad drugie interessuią. Chce Gazeta dopiero tu przeczytana dać światło Narodowi, iakoby Krol Pruski za unkoszta w Woynie z Francyą poniesione wniosł do Dworu Wiedeńskiego Negocyacyą o bonifikacyą onych z podziału Polski, możnaż w tey Swiątyni wspomnieć choć o cie-

niu pretensyi Krola Pruſkiego do naſzego Kraiu, kiedy ten ſam Monarcha w ſwoiey Deklaracyi nie wſpomina o nich, a zaięcie Kraiow tak obfitych, na ſamym tylko, iak mu ſię podobało, nazwać Jakobinizmie, funduie, aby ci w czaſie otwarcia iego drugiey z Francuzami kampanii w tyle na przeſzkodzie mu nie byli; wſzak Deklaracya iego wſpomina, że tę, a nie inną okoliczność chciał mieć przełożoną Dworowi Wiedeńſkiemu. Co do drugiego, to ieſt Dworu Wiedeńſkiego, gdy w rzucie oka obeymuię treść czytanych tu nowin, ktore chcą mieć w poſtaci Dwor ten raz idący za przykładem dwoch innych Dworow Polſkę nielitościwie dzielących, drugi raz w poſtaci dawnego dobrego ſąſiedztwa, mylić ſię mogę, ale moy umyſł nie co innego, iak kontradykcyą wyśledza. A gdy nieuprzedzenie o tym mowię, nie rozumieycie Wy Szanowni Pieczętarze czci i uſzanowania godni Mężowie, aby Reprezentant Narodu takowe przymowienie do Was wymierzał, wie on, że niedawno obeymuiąc te wyſokie Doſtoyności, nie możecie, iak tylko czynić Relacyą tego, co w Depeſzach ſię znayduie, idzie tu tylko, aby dać uczuć Miniſtrom naſzym za Granicą będącym, a dobrze od Rzpltey płatnym, aby gdy w wyborze onych świeżo Narod położył w Nich ufność, i oni na wzaiem ſtarali ſię nie iuż nowinami, ale albo milczeniem, albo użyteczną zatrudniać Izbę Relacyą, oddalaiąc więc bez pochwał

takową Gazetę niech mi ſię godzi konkluzyą położyć, że w tym nieſzczęśliwym ſtanie, iak ieſteśmy, nie widzę żadney nadziei w Zagranicznych Dworach, iak tylko w Nayżywyżſzym i w waſzey cnocie.



GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO ANTONIEGO SUCHODOLSKIEGO,
KASZTELANA WDZTWA: SMOLEN:
Na Sessyi Seymowey

Dnia 16. Lipca Roku 1793

MIANY.

Nayjaśnieyszy Krolu P. M. M.

Nayiaśnieysze Rzpltey Skonfederowane Stany!

NIE masz Obywatela, a więcey powiem, nie masz w całey Europie człowieka, ktoryby nie czuł w sercu swoim żalu z dzisieyszych okoliczności, w iakich my nieszczęśliwi Polacy zostaiemy. O ktorych gdy winienem przed Wami Nayiaśnieysze Stany śmiało mowić to, co mi Bog, sumnienie i miłość

R

Oyczyzny dyktuie, na ſamo wyſtawienie w umyśle tych wſzyſtkich nieſzczęść; tak mocnym przerażony zoſtaię uczuciem, iż w tym momencie, kiedy mowić zaczynam, z ſił do mowienia pozbawionym bydź ſię widzę. Nie na oſnowę więc, ale na rzecz i na wierną radę, ktorą podawać będę, raczcie uważać Nayiaśnieyſze Stany.

Proiekt do Traktatu podany, żąda Ceſſyi, a nota do tegoż Proiektu ſtoſowna, ieſzcze więcey dodaie nieſzczęść, bo w niey mowi JW. Ambaſſador, że wprzod Ceſſyą Kraiow Rzpltey niech Seym uczyni, czyli do tego Deputacyą umocni; a w ten czas będę opatrzonym i umocowanym Plenipotencyą do traktowania z Rzpltą pozoſtałą. Przed Ceſſyą zaś, że nic traktować nie chce, i umocowanym nie ieſt, iawnie ſię oświadcza. Więc gdy dziś przy naleganiu do podpiſania Ceſſyi, ieſzcze JW. Ambaſſador nie ieſt umocowanym do czynienia z nami Traktatu, ktoryby bronił od rownego przez kogokolwiek zaboru, ktoryby ulepſzył handel, i los w reſzcie Oyczyzny naſzey poprawił. Jakież moglibyście Nayiaśnieyſze Stany ſpodzie-

wać tego wszystkiego, po dokończoney Cessyi?

Mowi Proiekt Traktatu w Artykule piątym, że Rzplta ustanowi Rząd na Seymie, przez prawnie zwołanych Posłow, iednomyślnością; Więc razem mowi, że pozostały Kray Rzpltey rządu mieć nie będzie, bo czyż podobna do ustawy iakiegokolwiek Rządu mieć iednomyślność, ktorą sąsiaduiący psuć maią interes.

Otoż Nayiaśnieysze Stany macie przed oczyma, co Was, co kochaną Oyczyznę waszą, czeka, więc natężaycie umysł do obmyślania śrzodkow, ktoremibyśmy mogli uyść zbliżonych do nas nieszczęść. Co do mnie, ia byłem i iestem w tym zdaniu, iż pośpiech Traktatu Cessyi, do ktorego moc zniewala, będzie przyczyną zguby Oyczyzny naszey. Więc nie należy nam ulegać mocy do pośpiechu naglącey, ale powinniśmy oczekiwać odpowiedzi od tych wszystkich Dworow, do ktorych z prożbą o pomoc odezwaliśmy się. Gdyż wzywać ich pomocy a nie czekaiąc odpowiedzi, śpieszyć do ukończenia z Potencyami nas dzielącemi, iest iedno, co z wezwanych

żartować, a tym ſamym o większą zgubę ſiebie przyprowadzać.

Czyniona na dniu wczorayſzym Relacya z Departamentu Intereſſow Zagranicznych, przeświadczyła mię że ieſzcze na poſłane od Seymuiących Stanow reprezentacye, Dwory rezolucyi nie dały. Przeto powtarzam moie zdanie, iż oczekiwać teyże rezolucyi należy.

Szczegolniey poſłane ſą żądania i oświadczenia Rzpltey do Dworu Petersburſkiego, aby Poſeł Rzpltey przy tym Dworze rezyduiący, przełożył naſze prożby, naſze oświadczenia. Gdy więc nie mamy nawet ieſzcze od Nayiaśnieyſzey Imperatorowey na to odpowiedzi, a iakże bez niey ſpieſzyć ſię możemy do powiękſzenia mocy Deputowanym, a mocy czynienia w tym, w czym ſami mocy nie mamy.

Nakoniec, gdy JW. Ambaſſador nie zaprzeczył poſłanie Kuryera z tym od Rzpltey oświadczeniem i przełożeniem, ktore Deputacya z podpiſem prezyduiącego podała, przeto ieſt moim zdaniem, aby toż ſamo poſłać do Poſła naſzego u Dworu Petersburſkiego Rezyduiącego, gdyby Imieniem Nayiaśnieyſzey Rzeczy-

pospolitey Nayiaśnieyszey Imperatorowey podał, a zaliż Bog nie zrządzi serca Tey Wielkiey Monarchini, ktora czuie zawsze większe ukontentowanie z uszczęśliwienia Kraiow, niżeli z onych podbicia. Otoż to są moie rady Wam Nayiaśnieysze Stany do rozwagi i decyzyi podaiące się.

Nayiaśnieyszy Panie! Strapieni Synowie Twoi, iak wiele czuią, nie podobna wyrazić. Lecz Ty Krolu dobry, że więcey nad wszystkich czuiesz i czuć powinieneś, wszyscy przyznaiemy.

Ty też Nayiaśnieyszy Panie, z wysokości Tronu więcey widząc, iaśniey poznaiąc sposoby do ratowania, dodaway światła swoiego, i doradzay, żebyśmy za radą Twoią idąc, poprawili los nasz nieszczęśliwy. My zaś oświadczamy, że tam gdzie będzie szło o dobro Kraiu, nie będziemy oglądać się na prześladowania, na stratę maiątku i życia.

Lecz co iuż spominam o życiu, kiedy widzę na poł rozciętą Rzpltę, a ostatki iey bez Rządu. Więc widząc w bliskim skonaniu moią Oyczyznę, razem z nią żyć radbym przestał.

GŁOSY
KAIETANA
BOBROWNICKIEGO,
POSŁA KRAKOWSKIEGO
Dnia 16. Julii 1793. Ru w Grodnie
MIANY.

Nayjaśn: Krolu P. M. Mił: !
Nayiaśn: Rzpltey Skonfederowane Stany

TAka iest rodzaiu ludzkiego skłonność, że możnieyszy słabszego gnębić, maiętnieyszy uboższym pogardzać, łakomy cnotliwego oszukać nie ma sobie za występek.

W takiey to kolei rzeczy nieszczęśliwy Narod Polski postawiony, acz cnotliwie obchodzący się z Sąsiaduiącemi Mocarstwami, doświadczać przecie wszystkich tych zepsutey ludzkości przygod, uchronić się nie był mocnym, a zgnębiony pod ciężarem gwałcącym wszel-

ki pozor ſprawiedliwości, nie może przecie nasycić ofiarą ulegania gnębiących ſiebie, ale bezbronny nawet ſtaie ſię ieſzcze paſtwą tych, ktorzy widząc go bez ſpoſobu zemſzczenia ſię, w ſamey litości i pokorze obronę ſwą zakładaiącego, maią doſyć ſerca kazać mu wierzyć, że zabor ieſt iego ſzczęściem, uciſk dowodem przyiaźni, a nierząd wzroſtem bogactwa, że to ieſt nie mylną prawdą, nie trzeba Nayiaśń: Stanom przypominać iaſnych tego dowodow.

W takiey poſtaci rzeczy, widząc ſię Narod Polſki bez ſpoſobu zaradzenia ſkutecznie ſam przez ſiebie, ſtał ſię iak tonący, ktoremu naymnieyſzy liſtek płynący, zdaie ſię ratunek przynoſić; a tak maiąc ſobie widok okazany ratunku ſwoiego, w zgromadzeniu Seymu, wpośrzod ſzczęku broni kwapił ſię wybrać Reprezentantow ſwoich, aby w ſkładzie tych i mieyſcu zaradzenia, mogł ſwoie wynaleść zbawienie.

Zgromadzeni tedy w to mieyſce, aby iak nayrychley wynaleść ratunek Oyczyźnie, nie ma widoku, ktoryby nie zaymował umyſły, aby ſzczęśliwie można ten uſkutecznić zamiar, ktory, że

w traktowaniu z Nayiaśnieyſzą Imperatorową Jeymcią naybliżſzy ſwoiego nam ſię wyſtawił celu, na ten iedynie koniec, delegowaliśmy Deputacyą, w chęci wynalezienia zbawiennych ku uſkutecznieniu tego śrzodkow.

Ale iak przeciwne ſpodziewaniu naſzemu odbieramy ſkutki, kiedy odłożone widząc na dal wſzyſtkie nadzieie, prowadzące do iſtotnego ſzczęścia Oyczyznę naſzą, procz ratyfikowania zaboru, tak wielkiego Kraiu, wſzelka inna pomyślność, w kolorach tylko nam odmalowaną zoſtała.

Nayiaśnieyſze Stany! ſkładamy Narod, ale nie ieſteśmy Narodem, oddawać przeto Kray większy, niżeli nam pozoſtał, pytam ſię, kto nam dał moc, czynić z niego iakie komu Ceſſye, całego Narodu, nie odgraniczonego przemocą, pytać ſię należało; wyciągać po nas, abyśmy uſtąpili to, do czego władzy nie mamy, ieſt exponować nas na zemſtę, i na odpowiedź tym, ktorym ſprawić ſię z naſzych czynności, ieſteśmy bydź winni.

Niech więc widzę przed ſobą nayſrożſze, czekaiące mnie przeciwności,

cnoty moiey ſkazić nie potrafię, ſam radziłem w poprzedniczym głoſie moim uleganie, ktore w Delegowaniu Deputacyi widząc, ſzedłem za temi śrzodkami, iakie ku uſkutecznieniu iey, bliżſze wyſtawić mi ſię mogły, gdy zaś widzę, że żądanie iey wyznaczenia nie było, iak tylko w celu mieć ſobie dobrowolnie, i z ukontentowaniem potwierdzonym to, co przemoc gwałtem zabrać radziła; Stoię przy tym, aby: gdy iuż wſzyſtkie nieſzczęścia ſkutki, cierpieć przyzwyczaić ſię muſieliśmy, to przynaymniey wolne przy nas zoſtało, że gdy ſzczęście naſze w odſtąpieniu Kraiu i niewoli, widzieć nam koniecznie każą, raczey płacz i narzekanie (pokąd Tworcy naywyżſzemu podobać ſię będzie) obraliśmy ſobie, aniżeli ludzkość hańbiący poſtępek, pozorem dobrowolnego zezwolenia uſprawiedliwiać, przedſięwziąść odważyliśmy ſię.

Poki więc ze ſtrony Nayiaśnieyſzey Imperatorowey nie zobaczę determinacyi zawarcia z nami Alianſu ściſłego, poty w żaden układ czynienia iakowego i z naſzey ſtrony Traktatu, wchodzić z mieyſca mego nie pozwalam, a prze-

to i na poprawienie Plenipotencyi zgodzić ſię nie mogę.

Naczelnictwo Przyiacielſkie Konfederacyi Targowickiey, przez Nayiaśnieyſzą Imperatorowę zaręczone, nie może mnie tylko pewnym czynić, że gdy to za Tarczę mieć będziemy, koniecznie w wſpaniałości iey oſobiſtey, obronę znaleść ſpodziewać ſię mamy; w reſzcie: ieſteśmy bezbronni, ktoż nad nami paſtwę czynić będzie ſię mogł ważyć, ſtraſzyć wolno, ale męczyć poddaiącego ſię, Tygryſow, a nie ludzkiey poſtaci ieſt dzieło, ieżeli tedy żaden ſpoſob odebrania zaboru nie ieſt nam pozwolony, znośmy gwałt, ale uſprawiedliwiać go ratyfikacyą, byłoby iść na przeciw każdego przekonaniu.

GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO JP.

WIKTORA

KURZENIECKIEGO,

PODCZASZEGO i POSŁA PTU PINSKIEGO,

w STANACH SEYMUIĄCYCH

Roku 1793. Miesiąca Julii 16. Dnia

MIANY.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. M. MIŁ:
Nayiaśnieysze Rzeczypospolitey Stany!

JEst to moment istotny, w ktorym zadość należy uczynić urzędowaniu, przekonaniu, i powinności dla Oyczyzny; dla czego miałbym sobie na zawsze do wymowienia, gdybym zdania mego w toczącey się okoliczności nie wynurzył.

Troskliwością naywyższą Nayiaśnieysze Stany unosiliście się przepisuiąc Instru-

kcyą i Plenipotencyą do Traktowania, ieſt to zaiſte rzeczą pewną i nie płonną, że każde negocyowanie ieſt to umową, ieſt to racyocynacyą, ieſt wzaiemną konwikcyą, i kapitulacyą; Rzeczpoſpolita zaś naſza doświadczywſzy okropnego wyroku, i wtenczas, kiedy miała ſobie wyſtawione inne widoki, teraz zaś przez zadeklarowane ultimatum Jaśnie Wielmożnego Ambaſſadora Roſſyiſkiego, pociąganą ieſt tylko, aby ſama czyniła cioſow i blizn ſobie zadanych exekucyą? Znam ia położenie naſze dosyć krytyczne, i nie konſyderowane, ale z charakteru wrodzonego, z podwoyney wykonaney przy całości granic przyſięgi; oświadczam ſię; że wſpoł miłą Bracią, ſzanowną Oyczyzną, abym bonifikował iakieś unkoſzta, nie mam Prawa, nie mam mocy.

Nie wątpię Nayiaśnieyſze Stany, że pracuiąc całą ſiłą około dobra Oyczyzny, obmyślić raczycie zdrowe śrzodki, ktore uwielbiać będzie moią rzeczą, z moiey iednak ſtrony podaię takowe *medium*; aby uczynić przerwę w Seymowaniu, iuż to z ſprawiedliwych celow, żeśmy zalecili Miniſtrom za Granicą bę-

dącym, żeby naſz nieſzcześliwy ſtan reprezentowali, o *Bona officia* ſtarali ſię; a nadto rozumiem, że ublizylibyśmy Dworom Europeyſkim nawet, gdybyśmy nie doczekawſzy ſię odpowiedzi; *hic & nunc* co robili, co traktowali? Także ſądziłbym, aby nieodwłocznie z pośrzodka Zgromadzonych Stanow zaufaną, związek maiącą oſobę wyſłać do ſamey Nayiaśnieyſzey Imperatorowey wielkomyślney Monarchini, zwłaſzcza, gdy Jaśnie Wielmożny Ambaſſador iuż ſię oświadczył, że ograniczoną ma moc, i co raz wyrzekłſzy, nie traktuiąc zgoła, pod podpis Deputacyi tylko poddaie, i że *plus ultra*. poſtąpić nie może? Szukać wſzyſtkich śrzodkow, ſkromnych, przyzwoitych, ieżeli kiedy, to teraz czyż nieprzyſtoi, i czyż nie należy? opatrzyć mowię tegoż naſzego Poſła, czy też dla większey ieſzcze konſyderacyi Poſłow doſtateczną Inſtrukcyą, ktorzyby powody i zaſady Targowickiego związku wytłumaczyli, i obok Deklaracyą właśnie teyże Nayiaśnieyſzey Imperatorowey przypomnieli, i że też ſzczegolne haſło pociągnęło Narod do związku? To zaś gdy oddaię woli, de-

cyzyi Nayiaśnieyſzych Stanow, uſprawiedliwiam ſię razem, żem proponował na początku Seymu Traktat Przymierza, miasto tylko zaboru Kraiu; bo znam dostatecznie, że każdy Alians nieſie też za ſobą w rożnych rodzaiach expozycye; chciałem więc tylko iakoby ofiarować w zamianę, *hoc pro hoc.*

Cierpi Narod przez zabor i rozdział z naymilſzą Wſpoł-Bracią, cierpi przez Furaże, cierpi przez rozmaite extorſye, ale bliżey cierpieć, i daley ieſzcze, a starać ſię, żeby Imparatorowa Jeymość, iako tchnąca ſamemi łaſkami i dobrodzieystwy, nie iuż popierać raczyła pretenſye, ale ubiegaiący ſię wolny Narod do świetności ſwoiey przyięła; dla czego i powtore proſzę o Extraordynaryine Poſelstwo, a razem *ex conſequenti* o Limitę Seymu,

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmć Pana

BOGUSŁAWA

WERESZCZAKI

SĘDZIEGO GRODZKIEGO,

y POSŁA WOIEW: BRZESKIEGO,

NA SEYMIE

Extraordynaryinym Grodzieńſkim

w STANACH SEYMUIĄCYCH

Dnia 16. Julij 1793. Roku

MIANY

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Móy Miłościwy!
Prześwietne Rzepltey Skonfeder: Stany.

Ktokolwiek miłey wolności cenić umie ſwobody, ktokolwiek Imie prawdziwego noſi Polaka, ktokolwiek wiąże obowiązek poprzyſiężoney Bogu wiary, zadrżeć powinien na tak przeciwny wolności, cnocie Polaka i powinności Chrześciańſkiey, przynieſiony na dniu wczorayſzym przez JOO. JWW. Delegowa-

S

nych do Izby, a przez JW. Ambaſſadora podany do Traktowania Proiekt, ktoren rozumianym bydź inaczey nie może, iak ſurowym nakazem

Nie ieſtem ani byłem przeciwnym Traktowaniu z JW. Ambaſſadorem, maiąc za nayprzyncypalnieyſzy obiekt połączenia ſię Rzepltey Polſkiey z tak mocną Potencyą, iaka ieſt Roſſyiſka, lecz chciałbym mieć takie Traktowanie w ſpoſobie naydogodnieyſzym, w ſpoſobie nie krzywdzącym Narod, w ſpoſobie takim, iakim wſzyſtkie Narody traktować zwykły, słowem w ſpoſobie zgodnym a nie wymuſzonym.

Stanie Rycerſki! i ktoż bydź może tak śmiałym, aby świętokradzką rękę ściągnął na potwierdzenie tego, cośmy uroczyſtą bronić zaręczyli przyſięgą: nie ma nikt z nas tak abſolutney władzy, aby na wolne wſpół Braci naſzych karki kładł jarzmo niewoli? Jeżeli gwałtem i przemocą bezbronnemu Narodowi Polſkiemu tak znaczne części kraiu obcey zaiąć podobało ſię Potencyi, gwałt zaczął, gwałt niech i kończy, nam zaś przykładać ſię do niego ani wolno, ani ſię godzi.

Znam ia w tey *Praw Swiątyni* wszystkich prawdziwych Oyczyzny Synów, i śmiało zapewniam się, że nikt znaleść się nie może taki, ktorenby na takową u całego świata wystawić się odważył ohydę, ktorą wszystkie Prawa od członków Oyczyzny odcięciem i odrzuceniem zagrażaią; a ieśliby się i znalazł taki, ktorenby na ruinie i upadku Oyczyzny szczęścia swoiego wystawiał budowę, choćby nayżywszych ukształcenia swoiego postępku dobierał kolorow, nic go przed Publicznością usprawiedliwić nie może, ani tey skazy zetrzeć potrafi, którą cnotę, charakter, i sumnienie splamić dopuści się.

Do Was Prześwietny Senacie! którym całości kraiu Straż iest powierzona, których poprzysiężony Bogu wiąże obowiązek, odwracać co widzieć będziecie szkodliwego, Głos moy podnoszę Dziś iest czas i plac usprawiedliwienia się przed Narodem Waszego, że te urzędy, które posiadacie, są długiem waszey dla Oyczyzny wierności; Prowadźcież Narod tą drogą, którąście Bogu zaręczyli, poydzie Stan Rycerski za światłym waszym Przewodnictwem, a połączone-

S 2

mi umyſłami iuż nachyloną do upadku dźwigaymy Oyczyznę.

Nayiaśnieyſzy Królu P. M. M. dałeś dowod Oycowſkiego ſwoiego do Narodu przywiązania, gdy w Głoſie ſwoim rzekłeś: że nie ściągnieſz ręki na potwierdzenie tego, cobyś widział z krzywdą bydź Narodu, ſtóy mężnie Miłościwy Panie przy tey determinacyi, a Naród, ktoren zna co winien Bogu, Oyczyznie, i Królowi, i na krok ieden Cię nie odſtąpi.



GŁOS
SZYMONA
SZYDŁOWSKIEGO
POSŁA WOIEW: PŁOCKIEGO,
Dnia 16. Lipca 1793. Roku

NA SESSYI SEYMOWEY W GRODNIE

MIANY.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy!
Nayiaśnieysze Seymuiące Rzepltey Stany.

Spartańczykowie gdy spór wiedli z Argeńczykami o granice; Lizandre, odezwał się do Nich, ukazuiąc Im gołe żelazo, w te słowa: Oto Prawo nasze do waszey ziemi, do waszey własności. Przebóg żywy! = Kiedyż sprawiedliwość zastąpi Prawo mocy, w ten czas chyba, gdy uciśnionemu nic iuż nie pozostanie nad samą nędzę i rozpacz.

Relacya Deputacyi na dniu wczorayſzym w tey Swiątyni czytana, nie może nas Nayiaśnieyſze Stany iak tylko przekonać o ſentymentach Patryotycznych, godnych Mężów, wybranych do tego dzieła; Winniśmy im wdzięczność na pierwſzym wſtępie, gdy poſtąpili ſobie tak, iak cnota, do ich przemawiała ſerca, iak nakoniec Inſtrukcya nakazywała. Poſłuſzeńſtwo Prawu, poſłuſzeńſtwo włady Naywyżſzey, ieſt pierwſzym ſtopniem do przybytku ſzczęścia; znaydziemy ſię w nim i wſzyſcy zarazem, gdy wſpomniemy, że Bracia pozoſtali w Domach, ſą naſzemi Panami, i że z równą gorliwością ich nakazy dopełniać winniśmy. Chcieymy tylko pamiętać, że cnota i wyſtępki Ludu każdego, w momencie iego Rewolucyi, ſą pewną miarą wolności, lub niewoli iego. I ieżeli zechcem bydź cnotliwemi, nieodſtępnemi mowię od zaſad naſzych pierwiaſtkowych, nie da Opatrzność Naywyżſza i ſprawiedliwa zaginąć Narodowi Polſkiemu. Lecz gdy chowany Boże, niechcieliśmy drogą cnot i chwały poſtępować, nie tylko wzgarda i oſtatnie upodlenie u obcych Narodów czekaliby

nas zapewne, ale więcey powiem, bo i z utratą zapewne na zawſze Imienia Polſkiego.

Czytany dnia wczorayſzego Proiekt Traktatu między Roſſyą i Polſką, podany przez JW. Ambaſſadora, nayczulſzym żalem ſerce me przeraził. Ktoreż to Narod, z drugim traktuie podobnie? Mowi Ambaſſador, że innego Traktatu nie przyimie, iż ten podany na literę iedną odmienionym iuż bydź nie może, i takim go chce mieć podpiſanym. Polacy! ieſteśmyli Narodem, lub nie? Bo ieżeli Roſſya ma nas za Narod, inaczey do nas przemawiać należy, a ieśli zaś przeciwnie, nie ieſteśmy w rzędzie Narodów, negocyować z nami, ani przyſtoi, ani należy.

Domaga ſię daley JW. Ambaſſador, abyśmy przemienili Plenipotencyą Delegowanym. To ieſt, abyśmy im dali moc zupełną do podpiſania Traktatu nam czytanego. Jeſt to iedno powiedzieć, naznaczcie tych Mężów, ktorych do tego momentu znaliście za cnotliwych, piętnem niecnoty i wzgardy. — Nie, bynaymniey, niech wiedzą poſtronne Na-

rody, że Polacy, chociaż zawiedzeni w tey ufności, ktorą w swych pokładali Sprzymierzeńcach, chociaż znękani tylo gwałtami i klęskami, słabemi i zniszczonemi bydź mogą, lecz podłemi zostać, nigdy zdołać nie potrafią.

Pytam się was Przezacne Stany, iaką korzyść upatruiecie w tym wzmiankowanym Traktacie? Odebrano nam naszą własność, odarto nas z naszych dochodów, zatrzymano nam nasze Woyska, nasze Arsenały; zgoła wzięto nam wszystko. A w nadgrodę tego, pragną ieszcze od nas, abyśmy się na zawsze zrzekli wszelkich Praw, do tego, co było i iest od wieków Oycow naszych.

Pytam się daley Nayiaśnieysze Stany? Czy dostrzegliście w tym Traktacie naymnieyszą wzmiankę o Religii, o Prawach Ludu, o Prawach i Przywileiach Szlachty wspoł Braci naszych, iuż zagarnionych pod Panowanie cudze? Nie, bynaymniey, oprocz Tollerancyi, nic więcey nie doyrzycie. W wieku ośmnastym, gdzie człowiek, iuż nie iest więcey bydlęciem, mówić o nim należy tak, iak Wielka ta Monarchini zwy-

kła mówić, ktora kocha swych poddanych, a Szlachtę ma za podporę Tronu swego.

Teraz sam siebie zapytuię się: Jaki koniec obiecuie sobie Obywatel Polski? gdy nieodstępuie swey wierności Oyczystey, swey mówię gorliwości, a zostaie bez siły do odparcia, bez związku do zachowania go przy swey własności. Nic nad to pewnieyszego: Iż cnota tylko sama staie mu się naymocnieyszą bronią. Stoymy zatym godni Kolledzy przy raz powziętey determinacyi. Trzymaymy się tych prawideł cnoty, a zginąć nie potrafim.

Nayiaśnieysze Stany! gwałty osobiste wytrzymaliśmy. Niewola dalsza i Syberya, są to narzędzia teraźnieysze, ktore w przypadku niepodpisania Traktatu wzwyż wspomnionego obiecuią Polakowi. Gotowem wszystko przyiąć dla miłości Oyczyzny, ani nawet muszony i męczony, tego się niedopuszczę, bym dla miłości współ-Braci moich, iako Potomek Sławnych Obrońców, wolności i swobod Oyczystych, choćby przymuszany, przestał nosić Imie wolnego Polaka i cnotliwego Obywatela. Bo na ów czas cechę bezecney hańby do gro-

bu bym poniosł, samo nawet życie powiem, w ciągłey odtąd trawiłbym męczarni. I pewny iestem, że gdy zechcemy równe nieść ofiary dla wspolney naszey Matki, stałością i powziętą determinacyą zwyciężym moc nayogromnieyszą. Bo zaiste, ani spodziewać się należy, aby mógł bydź dany widok całey Europie, całemu światu, podobnego traktowania z strony Wielkiey Katarzyny. A postronne Dwory na ów czas, obrociłyby oczy na nas, a może i rzekłyby: *Et Res Nostra agitur, paries, cum proximus ardet.* Lecz zaręczyćbym się pewnie powinien, iż podobne postępowanie, dalekie iest od serca Tey Wielkiey Monarchini. Przekonana raczey o naszey cnocie i stałości, zleci niechybnie Ambassadorowi swemu, aby z nami negocyacye rozpoczął w tym sposobie, w iakim przystoi dla tego Narodu, ktory umie bydź wyrozumiałym na wspolne korzyści, na wspolne udziałania się, ktore częstokroć wypadaią między Narodem, a Narodem. =

Z tych więc powodow i temi wsparty uwagi, ktorem Wam Przezacne Stany wyraził, oświadczam się bez żadney boiaźni, śmiało, że nawet ani z musu

iak inni, na żadną zmianę Plenipotencyi, a tym więcey na podpisanie podobnego traktatu nie pozwalam, i nie pozwolę. Abyśmy zaś nie zdawali się chcieć zrywać rozpoczętą negocyacyą, oświadczam: iż Pismo wczoray przez Deputacyą podane Ambassadorowi, trafia w myśl moią. I rozumiem, że zgodnie Nayiaśnieysze Stany i z Waszą zostanie wolą, aby też same przełożenie przesłać przed Tron Wielkiey Monarchini, i przeto gdy JW. Ambassador oświadczył, iż niepodobna, abyśmy tak prędko zyskiwali odpowiedź od Tronu Tey Pani.

Byłbym więc zatym, i iestem, aby wszelkie nadal zawiesić negocyacye, dopokąd nie otrzymamy odpowiedzi ostatecznych na przełożenie nasze. Noty zaś podawane wraz i z dalszeyszą JW. Ambassadora de Sievers, aby kommunikowane zostały wszystkich Dworow tu przytomnym Posłom. Głos zaś moy, ktorym się protestuię, i do Akt złożyć oświadczam. *in hoc sensu* zakończam: prosząc JW. Marszałka Seymowego o przeczytanie Deklaracyi, którą stosownie do Głosu *Proiective* podaię.

GŁOS
ANTONIEGO
KARSKIEGO
POSŁA WOIEWODZ: PŁOCKIEGO,
Dnia 16. Lipca 1793. Roku
MIANY.

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Mòy Miłościwy!
Nayiaśnieyſze Rzepltey Skonfeder: Stany!

Nie przyſpieſza ten ſwoiey Oyczyznie zbawienia, kto iey uſty, nie chęcią ratuie, ani ten prawdziwym Jey zwać ſię może Synem, kto czuiąc tylko upadek, na czuciu kończy, i w czuciu ratunku obowiązki zaſypia. = Królu Nayiaśnieyſzy urodzony na łonie wolney ziemi Rzepltey, wyſſałeś z mlekiem miłość i przywiązanie, czynne do niey, a zoſtaiąc ieſzcze w równości z nami, byłeś pierwſzym, i naygorliwſzym Oyczyzny w zdarzoney krytyczności obroń-

cą. Wynieſiony dziś na Tron, podwoiłeś troſkliwość ſwoię w tey ſmutney Oyczyzny ſytuacyi, gdyś trzykrotną ſwą Oycowſką do nas odezwą, zapewnił nie ściągnąć ręki na ſzarpanie tych wnętrzności, ktore ciebie Królu i nas świata wydały. = Nayiaśnieyſze Stany! czule Oycowſkim dobrego Króla przeięci Głoſem, daliśmy święte Bogu i publiczności do oſtatniego tchu życia ſtawać przy miłey Oyczyźnie, ſłowo, ktore tym więcey ſumnienie naſze wiązać winno, iż z właſney pochodziło chęci, bądźmyż więc w nim ſtali, bądźmy nieporuſzonemi.

W pośrzód ſzczęścia i ogromnego znaczenia, bydź okazałym przez przemoc i gnębienie ſłabſzego, mam za okrucieńſtwo, w ucilku i niedoli, bydź mężnym i wielkim, mam za cnotę, i prawdziwe Obywatelſtwo. = Straceni, nie mało wſpół-Bracia, oderwane nayznacznieyſze Prowincye, zniſzczona reſzta mieſzkańców, zabrane woyſko, te wſzyſtkie boleſne cnotliwemu oku widoki, dowodzą: iż iuż więcey ſtracić, ani przemoc nam odebrać nie może; a w takim będąc ſtanie, gdy wſzyſtkie inne tracie-

my, oſzczędźmy tę iedyną dla nas właſność, ktora zdoła pocieſzać uciśnione umysły, to ieſt, bądźmy cnotliwemi. = Cnoty tey dowod nie może ſię lepiey pokazać, iak w dziſieyſzym przypadku. Królu Nayiaśnieyſzy poſzedłeś W. K. M. w celu polepſzenia loſu Oyczyzny do związku Targowickiego, dobry Królu, niechciey ſię od niego cofać, abyś nie pogorſzył ſytuacyi Narodu, któremu Panuieſz, dowiedzieſz przez to dobry Królu, iż ſtoiąc w ſtałey Determinacyi, o całość Kraiu, niechceſz przeciąć żadnego iey ratowania śrzodku, a tym mocniey zagruntuieſz w Seymuiących ſtałość; ia zaś chcąc mieć tę Konfederacyą bez nadwątlenia nawet, żądam oney exyſtencyi, i upraſzam JP. Marſzałka o przeczytanie podanego Proiektu.

GŁOS

JW. Jmci Pana

J A N A

KRASNODĘBSKIEGO

ŁOWCZEGO PODLASKIEGO

ROTMISTRZA KAWL: NARODOWEY

POSŁA NA SEYM EXTRAORDYNAR: GRODZIENSKI

z XIĘSTWA MAZOWIECKIEGO

z Ziemi Liwſkey miany Dnia 16. Julii 1793. Roku na Seſsyi Seymowey

NAYIAŚNIEYSZY KROLU!

Nayiaśnieyſze Seymuiące Stany!

NIE pierwſzy to ieſt Seym, na ktorym ſłużemy wſpoł-Braciom naſzym w charakterze Posłow. Lecz iak odmienny dziſieyſzy od Seymow znanych Oycom naſzym znayduię!

Dawniey wchodzono do Izby Seymowey z uſzanowaniem i czuciem nayżywſzey roſkoſzy. Szanowano to mieyſce iako Swiątynię Praw zapewniaiących przy ich dochowaniu zbawienie Narodu. — Szanuiąc ią,

czuli duſzę ſwoią zapełnioną nayſłodſzey roſkoſzy wzruſzeniem, z wyobrażenia; że i oni byli w liczbie pracownikow ſzczęśliwych, ktorzy obmyslali naydogodnieyſze śrzodki wzmocnienia Oyczyzny i uſzczęśliwienia Polſkiey Ziemi Mieſzkańcow. — Dziſiay . . . — O! iak odmienne wzruſzenia pełne nayprzenikliwſzych boleści dręczą mą duſzę!

I tym zaięty czuciem ſzedłem ku Izbie Seymowey z trwogą, wchodziłem ze ſmutkiem, ſpoglądałem na ławice Poſelſkie z okropnością przeymu ącą mnie całego, zaſiadałem moie mieyſce ze wſtydem haniebnym, i ſiedzę na nim z roſpaczą. A uſta moie otwieram nie iako Poſeł, ale iako człek kończący życie, i maiący wyzionąć oſtatniego iuż ducha.

Z trwogą ſzedłem; bo ktoż mnie mogł zapewnić po tylu praktykach gwałtu, że na drodze nie napotkam z konwoiem niewolniczey Kibitki wywożącey mnie z łona Oyczyzny w bezludną Syberyą, za to: że kocham prawdę i Oyczyznę?

Wchodziłem ze ſmutkiem; bo ktoż mnie zabeśpieczył, że idąc na łamanie uczynioney Bogu przyſięgi (według żądania JW. Ambaſſadora Roſſyiſkiego na dniu wczorayſzym oświadczonego, rozwalniaiącego ſumnienie przyſięgą Targowickiey Konfederacyi ściśnione) nie idę razem na ſłuchanie Dekretu ſkazuiącego Oyczyznę na śmierć, a nas na brańcow niewolniczych?

Spoglądałem na ławice Poſelſkie z okropnością; bo oddawna iuż nie widzę niekto-

rych wſpoł-Kolegow moich —— Dla czego? —— Niech świattła Powſzechność i bezſtronna Potomność ſądzi!

Zaſiadłem moie mieyſce ze wſtydem haniebnym; bo nie iako Poſeł, ale iako iuż niewolnik czołgać ſię naglony przed groźnym muſem, iak podły wykonywacz rozkazow obcych.

Siedzę na nim z roſpaczą; bo widząc bezſilność gorliwych Patryotow i ſilną przewagę naſzych gnębicielow, nic iuż rokować nie mogę pomyślnego dla nas.

Otwieram więc uſta, iako kończący życie; bo widzę iaśnie wolność i Imie czci godne Polaka zupełnie iuż niknące, kiedy na dopełnienie nayoſtatnieyſzego nieſzczęścia naſzego, każe nam przemoc bydź ieſzcze krzywoprzyſięzcami, od ktorey przyſięgi dobrowolnie nawet ofiarowaney dyſpenſy, że nie przyimiemy, uręczyliśmy.

Teraz mimo naſzych uręczeń, przyſiąg, Inſtrukcyi danych, obietnic przez nas uczynionych, ufności Obywatelſkich w nas pokładanych, wſzyſtko podobno inaczey ſię ſtanie! —— Zdradziemy ufność wſpoł-Braci, zawiedziemy ich nadzieie, zmażemy charakter Poſelſki, zhańbiemy prerogatywy wolnych Polakow, zgubiemy Oyczyznę, uſzkodziemy Rodakom, przygnębiemy nie litośnie biednych Mieſzkańcow Polſkiey Ziemi, na dno ſame oſtatniego nieſzczęścia ich ſpychaiąc, i ſtaniemy ſię zdraycami ſamemu Bogu poprzyſiężoney wiary, gdy rozwią-

żemy podług wniesionego żądania związek Targowicki, do ktoregośmy się wcielili.

Lecz czy możemy to zrobić? I dlaczego nie możemy? Trzeba się zastanowić.

Nie możemy iako Chrześcianie, bo krzywoprzysięstwo podług Religii naszey iest naywiększym występkiem, a występkiem takim, ktorym sami Poganie, naymocniey się brzydzili, i za ktory nayśroższą karę wymierzali. — Nie możemy ieszcze i iako Obywatele udzielnego Narodu; bo przeięci należnym uszanowaniem dla Wielkiey Katarzyny, ktorey w naszym nieszczęściu litośnego wzywamy wsparcia, i w ktorey wspaniałości iedyna tylko przyszłego szczęścia pozostaie nam nadzieia, winniśmy nie oświadczeniem, ale uczynkami dowieść: iak iey przyrzeczenie mamy za Swięte, nie złomne i żadnemu wzruszeniu nie podległe. A ona związek Targowicki zaszczyciwszy Opieką swoią, sama nas wezwała do niego, przyrzekaiąc tym tylko Obywatelom szczęście, Opiekę swoią, i przyiacielskie obeyście się, ktorzy się do niego wcielą.

Prawda, że wiele wśliznęło się nie dorzecznych praktyk w czyny tey Konfederacyi, mianowicie w rozdawnictwie rożnych Rang Woyskowych i szafowaniu Skarbem Narodowym. Są błędy warte poprawy, są czyny naganie ulegaiące, i ia ich nie iestem wielbicielem. Ale czyż dla tego, że dach w niektorych mieyscach przecieka, trzeba budynek cały rozrzucić i zniszczyć? — Nie. — Dach poprawmy! ale budynek na mo-

cnych wſparty fundamentach zoſtawmy! tak radzi rozum, tak każe ſprawiedliwość, i tak uczy roſtropna Ekonomika.

Odznaczmy Granice władzy Konfederackiey, by za nie wychodzić nie śmiała. Przepiſzmy iey Prawa, naganmy co złego, utwierdźmy co dobrego. Lecz rozwiązywać ią zupełnie i dawać Deputacyi do negocyowania moc nieograniczoną, ani Bog, ktoremuśmy przyſięgli, ani polityka, ktorą nam rządzić ſię należy, ani Prawo względem Deputacyi iednomyślnie przez nas uſtanowione, nie każe. — Coż więc w tym zdarzeniu czynić nam przynależy? — Oto: kiedy nie możemy nieſzczęścia odwrocić, możemy przynaymniey iego nie chcieć. I to iawnie oświadczmy!

Mowił na dniu wczorayſzym światły Senator, gorliwy Obywatel, i przykładny Paſterz JO. Xiąże Maſſalſki Biſkup Wilenſki, iż ſmutna to dla Niego nader okoliczność. — Wierzemy temu nader wſzyſcy, bo nieſzczęśliwym zdarzeniem drugi raz iuż mu ſię traſia bydź wprzężonym w ten ſmutny obowiązek Deputacyi. Raz przy rozbiorze Kraiu Roku 1775. drugi raz teraz w Roku bieżącym 1793. Lecz pod ow czas nie miał ten ſzanowny Senator tyle wſpolnikow ſwego ſmutku, ile ich ma teraz, bo wſzyſcy to z naydotkliwſzą czuiemy boleścią, wſzyſcy więc nie zezwalamy na to! Co uprzedzaiąc ia pierwſzy z mieyſca mego nie pozwalam.

Jeżeli zaś ta moia determinacya, zaoſtrzy czyią ku mnie nienawiść i zemſtę, niech wie każdy; iż wolę wyrwany z łona Rodakow moich kończyć życie w nayokropnieyſzym więzieniu za czyny ſtoſowne z Obywatelſkim przekonaniem, i dopełnieniem powinności Pośła, niż ſię świecić i wzbogacać za zdradę wſpoł-Braci moich.

GŁOS
FRANCISZKA XAWEREGO
Z BŁESZNA
BŁESZYNSKIEGO
POSŁA WOIEWODZTWA SANDO:
Na Sessyi Seymowey Dnia 16. Mca Lipca Roku 1793 w Grodnie
MIANY.

Nayiaśnieyszy Krolu P. Moy Miłościwy!
Nayiaśnieysze Skonfeder: Rzpltey Stany!

Niewiem czy iest Polak, ktoregoby umysł na dniu wczoraysfzym po słyszanym Proiekcie Traktatu przez JW. Ambassadora Rossyiskiego Deputacyi od nas wyznaczoney poddanym, i przeczytaney Nocie tegoż J. W Ambassadora żądaiącey nadania Deputacyi mocy do podpisania takowego Traktatu, przerażonym zupełnie nie został, wyrazić nie zdołam zgryzoty Duszy moiey, gdy tak nagłą i tak bliską spostrzegam zgubę Oyczyzny naszey. Niechciałem i niechcę nigdy należeć do takiey czynności, gdzie właśni Synowie własney Matki szarpiąc wnętrz-

ności, wſpoł-Braci ſwoich, z wieczyſtą hańbą Narodu Polſkiego obcey przemocy zaprzedać ośmielaią ſię. Podiąłem ſię funkcyi Poſelſkiey w tych krytycznych czaſach, kiedy wielu z wſpoł-Ziomkow moich, iedni z boiaźni utracenia maiątku, i exponowania oſob ſwoich, drudzy niechcąc bydź narzędziami, zatracenia exyſtencyi Polſkiey, uſunęli ſię od tey poſługi Publiczney, ktora od każdego Obywatela Kraiowi należy, podiąłem ſię mowię iedynie dla tego, iżbym okazał, że nie ten dopełnia powinność Cnotliwego Obywatela, ktoren w pomyślnych okolicznościach ſpieſzy ſię do radzenia Oyczyznie ſwoiey, ale ten, ktoren nieodſtępuiąc Jey w nayprzykrzeyſzych momentach i nayſtraſznieyſzych cioſach, w momencie mowię Jey ſkonania, chętnie przyimuie obowiązek na to, iżby ią od oſtatniey zguby, z azardem własnego życia i maiątku bronił. Nie tayne zapewne będzie całemu Swiatu nayniesprawiedliwſze z nami obcey Przemocy w brew licznym Traktatom święcie dochowywanym, w brew mowię licznym i niezaprzeczonym Rzpltey Prawom poſtępowanie.

Nayiaśnieyſzy Krolu! Nayiaśnieyſze Stany! byłem przeciwny wyznaczeniu Deputacyi, byłem przeciwny Inſtrukcyi dla teyże Deputacyi przepiſaney, byłem przeciwny Plenipotencyi, bom ſię ſpodziewał tych ſkutkow, iakie dziſiay oczywiście ſpoſtrzegam; ale uledz większości Głoſow muſiałem.

Nayiaśnieyſze Stany! oświadczyłem Wam w mych Głoſach w tey tu Izbie mianych,

ſpoſob myślenia mego; ſtałość i determinacya, przy tak ſprawiedliwym Intereſſie Kraiu naſzego, powodowały i powodować mną będą, bo nie umiem zmieniać właſnego przekonania mego.

Nie bedę tu powtarzał licznych dowodow i przyczyn przeciwko żądaniu powiękſzenia Plenipotencyi dla Deputowanych, wyięcia z niey wyrazu. — Konfederacya Targowicka — i podpiſania podanego Proiektu Traktatu, gdyż te w licznych Głoſach światłych Kollegow moich przedemną mowiących iaſno i dokładnie ſą wymienione, muſzę tylko dodać, iż pozwolić na te trzy żądania, ieſt to nie tylko zmazać i ſkaſſować Prawa świeże przez nas ſamych *unanimitate* uſtanowione, a tym ſamym wzruſzyć ſię na tym Seymie nie mogące, ieſt to nie tylko bydź przedaycą tak licznych wſpoł-Braci naſzych, ale nawet ieſt to wyraźnie złamać przyſięgę Bogu Stworcy Swiata dobrowolnie przy przyſtąpieniu do Konfederacyi Targowickiey na bronienie całości Granic wykonaną, od ktorey nas nikt ani uwolnił, ani uwolnić może. —

Niechcąc zaiſte popełnić krzywoprzyſięſtwa i bydź wſpolnikiem zguby moiey Oyczyzny, oświadczam ſię, iż tak na powiękſzenie Plenipotencyi Deputowanym, iako też wyięcie z niey umieſzczonego wyrazu, iż pod Związkiem Konfederacyi Targowickiey Seymuiemy, tudzież na podpiſanie podanego Proiektu Traktatu, nigdy pozwolić nie mogę i niepozwalam, i chociażby

przemoc iakiegokolwiek gwałtu w tey mierze użyć przedsięwzięła, Ja zawsze do momentu tego, poki tylko osoba moia wolną będzie, opierać się gwałtowi nie przestanę, i przeciwko takowym czynnościom przed Bogiem, Narodem i całą Europą protestuię się.

Nayiaśnieyszy Krolu! Nayiaśnieysze Rzepltey Stany! może gorliwość moia w tym tu mieyscu, ktore licznym Obcym Woyskiem obtoczone, z ktorego nikomu z nas bez biletu wyieżdżać niewolno, niepotrafi przeszkodzić gwałtowi, ale pytam się, czy należy zważać na to Posłowi chcącemu pełnić Instrukcyą, Obywatelowi, poczciwie myślacemu? Nie zaiste! kto się raz poświęcił na usługi Oyczyznie, winien w każdey materyi szkodliwey dla Kraiu stale i z determinacyą oppozycyą czynić, winien nie zważać na żadne osobiste nieszczęścia, winien ślady Gwałtu obcey przemocy zostawiać, i samey tylko większości Głosow iako w Seymie Konfederackim ulegać. Niechay przez ten sposob pozna Narod, poznaią wspołZiomkowie poczciwych Obywatéli, dobrze myślących Posłow, w gronie Prawodawcow swoich.

Co do rozpoczętych materyi, gdy te porządkiem ułatwiane bydź powinny, nayprzod więc żądaniem iest moim, ażeby Nayiaśnieysze Stany zalecili JWW. Pieczętarzom przygotowania Proiektu do Noty odpowiedniey na Notę JW. Ambassadora Rossyiskiego przed kilku dniami w okoliczności

wyięcia z Plenipotencyi wyrazu, iż pod związkiem Konfederacyi Targowickiey Seymuiemy, podaną; gdyż ta do tych czas zostaie bez żadney odpowiedzi, wyrazy zaś w Proiekcie do Noty odpowiedniey, życzyłbym sobie, iżby były zgodne z powagą Narodu naszego.

Po czym, ieżeli przystąpiemy do dnia Rezolucyi na Raport Deputacyi do traktowania z JW. Ambassadorem Rossyiskim wyznaczoney, i żądanie tegoż JW. Ambassadora względem rozszerzenia mocy dla Deputowanych, i podpisania podanego Proiektu Traktatu, w ten czas dopraszać się będę o przeczytanie Noty naszey odpowiedniey *unanimitate* pod 23 Junii zadecydowaney, iako też Traktatow 1775. Roku z trzema Potencyami Sąsiedzkiemi zawartych, ktore nauczą nas, iak sobie w tym punkcie postąpić powinniśmy, iaką rezolucyą na Rapport Deputacyi, oraz iaką odpowiedź na Notę JW. Ambassadora Rossyiskiego dnia wczorayszego czytaną, dać nam należy.

Iżbyśmy zaś nie opuścili naymnieyszych okoliczności, ktoreby nas nie tylko przed własnym Narodem, ale nawet przed całą Europą od suppozycyi o niebaczności, nieostrożności, i podłości naszey uwolnić mogły, i ktoreby zdolne były przekonać tak Narod nasz, iako też inne Narody o wyraźnych i nadzwyczaynych gwałtach obcey przemocy w interessie naszym, tak sprawiedliwym, wypada nam zalecić JWW. Pieczętarzom Oboyga Narodow, iżby niezwło-

cznie Proiekt Traktatu podany od JW. Ambassadora Rossyiſkiego był kommunikowany Miniſtrom Dworow Zagranicznych tu przytomnym; tym ſpoſobem cała Europa będzie wiedziała w iakiey ſmutney ieſteśmy ſytuacyi, i pod iaką nigdy nieſłychaną zostaiemy przemocą. Podaię więc w tey mierze Proiekt i o przeczytanie, a potym zapytanie ſię o zgodę na niego JW. Marſzałka Seymowego upraſzam, i Kontynuacyą Głoſu mego po przeczytaniu Proiektu ſobie zamawiam.

Teraz kontynuiąc daley rozpoczęty Głos, ſpodziewam ſię, iż Nayiaśnieyſze Stany takowy przeczytany Proiekt zalecenia JWW. Pieczętarzom bez Deliberacyi iednomyślnie przyiąć raczą.

Nayiaśnieyſzy Krolu! Nayiaśnieyſze Rzeplitey Stany! nim głos moy zakończę, nie mogę zamilczeć zdania mego względem Noty JW. Ambaſsadora Roſsyiſkiego dnia dziſieyſzego podaney, i dopiero co w Izbie przeczytaney; nad wyrazami tey Noty gdy ſię zaſtanawiam, wyſtawiam ſobie, iż Deputacya zupełnie zakończyćby powinna dalſze kontynuowanie ſwoich Seſsyi, wyznaczona bowiem ieſt do porozumienia ſię i traktowania z JW. Ambaſsadorem Roſsyiſkim podług daney ſobie od nas Inſtrukcyi, lecz na coż przyda ſię traktowanie między dwoma Stronami, z ktorych iedna ſilnieyſza od drugiey, ufaa w przemoc ſwoią na początku zaraz Seſsyi Konferencyinych przynoſząc gotowy Proiekt w rzeczy takiey, do

ktorey, ani Deputacya ani ſam Seym umocowany od Narodu nie ſą; rozkazuie drugiey podpiſanie wieczyſtey hańby i nieſławy w oczach całego świata; podług mnie ieſt to gwałt ieden z naywiękſzych nad ktorym zaſtanowić nam ſię należy, a to dla tego, iżbyśmy przez przędkość i boiaźń naſzą bez dokładney rozwagi Oyczyznie naſzey nieprzyſpieſzyli zguby. Ja zaiſte nieważaiąc na żadne poſtrachy i oſobiſte nieſzczęścia, gdyż na tę podeymuiąc ſię funkcyą Poſelſką, w teraznieyſzych okolicznościach przygotować ſię byłem winien, rozumiem, iż dopełniam powinność Poſła, gdy w takowym przypadku odwołam ſię do Prawa titulo Beſpieczeńſtwo Oſob Seymuiących, przez nas ſamych napiſanego, ktore mowi, iż gdyby gwałt przez obcą moc na Oſobie, lub Maiątku ktoregokolwiek z Seymuiących był dopełnionym, czynności Seymowe wſtrzymać winniśmy, nie znam ia gwałtu więkſzego nad ten, o ktorym z Noty dopiero przeczytaney dowiaduiemy ſię, w niey albowiem nie tylko Krol i Seym, ale Narod Polſki iuż licznemi nieſzczęściami przyciśniony wyraźnie ieſt zagrożony; ſtawam więc przy tym *Prawie* i oświadczam ſię, iż ani na kontynuowanie czynności Seymowych, ani na kontynuowanie czynności Deputacyinych nie pozwolę, ieżeli te gwałty, ktore w Nocie widzę przyobiecane, popierane będą.

✡✝✡

PRZYMOWIENIE SIĘ

Tegoż in Turno Dnia 17. Mca Lipca przy Decyzyi Proiektu powiększaiącego moc Deputacyi do traktowania z JW. Ambassadorem Rossyiskim wyznaczoney.

W Proiekcie idącym do decyzyi, widzę wyraźną daną moc Deputacyi od nas do traktowania z JW. Ambassadorem Rossyiskim wyznaczoney, podpisania takiego Traktatu, iakiego JW. Ambassador żądać będzie, a tym samym postrzegam daną władzę ustąpienia zabranych nam gwałtem i nayniesłusznicy naypięknieyszych Prowincyi naszych, przez to zaś ulegalizowania i approbowania zdziałanego przemocą zaboru; więcey mowię, dostrzegam w nim daną moc zupełnego upodlenia Narodu Polskiego w oczach Europy całey. Otoż to są skutki z wyznaczenia Deputacyi, ktorey zawsze byłem przeciwny

Nayiaśnieysze Stany! Każdy z nas podobno iasno widzi, iż ten Proiekt znosi Traktaty 1775. Roku z Potencyami Sąsiedzkiemi zawarte i święcie przez nas dochowywane, znosi nie tylko wszystkie Prawa, ktore Rzplta Polska do własności zabranych sobie gwałtem Prowincyi mieć może, ale nawet liczne Prawa na teraznieyszym Seymie *unanimitate* zadecydowane, niemniey łamie przysięgę dobrowolnie na bronienie

całości granic przez nas wszystkich wykonaną, zgoła niszczy dawnieyszą Exystencyą *Polski*, i upadła przed światem *Polakow*. Takowy *Proiekt* gwałtem do Deputacyi wciśnięty, iest zupełnie przeciwny przekonaniu memu, ktore w tylu głosach dałem poznać *Publiczności* całey. Maiąc zaiste w żywey pamięci Cnotę, poczciwość i sumienie, gdy kocham moią Oyczyznę i moich wspoł-Ziomkow, gdy ią szczerze od zguby ratować pragnę, winienem iak naymocniey starać się o odsunięcie tego *Proiektu*, ktoren nietylko kończy zgubę naszą, ale nawet nie zostawia nam naymnieyszego promyka nadziei do powstania w poźnieyszych czasach, z tych tedy powodow piszę się głośno przeciwko temu *Proiektowi negative*. Niech wie Narod, niech wiedzą wspoł-Ziomkowie, iakiego w tey tak ważney i tak mocno wolność, niepodległość i całość Granic naszych interessuiącey materyi byłem zdania, a gdyby broń Boże, czego się spodziewać nie powinienem, miał się ten *Proiekt* większością Głosow utrzymać, tedy iako *Polak*, iako *Poseł*, i iako Obywatel, swym i wszystkich wspoł-Ziomkow Imieniem, iak naysolenniey przeciwko takowey Decyzyi protestuię się, i Autentycznie protestować się oświadczam

GŁOS

TADEUSZA SZYMONA

BONCZA

SKARZYNSKIEGO

SKARB: i POSŁA ZIEMI ŁOMZYN:

NA SESSYI SEYMOWEY

D. 16. Mca Lipca 1793. R. w Grodnie

MIANY.

Nayiaśnieyſzy KROLU Panie Moy Miłoś: Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Stany!

Równie nieſpodziewana, iak naybo-leśniey ſerca i umyſły naſze dotykaiąca wiadomość, którą JWW. Deputowani naſi nam uczynili, acz nayſmutnieyſze loſow naſzych przepowiada widoki, ugiąć atoli nie może cnoty Polaka, w którego żyłach Szlachetna krew Przodków iego płynąca, do nieſzczęścia Oyczyzny przyłożyć mu ſię nie każe.

Przedwiecznych rządów wyrokiem, naypotężnieysze w świecie upadały Narody, lecz te, których własna Obywatelow ręka, za narzędzie nieszczęścia użyta nie była, w pośrzód okropnego swoiego upadku, zyskały od potomności tę naywyższą sławę, ktora wiekopomną dla nich stanie się zaletą. Tak zaiste i nam postąpić należy, iż gdy srogich losow przeznaczenie wyciska nam łzy z oczu, widokiem okropnego Oyczyzny naszey upadku; Cnota, co Polakowi towarzyszyć iest winna, każe przynaymniey to mieć na baczeniu, aby własną ręką nie dręczył tey Matki, która go na swym wychowała łonie.

Tak iest Nayiaśnieysze Stany! Ten cel, ten zamiar był, a nie inny naszego na te tu mieysce zgromadzenia, powodowany przewodnictwem Waszey Królewskiey Mości, Pana Mego Miłościwego, abyśmy ocalili naszą Oyczyznę, abyśmy przywrocili na łono Matki, oddzielonych iey Synów, a naszych Współ-Braci, lub ieżlibyśmy tego tak Szlachetnego zamiaru dla zawistnych wypadkow, uiścić nie byli w stanie, abyśmy przynaymniey własną ocalili cnotę.

Brzmiała ta Swiątynia echem powſzechnym miłości Oyczyzny, duch gorliwości zagrzewał nas wſzyſtkich ubiegaiących ſię do dźwignienia upadaiącego Narodu; ſkutki tey gorliwości naſzey wſzak ſą widoczne, gdy mimo naytrudnieyſze dziſieyſzych okoliczności zawady, ieźli nie wiele dobrego, tedy przynaymniey mniey złego udziałanym zoſtało.

Skończyliśmy utwor Deputacyi, przepiſaliśmy iey ſtoſowne do okoliczności i ſentymentow Narodu prawidła; uczuliśmy ſłodycz z cnotliwego teyże Deputacyi poſtępowania, o ktòrym nam donieśli, a ktore nie może bydź, tylko dowodem, że wybor Twoy Miłościwy Królu Oſob do Deputacyi, nie ieſt zawiedzionym bynaymniey; aliści w pośrzod odetchnienia naſzego, Nota na dniu wczorayſzym czytana, oraz Proiekt Traktatu nam podanego, granice Polſki od węgła Semigallii, aż do Jabrliku determinuiącego, wſkroś przeſzył ſerce i duſzę moię.

Zabrane nam ſą Prowincye, i do ich odzyſkania niemaſz już podobno ſpoſobu; więc ulec należy, tey ſile i mocy,

ktòrey ſię tak uczynić podobało; lecz czyliż Polak tracąc ſwoie ieſtectwo, tracąc to, co mu ieſt naydroższym, czym ieſt Oyczyzna, ma ieſzcze ſtracić i cnotę, ktora nayſzlachetnieyſzą ieſt iego cechą?

Wyznaczyliśmy Deputacyą do traktowania z JW. Ambaſſadorem Roſſyiſkim, przepiſaliśmy Inſtrukcyą za prawidło do poſtępowania, umocowaliśmy Plenipotencyą taką, iaka bydź była powinna, oſtrzegliśmy, iż obiekt Ceſſyi Kraiow naſzych, tkniętym bydź nie może, bo przechodzi władzę Seymu, i całego nawet Narodu, bo ieſt przeciwny powinności Obywatela, który bronić ſwoiey Oyczyzny będąc obowiązanym, nie może ſię tym bardziey przyłożyć do iey upadku, bo nareſztę obiekt takowy, ſprzeciwia ſię wyraźnie ślubom uroczyſtym, które w obliczu Boga cały poprzyſiągł Naród; Mamyż teraz odmieniać to wſzyſtko? Mamyż wſtecz cofać ten Szlachetny zamiar? który nawet w pośrzód nieſzczęścia naſzego bydź uſuniętym nie może? Mamyż albo moc nadać Deputowanym do podpiſania czytanego Traktatu, lub ſami tenże Tra-

ktat podpisać? Mamyż naostatek takowym postępkiem naszym łamać świętą wykonaną przysięgę, chyba na dowod nie dochowaney Tworcy naszemu wiary?

O! nieszczęśliwy losie człowieka! iakże częstokroć gnieciesz niewinność, gdy narzędziem srogich wypadków, każesz mu odstąpić cnoty, ktora tylko troskow i niedoli iego iedyną pozostaie pociechą?

Tak iest Nayiaśnieysze Stany! tracimy Oyczyznę, bo oddział tak znakomitych Prowincyi, resztę tey nędzney bryły ziemi, ktora nam pozostaie, w nayokropnieyszey stawia postaci, tracimy i niemasz sposobu iey odzyskania podobne, więc przestać nam na tym należy, co niespodziewanym wypadkiem nam się trafiło; zgodźmy się z wolą Przedwiecznego, który nas tym nieszczęściem ukarać dopuścił, zostańmy w spokoyności, którą nam sam rozum radzi, opłakuiąc tylko dni i momenta nasze, ktore dla tego chyba dostarczaią nam życia, abyśmy go przepędzili w goryczy. Lecz straciwszy wszystko, iż nam nic już do stracenia nie pozostaie; mamyż ieszcze ulegalizować ten zabór,

właſną wolą naſzą, właſnym naſzym podpiſem? Dać moc do zawarcia zaborowego Traktatu, i onego podpiſu Deputowanym, wſzak ieſt iedno co podpiſać ten Traktat, którego oſnowa nam iuż wiadoma, oddziela tak znakomite członki od powſzechnego ciała, które odwiecznym aż dotąd ſpoione były ogniwem? Możemyż to uczynić, gdy to moc i władzę naſzą przechodzi, gdy ſię to ſprzeciwia początkowym naſzym czynnościom, ktore w Xiędze Praw naſzych zapiſane ſtały ſię nie cofniętemi?

Ufaymy Nayiaśnieyſze Stany, Tey Naywſpanialſzey Monarchini, którey potężny Tron, cnot wybor, wielkomyślność i litość otacza, ktora prócz ſwey potęgi, dla litości i dobroci, ſławą wſzyſtkich innych Monarchów przechodzi, ufaymy mowię, iż tego żądać nie będzie, abyśmy wierności dla naſzey Oyczyzny odſtąpić mogli.

Niech kto iak chce w umyśle ſwoim ryſuie, niechybną odſtąpienia Kraiow naſzych potrzebę, niech mniema, że ratyfikacya zaboru, lub danie mocy Deputowanym traktowania o zabor, Praw naſzych odwiecznych nie zatłumi; Ja

mowię, bo rozumiem, że gdyby ratyfikacya zaboru nie była rzeczą essencyonalną i koniecznie potrzebną, pewnieby Nayiaśnieysze Dwory sprzymierzone, tak usilnie o nią nie nalegały, więc gdy im ta rzecz iest koniecznie potrzebna, nam bydź musi szkodliwa, a zatym na nią zezwolić nie można.

Na coż nam się przydadzą, te wszystkie ofiary czynione, iuż Rząd gruntowny, iuż wolność i niepodległość zaręczaiące, gdy zabor tak wielki Kraiow i Prowincyi naszych, tak dalece naszą obala exystencyą, iż właśnie z owym Obywatelem Rzymskim zawołać należy. *Parietes stant modo, Rempublicam autem penitus predidimus.* A możemyż ieszcze tę zgubę Oyczyzny własną potwierdzić ręką?

Prożno tłumaczylibyśmy sobie, iż wykonana przysięga dla niepodobieństwa rzeczy, bydź uiszczona nie może, a przeto od niey wolnemi iesteśmy. bo ieftże to niepodobną rzeczą niepodpisać rozbioru, aby w tym tylko była wola ogólna?

Rozwiązanie nawet Konfederacyi, proiektowane, o którym słychać, i uformo-

wanie nowey Konfederacyi, która chyba na dobicie i tak nieszczęśliwey Oyczyzny byłaby stworzoną; czyliż pytam się zmaże przysięgę przez cały Narod wykonaną? Gdy przysięga będąc z siebie rzeczą świętą, wedle Religii, kończyć się inaczey nie może, tylko za uiszczeniem powziętych przez nią obowiązkow. Więc rozwiązanie Konfederacyi, nie rozwiązuie przysięgi, bo przysięga nie iest Konfederacyi skutkiem, ale iey twierdzą, a przysięgi są skutkiem z niey płynące obowiązki, ktore uskutecznić należy. Lecz gdybyśmy nawet usunęli przysięgę, wszak nam zostanie powinność Obywatelska, ktora się na tym naywięcey gruntuie, abyśmy pełnili Prawo, niedozwalaiące żadney części ziemi oddalać.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Moy Miłościwy! Mimo tey chęci, ktorą mieliśmy służyć Oyczyznie, Głos Pański przechodzący do serc Poddanych, stał się naymocnieyszą determinacyi naszey twierdzą, mówiłeś Miłościwy Królu, iż w obiekcie zaboru Kraiow naszych nie wściągniesz ręki do podpisu, ktoryby nieszczęście przyniosł Narodowi Two-

iemu, nad ktorym panuiesz; O! iakże te łaskawe oświadczenie dobrego Króla i Oyca Oyczyzny, słodką serca nas wszystkich napełniło radością. Królu Nayiaśnieyszy! Stoy w przedsiewzięciu Twoim, a Naród Cię naśladować będzie, w tym wszystkim, co nadewszystko charakter Narodowy ocalić może, nie dopuszczay, by poddani Twoi tracąc Oyczyznę, stracili i cnotę

To gdy mowię, i z pokorą ktorą winienem Tronowi, oraz uszanowaniem winnym Nayiaśnieyszym Stanom przekładam, gdy uczucie moie wewnętrzne i przekonanie, niczym innym procz widokiem szczęścia moiey Oyczyzny, zaięte tłómaczę; oddaiąc to wszystko do nieograniczoney woli Nayiaśnieyszych Stanów, których wyrok aczby mniemaniu memu wypadł przeciwny, ia go znać będę za wyrok Narodu. Mamże się za to zapowiedzianego przez Notę (a) dzisieyszą spodziewać dla siebie nieszczęścia? Zaiste lękać mi się tego nie nale-

(a) *Widzieć Notę nadewszystko pod dniem 16. praesentis.*

ży. Z tym wſzyſtkim, chociażby przeciwne loſu zrządzenie, wydało mnie na cierń niedoli, przyimę to, bo życie i maiątek, ktory mi Wſzechmocna Opatrzności ręka przy cnotliwym ſtaraniu moim, udzielić raczyła, ſą to własności moiey Oyczyzny, którą nadto wſzyſtko więcey kochać winienem; więc ofiara takowa byłaby dla niey właściwa. Ubogi, ale nie wyſtępny, poydę do grobu, a kamień, który legnie na mey głowie, zwroci oko Przechodnia, a może i łzy wyciśnie Cnotliwego.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Tegoż *Interlocutorię.*

Na Sessyi teyże po podanym Proiekcie JW. Łobarzewskiego Posła Woiewodztwa Czerniechowskiego.

Nayiaśnieysze Stany! Nieprzeczę dostoyności Posła, nie uwłaczam iego prerogatywie, bo wiem nadto dostatecznie, iż mu iest wolno, iaki chce tylko podać Proiekt, choćby uchylaiący iakie bądź Prawa Narodu naszego, ale dawnieysze; niesprzeciwiałbym się bynaymniey wzięcia do deliberacyi Proiektu JW. Czerniechowskiego, gdyby ten wszystkie nawet dawnieysze uchylał Prawa, bo znam, że mu żądać tego wolno; lecz razem rozumiem i przekonany iestem, że przeciwko własnemu Prawu świeżo zapadłemu podawać Proiektu nigdy się nie godzi. = Proiekt dopiero czytany, znam bydź oczywiście przeciwko naszemu Prawu, więc go nie znam za Proiekt mogący iśdź do delibaracyi, iestem więc za tym, aby uformowana do Laski oddana propozycya taka = Czyli ten Proiekt ma iśdź w deliberacyą, lub nie? przyiętą została, a zdanie moie nie inne będzie, tylko na nieprzyięcie onego.

ZDANIE TEGOZ

Na Seſſyi Seymowey dnia 17 Lipca 1793. Roku in Turno *oświadczone.*

Na Propozycyą od Laſki podaną = Czyli Proiekt JW Łobarzewſkiego Czerniechowſkiego Poſła ma iśdź do decyzyi, lub nie? Ma iśdź do decyzyi affirmativè, *nie ma iśdź* negativè. =

Nayiaśnieyſze Stany! Nie ieſtem miłośnikiem moiego zdania, bo bydź mi nie należy, atoli onego odſtępować nie zwykłem, chyba ſkonwinkowany więkſzością, bo mi tey tylko ulec należy. Głos moy wſzelaki w tey tu świątyni miany, był Głoſem wewnętrznego przekonania, ktorego odmieniać nigdy nie umiem, bobym zdradził ſumnienie moie. = Widzę bydź Proiekt JW. Łobarzewſkiego Poſła Czerniechowſkiego, oczywiście Prawu naſzemu przeciwny, zabraniaiący nawet targować ſię Deputowanym, ale wſzyſtko to podpiſać, co każą; nie mogę ſię dyſpenſować na zgubę moiey Oyczyzny, na którey całość przyſiągłem, polecam los moy Bogu moiemu, maiąc w nim nadzieię, iż za cnotę, ktorey odſtąpić nie mogę, prześladowanym nie będę, oświadczam więc zdanie moie Negativè.

ZDANIE TEGOZ

Na Seſſyi teyże in Turno *oświadczone.*

Na Propozycyą od Laſki podaną = Czyli Proiekt JW. Łobarzewſkiego Czerniechowſkiego Poſła ma bydź przyięty, lub nie? Ma bydź przyięty **affirmativè,** ***nie ma bydź przyięty*** **Negativè.**

Nayiaśnieyſze Stany! Wotuiąc w pierwſzym Turnowaniu na Propozycyą, czyli Proiekt JW. Czerniechowſkiego ma iśdź do decyzyi lub nie? oświadczyłem zdanie moie negativè, w teraźnieyſzym Turnowaniu, czyli ma bydź przyięty i w Prawo zamieniony, lub nie? Nie mogę mieć tylko też ſame pobudki, bo go widzę przeciwko Prawu naſzemu, bo go widzę bydź grobem moiey Oyczyzny, nie widzę ſię bydź niewolnikiem, bo mi ſię wolno wotować, bo nie maſz w tey tu świątyni obcego Zołnierza, więc wymowek powſzechnie tu branych, żadnych mieć nie chcę, i mieć iako Polak niepowinienem, ieſtem zatym tak iak pierwey negativè.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmć Pana

KIMBARA

STOLNIKA y POSŁA

POWIATU UPITSKIEGO,

NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 16. Julij 1793. R. w Grodnie

MIANY.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Seymuiące Stany!

Zwołani iesteśmy na ten Seym dla zaradzenia Oyczyznie naszey, polepszenia iey losu w teraźnieyszym ucisku, odwrocenia dalszego nieszczęścia, ktoreby od nas przewidziane zostało = Ten był zamiar prawdziwych chęci naszych przyięcia funkcyi Poselskiey, nieoszczędzania własnych maiątkow, i tego wszy-

ſtkiego, czegoby po nas dobro Oyczyzny, i cnota połączona z ściſłemi obowiązkami wyciągać zdawała ſię.

Czas cztero-tygodniowy pracy naſzey poświęcony zoſtał na ułożenie Deputacyi do traktowania z Dworem Petersburſkim, chcąc naybliżſze przyſpieſzyć ukończenie. Nadtym dziełem zaſtanawiały ſię Nayiaśnieyſze Seymuiące Stany z tą przezorną oſtrożnością, iaka tylko bydź powinna, i iakiey wyciągały obowiązki. = Zdawało ſię: iż ſię to wſzyſtko dopełniło, czego po nas żądano, i co my uczynić z ſiebie byliśmy obowiązani. Tych czyſtych intencyi naſzych iakiż ſkutek naſtąpił?

Przyſzedł moment, w którym wyznaczona od nas Deputacya opatrzona Inſtrukcyą i Plenipotencyą, z JW. Ambaſſadorem Roſſyiſkim ſwoie rozpoczęła konferencye, o! iak ſmutne, przerażaiące ſerca, i umyſły naſze przyniosła doniesienia: że JW. Ambaſſador żąda odmiany Plenipotencyi, ktoraby i związku Konfederacyi Targowickiey nie wſpominała, i zupełną moc nadaną miała Deputowanym do podpiſania Traktatu na odſtą-

odſtąpienie kraiow gwałtownie nam zabranych.

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Seymuiące Stany! Zwróćmy uwagę naſzą: mówią, że Seym wolny, i że iak z wolnym czynić, i traktować chcą Narodem: mimo te zapewnienia areſztuią Poſłow, ſekweſtruią Dobra, a uznaiąc nas za burzycielow, grożą i przepowiadaią dalſze dla nas gwałty.

W traktowaniu przepiſuią ſpoſob ſobie ſamym dogodny, czyli bliżey powiedzieć: rozkazuią. =„Czyń i poſtę„puy tak, iak Ci pozwalamy, oddaj „to, co chcemy, i na wſzyſtko zgodź „ſię, czego tylko po Tobie żądać bę„dziemy. = Nayiaśnieyſze Stany! niewiem czy był kiedy nad naſz nieſzczęśliwſzy Naród; chyba podbity.

Prawda: iż ieſteśmy tak w około otoczeni w tym mieyſcu Obrad naſzych Zagranicznym Woyſkiem, iż kilkanaście kroków za Miaſto wyiechać, lub wyniść nie wolno. Jeſteśmy bezſilni, ogołoceni ze wſzyſtkiego, i nie ieſteśmy w ſtanie odwrocić te nieſzczęście, ktore dla Oyczyzny naſzey ieſt przygotowane,

W

ale nie bądźmy tak podli, iżbyśmy od-
ſtępuiąc cnoty i obowiązków powin-
nych, przyczyniać ſię mieli własnym
wyrzeczeniem ſię Oyczyſtey ziemi i
wſpół-Braci naſzych, nie bądźmy tak
ſłabi, iżbyśmy raz uſtanowiwſzy to: co
iuż ieſt prawem, zmieniać i niſzczyć
mieli.

Plenipotencya iuż w Prawo zamie-
niona zoſtała, niewiem czy zgadzałoby
ſię z doſtoynością ſamych Seymuiących
Stanów, gdybyśmy od niey odſtępować,
i odmianę w niey czynić mieli, dla te-
go, że Oyczyznie naſzey ieſt pożyte-
czna, a uciſkaiącym nas Mocarſtwom
do ich widokow niedogodna. Zawiado-
mieni będąc iuż o Traktacie, ktorego od
nas żąda JW. Ambaſſador utwierdzenia,
nadaiąc teraz moc ſamo-władną Depu-
towanym, w moim rozumieniu byłoby
to iedno, co ſię iuż zgodzić na ten Tra-
ktat. Odſtępować z Plenipotencyi wy-
razów, że pod związkiem Konfedera-
cyi Targowickiey; tym ſamym uczyni-
libyśmy wſtęp nadto wczeſny do iey
rozwiązania.

Nayiaśnieyſzy Królu P. M. M — Prze-
świetne Seymuiące Stany! Wyznać mu-

ſzę tę prawdę ſam na ſiebie, żem w początkach ſamych nie był miłośnikiem Konfederacyi Targowickiey, bom ſię od niey uſuwaiąc, własny dom moy opuścił, i w Zagranicznym Państwie ſzukał ſchronienia póty: póki zupełnie przekonany nie zoſtałem o iey pryncypalnych poſtanowieniach: że Oyczyznie moiey ſzkodliwych nie przynieſie ſkutków: Kiedy Deklaracyą Nayiaśnieyſzey Imperatorowey całość i niepodległość Rzpltey, i inne pożyteczne widoki zapewnione zoſtały, i że Waſza Krolewſka Mość P. M. M. do tego związku Akceſſem ſwoim przyſtąpił. = Te były pobudki dla mnie, te rozumiem, iż i cały Naród powodować mogły do złączenia ſię tym węzłem, pod którym i teraz ſolenną zaręczony przyſięgą zoſtaię, i pod ktorym wſzyſtkie czynności Seymu naſzego odbywane były. = Dziś ſtaie ſię niemiłą, co dotąd z gorliwością utrzymywano.

Konfederacyą Targowicką uręczoną Deklaracyą Nayiaśnieyſzey Imperatorowey mam ią w dziſieyſzych okolicznościach za tarczę i obronę z zupełną uſno-

ścią w wſpaniałych ſentymentach tey wielkomyślney Monarchini: iż mimo zaręczenie właſne poſtępować z nami nie zechce, coby iey wielkość i litość dotykać mogło.

Przyidzie ten czas, w którym ſam wnioſę, aby Konfederacya Targowicka rozwiązaną zoſtała, i w ktorym może przeciwko Jey czynnościom, iakie w przekonaniu moim znaydę niedogodne, mówić będę.

Nayiaśnieyſzy Królu P. M M. Obracam Głos móy do Waſzey Królewſkiey Mości, z tym uſzanowaniem, i z tą wiernością, iaka od poddanego Tobie należy.

Już ſię zbliżaią nieſzczęścia, które i Ciebie Królu i Narod Twóy dotykaią = Wyrzekłeś Miłościwy Królu, że Dobro Oyczyzny przekładaſz nad właſne uſzczęśliwienie, i że na żadne Ceſſye zabranych Kraiow, i Poddanych Twoich, a naſzych wſpół Braci nie pozwoliſz. = Ufa Narod Nayiaśnieyſzy Panie Twoiemu poſtanowieniu, że żadna okoliczność nie zdoła zmienić raz uczynioney determinacyi, a będąc Stanem pierwſzym, Stanem ſamo wolnym w Seymuiącym

ſkładzie, użyieſz Praw Kardynalnych na odwrócenie dobrowolności wyrzeczenia ſię zaiętych Prowincyow.

Dał Ci iuż Naród Nayiaśnieyſzy Panie z ſiebie dowod zupełney ufności, powierzaiąc to wſzyſtko, co było iego własnym. = Da i teraz dowod ſwoiey determinacyi i cnoty, bo nad nią nic mu więcey nie zoſtało.

Patrz Narodzie ukochany! Królu! Stany Seymuiące! do iakiego pogardy i zniewagi przychodziſz ſtopnia, gdy Ci niewolno ani radzić o ſobie, ani mówić, ani trwale ſtanowić, i nawet pełnić tych obowiązków, które w przekonaniu nayużytecznieyſze, a z powinności naybliżſze dla Twoiey przewiduieſz Oyczyzny. Może oſtatni raz mowię w tey Swiątyni, bo żal i ſmutek z nieſzczęścia Oyczyzny przechodzić będzie ſiły moie.

Ale przemoc żadna, ucisk i nayſroższe prześladowania odciągnąć nie zdołaią, iżbym kiedy zezwolił na podpiſanie takiego Traktatu, któryby utwierdzał zabor Kraiow, i na odmianę Plenipotencyi nie zgadzam ſię.

Z D A N I E
JW. KIMBARA STOLN: i POSŁA
Upitskiego,

Na Seſsyi dnia 17. Julii. = *Czy Proiekt JW. Łobarzewſkiego Poſła Czerniechowſkiego ma iśdź do Decyzyi?* = *Czy nie ma iśdź do Decyzyi?* = *Ma iśdź do Decyzyi* affirmative = *Nie ma iśdź do decyzyi* negative.

Zagrożony przez Notę JW. Ambaſſadora Roſſyiſkiego, zagrożony powſzechnym odgłoſem zniſzczenia maiątku mego, i niebeſpieczeńſtwem właſney oſoby, znaiąc: że ten Proiekt i przeciwko Prawu, i wyraźną przynoſi zgubę Oyczyzny; mimo te wſzyſtkie przepowiedziane gwałty, daię moie zdanie *negative.*

ZDANIE

JW. KIMBARA STOLN: i POSŁA

UPITSKIEGO,

Na Seſſyi dnia 17. Julii. Czy tenże Proiekt JW. Łobarzewſkiego Poſła Czerniechowſkiego ma bydź utrzymany? = Czyli nie ma bydź utrzymany.

Ma bydź utrzymany affirmative = *Nie ma bydź utrzymany* negative.

Stoiąc iuż nad przygotowaną przepaścią nieſzczęścia, zguby Oyczyzny i właſney moiey oſoby tylu przepowiedzeniem zapewnioney, cofnąć nie mogę tey powinney determinacyi, którą winienem i iak Obywatel i iak Poſeł = Chcę bydź wiernym Oyczyznie moiey w tym momencie iey ſkonania, poświęcam dla niey życie i maiątek, i to wſzyſtko, co odemnie przemoc wziąć może; daię zdanie moie *negative*.

MOWA

JW. JPana

SEWERYNA

BIENKUNSKIEGO

STRUKCZASZEGO y POSŁA z Pttu Oszm:

Na Seſsyi Seymowey Dnia 16 Lipca Roku 1793 miana.

Nayiaśnieyszy Krolu P. M. Miłościwy!

Prześwietne Rzplitey Seymuiące Stany!

Biorąc głos w okazyi czucia ogułu Narodu, znam głosem arcyważnego, iako myślą i chęcią ogulną upoważnionego mowienia, gdy mowić mam do związku Targowickiego nayuroczyściey, bo ofiarą przyſięgi podpartego, oświadczam: iż ſtać przy naſtępnym tłumaczeniu ſię, Naywyżſza Iſtność, ſumnienie, honor, Obywatelſtwa i ſpołeczeńſtwa obowiązki, ſzczegulna Powiatu Inſtrukcya krępuią moią ſyſtemmę.

Stanął powodem gorliwości patryotyczney zawarty związek, nie tylko ogłoſzony, ale tak mocno upewniony, ślubem w obliczu Boga ſtwierdziły go miliony Obywatelſtwa,

Kray cały tym czuley bydź siebie spostrzegł, w tym to iedności ogniwie, ile na dowodzie uroczystych oświadczeń z Tronu Nayiaśnieyszey Imperatorowey Jeymci zawsze w wielo-ważney potędze Sąsiaduiącey Monarchini poufał, a tym gruntowniey upewniał się.

Pisałeś się sam Nayiaśn: Krolu Panie Nasz Miłościwy, lubo nie tak skwapliwie, Ja sam powodem przykładu od Ciebie doszłych do naszego Powiatu wiadomości, aż w Miesiącu Sierpniu Roku zeszłego ucierpiawszy dosyć i aż nader zawiele, gdy z Sąsiadami moiemi od dni pierwszych Czerwca, aż do Sierpnia wstrzymany, w ten czas mocą snać Ukazow od Kommend bliskich pokazanego w samey przysiędze coś zelżonego do Mieyscowey Konfed: w złączeniu się ieliśmy się sposobu.

Już to przeszło tyle czasu, pod tym hastem zostawaliśmy i zostaiemy, dopiero pierwszykroć podaną do Stanow *de die 11. præsentis* Notą JW. Ambassador znieść pragnie imie Targowickiego, nie wiem w iakim tytule żądaiąc związku, czyli chcąc innego, mieni za nieprzypodobaną w Plenipotencyi Deputowanym wydaney położoną wzmiankę.

Lecz gdy tak połączony iest Narod Krolewskiey determinacyi zawziąwszy przykład, a iedności ogniwa w dobrey zasadzie o całość Kraiow Polskich Rodak Krol z Narodem, a Narod z Krolem upewnili tak mocno, bo ofiarą niestartey przysięgi, a zatym iuż i upewnili się nawzaiem w nieodstępności.

Dopieroż gdy zeszło do pory przed Seymu teraźnieyszego, w iakimże innym, ieźli nie

w tym to ſprzyſiężeniu ſię podana do całego Narodu o Uniwerſałach Deklaracya? te zoſtały ziſzczone od Krola i Rady pod iednymże związkiem, taż Deklaracya naymocniey zaſtrzegła, iż przychodzący Poſeł luboby obrany na Seymikach mieyſca przez Rugi nie weżmie, ieżliby nie piſał ſię i nie wſzedł w związek Targowickiey Konfederacyi, gdy więc rzekła takim zakładem Seymu, Generalna Konfeder: niechcąc mieć oddzielnych członkow w dziſieyſzym Seymie, iakżeż dziś pretendować innego? lub gładzić imie, ktore od pierwiaſtkowych układow, i co do utworu Poſła z nas każdego, było zażądywane, i w takim względzie znalazły ſię Rugi i Seym iuż przeſzedł tydzień czwarty, Dzieł ſwoich tyle wydawſzy dowodow.

Same JW. Marſzałka Rycerſkiego obranie, ſtało ſię pod tym haſłem, iego przyſięgi od Generalności, gdy w ten czas Izba ſama iedna Poſelſka nie była pełna w możności Prawodawſtwa, w mocy iakby ſobie nadawczey przyięła i wyſłuchała, ſłowem co do dziś dnia mieliśmy czynnościow, Marſzałek na czele będąc, świadczył, bardziey niżeli ſię łącząc, bo poprzyſiężnemi obowiązkami w trwałym związku od Targowickiey Konfederacyi włącznym do dziś zoſtaiąc ogniwie, nie może nawet myślić o odſtępności iego, Proiektu gorſzącego takie przedſięwzięcie przyiąć, coż dopiero popierać.

Wſzyſtkie uwagi tak z ofiary ślubow, iako też kroku trwałego całey Europie i całemu światu otwartego, krępuią możność odſtępu,

Powiat Oſzmiań: tak liczny, w ktorym ſamego Obywatelſtwa oſiadłych domow do 3000 bliſko zalicza, owi to oſiadli w takiey liczbie zawarci ſą w Xięgi, ktore z obu Repartycyow Oſzmiań: i Poſtawſkiey utrzymywała Mieyſcowa Konfederacya, a tam procz oſiadłych Oycow z Synami, Braci nie dzielnych, iakaż to liczba Szlachty zapiſała ſię w owe Xięgi, ich wylane podpiſy, coż to ſą, tylko świadki ſwoim ſzczątkom, a czego Bog z wyſoka patrzący ſtrzeże, i nam daie upominek, by za bluźnierſką odſtępność nie nabierać zemſty iego od Pokolenia do Pokolenia ſzerzącey ſię, na czym zagęſzczone przyſięgi, Dom z Domem wſzedł i zapiſał ſię, ktożby mogł na moment odeyść od tego chwalebnego, a gdyby i omylaiącego dla tego, że w ślubach przyſięgi zamkniętego związku, do ktorego rozumiem i wſzyſtkie Obywatelſtwa we trzech Prowincyach ułączyły ſię.

Nie znam ia celu zamiarow JW. Ambaſſadora, ani przenikać chcę, gdy właſney determinacyi ieſtem Panem, azali nie ieſt chęć do kogo utworu innego związku, ia odſtępcy w tey mierze i znaćbym nie chciał, ſłyſzeć imienia unikam.

Przyſłuchywałem ſię oprocz pierwſzych ieſzcze dwom Notom JW. Ambaſſadora, Proiekt także do Traktatu, chce ſtwierdzenia po Linią w Mappie zaciągniętego Kordonu, a to wſzyſtko nad Deklaracyą Nayiaśnieyſzey Imperatorowey i nad związek przy onym, gdzie przed innemi Mocarſtwami ſtrzedz Pol-

ſkich Granic uroczyście upewniła, dopiero zabrawſzy Bracią naſzę oświadczoną Proiektem Linią, przyznanym zabor mieć żąda, zagraża dalſzemi nad bezſilnymi w drobnoſtce pozoſtałemi przewodzić potęgi ciężar, ależ każdy dziś ſtałym biorąc to ſercem, przyimie i ſam pogrom w ſkutku, tak ważną cierpienia maiąc przed ſię pobudkę, za wiarę, wolność, całość Kraiow, ſłowem całą ſwą iſtność i odwieczną independencyą.

Czyliż podobno by kto odſtąpił poprzyſięgłego związku, kiedy Patryotyzmu znamiona, w Seymie tym ſą trwałe w związkowości nie zmienney? Bogdayby przykład potomności podany naſzym naſtępcom, iak do dziś dnia byliśmy, dał poprzednikow powinnego naśladowania ſwe względy.

Będąc tak połączeni z ſobą ufamy mocno, że nie będziem ſłyſzeć imienia odſtępnika, ktorenby ieśli od ſiebie Bogu nie zawarł ślubow, wſpol-ziomkow w tym kroku ſtoiących śmiał pogorſzyć, ktorenby gdy iuż nie przyſiągł związkowi, i tym ſamym ſtraży całości granic nam nie ręczył, czyż bydź może, by i tak haniebnym krokiem poſtępku ſiebie i imie Polaka mazał, by ſtawſzy ſię każdemu z nas miłey Oyczyzny odrodnym Synem, ſzarpał wnętrzności ſamowolnie, idąc w inexyſtencyą oney. Owoż luboby w nas koniecznie chciano kaſſaty z Plenipotencyi imienia tego, ale z ſerca kaſſaty nikt nie przemoże.

Ja co do odpowiedzi na Notę JW. Ambaſſadora, życzyłbym dać taką, z iakich pobudek wyrażonych w mym głoſie oświadczona ieſt nieodſtępność, a w wyrazach bardziey zadziwienia, iż JW. Ambaſſador znaiąc przez Monarchinię ſwą układ Targowicki, i będąc świadkiem wſzelkich czynnościow ze związku tego dotąd wypływaiących, Imienia tego nieprzyimuie czyli niechce wzmianki w Plenipotencyi, i że odſtąpienie Prawa, ieſt nad moc Prawodawcow — gdy do iego zniſzczenia proiektu niemaſz i za oppozycyą nań by od iednego poſła, nie może nawet być wprowadzon.

§

Dopieroż co do noty w dniu wczorayſzym względem odmiany w zwolnieniu Władzy Deputacyi w Plenipotencyi podaney, rowna wypada odpowiedź, iż gdy Prawo zapadło, ruſzyć go ieſt nad możność, propozycya względem tego naprzeciw opponowaniu ſię, by iednego Poſła bydź nie może, owoż i odpowiedź niech będzie na to iednoſtayna, radziłbym z mego mieyſca.

Gdy ten Punkt ſtałości naſzey oświadczamy, i iuż to w okoliczności odpowiedzi na Notę pierwſzą dnia 11. podaną Seſſya w dniu Sobotnim zeſzła na głoſach. Głos naypierwſzy zawſze światły do umyſłow wſpołSeymuiących Zacnego Senatora JW. JX. Biſkupa Inflant: dał ſię ſłyſzeć przy tey okazyi o Konfederacyi Generalney Oboyga Narodow czynnościach, mowił ten Przezacny Mąż świadcząc zaiey dotąd trwaiącym Dzie-

łem, przyznał i to, że z iey usprawiedliwienie może bydź pretendowane, a przez Stany czynności rozważone, dla umocnienia, lub, gdy się widzieć będzie, poprawy onychże.

Powodem tego odezwu, gdy i innych opinie ku temu stosowne słyszałem, Głos moy mam honor obrocić w winney rekognicyi tey to w okoliczności czasu przodkuiącey Władzy, nie żebym chciał co naydować, ale iak Poseł, z moim się tu odzywam ciężarem, ktoren każdemu Reprezentantowi od własnego Pttu koniecznością iest zdać, oświadczyć, i by naydrobnieysze *Desiderium* otworzyć, taka iest postać Posta, tak ia z niey winney wysługi ziszczam obowiązek.

Jest, lub nie, odstępność w Jey czynnach, względem swoiego powinnego w obrębach wytrwania, nieznam się w moey bydź z dowodami dotykalnie to wyobrazić Stanom zdolnemi, mowiąc wszakże do Władzy pod moment Seymu, mowić mi przychodzi nieinaczey, tylko iako Posłowi znaiącemu się w sobie, że mogąc zazierać w porządek Kraiowych Magistratur, mogę z pierwszey kolei trwaiącey czynności pretendować, z kogo przynależy wywodu, mogę razem o iego władzy powiedzieć.

Oboyga tego żądałbym z ważnych pobudek, nieznam albowiem przed Generalnością dotąd w Kraiu Skarbem, Woyskiem, wewnętrznym porządkiem, Administracyą Sądownictwa w sobie i w swoich wydziałach rządzącey, nikogo pierwszego, ona to była iuż więcey Roku Rządczynią i Panią, a dziś

Seym, ktory tylko naſtąpił z Prawodawcow, ieſt od całego Narodu z wolnego obioru Braci ſwoich, a wſpołcześnikow w Republikancyi wſzyſtkiego, Jemu to głos JW. Biſkupa Infl: przyznał uſprawiedliwienie ſię, ktorego głoſu pobudką, rozumiem że dadzą talenta w ſobie pomnożone też członki Generalności gorliwego za dobrem Kraiu poſtępowania.

Żądać tego kiedyż tedy należy ſię Seymowi, okazać to, i zdać ſprawę przed Narodowym Zgromadzonym Seymu Stanem śpieſzyć powinni, iako dziś w ſwey iſtności niżſi ſtarſzym wſpoł-Braciom.

Względem Konfederacyi Targowickiey, rozumiem: że dwa *ex uno* wypadaią przy tey okoliczności obiekta. Związek iako naykardynalnieyſzym czynem ofiarą całego Narodu podparty, poruſzonym i w oboiętność wprowadzonym bydź nie może. Exekucya zaś iako przez ludzi na tak wielkiey liczbie rezolucyow zaſtanowiona, przezorowi Stanow należąc, wdaną w rozpoznanie bydź powinna; zatym drugie pierwſzemu ruiny żadney przybliżyć nietrafi, gdy pierwſze w nieporuſznym zoſtawione ſzacunku, a drugie w Zgromadzonych Seymu Stanach poſzuka uſprawiedliwienia.

§

Niżeli przyidzie ku temu, niżeli okoliczności zwrocą przy wewnętrznym urządzeniu uſtalenie pierwſzości, dziś bacznie radząc o obywatela w Domu całości, przyſtałoby zaſtanowić czułość do dwu iakoby rownie

dotąd

dotąd ważonych Władzy Kraiowych, Generalna Konfederacya Sancitami, Zaleceniami, Dekretami, przystałoby uczynić wzgląd, ażali niedotyka Obywatela, komuż to należy, ieśli nie Zwierzchney Władzy, iako to Seymowi, czuć za pozostałym w Domu wspoł Obywatelem, ktoren po ta Posła wysłał, by iego tkliwości i uciążeń zreprezentował rownie iak całą Sądownictwa postać w Kraiu i wewnętrznego porządku wyobraził trwałość lub nie exekucyą.

Powiat moy w Instrukcyi mi daney Puncto 8vo., tak napisał: *Dekreta Ultimar: Instantiar: Assessoryi Litt: i Trybunalskie, ażeby przy swoiey mocy nienaruszenie zostawały, JPP. Posłowie upominać się maiąc obowiązek, o skassowanie wszelkich przeciwko im zaszłych Sancitow, starać się będą.*

Gdy czytam takie Posłowi zalecenie, niech tu każdy sądzi, niemusząż bydź pobudki, ktore im dyktowały osnowę tego punktu? zapewnę Nayiaśnieysze Stany, musiała doświadczyć część Obywatelstwa, albo gdyby i pisała nie za sobą, godziż się nieprzyiąć mnie Posłowi remonstracyi tego Desiderium, ktore z cudzey sprawy obrazu pochodząc, iest w każdym słuszne, z uwagi tey: iż co dziś iest dla bliźniego, razem lituiąc się, godzi się zamyślić, że bydź może i na mnie niedogodnym iutro niepomyślności trafem.

Niewierzyłbym ia temu, by odstęp od zasady swey przez Generalność zachodzić mogł daleko nad Deklaracyą, iaką sama so-

bie dosyć warownie opisała w dniu 14. Grudnia Ru zeszłego 1792. tam bowiem upewnia, że procz Spraw Exempcyinych, Obligowych, Expulsyinych i o niesatysfakcyą Dekretow między Ziemskiemi Obywatelami (a te Dekreta rownaiąc z Trybunalskiemi) innemi zaymować się nie ma.

Musiała więc swego do siebie napisanego dzierzeć się prawa, czyli zasady, i to znowu powinno było beśpieczyć Obywatela: iż Extra Sądu mieć nie będzie, nie wnidzie Sprawa kognicyi, Sprawa Sukcessyi, nie poydą Dekreta nie sądzonych po appellacyi Spraw pod przesąd, w kolei przeciw temu zamiarowi nienastąpią Sancita, żadne zalecenia, odięcia Maiątkow, Prawo nadawstwa niewynidzie od tey władzy; słowem będzie tylko sprawiedliwość w Sprawach zwłoki niecierpiących, raptownego zaięcia Maiątku, żądaney Exempcyi, do oddania długu, co każdego utrzymuie w tym czasowey i byłey Exystencyi, to miało bydź obiektem czynienia, a do tego porządek wewnętrzny przyzwoicie co do Skarbu i Woyska, niewtrącaiąc Sądownictwa i bespieczeństwa Maiątkow! ktore obieralnym mieyscowym w własnych Powiatach należą wedle Praw Juryzdykcyom

Jeśliż nie iesa przeciwnych postępowań Generalna Konfederacya, za coż ia mam w Instrukcyi, niech te wyrazy będą nie odemnie, ale od Powiatu, wszakże Reprezentantowi procz ich gdy mowić wolno, niech samo dopomnienie się ściągnie tey sprawy

usprawiedliwienie. —— Znowu co do zarządzeń Woyskiem, wydawaniajna Gaży assygnatow, dopieroż assygnatow na zwyczayne, i extraordynaryine expensa co oznacza całość Skarbu Publicznego, a iak się oney rozchodził należy się rachunek.

Sancitow wydawanie Seymowi iest właściwe, a nigdy inne nie wychodzi i w Seymie, tylko z wyobrażeniem rzeczy dotykalnym, zaprobacyą ich, lub reprobacyą, bo to iest rownie na czym Krol poprzysięga względem niekarania podług zaocznego doniesienia, gdyby miano na samo żądanie iedney strony przeznaczyć maiątek, nie słysząc drugiey strony, ktora preskrypcyą z pierwszości, lub poźniey zaszłą przynieść może, i położyć do obrony własności na Sądzie ma prawo.

Wyznaczać znowu Kommissye, iak było i w samym Seymie 1775 do Roku 1776 co na zaprzeszłym Seymie (*apello memoriam*) okrzyczanym zostało, także są niewolne z składu stanności i pretendowania iednostronnego, dopieroż ogłoszenie Remiss, coż bydź może bardziey zabiiaiącego czułość Obywatela, iak postać przemocy w niedogodnym składzie osob Sądowych iednostronnie narzuconych, a ztąd częstokroć i co do Prawa stopniow w skonwinkowaniu następna koley wypadaiąca.

Bydź to mogło albo nie w ninieyszey Konfederacyi, skargi przecież Obywatelskie o zaszłe Sancita, o skassowanie Trybunalskich Dekretow, ia tego opuścić nie mogę, ufność

Powiatu wemnie zaszła na Posła wybioru, i winna wzaiemność, są to przyczyny moiego mowienia.

Takich postępowań skutki, gdyby się miały wzlegać na ruinie Obywatelow, trwożyć się trzeba przy powszechnych zażaleniach podniety zamieszania wewnętrznego, a ktore grozi tym większym nieszczęściem.

Gdybyż tak w istocie było, że nad przepis właśny, co więcey nad Prawa, że może do dziś dnia exekwuią się postępki, iestem przeciwnym, a naywięcey teraznieyszym pod Seymem czynnościom, ktore iuż przynaymniey pod okiem zwierzchniey władzy zatrzymanemi mieć chciałbym.

Na to podaię Proiekt i o czytanie onego upraszam.

Słyszeliście Nayiaśnieysze Stany! w czytanym Proiekcie zamiar czynow przez Generalność, gdy im Proiekt przyznaie wedle własneyże Deklaracyi dnia 14 Decembra Roku 1792 i to wszystko, niżeli otwarte zostaną Juryzdykcye, i naywyższa Magistratura Trybunał, wskrzeszonym nie będzie, w inne zaś dzieła co naygorzeyby pod moment Seymu tworzyć miała Sancita, a ieszcze o ktorych się słyszało dotąd, byłoby to Seymowi dopuszczać przeciwności Prawom, co gorszą Obywatelow zamieszywa ich, i czułemi czyni do własney władzy, ktora występności iakby chciała bydź uczestniczką, gdy iey nie odwraca, niezapobiega nadal, tym samym każdego do wyna-

lazkow iścia na Prawo podnieca i konieczno doprowadzać zda ſię.

Nayiaśnieyſzy Krolu! przodkuieſz czynom Seymu i ieſteś Stanem naypierwſzym; pierwiey to Tobie dochodzić powinno, co dolega Obywatelowi, bo procz tey Rady w Seymie, ieſteś Oycem Narodu, koić dolegliwość dzieci ſwoich winieneś, ozwi ſię z Tronu co myślisz o tey władzy, a przemow i za imi, i za ſobą, bo oto iak ſłyſzę Prerogatywie Twey w Przywileiach Rozdawnictwa maſz przeſzkodę, JWW. Pieczętarzom zagrodzona Pieczęć pod Władzą Generalności, dopominam ſię ia i tutay do Twey powagi odwrocenia wytężoney mocy, czyliż ona tak ieſt ſilną pod Seymem, gdy J. K. Mość maiąc przy Boku ſwym tych Miniſtrow, tracić ich zda ſię, gdy nie maią władności, Przywileie zależały, i ſzaſunek odięſy, niech to wſzyſtko rozważą Seymuiące Stany!

Mowię do tego widoku, na ktoren powſzechność dziſiay ſpogląda, mowię w powtorzeniu za obywateli czułością; oto każdy iakby na rozdrożu porzucony, trwoży ſię i woła, ktorey ſię trzymać drogi, czyli ktorą go zaprowadziło beſpieczeńſtwo oſtatecznych wyrokow, chcąc wiedzieć czy doſyć wedle Kardynalnych Praw dawnych poufać na onych, kiedy dziś iak w labiryncie wſkazane wycieczki, mimo ową beſpieczną toru dawnego ſkazowkę, na to co doświadcza ſię, nie intereſſowany umyſł ſpogląda z zadziwieniem, iednoſtaynież utrwa-

żniąc fię każdy fię boi zdarzonego przykładu, gdy oraz niechcą wfzyfcy Obywatele bydź iftcami, ani nawet zdziwiniącemi fię fpektatorami niczyiego upadku.

Zapobieżcie Nayiaśn: Stany przyfzłości. ia ieftem przy Proiekcie moim i o podniefienie onego domawiać fię zechcę.

Do Was tylko iefzcze, ktorych może cokolwiek obchodzi moie mowienie, a ktorzy byliście i iefteście w tey to władzy Generalney Konfederacyi zwracam fię, okazuiąc, że nic tu nie mam z mego wymyflu, tylko iak chcę utwierdzić mą czułość Inftrukcyi i obowiązkom Obywatelftwa winną; Wyż to z fiebie zdaycie czyfty wywod, kładąc czynnoście w Sancitach pod przefąd Stanow rozwadze, lub Deputacyi na to fzczegolnie wyznaczyć fię mogącey, ktora wywiąże, iaka i w czym ieft proftych poftępowań z Prawami zgodzona nie odftępność, ufprawiedliwili dziś za ofobami dobrą opinią; bo coż bydź może pożądańfzego człowiekowi, iak z oboiętnego wywiązać fię mniemania.

GŁOS
STEFANA
NIEZABYTOWSKIEGO
POSŁA PTU SŁONIMSIEGO
CHORĄZEGO PETYHOR: WOYSK W.X.L.

Przeciw Proiektu proponowanego poprawy Plenipotencyi Deputowanym.

Julii 17. Dnia 1793. Roku in Turno.

MIANY.

NAYIASNIEYSZY KROLU P. M. MIŁ:!
Nayiaśnieyſze Rzpltey Seymuiące Stany!

TŁomaczyć ſię z obowiązkow lub one przypominać iakowym z urzędowania naſzego uległemi ieſteśmy, przed tak świattłym Zgromadzeniem, nie znam potrzeby. gdyż każdy z nas zna to dokładnie, co winien Bogu, Oyczyźnie i ſobie ſamemu, a od takowych prawideł Powiat moy chcąc mieć nie odſtępne-

mi, Inſtrukcyą ſwoią zakreślił, do tego ieſzcze granice władzy naſzey, by arbitralnie nadużytą bydź nie mogła, nakazuiąc mieć ſię ſtoſownie do teyże Inſtrukcyi, daley gdybyśmy ſobie poſtąpić dozwolili, odpowiedzialność zaſtrzegł przed ſobą; w dowod czego czytałbym Punkta Inſtrukcyi i poprzedzaiący one warunek odpowiedzialności; lecz dla oſzczędzenia czaſu drogiego, zapadam z czytaniem oney, lecz ktokolwiek dośledzać zechce rzetelności moiego donieſienia, znaydzie ią pewnie, gdyż złożyć Inſtrukcyą moią u Laſki zamyślam.

Do odwołania ſię do Prawideł Inſtrukcyi nie powoduie mię boiaźń oſobiſtey zemſty, lub przemocy, ktorey iuż podwakroć tu doświadczyła Izba, a teraz ieſzcze ſrożſzych wymierzenia nieſzczęść kazano nam ſię ſpodziewać, lecz iedynie w zamiarze ukazania, iaka nam ieſt władza nadana, i w zamiarze uſprawiedliwienia ſię, iż cnotliwe naſze poſtępki nie zaſługuią na Jakobinizmu tytuł, ktore wolą prawa, obowiązkiem przyſięgi, i Obywatelſtwa Prawidłami ſą kierowane, a nadto tak daleko krzywdzącey nas Opinii, bym zagrodził ſzerzenia ſię

i opacznemu uprzedzeniu, znam bydź potrzebą Instrukcyą moią złożyć u Laski, ktorą składam, a oraz oświadczyć, iż oney odstąpić ani chcę ani mogę.

Zapretendowana odmiana Plenipotencyi, z nadaniem wielowładney mocy Deputowanym do Negocyowania z JW. Ambassadorem Rossyiskim, bez referencyi do Stanow, gdyby iakimkolwiek sposobem wzięła swoy skutek, oświadczam się wcześnie, iż do takowych dzieł Deputacyi zaratyfikowania (ile tak rozciągłą władzą upoważnić się maiącey) nie czuiąc w sobie mocy, nie znam się bydź Posłem, i kończę Urzędowanie moie na publicznym oświadczeniu, że do żadnych pod hasłem przemocy czynności należeć nie chcę, pomniąc na obowiązki sumnienia moiego i na obowiązki przez Wspoł-Braci na mnie włożone i pomniąc na miłość Oyczyżny, z ktorą do Grobu weyść raz przedsięwziąłem.

Miłościwy Krolu! Oycze Narodu! spoyrzyi na Dzieci Twoie, ktore pod ciągiem prawie Panowania Twoiego wzrosły, przykładem Twoim do zachowania cnoty zagrzani, stawią się tu w postaci godney imienia Polakow i Obywatelow

wolnego Narodu, a zaś dozwoliſz, by przemoc tę naychlubnieyſzą Tobie wydarła chwałę, zaſłaniay nas dzielnością rozumu i ſtałością umyſłu Twoiego, a prowadź nas otwarcie do tego zrźodła, zkąd Ty Krolu chwałę wiekopomną Panowaniu Twemu, a my Narodowi ſzczęśliwość czerpać będziemy mogli.

Co do decyzyi znaiąc bydź ten Proiekt zupełnie nie legalnym i łamiącym, iuż zapadłe Prawo, votum moiego żadnego nań nie daię.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego

FABIANA ALEXANDROWICZA

GENERAŁA ADIUTANTA B. W. L.

MAIORA KAWALERYI NARODOWEY

POSŁA WOJEWODZTWA SMOLENSKIEGO

1793. Julij 17.

MIANY.

NAYJAŚNIEYSZY KROLU P. M. M.

Prześwietne Skonfederowane Rzpltey Stany!

WIdząc ſię w konieczney, a nayſmutnieyſzey kolei otworzenia zdania moiego, w materyi nayważnieyſzey, bo decyduiącey los Oyczyzny moiey; kiedy zaſtanawiam ſię pilną, a bezſtronną uwagą, nad ſytuacyą Narodu naſzego, w iakiey zoſtawał pod Rokiem 1775, a w iakiey dziś go znayduię, i wielką, i

cale odmienną, oſtatniey, od pierwſzey (lubo w ſkutkach zawſze nieſzczęśliwey Epochy) poſtrzegam dyfferencyą, tam albowiem, kilka tylko oſob gwałtowi uległych widzę, całe zaś Grono Seymuiących pod ow czas Stanow, dwakroć liczznieyſze, od teraźnieyſzego Seymowego Zbioru, miało nie ſkrępowaną wolę i ręce, tak poſtępować, iak cnota, charakter poczciwy, i miłość Oyczyzny i Wſpoł Braci, im dyktowały. Coż więc Nayiaśnieyſze Stany, przywiodło ow Seym do ferowania śmiertelnego wyroku na Wſpoł-braci ſwoich, z łona i wnętrzności iedneyże matki idących, a przecież na wieczny rozprzęg, i wygnanie wſkazanych.

Oto: nic innego, iak dogodzenie odpowiedaiące oſobiſtemu ich intereſſowi, ambicyi dumney, i chciwey zbogacenia ſię żądzy; w ow czas to nieſzczęśliwy, zaślepieni Rodacy blaſkiem czczych i znikomych honorow, kiedy Oyczyzna naydroższą z Sztat ſwoich traciła ozdobę, iedni koſztem iey zguby, pokryli ſiebie Mitrami, drudzy nader awantażowne powybierali zamiany obſzernych i intratnych Krolewſzczyzn,

za drobne, naymniey znaczące Dziedziczney ziemi kawałki, inni pobrali Starostwa, Ordery, pouzyskiwali pensye, expektatywy, Dobra Poiezuickie, i tym pocobne, osiągnęli łupy. Dziś więc, gdy nic do podobnego do podsycania ambicyi, i do dogodzenia osobistym widokom, nie mamy; a same tylko ślady naysroższych przegrożek upatruiemy, i nieiako iuż onemi dotknięci iesteśmy; bo gwałt i przemoc działa to, co chce i nadto ieszcze wszystko zrobić zdoła, co iey się podoba, a czym nas, iak dotąd sobie wnosiemy, ustraszać niby zdaie się. W tak zatym nieuchronnym nieszczęściu, w takiey zagubie srogiey, pod ktorą Kray cały ięczy, a Obywatel w ogule dotknięty upada, i pod iey nieznośnym ginie ciężarem; obracam głos moy do Ciebie Krolu! i Oycze nasz miłościwy, day wyraźne zdanie swoie, wskaż, zaklinamy Cię miłością Oyczyzny, wiernym zawsze, lecz dziś nieszczęśliwym, i obłąkanym synom Twoim, naybespiecznieyszą drogę, a przynaymniey mniey złą od naygorszey, iaką iść powinniśmy; będziemy się iey zapewna trzymać, bo choćbyśmy tra.

ſem nieſzczęśliwego przeznaczenia, i uchybili z toru pomyślnego, ktorego wynaleść teraz na naſz awantaż, nie ieſt rzeczą łatwą; tedy gdy i zbłądziemy, wſpolnie i razem wſzyſcy z mądrym Sternikiem naſzym, błąd takowy, ſtałby ſię lżeyſzym i znośnieyſzym, wſzak oguł cały, iednym połączony Ogniwem, zarownie prędko powſtaie, iak nagle i ſzybko upada. Jeżeli więc w toczącey ſię boleſney materyi, bo ściſkaiącey wolny umyſł, czułe ſerce, i tkliwą duſzę moią, zgodziemy ſię *unanimitate* na Proiekt pod Decyzyą iść maiący, w ow czas ia śmiało połączę zdanie moie, z ogolną wolą Nayiaśnieyſzych Stanow.

GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO
ALEXANDRA
NARBUTTA
REGENTA WOYSKOWEGO
POSŁA PTU LIDZKIEGO
Na Dniu 17. Mieſiąca Julii
MIANY.

Pierwſzą poſługę odbywaiącemu, nader okropna rzecz wolnie wychowanemu Obywatelowi bydź w takiey ſytuacyi, gdzie przemoc obca zewſząd uciſka, gdzie Wolność, Swoboby Oycow naſzych zgwałcone, gdzie oſoba w niebeſpieczeńſtwie, maiątek w ſekweſtrze, ſentyment Poſła w niewoli, gdzie ſamo nawet Powietrze, ktorym oddychamy, zamknięte. Już piąty tydzień miia iak

passować się musi cnota, przeciwność, charakter Reprezentanta z pasmem gwałtow, coraz więcey pomnażanych, coraz innego rodzaiu. Znam i doświadczam, iż nam nieszczęśliwym Reprezentantom za iakieś przestępstwa wypadło stanąć na tym szczeblu pełnym przeciwnościow Oyczyźnie naszey. Wszystkie iakie bydź tylko mogą sposoby udręczenia nas i Kraiu są iuż przygotowane. Przekonałem się ostatecznie, iż gwałt osoby nasze zniszczyć potrafi, i swoie zrobi. Od pierwszego momentu znałem, iż uważani nie iesteśmy za Narod wolny, za Reprezentantow Narodowych, że nie tylko radzić Oyczyźnie dobrze, lecz myślić nie wolno. Gorliwość nasza dała poznać Braciom, że chęć sławy, dobrego uczynienia Kraiowi, nami powodowała. Bog każdego świadkiem. Powszechność niech sądzi, w iakim czasie Narod powołał do posług. Ratować kazano wtenczas, gdy Kraiu nie mamy, starać się zalecono o odzyskanie, gdy z nami traktować niechcą, gdy żadnych od nas nie przyimuią sposobow. Stawałem za traktowaniem, bo znałem, że w niemocy Polakowi prosić o zwrot

wła-

własności przystoi. Dziś w gwałcie nie widzę potrzeby. Godni Koledzy! ktorym cnota, poczciwość towarzyszy, szedłem za waszym zdaniem, a Naywyższa Istność niech mnie wygładzi z plemienia ludzkiego Narodu, ieśli sentyment moy uręczyłem komu, przeciw tey ziemi, na łonie ktorey życie odebrałem. Dzięki Bogu Naywyższemu, że między nami, ktorzy pod ciężarem obcey broni ucisku ięczemy. a Seymem 1775. Roku Swiat Polski wielką widzi rożnicę. My zaięci chęcią ratunku Oyczyzny, chwytamy się do wszelkich sposobow, i te nam z Rąk wyrywaią. Tam ledwo liczone osoby, wolne od gwałtu przemocy za Narodem odważyli się; wszyscy partykularnemi zaprzątnieni widokami, iedni Tytułow, Mitr, Orderow z maiątkiem; zamian Starostw na Dziedzictwo, starali się, drudzy myślili, iak i na co Emphiteuzym wyprawić tak zręcznie, aby się i wnukom dostało. Słowem zapał i całą umieiętność na tym zasadzili, aby sobie i tym, co hoynie zapłacą, dobrze uczynić. U nas całość Kraiu pierwszym obiektem, tam Oyczyzna celem ucisku, zubożenia zo-

ftawała. Niech nayfroższy nieprzyiaciel sądzi, ieśli chcąc możem dobrze uczynić. Prawemu Obywatelowi dość spokoyności w nieszczęściu, że ftawał, bronił ile mogł, z własności Rzpltey zysku partykularnego nie pragnąc. Tak rozumiem i takiego iestem zdania, ktokolwiek z nas myśli, iż wolni, grzeszy przeciw widoczności. Ten święty i chlubny wyraz Polakowi wolności przypomniany, sercu czułemu nayfroższą męczarnię zadaie, maiąc Przywiley, onego nie doświadczać. Przeftańmy iuż myślić w dzisieyszy moment, zapomnimy, zoftawmy szczęśliwszym od nas. Nie znam Polakow za Narod, nie mogę siebie wyobrażać za Reprezentanta, bo mi nie iest wolno czynić, myślić, mowić iak mi się podoba, ale iak każą. Piąty tydzień N. S. iak w niewoli, Posłowie w areszcie, drugich maiątki w sekweftrze, wyiazd, wyiście za Miafto nie wolne bez biletu, Miafto otoczone, po naymnieyszych przeyściach ftraż. Reprezentant za wymowioną prawdę kryć się po kątach przymuszony, ftancya nie iest dla niego mieyscem pewnym spoczynku, coż wyraża, ieśli nie gwałt? ieśli

nie nayiſtotnicyſzą niewolę? Zdrętwiałem ſłuchaiąc na dniu wczorayſzym Noty JW. Ambaſſadora Roſſyiſkiego. Nie mowi iak do Narodu, lecz rozkazuie dziś wſzyſtko ukończyć, Proiekt Traktatu przez ſiebie podany zaleca podpiſać. I toż to ma bydź wolność? i myż to mamy ſiebie Narodem nazywać? Powiada, że Dobra Krolewſkie ſekweſtrować, Skarb Kraiu konfiſkować, Mieſzkańcow opłakaney Ziemi z oſtatniego kawałka chleba obnażać rozkaże, niſzczyć do reſzty dopuści, niepoſłuſzeńſtwo rozumieć będzie za wypowiedzenie Woyny ſwemu Dworowi? nie ieſtże to gwałtem oſtatecznym bytność naſzą niſzczącym, za nas Kray męczyć? Jeſt to przynaymniey cień wolności, cień Narodu? Daie Traktat, iaki przemoc dyktowała, każe go akceptować pod bronią; gdzież wolność traktowania, gdy ieden JW. Ambaſſador mowi, tak bydź muſi, tak chcę, i tak będzie, nikogo nie ſłucha, nic nie przyimuie. Coż ieſt ieśli nie przemoc nieograniczona! nie gwałt? Gdzie choć kawałek wolny Ziemi od Zołnierza Ruſkiego, ktoryż właściciel pewny własności, ba życia? Skutek do-

wodzi, że iesteśmy Narodem podbitym, bo z nami nie mowią, lecz rozkazuią. Mòwiłem, że Konfederatowi Targowickiemu nie wolno pozwolić na podpisanie rozbioru; i dopiero tego zostawam zdania. Nie umiem iuż siebie nazwać, gwałt przekonywa, żem więzień, żem pod uciskiem. Pierwszemu sercem sprzyiam, i tę prawdę że niechcę oddać Kraiu, i nie mam mocy do cudzey własności, do grobu poniosę; drugiemu iako niewolnik uciśniony, bez siły, na coż zgięty nie zezwoli? I czegoż przemoc nie dokaże? Wierny moiey Oyczyźnie powiedziałem czym iestem. Jak zaś myśli, i iak powinienem zostawuię przy Was. Przykładem cnoty iść pragnę, lecz znam, powtarzam, iż gwałt, moc wymoże co zechce, i że oparć się nie w naszey sile. Notę wczorayszą iako i inne dowodzące gwałty, z mieysca smutku niewoli, dla śladu przynaymniey wnukom naszym, zkądby mieć mogli wiadomość, w iakim czasie zostaiem, w Xięgę tytuł Praw noszącą, mieć chcę umieszczonym. Królu widzisz, znasz, czuiesz. Zowiem Cię

Oyçem, ratuy Synow, mow nam prawdę ſzczerą; nie wyſtawuy na pociſki oſobiſtości naſzey. Jeśli znaſz bydź dobrem Narodu, bierz ſię do niego, bądź przykładem Ludowi wiernemu. My Poſłowie Szlachta, ktorych nayłatwiey z oſobna zgnębić, mieymy pamięć, że nie poratuiem Narodu bez Krola, bez Senatu, a zginąć pewnie możem. Jedność ieſt ſzczęśliwością Narodow.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego

IGNACEGO GOSŁAWSKIEGO

POSŁA SANDOMIRSKIEGO

Dnia 17. Lipca 1793. Roku

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Moy Miłościwy! Nayiaśnieyſze Rzepltey Skonfederowane Stany!

Przyſzedł moment, gdzie gwałt uzbroiony żelazem, okropny dla cnoty Polaka wydał wyrok, wyrzec ſwemi uſtami zgubę Oyczyzny, odſtąpić Braci, co na wolnym niegdyś łonie ziemi z nami zrodzeni, oddać ich w deſpotyzmu

ſrogiego pęta, przeſtać nakoniec bydź cnotliwym Polakiem, bo bydź nim zapowiedzianym ieſt wyſtępkiem, ieſt to wyrok gwałtu: ktoremu poſłuſzeńſtwo zaraz oddać rozkazuie. — Mamli na pierwſzy rzut oka idąc za głoſem ſerca częſtokroć uginaiącego ſię przed gwałtem, uledz temu, co poſłuſzeńſtwo gwałtowi z iedney, z drugiey zaś ſtrony hańbę imieniowi Polaka w dzieiach ludzkich nieztartą gotuie? Nie zaiſte: ieſzcze przy cnocie zoſtać każdemu wolno.

Nayiaśnieyſze Stany! zawiſtny los dla Oyczyzny bądź przez kogo ſporządzony, zbliżył nas do okropney niedoli, poſtawił nas między boiaźnią i nadzieią, lecz iakże uginaiąc ſię pierwſzey z hańbą w oczach Europy, ſpodziewać ſię mamy prawo drugiey? Powiedzmy ſobie prawdę: iż niewarci nigdy będziemy względow Europy, ieżeli ugiąć ſię gwałtowi damy, cnota dziś dla nas ſtała ſię iedynym orężem, ktoż go mi z ręki wydrzeć zdoła? komuż przy nim zoſtać ſię niegodzi? Potrzeba uzbroiony będąc znamieniem cnoty przeſtąpić ten prog bez żadnego na ſiebie względu.

Prożno gwałt orężny, co świeżo ziemię naſzą krwią ubarwił, wydarłſzy onę z łona Oyczyzny, chwyta ſię ſztuki polityki, prożno mowię żąda od uciśnionych formalność tylko znaczącey legalizacyi, wyſtawuiąc nam cacko, ktoreśmy drogo iuż opłacili. — Odkryimy karte iedną Hiſtoryi naſzey, wſpomnieymy Epokę podobną dziſieyſzey rokow po ſobie naſtępnych 1773 i 1775. azaliż nie ten ſmutny Obraz znaydziemy, iaki dziś dla nas uſpoſobić żądaią. — Gdzież mocny ſłabemu dochował wiary? coż świętość Traktatow u tego znaczy, co ie ſam utworzywſzy, narzucił? oto mocny one zgwałcił, ſłaby tylko trzyma one w iedney ręce, mowiąc: że ma za święte, i w niczym nienaruſzył, w drugiey cnotę, że one zawſze dopełnia, i trzymać będzie. Ktoż mi odprzeczy? Jeżeli nie w takiey dziś zoſtaiemy kolei.

Mamyż i dziś bydz tak niebaczni? iż ſię uwieść daiąc, Traktat iuż nam podany podpiſać, myśląc ſobie: że go nam mocny, co ſobie ſam utworzył, dochowa, ia zaręczam: że my dotrzy-

mać będziem musieli, a igrzysko przemocy co nieżna granic, powie znowu: otoś słaby. nierządny, zuchwały, potrzeba ścieśnić ci ziemi granice, wszak tę prawdę smutne doświadczenie stwierdza. Traktatow świętość z wspolney umowy wzrasta, gdzież ta była, oto w Petersburgu Traktat napisany, przyjąć go nam ślepo każą, obiecuiąc nam łaskawe względy. — Przebog! niech cnoty mieysce przynaymniey uwaga zastanowi, że Traktat ten podpisać, iest sobie i słusznie na wzgardę w oczach Europy zarobić.

Wyobraziwszy postać krokow z iedney, z drugiey zaś strony słabość naszę, nie mam potrzeby tłomaczyć, bo zdania świetleysze tu słyszane dowiodły, co za korzyść dla nas z tak uformowanego proiektu wypłynie. Powiem tylko: że na mieyscu gwałtu nim go użyie, sztuka polityki wprzod ruszyła swych sprężyn, mniemaiąc, że i teraz w takim poznaniu rzeczy nas zastała, iak dawniey. Niemasz tu nikogo, ktoby nie szanował wielkich rownie i wspaniałych sentymentow Nayiaśnieyszey

Imperatorowy, i nie rad się połączyć iak nayściśley z Jey Potęgą, lecz czy dziś mierzyć się z Jey potęgą możemy, czy połączeni niby przez Traktat, niebędziemy niewolnikami, iak drudzy? Z chęcią zgodzę się na Traktat, gdy ziemia nam oddana, i z nią Bracia powrocęni nam zostaną, inaczey Traktat podpisać nam iuż wiadomy, podpisać niewolę Braci, iest iedno u mnie.

Nayiaśnieyszy Panie! kiedy Narod niedawno widział się postawionym bydź w rzędzie Europy, kiedy dni szczęścia zaliczał, ktorych przeciąg był bardzo krotki, przodkowałeś Krolu onemu do tey sławy, iaką w oczach Europy zyskał. Dzieliłeś z nim radość powszechną z tak nagłego wzrostu, dziś, gdy smutna zmiana dla tego Narodu, żal tylko utraty przeszłego wystawia, gdy z wierzchołka sławy na dnie hańby Exystencyą swoią widzi, nie może naypierwey na ciebie Nayiaśnieyszy Panie, nie spoyrzeć, iak się dziś w tym momencie położenia smutnego dla swoiey Oyczyzny znaydować będziesz. Niemoże ci nie przypomnieć, coś winien Oyczyznie, na ktorey łonie

zrodzony, na Tron wyniesiony, coś winien sławie swoiey, na ktorą zarobić dziś prawdziwie w oczach Europy, i Dzieiach potomności, ledwie kiedy zdarzy się.

Nayiaśnieyszy Panie! pozwol Polakowi, co cię kocha, przypomnieć sobie, iż płacz wspoł - czesnych twemu Panowaniu złorzeczyć będzie. Potomność, ten to Sąd srogi, lecz sprawiedliwy, wyda wyrok bezstronny dla twoiey Korony, gdybyś pierwszy ściągnął rękę do podpisu na rozszarpanie łona Oyczyzny, na podział Synow, ktorzy ci wiernemi bydź umieli; zapowiedziane wczoray przez Notę J. W. Ambassadora Rossyiskiego użycie gwałtu na twych Dobrach, wymawiać cię w oczach Europy nie będzie, gdybyś dla boiaźni, dogadzał gwałtowi. Sława twoia będzie tym świetnieysza, gdy one gwałt obcey ręki wieńczyć będzie, gdy ta sława z ubostwem twoim podział mieć będzie.

Pomniy Krolu! Ze rzadko ze sławą iść do grobu Krolom zdarza się, do ktorego nie day Boże! byś miał krotką drogę, lecz gdy ręka odwieczna długoli, rychłoli z Księgi żyiących Cię wykryśli; Sława tylko twemu Pano-

waniu, w ciągu ktorego gorycz tylko kosztowałeś, będzie nadgrodą, wszak zyskać onę dziś iest w Twoiey mocy.

Nayiaśnieysze Stany! Swiatło Wasze, i cnota, ktoremum się pilnie przysłuchiwał, i naśladował, iest dziś dla mnie wskazowką, iakim gościńcem mam sobie postąpić. Byłbym zapewne dotąd w milczeniu, lecz gdy dłużey milczeć, iest przestępstwem, trwać w nim niemogę, otworzę nie zawodney mowy determinacyi Obraz, kiedy mam ieszcze wolne usta, kiedy przy prawdzie stanąć godzi się; Jestem słaby, nie mam w ręku żelaza do odporu. Cnotę tylko biorę za oręż, nie ściągnę ręki moiey do podpisu na podział Braci, dam onę wprzod pod topor, niech onę od ciała odetnie, niech gwałciciel martwą ręką gwałt swoy potwierdza. Stracić życie nie lękam się, zostać uboższym pragnę, bo w nędzney Oyczyznie cnotliwy zyskiwać niepowinien.

Jeżeli życie przemoc mi odbierze; O! iak szczęśliwy w ostatnim momencie powiem sobie: że wraz z Oyczyzną kochaną kończę życie moie, ieżeli przy

życiu zoſtanę, ktore uboſtwo i nędza okrywać będzie, o! iak ſpokoyny, że z uboſtwem Oyczyzny cierpię podział nędzy. W tey zoſtaię determinacyi, przemoc niech ſobie z życia mego położy Pieczęć, wſzak ſpodziewam ſię, że nie ſam tego gwałtu zoſtanę ofiarą.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Tegoż in turno względem Proiektu JW. Czerniechowskiego Łobarzewskiego na Sessyi teyże.

Nie masz, gwałtu kiedy przy cnocie zostać iesżcze godzi się, gdyby i w tym momencie wywierał swoią dzielność. Cnoty z łona serca wydrzeć nie zdoła, kiedy przy cnocie zostać mi wolno, powiem co czuię, niczego bynaymniey nie lękaiąc się. Proiekt JW. Czerniechowskiego, gdyby nawet nie był przeciw Prawu świeżo zapadłemu Granice mocy dla Deputacyi od nas utworzoney wykreślaiącemu; Grob w nim wybudowany dla Oyczyzny moiey postrzegam, gdy widzę, że w tym Proiekcie moc się wydziela na podpisanie tego wszystkiego, co JW. Ambassador Rossyiski od Deputacyi zażąda. Jaż memi ustami ten grob dla moiey Oyczyzny mam kopać? Jaż mam wyrzec, że niechcę Oyczyzny? nie zaiste. Polak iestem, kocham Oyczyznę, i Braci, co się ze-

mną w niey rodzili; Zatym ieſtem przeciw Proiektowi JW. Czerniechowſkiego, i daię moie *votum Negative* i proſzę JW. Marſzłaka Seymowego, by Turnus dziſieyſzy w Aktach był oblatowany, rownie oświadczam moię przeciw temu Proiektowi, gdyby nieſzczęściem w Prawo ſię zamienił, Proteſtacyą, w Aktach ktorychkolwiek płacz tylko zoſtawię, żem do zguby Oyczyzny nie należał. Płacz ten umieſzczony, będzie śladem w Potomności, żem zoſtał przy cnocie, gwałt mi oney nie wydarł.

GŁOS
ANTONIEGO
KARSKIEGO
POSŁA WDZTWA PŁOCKIEGO

Na Seſſyi Dnia 17. Lipca Roku 1763

MIANY

NAYJAŚNIEYSZY KROLU P. M. M.

Nayiaśnieyſze Seymuiące Skonfederowane Rzpltey Stany.

OD początku naſzego Seymowania tyſiącznych przemocy doznaiąc przykrości, ſtaraliśmy ſię Nayiaśnieyſze Stany, w każdym punkcie, gdzie o dobro i całość ſzło Oyczyzny, Obywatelſkiey Cnoty piętnować ſię cechą. —

Z

Słyszałem w tey Prześwietney Praw Swiątyni, tylokrotnie powtarzane Wasze Przezaczni Kolledzy obstawania, przy całości Granic Rzeczypospolitey zaręczenia, ta rękoymia tym stała się świętszą, gdy Głos Jego Krolewskiey Mci (o ktorym iuż na dniu wczorayszym w głosie mym wspomniałem) rownie w tey wierze utwierdzić Narod usiłował.

Stany Nayiaś: dzisiay iest pora stwierdzić to dowodami, że prawdziwi Oyczyzny iesteśmy Synowie, że Jey Dobro iest naszym, że Jey nielos rownie bierzemy w podziele, bądźmy stali iakeśmy sobie zarzekli, niech umysłow naszych nic zatrwożyć nie potrafi, cnotliwy bowiem Obywatel w śrzod ucisku i gwałtu Dobro Oyczyzny, nad własne winien przekładać życie.

Więzy, kaydany, i pęta, śmierć nawet sama nierownie są milszemi, gdy ie kto ratuiąc Oyczyznę ponosi, niżeli haniebne życie pełne przemiiaiących swobod i bytu.

Stany Nayiaśnieysze Ja z mieysca moiego, iako tylokrotnie odkazałem

się, iż na nic nie pozwolę, coby Oyczyznie moiey uszczerbek przynieść mogło, tak i teraz odwołuię się, że chybabym chciał się stać podobnym Katylinie, ażebym miał ściągnąć rękę na podpisanie haniebne żądanego od nas Traktatu, i tyle ufam w Cnocie i charakterze Waszym Przezacni Kolledzy, iż pierwey ta Swiątynia krwią spłynie, niżeli tego dopuściemy, ażeby ten Traktat podpisany został.

Chcę ia więc widzieć to wyrodne Polaka plemie, co się poważy ściągnąć rękę na podpis zguby Oyczyzny, lecz, przysięgam BOGU, i Wam Stany Nayiaśnieysze, że pierwszy będę, iż podobney zbrodni nie puszczę bezkarnie, niech mię nayokrutnieyszy los potyka, wszystko rad zniosę mężnie, i wolę gdy iuż nie zostanie sposobu ratowania Oyczyzny, z nią ginąć razem, niżeli sromotną oneybym miał przeżyć hańbę.

Nayiaśnieyszy Królu! Nota na dniu wczorayszym JW. Ambassadora Rossyiskiego Nayiaś: Stanom podana, despotycznemi tylko napełniona wy-

razy, obraża Narod wolny, i uwłacza Dostoieństwu Twemu; Nayiaśnieyszy Panie! cożto znaczą Stany Nayiaś: te JW. Ambassadora Rossyiskiego na nas pogrożki? oto chce się przekonać czyli Polak umie bydź w nieszczęściu stałym i mężnym, czyli (podług wspacznie wziętey o nas opinii) zginaiącym się i podłym.

Nayiaśnieyszy Krolu oto iest moment, ktoren decyduie sławę, i hańbę Narodu: pokaż się więc dzisiay w tey Swiątyni z determinacyą na czetey Swiątyni z determinacyą na czele Onego, albowiem pierwsze, i drugie Tobie należyć będzie, a uyrzysz ieszcze Nayiaśnieyszy Panie, że każden cnotliwy Polak wzgardziwszy maiątkiem, opuszczaiąc Dom własny, poydzie z chęcią mężnie nieść ramie na odpor nieprzyiaciołom Oyczyzny.

Stany Nayiaśnieysze! niech gwałt co zaczął gwałtem dokonywa, niech patrzy Europa, iak przeważaiąca siła z Wolnym postępuie Narodem, a niepodobna, by z nas biorąc miarę, nie użyła przyzwoitych śrzodkow, Państw innych zabespieczeniem, i nas razem w nachylonym dźwignęła upadku.

Oświadcza nam JW. Ambaſſador w ſwey Nocie, iż gdy iego żądaniom opornie ſtawić ſię będziemy, nieprzyiacielſkich z nami użyie krokow; Stany Nayiaśnieyſze, moim ieſt zdaniem lepiey ginąć cnotliwie, i z chwałą, niżeli zaprzedaiąc w więzy wſpoł-Braci ſwoich, ſtać ſię pośmiewiſkiem i wzgardy obcych Narodow celem; w tym tedy Stany Nayiaś: będąc przekonaniu, i miłości ſławy Oyczyzny zaięty uczuciem, z mieyſca moiego nad raz przepiſaną dla Jchmość Deputowanych Plenipotencyą, ani w iednym ſłowie więcey na przydanie onymże władzy nie pozwalam, i tak przed Tobą N. K. iako przed Wami Nayiaś: Stany, niemniey w oczach całey Europy na przeciw wſzelkim gwałtownościom, i do tey Swiątyni narzutom, iak nayſolenniey proteſtuię ſię.

GŁOS
DYONIZEGO MIKORSKIEGO
POSŁA X. MAZOWIECKIEGO ZIEMI WYSZOGRODZKIEY
Na Sessyi Seymowey Dnia 17 Lipca
MIANY

NAYIASNIEYSZY KROLU P. MOY MIŁOŚCIWY
Nayiaśnieysze Rzeczypospolitey Skonfederowane Stany!

USTY nie zdołam zwròcić armat przeciw Domu Twego mieszkalnego N. P. skierowanych, aniteż potrafię dać odsieczy otaczaiącym mieysce głowney Rady Narodowey licznym obozom. Wszakże: zagrożony zgubąj Oyczyzny, w obronę powszechney Matki życio-dawczyni i karmicielki moiey, stawam z tą bronią, iaką w moment wymierżonego na Matkę śmiertelnego ciosu, cnotliwemu Synowi, ku odparciu Matkoboyczey ręki, natura w czuciu swym podaie. — Odpor zaiste niepewny, ale w takowym razie oboiętność, iest wstydna i

haniebna. — Postawiony zatym między przyrodzenia powinnością i sromotą, obieram raczey poledz na trupie Matki, wspolnemi okryty bliznami, oddaiąc w wzaiemnym zgonie wypłat wdzięczności za wzięte dobrodzieystwa, niźli żyć na wzgardę ludzkości, w sromotney wyrodka postaci. — Ci, ktorzy przyuczeni wexlować honor, sławę, obowiązki, i poczciwość, na zyski osobiste, niech korzystaią z nieszczęsnego przymiotu owego dłużnika, ktory zaciągnąwszy dług u wierzyciela, niepamiętny oddać co winien, podnosi bankrut, i o swoię tylko dolę troskliwy. wierzyciela gubi, a sam maiątkiem iego panoszy się i łata. — Ci mowię niech krzystaią z tak szkaradnego przemysłu, a ia obieram raczey ginąć, pokonany siłą, niżeli żyć naznaczony podłey niewdzięczności cechą dla tey Oyczyzny, dla ktorey wszystko iestem winien. — Nayiaśnieysze Stany! rzecz na tym stoi. — Żąda JW. Poseł Rossyiski, aby nadać władzę Deputacyi do traktowania wyznaczoney, iżby była mocna zawrzeć Traktat Cessyi,

bez referencyi do Seymu, i w przypadku niedopełnienia przez Seym tego czego po nim żąda, zagraża wòyną, z zapowiedzią okropnych od zwycięźcy dla zwyciężonego zyścić się mianych wypadkow. Już tu nader iasno wlicznych poprzednich głosach iest dowiedzionym, że Cessya zabranych Kraiow, z natury Rządu Republikantskiego, z natury ślubow przysięgi, pod hasłem Konfederacyi Targowickiey przez Narod cały wykonaney, z natury ufności Narodowey w uroczystym uręczeniu N. Imp: Jeymci, pod ktòrey hasłem i opieką taż Konfederacya zawiązaną i rospostartą została, z natury Seymu ninieyszego pod związkiem Konfederacyi Targowickiey skleionego, przechodzi moc Seymową; a zatym ieżeli Seym nie iest mocen, sam przez się tykać się takowey materyi, iakżeby mogł udzielać Deputacyi tey władzy, do ktòrey, sam z powyższych przyczyn, nie iest ani bydź może autoryzowanym? — Chybaby zatym iedne pogròżki, od przemożnego zawsze słabemu straszne, mogły cisnąć nas, abyśmy ulegli u-

dzielnym i arbytralnym nakazom; lecz te dopóki nie będą w ſkutku i w czynie dopełnione, iakim że ſię zaſtoniem dowodem od gwałtu? — Jeżeli przeciwnie JW. Ambaſſador ſpełni gwałty, tedy wzaiemnie pytam ſię iako Miniſtra, iakąż cehę położy dobrowolney negocyacyi? i iaki wynaydzie ſrzodek do wycofania prawa zapadłego względem beśpieczeńſtwa Oſob Seymuiących? a tego nie wycofawſzy, powiedź JW. Marſzałku Seymowy, iakim czołem, iakim ſumieniem, i iaką wiarą kontynuowałbyś dalſzy ciąg Seymowania? — lecz ſkracam racyocynacye, a ſtawam na rozdróżu i oświadczam ſię: albo JW. Ambaſſador, Ceſſyi, ani nawet nadania mocy do traktowania w porządku Ceſſyi na mnie nie wymoże, albo chcący ią wymuſić, niech do gwałtu przyſtępuie, a ia w ſprawie Oyczyzny chętną z ſiebie czynię ofiarę, którąm tylekroć oświadczył, wzywaiąc od Boga zaſtępow, w tak ſmutney dla Oyczyzny pozycyi i ſkutku przyrzeczeń Pańſkich; *Judicabit in nationibus, implebit ruinas, conquasabit capita in terra malorum.* — Y

w tym mieyſcu raczyſz M. K. nielitowac ſię nad przyſzłą dolą uciśnionego więźnia, żyiącego lub zabitego, ani Wy Nayiaś: Stany, macie żałować tego, kto dobrowolnie poświęca ſię na ofiarę Oyczyznie. Litość Waſza zdałaby ſię krzywdzić przeświadczenie moie, iakobym ocalenie ſiebie, przekładał nad całość Oyczyzny co ieſt, wſpak raz wziętey determinacyi, w ktòrey wyrzekłem ſobie: ginie Matka, niech ginie i Syn.—

Tenże in turno w materyi Proiektu JW. Łobarzewſkiego Poſta Czerniechowſkiego:

Przykłady cudze, zdania poprzednie, zmienić ſposobu mego myślenia nigdy nie zdołaią. Znam, żem Reprezentant, żem Polak, zatym nieznam ulegania, ani ſię lękam poſtrachow, a iako człowiek mam wolę nieściśnioną mòwić to, co czuię; więc gdy widzę Proiekt JW. Łobarzewſkiego Poſła Czerniechowſkiego przeciwny Prawu od Nas utworzonemu,

a zabor Kraiu prawie potwierdzaiący przeto i ſumienia i z przekonania ieſtem przeciw niemu, a z Kollegą moim JW. Boguckim piſzę ſię w dwoch kreſkach *negative*.



GŁOS

JW. Jmci Pana

HRABI

ANKWICZA

POSŁA WOIE: KRAKOWSKIEGO

Na Sessyi Dnia 17 Julii

MAINY.

NAYIASNIEYSZY K. P. M. M.

Prześwietne Rzplitey Seymuiące Stany.

Słyszę tę biiącą godzinę, ktorey dożyć i doczekać nieżyczyłem sobie, widzę sprawdzone słowa któremi otworzyłem obrady dzisieysze, iż nas sama tylko czeka niepomyślność, oto przed nami iuż stoi wybor iednego z dwoch nieszczęść, wybor mowię, do którego gdy chce przystąpić wola, umysł nią władaiący wpada w rozpacz, cała moc iego niknie i exystencya własna, nieznośnym staie mu się ciężarem.

Dwanaśćie okładem milionow Ludu, widziało W. K. Mośc wstępuiącego na Tron, aliści w kilka lat po tym wstąpieniu, czwarta część tegoż samego Ludu przeszła pod obce Panowanie, dziś taka iest zamierzona rozciągłość Twego Krolestwa, iż gdyby obca przemoc krok ieszcze ieden zrobiła, gdyby o kilka staiań, że tak rzeknę posunęła granice, i ta nawet ziemia niebyłaby naszą, na ktorey stał się twoy wybor.

Dosyć mi spoyrzieć na Ciebie Krolu, bym wyczytał, co się w sercu twoim dzieie; dwa groby widzisz przed sobą, ieden kopie czas w miarę lat, ktore Ci użycza, drugi iuż stoi otwarty dla twoiey i naszey Matki Oyczyzny; zapierwszy z tych wolałbyś zaledz zapewne raczey, niż bydź świadkiem zgonu Oyczyzny, lecz przestałeś do siebie należeć od momentu, iakeś zaczął Krolować, w obronie tylko Twego Kraiu zginąć Ci się godzi, gdy zaś ta iest niepodobna, gdyś upadku dożył, przeżyć go winieneś.

W pośrzod ludu, ktory Cię kocha w pośrzod Wspołziomkow, ktorzy

owiniać Cię nie mogą i niechcą, a ufać Twey roſtropności ſą przyzwyczaieni, przemowiłeś śmiało. Podobny do Oyca, od ktorego okropne zdarzenie odłączyło większą część ukochanych dzieci; ſpoyrzałeś na te ktòre Ci ſię zoſtaią. Nie tego tu iuż męſtwa potrzeba, ktòre zwykło uzbraiać rękę do obrony; ieſt drugi rodzay męſtwa ktòry uzbraia człowieka przeciw właſney rozpaczy, Twoia rada mądry i cnotliwy Krolu przelać go w ſerca naſze powinna. — Przemow więc powtore Nayiaśnieyſzy Panie, gdy iuż widziſz z donieſienia godnych Kanclerzow O. N. że ſię nie może odwròcić ten od nas dopuſt naywyżſzey woli ſamego Nieba, Bog Wſzechmocny duchem ſwym natchnie Twe ſerce, bo ſwym Pomazańcom przyrzekł pomoc, głos Twoy będzie głoſem Seymuiącego Narodu.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego

ANTONIEGO ALEXEGO

SUFFCZYNSKIEGO

GENERAŁA RUSKIEGO

ZIEMI CHEŁMSKIEY POSŁA,

Na Sessyi Seymowey d. 17. Lipca 1793. Roku miany w Grodnie.

W Ponurym dni kilka zostawałem milczeniu, pamiętnym będąc daney przez zgrzybiałego Rzymianina Synowi swemu przestrogi: *In hoc maxime incumbas, ut facilius audias, quam loquaris.*

Krolu Nayiaśnieyszy! Twierdzo i Obrono i Stanowicielu wraz z Nami Praw Narodowych! Krolu i Panie Moy Miłościwy! Ktoryś wywdzięczaiąc się

Narodowi wynoſzącemu Cię z rowności na Tron, zaprzyſięgłeś całość Praw, Swobod i Prerogatyw Narodowi właściwych! Krolu mowię nayświetnieyſzy, ktory z poſzrodka Nas wybrany, maſz za naywyżſzą ſatysfakcyą, gdy widziſz Obywatela ſwą pełniącego poczciwie powinność; podnoſzę głos moy śmiało na mocy Punktu w inſtrukcyi moiey umieſzczonego, podnoſzę głos moy do Ciebie i do Was Nayiaśnieyſze Skonfederowane Rzpltey Stany.

Na dniu zaonegdayſzym wnieſiona tu Nota JW. Ambaſſadora Roſſyiſkiego, zdaie ſię wrażać w umyſły Naſze *Incompatibilitatem* dwoch, iakie ſą w Narodzie, Władz, to ieſt Seymowey i Konfederackiey, pod ktorą Seymuiemy.

Pozwol mi Mił: Panie niedogodny żądaniu Twemu zawſze ku dobru Kraiu ściągaiącemu w ciągu Panowania twego Seym dziſieyſzy podobny dawnieyſzym wyſtawić w poſtaci chorego, w ktorym *complicati morbi* albo małą, albo żadney dla lekarzow nie zoſtawuią nadziei.

Seym dziſieyſzy co do *Compatibilitatis* z Konfederacyą mogę do 4ch przyrownać,

do pierwſzego 1764. Roku *Convocationis* pod Laſką JO. Xcia Adama Czartoryſkiego Generała Ziem Podol: do drugiego *Electionis* pod Laſką JW. Jozefa Soſnowſkiego pod ow czas Piſarza, potym Hetmana Pol: Litt: do trzeciego *Coronationis* pod Laſką JW. Jacka Małachowſkiego, pod ow czas Referendarza a potym Kanclerza W. Kor: do czwartego w Ru 1766 Ordynaryinego pod Laſką JW. Celeſtyna Czaplica pod ow czas Pedkomorzego Łuckiego, a potym Łowczego Kor: Wſzakżeż te cztery Seymy, ktorem wyliczył, były pod oddzielnemi Seymowemi Marſzałkami, chociaż Generalney Konfederacyi Laſki w Koronie przez Xcia Jmci Czartoryſkiego Wdę Ruſkiego, a w Litwie przez JW. Brzoſtowſkiego pod ow czas Koniuſzego, a potym Podſkarbiego W. X. Litt: piaſtowanemi były. Tych czterech Seymow przytoczenie, zdaie ſię bydź doſtatecznym przekonaniem dla powątpiewaiących o zgodności iedney z drugą Juryzdykcyi.

Miłościwy Panie! Daruy Waſza Krolewſka Mość, że Seym ninieyſzy zrownam z Seymem 1768. Patrzałem Miłościwy

Krolu na boleść Serca Twego, na czułość Obywatelską, gdy z pośrzodka zgromadzonego na Seym Narodu, z Łona Oyczyzny W. K. Mość ogołoconym zostałeś z Rady, Senatu, z Wodza Woysk, a Stan Rycerski z Posła; Czyż Seym dzisieyszy ma iaką rożnicę? Posłowie obstawaiąc przy Prawie, czyliż wstrzymanemi do doyścia do Izby nie byli? Nakoniec czy podana na dniu wczorayszym Nota, nie rowną z dawnieyszym dzisieyszemu Przemocy wraża piętno?

Miłościwy Panie! Seym dzisieyszy zrownać mogę śmiało do Seymu 1773. i 1775 Ru, tamten przymuszonym był do oddania części Berłu i Panowaniu W. K. Mci podległych Kraiow, dzisieyszy day Boże, aby ostatkow nie oddał.

Nota JW. Ambassadora na dniu wczorayszym podana, zaręcza i obiecuie Nieprzyiacielskie z Narodem w przypadku sprzeciwienia się obeyście.

W tym mieyscu dozwol W. K Mość, abym się zwrocił ieszcze do Seymu 1775. Ru, umiałem ia Miłościwy Panie gardzić przemocą, bo w ow czas, gdy dla iednych dogodna nastała pora frymarczyć o swoią Oyczyznę, dla mnie z

innemi była naymilfzą, gdyśmy ią dla Oyczyzny w kilkoletnią zmienili niewolę, brzydzę fię nazwifkiem i plemieniem Katyliny; ale Murciufza Scævolę naśladować niechcę, ktory i rękę ftracił i Rzymu nieobronił.

Godny ze wszech miar fzacunku i poważenia od każdego Senator razem i Zołnierz JW. Ożarowfki Kafztelan Woynicki i Regimentarz Generalny, odkrył nam ftan Woyfka, nakoniec wiernością fwoią dla Oyczyzny i gorliwości przyfięgą ftwierdził. Nayiaśnieyfze Stany! Ja fię odzywam, niech znifzczeie me Plemie,, niech Imie moie z Xięgi prawego Polaka wymazanym na wieki zoftanie, kiedym niewierny Oyczyznie moiey ieftem, i więcey dodaię, boś Miłościwy Panie świadkiem fam ieftes moich dla Kraiu pofług, żem przez nikogo nigdy powodowanym nie będąc, za własnym fzedłem i idę przekonaniem, i nikomu tylko Oyczyznie za wychowanie i wyżywienie, a W. K. Mci za Jego łafkawe względy ku mnie wdzięczność winienem.

Zrownywaiąc ten Seym do tamtych dawnieyfzych, niefzczęście dzifieyfzego,

śmiało zeszłemu świeżo przypisać winienem, i to, co w przeszłym Seymie naymilszą sprawiało w sercu Oycowskim W. K. Mci i Prawego Polaka radość, w dzisieyszym nayśmutnieyszą wyobraża postać, w tamtym Seymie, blisko 30 tysięczny Zołnierz Konny, odziany w przeciągu dwoch miesięcznym, uzbroiony oczekiwał pory z utęsknieniem, aby swemu zadość czyniąc powołaniu, mogł dać swoią Kraiowi posługę, Obywatel każdy nieoszczędzaiąc szczątkow maiątku swego, wypłacał się z długu winnego Oyczyznie, w dzisieyszym ten Zołnierz rozbroiony pod obce przymuszony iśdź znaki, złorzeczy momentowi i losowi, że i sam, i Obywatele nie są w stanie służenia Oyczyznie, i ta to Energia Narodu, czy z obawy, czy z ostrożności Sąsiaduiących, dzisieyszego nieszczęścia sprowadziła skutki.

Miłościwy Krolu! Słyszałem pokilkakrotnie odzywaiące się głosy z proźbą, abyś mowił; ale Miłościwy Panie nie wierzay wszystkich głosowi, czyż nie masz ktorego z nich, aby Cię wyciągaiąc na oświadczenia, niechciał wysta-

wiać na cel zapowiedzianey li przez Notę zemście.

Jeżeli prożba moia warta ſkutku, to ia ią zanoſzę; czyń Krolu! a haſło: Narod z Krolem, a Krol z Narodem, zmieni ſię Narod za Krolem.

Miłościwy Panie! w tym momencie walczy Cnota Obywatelſka i gorliwość z rozſądkiem, od niego ſława lub hańba wieczna Narodu zawiſła. To oddaię decyzyi Twoiey Nayiaśnieyſzy Panie, i Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Seymuiące Stany.

GŁOS

J. W. Jmci Pana

TADEUSZA CZUDOWSKIEGO

MARSZAŁKA KONFEDERACYI, POSŁA y SĘDZIEGO GRODZKIEGO POWIATU SŁONIMSKIEGO,

Dnia 17 Lipca Roku 1793

MIANY

KRÓLU NAYIAŚNIEYSZY P. N MIŁOŚCIWY!
Prześwietne Rzplitey Skonfederowane Stany!

Wszystkie wstępy do traktowania z JW. Ambassadorem Rossyiskim, opornym przechodziły sposobem, naymniey do załatwionych iuż przez czas kilkotygodniowy wdawałem się sprzeczek, lecz gdy o odmianę Plenipotencyi J. WW. Deputowanym

wnieſiony Proiekt, i Punkt czyli Artykuł nayważnieyſzy do Zgromadzonych ſtrapioney Oyczyzny naſzey jeſt podany Stanow, z naleganiem wyrzekania ſię własności, ktora od dawna ciągle i zawſze iednym złączona ogniwem, iednym uległa Uſtawom, pod iednym Berłem nawykła, w pomocy Podatkowania nieodſtępna, bardziey iak duſza z ciałem nierozdzielna, w moim przekonaniu bydź powinna.

O ſtraſzliwe zagadnienie! O gwałtowny ukazie! Gdzieżſą ſprawiedliwości, i oświadczenia ſkutki! moc mocą zbiiać bezſilne nie zdołaią azardy, Prozby tylokrotne do Nayiaśnieyſzey, i Naypotężnieyſzey Monarchini przeſyłane, nie maią względow, i waloru, pozoſtaie mi zdrowia, życia i maiątku, JW. Ambaſſadorowi oświadczyć ofiarę, w Władzy ktorego Miniſtra uiąć, lub całkowicie znikczemnić te z naywyżſzey Opatrzności dary; niech ſię ze wſzyſtkiego wyzuwam, gdy pzyſiągłem na zabor naymnieyſzey części Kraiu niedozwalać, dotrzymuię BOGU danego słowa,

cnota przy mnie wiecżyście, i nieodſtępnie zoſtanie, ktorey do oſtatniego momentu życia trzymać ſię będę, a na nową Plenipotencyą iako przeciwną Prawu, i Obywatelſkim ſentymentom, nie zgadzam ſię.

PRZYMOWIENIE SIĘ
SZYMONA
SZYDŁOWSKIEGO
PRZY PIERWSZYM WOTOWANIU
NA SESSYI SEYMOWEY
Dnia 17 Lipca Roku 1793 w Grodnie.

PROZNO iest Przezacne Stany! gwałtem i musem się zasłaniać. Nie widzę ia tu w tey Izbie obcego Zołnierza, ani przemocy tey, na ktorą składamy winę własną. Lecz gwałt od własnych Rodakow, czyniony iest Sessyi dzisieyszey towarzyszem. Gwałt Prawu, gwałt wołam trudnieyszy, niż do zniesienia: nie lękam go się, śmiało, i bez żadney boiaźni daię Negative. Byłem pod Laską o Sąd proszący; niesłuchany. Między Proiektami, Propozycya winna była bydź uformowana. Protestuię się, gwałt Prawu, gwałt Izbie Prawodawczey dzieie się.

GŁOS
IN TURNO
SZYMONA
SZYDŁOWSKIEGO
SZAMBELANA J. K. MCI,
Y
POSŁA WDZTWA PŁOCKIEGO
NA SESSYI SEYMOWEY w GRODNIE
DNIA 17. LIPCA 1793 ROKU
MIANY.

NAYJAŚNIEYSZY KROLU P. M. M!

Prześwietne Seymuiące Rzpltey Stany.

Daymy na to, iż takowe pogromy, gwałty, i uciſki zapowiedziane, których ſię nielękam, bo te tylko mnie obchodzą, które Ręka Boſka by na mnie wymierzała.

Ale daymy mowię na to, iż takowe, przeciwnie myślących wyniſzczą i wygubią Obywateli; ale o Boże Wielki! oto krew naſza, popioły naſze. ściągną zapewne Twą zemſtę. W. K. Mci ſamego ſerce, mogłożby bez nay, cięźſzego udręczenia na Szlacheckie

po tylekroć obficie wylane czyſte patrzyć zdroie! A prawn eż to w wolnym Narodzie, tak ſamo-władnie i ciążąco umęczać Poſłow; i godziż nam ſię na to pozwalać, co gwałt za gwałtem popełniany, wymuſić od nas zapragnął! Nie zaiſte godni Koledzy, nieuhanbiaymy ſię odtąd. Stoymy w raz powziętey determinacyi. Y czegoż ſię lękać mamy? ginmy co moment grożeni, a ginąc obeyrzyimy ſię na nas, i mowmy: że giniem niewinnie, aniżeli żyiąc, żyć mamy w wzgardzie, hanbie, i nieſławie którą ulęknionym, podadź chyba zdoła przemoc.

Co ze mnie M. K. trwam w tym zdaniu, i nigdy tego nie zmienię. Bo tracąc wolność i Oyczyznę, nie mam nic drożſzego; ſamo nawet życie me odtąd w ciągłey trawiłbym żyiąc męczarni. Przeto nigdy chętniey, i potrzebniey, nie padnę ofiarą, iak teraz. A zatym gdy idzie właśnie Turnus o wolność i Oyczyznę, daię Negative, Głoſem moim proteſtuię ſię, do Laſki Go ſkładam, w Akta złożyć przyrzekam.

GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO
SZYMONA
SZYDŁOWSKIEGO
SZAMBELANA J. K. MCI,
Y
POSŁA WDZTWA PŁOCKIEGO
NA SESSYI SEYMOWEY w GRODNIE
DNIA 2. LIPCA 1793 ROKU
MIANY.

NAYJAŚNIEYSZY KROLU P. M. M!

Prześwietne Seymuiące Rzpltey Stany.

Widzę z iedney strony — z iedney mowię strony nayczulszą troskliwość, ażeby trafom ślepym, oboiętnemu tłomaczeniu, i niewytrawionym dobrze słowom, niepodać ostateczney decyzyi losu Przyiacioł, krewnych i wspołziomkow naszych. Widzę z drugiey, albo zimną oboiętność, albo wyszukane milczenie, albo natrząsaiące iakieś litowanie się, z prostoty iakoby tych co ieszcze ratować chcą Oyczyznę. Rożnica między nami zdaie się bydź

iednak nie mała, czy cały Kray, iak był przed związkiem Nayiaśnieyſzey Konfederacyi Targowickiey, czy reſztę, ktorą nam złe iey wrogi zostawiły, ratować mamy. Nayiaśnieyſze Stany! co zdaie ſię bydź rękoymią, i hasłem towarzyſtwa, że beſpieczeństwo loſu ſwego łącząc razem, i łudzić Delegacyą części ſwego towarzyſtwa mocą targowania o reſztę, i to ſię ma rozumieć i o związku Narodu. Nie mamy władzy przedać lub frymarczyć Zon, Dzieci, ziomkow, powinowatych, przyiacioł, i ich wolności; ktora darem Boſkim, a nie ſzafunkiem ieſt Seymow Polſkich; Ich maiątkow, ktòre potem czoła, lub sławą oręża nabyli ich Przodkowie pòd ſwobodami Praw wolnych Obywateli, zaprzyſiężonych przez Antecessorow ſwych i Ciebie Miłościwy Panie. Znaſz dobrze, i znałeś Nayiaśnieyſzy Panie, że przechodzi moc Krola Polaka, myśleć nawet o Alienacyi cząſtki naymnieyſzey Kraiu, ktora nie ieſt dziedziſtwem Oſoby, ale urzędowania twego. Krolu Nayiaśnieyſzy! Wiem z przekonania, iż ży-

czyłeś i pragnieſz utrzymać i zoſtawić to potomkom, co Ci równie dobrzy i ſławni zoſtawili Krolowie. Przyſiągłeś to Krolu, toś nam i świeżo tu obiecał chlubną determinacyą, i tey po tobie czeka Europa i potomność. Nie ſłuchay głoſu ſerc, którzy mowią że przyſięga ieſt niczym, ktorzy zwalniaiąc tę nayświętſzą moralności i towarzyſtwa warownię, natrząſaią ſię z Praw Boſkich i ludzkich. Krolu Namazańcze Boſki! powołanie Twoie ieſt bydź ſtrożem Praw, Religii, cnot, i moralności. W tym zdarzeniu, K. Miłościwy! mowić możeſz śmieley, iak w tych uſtawnie ubocznych zdarzeń proſzony, bo te nayczęściey ſpokoyność i delikatność twoią, nie bez Proiektow narażaią.

Nayiaśnieyſze Stany! zacoż tu widzę te nalegania przyſtępowania do Inſtrukcyi? za coż tę ſkwapliwość w udecydowaniu ryczałtem, nie zaś Categoritatim, podług Prawa Konſtytucyi 68? Zdaie ſię, że podłością naſzą chcemy przewyżſzyć ſame nawet obcych kalkulacye na niey, gdy zdaiemy ſię mieć naywyżſzą niecierpliwość zwolenniſtwa naſzego hołd uczynić.

Widzę Nayiaśnieyſze Stany! żeśmy ſię ani zaſtanowili doyrzale, co nam pierwotniey zoſtawało czynić, nim do tego śliſkiego i oſtatecznego ſzrodku wzięlismy ſię. Czemuż nie zalecamy Pieczętarzom, iżby nam Rapport Dyplomatyczny ſtoſunkow naſzych z Europą wprzod podali? czemuż nie czekamy przynaymniey odpowiedzi iakichkolwięk przyſzłych od Dworow Cudzoziemſkich? Te mogą bydź ſkazowką, te iedną rozsądną dać nam mogą basim, na ktorey budować mamy Proiekt Inſtrukcyi dla Delegacyi. Inne, albo romanſem albo owocem pokątnych konferencyi ſą i będą.

Lecz mimo tych Uwag, gdy przychodzicie Nayiaśnieyſze Stany, mimo mowię iakiegokolwiek względu na Oyczyznę, ktorey grob otwarty bydź widzę. Z tych miar, i temi wſparty poprzedniczo wyrażonemi Uwagi, przed większością zdań ſchylam głowę moią. Ale z przekonania właſnego, ani za tym, ktory Kanclerze przynieśli, ani za tym, ktory Deputacya poprawiła, nie ieſtem ani będę.

GŁOS

JW. Jmci Pana

BUCHOWIECKIEGO

POSŁA Y CHORĄZEGO WDZTWA BRZESKIEGO LITT:

Na Sessyi Seymowey Dnia 17. Lipca 1793. Roku

MIANY.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. MOY MIŁOŚCIWY!
Prześwietne Seymuiące Stany!

W Ciągu Seymowania naszego, kiedy się coraz smutnieysze nam tu w tey Izbie okazuią widoki, zmuszony iestem przerwać milczenie, a w stosunkach toczącey się materyi moie otworzyć zdanie.

Już to rzecz iasna, widoczna i nie zaprzeczona, że gwałt gwałtem, prawie codziennie od obcey przemocy w tey Izbie, gdzie sama świętość Praw i sprawiedliwość ma swoie siedlisko, popieranym zostaie, i kiedy do oparcia się oney, siły odpowiadaiącey nie mamy, ia nie widzę śrzodka do ratowania iuż iuż konaiącey Oyczyzny

naſzey, iako ſtoiąc przy Styrze nam Mądrego Krola, Jego nigdy błędnych trzymać ſię prawideł, przy ktorych naypewnieyſze beſpieczeńſtwo Narodu.

Trzy Noty, iedna pod dniem 11. *præſentis*, a dwie, iedna po drugiey na dniu zawczorayſzym i wczorayſzym od JW. JP. Ambaſſadora Roſsyiſkiego nam podane, oſtatnim Kraie naſze grożące nieſzczęściem, lubo do gruntu przeraziły Waſzey Krolewſkiey Mci i Nayiaśnieyſzych Stanow ſerca, czyliż iuż przeto deſperować mamy, żeby nas Opatrzność Naywyżſzego, w ktorego ręku wſzyſtkich Mocarſtw zoſtaią loſy, opuścić miała! czyliż Polak wolny, mężny i cnotliwy, a zawſze dzielnością umyſłu ſławny, dla tego: że ieſt z ſił i z ſkarbow wyzuty, ma iuż do tak podłey u poſtronnych Narodow ohydy, ażeby ſamowolnie, ſam nie maiąc nawet mocy i Prawa, podawał karki wſpoł Braci ſwoich pod iarzmo wieczney niewoli, i oddzielał Prowincye Kraiow? Nie! zaiſte! niech ſię z tak podłego czynu naſzego nie gorſzy potomność, ieſt konieczną właſnością i obowiązkiem z nas każdego, tak wedle Inſtrukcyi, iako i wiarą Bogu zaprzyſiężoną, ſtrzedz, ile możności całości naſzey.

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Moy Miłł: Głos Oycowſki Waſzey Krolewſkiey Mci przemowiony do Narodu w początku nınieyſzego Seymu, że nie ściągnieſz ręki ſwoiey Miłościwy Panie do podpiſu na zabor piędzi ziemi Polſkiey; Głos mowię ten,

ktory zachęcał, iżby Narod był z nim iednego zdania, tak wraził mocne w serca całey Izby Prawodawczey uczucia, że nikt rozumiem tey determinacyi zmienić z nas nie zdoła, tylko Ty Krolu i Oycze, Ciebie kochaiących Dzieci, w tym, że tak rzekę, opłakanym Oyczyzny stanie, pomniawszy, żeś na Jey wylęgniony łonie, nie odstępuy ich w przedsięwziętym Styrze.

Stany Nayiaśnieysze Skonfederowane! Stoiemy iuż nad przepaścią między nadzieią ieszcze życia Oyczyzny naszey, lub Jey nie odżałowanego wiekami upadku; przez cnotę więc, ktorą Matce naszey winniśmy Oyczyznie, że z Jey iestestwa posiadamy exystencyą naszą, przez miłość ięczących i wołaiących do nas o ratunek wspoł-Braci naszych, przez potrzebę naostatek iakiegokolwiek u postronnych Narodow znaczenia, i ażeby Polak wieczney na potomność nie ściągnął ohydy dla siebie, nie kwapmy się z poprawami Plenipotencyi żądanemi dla Deputacyi naszey mimo wszelkie postrachy i obawy, ale idąc za chwalebnym zdaniem w odbytym na dniu wczorayszym gorliwego o Dobro Publiczne JW. Kurzenieckiego Piń: Kolegi moiego głosie, i ia moie łącząc zdanie, ten ieszcze ostatni Resurs znam bydź koniecznie potrzebnym, ażebyśmy iednego, czyli dwoch wybrawszy z Prawodawczey Izby Extraordynaryinych, natychmiast bez odwłoki do Nayiaśnieyszey Imperatorowey Jeymci z kommunikacyą ułożonego przez De-

putacyą tak dokładnie i chwalebie Piſma, wyſłali Posłow.

Spodziewać nam ſię bowiem należy, że Ta Wielko-Duſzna i Wielkomyślna Monarchini, znaiąc ſię bydź w tym wieku niezwyciężoną, a na ſamey tylko Epokę Panowania ſwoiego opieraiąc wſpaniałości i ſławie, do proźb naſzych dobrotliwie przychylić ſię będzie raczyła; a niżeli do tego przyſtąpić mamy, idąc za prawidłem ludzkości i wſtrzymuiąc przez Notę wczorayſzą na dzień dziſieyſzy na nas wymierzony pociſk; życzyłbym, iżby o takowey legacyi JW Ambaſsador przez JO i JW Kanclerzow zoſtał uwiadomionym, mniemałbym, że i ten głęboko myślny Miniſter do troſkliwego ratowania ſię Narodu naſzego, a z pokorą ſzukaiącego względow Jego Monarchini, ſwoy do tego ſentyment ſkłonić, i ſpoſob prześladowania nas i Dworow naſzych zaſtanowić na czas przyn-y-mniey zechce, ażeby zaś Proiekt JW Wyſzogrodkiego na dniu wczorayſzym podany względem kommunikacyi Not podanych J. WW. Miniſtrom wſzyſtkim Dworow Zagranicznych tu przytomnym był uſkutkowany, z mieyſca mego upraſzam.

PRZYMOWIENIE SIĘ
JASNIE WIELMOZNEGO JMC PANA
LUDWIKA
CHODZKI
POSŁA POWIATU OSZMIANSKIEGO,
Na Sessyi Seymowey D. 20. Lipca 1793. R.

w Materyi toczącey się o Konfederacyi Generalney.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU!

Nayiaśnieysze Stany!

W Rownymże będąc obowiązku Poselskim z JW. Kolegą moim Biekuńskim Oszmiańskim, iedneyże mam prawidła Instrukcyi, gdzie w Punkcie osmym, szczegolnie wyrażono te słowa: "Dekreta *Ultimarum Instantiarum* Assessoryi Lit: i Trybunalskie, ażeby przy swoiey mocy nie naruszone zostały, JPP. Posłowie upominać się, maiąc obowiązek o skassowanie wszelkich przeciw im zaszłych Sancitow starać się będą." Otoż Nayiaśnieysze Stany,

że mi mowić przeciwko tey (iakoby) nieograniczoney władzy, należy, i wolno, widzicie, ale fzanuiąc drogość czafu, nie będę wyliczać te Ofoby, ktore się z łafki tey Magiftratury łzami właſnemi karmią, światły i wfzyftko wyłufzczaiący głos dopiero powiedziany Kolegi moiego, obiął to w explikacyi, czego ia więcey wyrazić nie umiem; lecz oddzielnie w moim przekonaniu czuię, iż fą biedni, ktorym Nayiaśnieyfze Stany! winniśmy podać ratuiącą rękę.

Mości Panie Marfzałku Seymowy, z moiego mieyfca bardzo profzę, ażeby Proiekt J. W. Biekuńſkiego Ofzmian: był przez JP. Sekretarza (iako iuż z deliberacyi wyfzły) czytany, a z kolei, żebyś JW. WPan o zgodę na go zapytał fię Izby, a ia zaś i przed zapytaniem fię, i potym, przy nim ftoię, i iego nie odftąpię.

GŁOS
SZYMONA
SZYDŁOWSKIEGO
SZAMBELANA J. K. MCI,
y POSŁA WDZTWA PŁOCKIEGO
NA SESSYI SEYMOWEY w GRODNIE
DNIA 20. LIPCA 1793 ROKU
MIANY.

NAYJAŚNIEYSZY KROLU P. M. M!

Prześwietne Seymujące Rzpltey Stany.

BIADA Ludowi, ktory mieni się bydź Wolnym, a Wolność Jego, iest darem tego Narodu; ktory Mu rozkazuie.

Polacy! nie ieſtże to naſz czyſty Obraz? z tą tylko rożnicą, że o niepodległości, i wolności Waſzey do Nas przemawiaią w ten ſam moment: kiedy nayobfitſze Prowincye Wam odbieraią, kiedy mowię Rządu Wam niedopuſzczaią, kiedy nakoniec z własności i Oręża naſzego zdarci, chcą oſtatnią nam ieſzcze Broń ſumnienia, iż tak rzekę, odebrać, a przez to okryć nas wſtydem, hańbą wieczną, i nieſławą.

Spodziewam ſię Przezacne Stany, iż ieſtem od Was zrozumiany, o co tu idzie, à co daley naſtąpić ma.

Nayiaś: Stany, Kraiu Prawodawcy! Nim zaczniemy nowe pisać Ustawy, zaczniymy od zachowania przez Przodkow naszych pisanych. Niech prawda będzie naszym hasłem, słuszność prawidłem; a w ogolnym zważaniu rzeczy, niebaczmy na Osoby, lecz na czyny. Nie mowmy iuż więcey o gwałcie i ucisku obcey przemocy, ktorey w tey tu i na zaonegdayszey nie widziałem Sessyi; lecz bądźmy sprawiedliwemi względem nas samych, i nie podchlebiaymy sobie mowiąc:

Iż gwałt własnych z iedney, podstęp z drugiey strony, wymierzone są teraz na Seymuiące osoby; Ile odwagi pokazuiemy przeciw gwałtowi, tyle nam trzeba mieć ostrożności przeciw podstępom. Do tego drugiego postępowania z nami, należy kwestya wrzucona o Konfederacyą Targowicką. Trzeba nam niezwłocznie o Niey decydować, z Proiektow, ktore iuż są w Deliberacyi.

Co było powodem do Konfederacyi Targowickiey, wszak nie co innego, iak Rewolucya 3go Maia Więc i cel teyże Konfederacyi, nie mogł bydź tylko ten ieden, żeby przywrócić Rząd Republikantski, obalony 3go Maia.

Zkądże zatym wzięło się, iż Konfederacya Targowicka związała się i przysięgła, nie tylko przy utrzymaniu Rządu Republikantskiego, ale i przy całości Kraiu, gdy w ten czas nikt o zabor nas nie napastował.

Oto N. Stany teraznieyszy zabor dowodzi, iak słusznie się obawiała Konfederacya Targowicka, iżby Rossya za pomoc nie nad-

grodziła sobie Zaborem, gdy zastrzegła Aktem i przysięgą; że ani piędzi ziemi Kraiu oderwać nie dopuści. A kiedy w cztery dni po tym Akcie, Nayiaśnieysza Imperatorowa Całey Rossyi deklarowała, iż lubo ma własne urazy do Seymu Rewolucyinnego, przecież te daruie, a iedynie tylko w pomoc Konfederacyi Targowickiey do Polski wkracza. Możeż bydź ktory świętszy Trakcat, nad ten Akt i przysięgę Konfederacyi, z iedney strony? a z drugiey Deklaracyą Tey Wielkiey Monarchini wsparty, i tamże w Petersburgu udziałany, ktory Ta Wielka Pani zaakceptowała.

Jest więc rzeczą rownie iak Słonce iasną, że celem Konfeder: Targowickiey było przywrocić Rząd Republikantski; pomocą do tego stawiła się Rossya, a kondycya konieczna, bez ktorey ani Konfederacya czynić, ani Rossya pomagać nie mogła; była całość Kraiow Rzeczypospolitey.

Teraz pytam się Was Przezacne Stany, czyli Konfederacya doszła iuż do zamierzonego sobie celu? Nikt inaczey odpowiedzieć nie może, tylko, iż nie doszła bo i doyść nie mogła.

Pytam się Was Polacy, gdzie iest Wasz Rząd? gdzie Wasza niepodległość? gdzie nakoniec Wasza wolność? daley niech mi się godzi Was ieszcze zapytać, coż zrobiliście na uchylenie Konstytucyi 3go Maia? wiem tylko dotąd, iż Krwią własnych Rodakow zafarbowana Ziema została; co iest i całey wiadomo Europie.

Ale my dotąd Polacy! zamiaſt zaſtąpienia iakimkolwiek Rządem Dzieło Rewolucyine, zoſtaiemy w nieładzie i ſamey Anarchii; Ambicya z okrucieńſtwem górę bierze. Woyſka Zagraniczne przewodzą, furażami wſzelkiego rodzaiu bez żadney dotąd opłaty niſzczą i ruynuią. Zgoła Polſka ſtała ſię Łupem, Igrzyſkiem, i wzgardą obcych Narodow, i mimo nieuśpionych zabiegow Związku Konfederacyi Targowickiey, i tey to świętey warowni całość Kraiu zaręczaiącey; Prowincye naſze bez Prawa, bez pozoru, gwałtu ſamego tylko mocą Sąſiedzi i Gwarancyi zagarniaią. I na takowy zabor cała Europa milczy w zadumieniu, Konfederacya nie zaprzecza. A Powſzechność żalem i lękiem złorzecząc temuż, umyſły i serca naſze przeraża.

Nayiaśnieyſze Stany! nie zaprzeczam zdaniu przeyrzałego i światłego Senatora J. W. Biſkupa Inflantſkiego: Mowił ten w Oyczyznie świetny i poważany Senator, iż wyżſzy ieſt Seym od Konfederacyi, a przeto może ią uchylić, gdy zda mu ſię być lepſzym dla Narodu. — Znam to Przezacne Stany, iż do ſtanowienia Rządu, potrzeba Reprezentacyi Narodowey. Konfederacya zaś nie ieſt, ani Reprezentacyą, ani Magiſtraturą Narodową.

Reprezentować kogo, trzeba bydź umocowanym od tego, kogo ſię reprezentuie. Bydź Magiſtraturą, ieſt to ſłużyć Narodowi, a do uſługi Oyczyſtey, trzeba bydź, albo wybranym, albo przyiętym. Jakże Konfe-

deracya może reprezentować, lub rządzić Narod, kiedy ta ieſt czaſowym tylko, i gwałtownym z gwałtowney potrzeby związkiem Obywateli, dla odparcia gwałtu gwałtem.

Akceſsa, ktore do teyże poźniey poczynili, Krol Jmć i wſzyſtkie za nim Woiewodztwa, nie przemieniły ią, ani w Reprezentacyą Narodową, ani w Magiſtratury Narodowe; bo na to nie byli i bydź nie mogły nigdzie Seymiki, w czaſie tak ſilney Rewolucyi. A przeciez ſam gwałt, ktory nas teraz uciſka, przyznaie tę właſność naſzey Rzpltey.

Ze wſzelkie władze Narodowe, nie mogą pochodzić, tylko z Narodu; a Narod inaczey ſię nie zbiera, tylko przez Seymiki i Seymy.

Kiedy więc Konfederacya, niebyła, ani Reprezentacyą, ani Magiſtraturą Narodową, więc i nie było w iey mocy dokończyć tego Dzieła, dla ktorego ſię związała, mogła tylko uciśnionemu Narodowi, podać rękę do tego, iżby ſobie zaradził, i tak też uczyniła. Uwolniwſzy bowiem Narod od gwałtu, ktory mu wywrocił, Rząd Republikantſki, wezwała Krola Jmci do zwołania Seymikow i Seymu. A ſkoro Seym zgromadził ſię, i od wykonaney przyſięgi przez Marſzałka Seymowego ſtał ſię iuż właściwą Reprezentacyą Narodową, od tego momentu, ta moc gwałtowna i czaſowa, ktora była w Konfederacyi, przeſzła do Seymu, i ſtała ſię mocą legalną Narodową,

obok ktorey, nie może bydź inna, chyba taka, ktorąby sam Seym postanowił.

Ty sam JW. Marszałku Seymowy, obrany pod związkiem Konfederacyi Targowickiey, przyznay: iż boleśno Ci będzie, gdy ta ręka ktora Laskę piastować dla szczęścia Narodu powinna, przymuszoną zostaie wybić tąż samą, ostatnią godzinę wolności życia dla ludu nieszczęsnego, dla swych Ziomkow, dla Twych wspoł-Braci.

Pamiętay Marszałku! iż gdziekolwiek po rozłączeniu się naszym siedlisko dla siebie obierzesz, miłoby Ci było usłyszyć Polaka, i Cudzoziemca obok siebie oddaiącego hołd Twey Cnocie dla usługi Oyczystey. Niech wybor w Oyczyznie Twoy, zaręcza Obywatelstwa naszego Cnotę; tego po Tobie się spodziewał, a ia uprzedzam Twe zdanie gdy powiem: iż porozumieymy się tylko, a upadną wszystkie kwestye, tak tych, co chcą, iak zasłyszałem, rozwiązywać, iako tych, co utrzymuią Konfederacyą

Nie może ona bydź rozwiązaną, bo iuż nie exystuie w Osobach, tylko w rzeczy, dla ktorey się związała, i dla ktorey dokonania odprawuie się Seym teraznieyszy.

Ani też bydź może utrzymaną, bo tę moc, ktorą sobie sama z gwałtowney nadała potrzeby Konfederacya, przelał iuż Narod w Osoby, ktore za Reprezentantow swoich na ten Seym wybrał. Coż dopiero mowić? gdyby kto chciał nową związywać Konfederacyą, byłoby to taki gwałt, ktory musiałby zburzyć Seym teraznieyszy, iak zwią-

zek Konfederacyi Targowickiey, zburzył Seym przeſzły. A możnaż pomyślić, iżby taki między nami znalazł ſię zdrayca? możnaż przypuścić, iżby Roſsya ſama przyſtała na to; coby z gruntu wywracało iey Dzieło właſne?

A zatym, kiedy dowiodłem, że cel Konfederacyi był ten iedyny, przywrocić Rząd Republikantſki; że Roſsya pod tą iedynie kondycyą była wezwana, i podięła ſię pomagać Konfederacyi Targowickiey, iżby od Polſki żadna część Kraiu oderwaną nie była.

Iż Konfederacya nie będąc ani Reprezentacyą, ani Magiſtraturą Narodową, nie mogła, iak tylko wezwać Nayiaśnieyſzego Pana, do zwołania Seymikow, i Seymu, dla dokonania tego, czego ſama dokonać nie miała mocy.

Ze ſkoro Seym ſię zaczął, iuż od tego momentu, ſkład i moc Konfederacyi uſtały; A zamiar iey i przyſięga, ſtały ſię zamiarem i przyſięgą tego Seymu.

Z tych powodow i wnioſkow, do Proiektow, ktore tu w tey mierze poſzły na deliberacyą, podaię poprawy takowe, i o przeczytanie onychże dopraſzam ſię.

PRZYMOWIENIE SIĘ

PRZEZ

Jaśnie Wielmożnego JPana

SEWERYNA

BIENKUNSKIEGO

STRAZNIKA i POSŁA PTTU OSZMIANSKIEGO,

Na Sessyi Seymowey w Grodnie

Roku 1793 D. 20. Lipca

OŚWIADCZONE.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. M. MIŁOŚCIWY!

Prześwietne Rzplitey Seymuiące Stany!

MIĘDZY koniecznemi òbowiązkami Reprezentanta, a boiaźnią spłynąć mianych nieszczęść z przemocney ręki, gdy na onegdayszey Sessyi za przyięciem Proiektu JW. Czerniechowskiego, (przeciw ktoremu przy mnieyszey liczbie pisałem się *negative*) nastąpiła wotow przewaga; iuż Prześwietne Stany stanęliśmy blisko nad przepaścią, która nas bogdayby pochłonąć niepodołała. Jeśli

przedwieczne wyroki Panowanie Waszey K. Mci P. M. Mił. naznaczyć postanowiły klęsk i nieszczęściow na Karay nasz dwókrotnie spłynionych terminem. Jeżeli z rzędu strasznych i uważanych w Europie Narodów, przyszliśmy do hołdownictwa i uległości tym widom, ktore nas bezustannie dręczą; sobie to wszystko przypisać winniśmy, własna to miłość wszędzie biorąc prierwszeństwo, u nas samych znaleść trafiła i powody do zguby, i iey ostateczne dokonanie.

Nic dopiero iuż nam nie pozostaie, iak w zawarciu drobney cząstki ziemi, naprawdziwie uiszczać podoł ięków i narzekania, straciliśmy niemal całą exystencyą Kraiu, tym smutniey i haniebniey, im sami iesteśmy sprężyną politycznego Współ Braci naszych oddziału.

Przełożyłeś N. P. uwagi w głosie swoim dwókrotnym, abyśmy się do żądań Dworu Petersburskiego skłonili, posłuszny Tronowi Polak, wylał ze łzami sentyment do tey go prowadzący kolei; a więc gdy zewnątrz zmierzywszy pod słońcem wszystkie dzieie, Kray nasz rozdarty, i zabrany w nieszczęśliwszym znalazł się stanie, że iuż pono w nawy-

kłey

kłey rozrożnień poſtaci, nie naydzie w tey to malutkiey cząſtce ſwego płodu Oyczyzna podobnych iak około Roku 1660. pod Panowaniem Jana ſławnych Czarneckich z pośrzód nayopłakańſzey niedoli wybawicielów.

Dopieroż ieſzcze iakby na rozdroży orzucony Polak, pytam ſię w tym to oſtatnim ieſteſtwie, iaką oſiągnie słodycz?

Oto dwie Rządowe Władze exyſtuiące w tak drobnym Kraiu udziale, ieżeli nie ſą tylko pomnożeniem powſzechnego nierządu, i w ſzczególności dotykaiącym każdego Obywatela ſkutkiem, oraz iſtotnego zamieſzania podnietą, o czym gdy w głoſie pierwſzym złożyłem przekonania moiego przyczyny, rozſzerzać dopiero ich, prożnym uznaię zamiarem.

Niechciełbym nigdy bydź badaczem obcey poſtępowania drogi, ta ile przez ſzanownych kierowana Mężów, ſłuſzną naydywać powinna ufność. Lecz intereſs Publiczny, a przy nim obowiązek Inſtrukcyi, oraz ſkargi niektorych Obywatelow, ſą to moie przewodniki, że ſię o to dopominać poſtanowiłem: =

Komuż bowiem należy weyrzeć w czynności Konfederacyi Targowickiey, ieżeli nie Seymowi? ieśli w nim nie całemu ciału Narodu, z obioru Seymikowego Woiewodztw, Ziem i Powiatow zebranym. Szanowny Senator JW JX. Biskup Inflantski sam podał taki śrzodek, prawideł iego i moiego pilnuię się instytutum, a z obu napomknięcych względów popieram dziś sprawiedliwe uwagi.

Dopókiż Prześwietne Seymuiące Stany biedne Obywatelstwo pod Styrem dwu Rządów naydować się będzie? niech przynaymniey ktokolwiek ieden przykład, w którym Narodzie Monarchicznym lub Republikantskim podobny okaże, aby Ziomek dwoiakiey równo ważney ulegał polityczney Władzcy, w Kraiach nawet Azyi i Affryki, gdzie światło rozkrzewionym zupełnie nie iest, gdzie człowiek zacności nastania swoiego mniey znaiąc, czuciem przyrodzenia, wszystkie swe w społeczeństwie pożycia kieruie kroki; iest tam ktoś ieden co zwierzchniczą trzymaiąc postać i reprezentacyą, nie dzieli oney, iak na Cywilne, a zawsze iedney władzy odpowiedaiące układy.

My Prześwietne Rzpltey Stany w Europie, gdzie Filozofia i Morał tak deleko wygórowane zostaią, ięczemy pod dwóma Rządami i roztargnieni w widokach Nadławstwa poosobnego, słuszney nabieramy obawy! niewiedząc, ktorey Obywatelskie zwierzać starunki i zaufania. Czas iest Nayiaśnieysze Stany! aby to lekarstwo dolegliwościom, na ktorego smutne spoglądamy skutki, iuż od nas oddzielonym zostało, czas położyć ufność w Seymach przez Przodki nasze za cel obrad i Rządu Kraiowego ustanowionych, do czego gdy iuż po burzach przyszliśmy, zastanowmy się, z iaką pociechą limitę Seymu podpiszemy, gdy w godzinę przez Sancita, dzieła nasze bydź poprawionymi i znikczemnionymi mogą.

Gdy Obywatel z czucia troskliwości i obawy wyprowadzonym nie będąc, a zbok patrząc się na wykrętne swego Sąsiada powodzenie, starać się zmuszonym zostanie, o zabiegi krokom swoiego przeciwnika.

Rząd więc Cywilny, ktoren drugą uszczęśliwienia Narodu nosi postać, z klub swoich wywrócony, na upadku i

zgubie Obywatelstwa niszczeć konieczno musi.

Kto zaręczy: że na sprawy nie będą wychodzić stopień processu łamiące Sancita. Kto upewni: iż Assygnaty Skarbu tego nieszczęśliwego ostatka nierozbiorą. Kto naostatek da pewność: że Urzędy i Rangi nadstopniowego nie będą miały względu. Kto poufa: że Sądownicza Magistratura nie wzruszy spokoyności całego Kraiu rozciągłym za Sancitami processem.

Jakiż więc koniec, gdy temu niezapobieżemy widokowi, gdy Konfederacya bez zamiaru czynnościow i rozwiązania swoiego trwać będzie! o rozwiązanie którey wraz pod moment rozpoczęcia Seymu mam Powiatu mego Instrukcyi żądanie. = Woli wszakże to Stanów oddaię.

Wielbiłem oney zasady, dopóki granic całość nietykalną widziałem, gdy więc dopiero ten nayslodszy zda się utracam obiekt, niechciałbym znosić iey nadal exystencyi, a przynaymniey rostropność radzi, aby Prześwietne Stany wydawania Sancitow odtąd wzbroniły, zaszłych zaś dotąd, aby przez Deputacyą

na to szczególnie wysadzoną rozważyły.

Niech nam powrócą Magistratury Kraiowe, do póki po Konfederacku żyć będziemy, zawsze bezporządnie i gwałtem.

Prześwietne Stany! Niechcieycie łez biednego Obywatelstwa, niech ta krew Polska, która w żyłach waszych płynie, oboiętną nie będzie na następne ucisłki, Wy sami, którzy członkami iesteście tey to Władzy, nakłonicie ucha prożbom 3000 osiadłych Obywatelow w Instrukcyi moiey zwierzonym, przestańcie Sancitami wzruszać im i każdemu ulubioną spokoyność.

Naostatek gdy za Proiektem moim obstaię, przyczyny iego iak wysokich zostawuię sentymentow rozważeniu, tak koniec głosu mego zwracam do Ciebie Nayiaśnieyszy Panie!

Ożwi się z Tronu, ktorego uszanowanie w sercu Polaka nie ustaie, czy dopuszczasz, aby ta władza czynnie exystowała daley? Czy pragniesz tego, by Kray pod dwoiakim naydował się Rządem?

Jeśli te wszystkie nieszczęścia, ktore Tron Twóy otaczaią, serca zupełnie nie zraniły, ten obiekt dopełnić miary zgryzot winien, bo kiedy oprzeć się losowi w utrzymaniu się przy całości granic osądziłeś Nayiaśnieyszy Panie za rzecz ku wykonaniu niepodobną, ulżyć w tym, co wewnątrz Kraiu iest nieporządnym, zawsze iest Twoim obowiązkiem.

Poddani uciśnieni wznoszą do Ciebie ręce, iako do Oyca Narodu, którym ieśli niedasz w tym stanie okrążaiących dotkliwości zaradzenia, płakać i wołać będą, żeś odmowił uciśnionym ratunku!

Oto mam wiadomość, gdy prawie powszechne rozchodzi się echo tych łkania, że pod ten moment cisną się do TronuTwego Nayiaśnieyszy Panie, odeymiy sposob wolnego przyścia i dostępu podaiąc upadkowi rękę, bo litość Twoia Ludowi Twoiemu Nayiaśnieyszy Panie będąc głośna, i nadal Ich odezwę uczuć na potym będzie musiała, oto prosto do Oycowskiego serca płaczliwe głosy idące nie będzie mogła nieprzyiąć; Przyimiż dopiero! w tym to wygodnym do ratunku czasie, iak iesteś nayper-

wſzym Seymu Stanem, mów do Seymu o tey Władzy, iak oney żądaſz trwałości; a przynaymniey zatrzymay bieg Sancitow naywięcey Kraiowi ſzkodliwych, iako wewnętrzny porządek niſzczących, okaż Oycowſkie przywiązanie, a poważnym z Tronu Głoſem przemów do tych ſerca, do których ſkutek ten bydź obróconym może.

Ja pełniąc me obowiązki, ſtoię równo z odezwą JWW. Kollegow przy Proiekcie, a iako po wypłynioney deliberacyi JW. Marſzałka o podnieſienie onego upraſzam.

GŁOS
LUDWIKA
GOŁYNSKIEGO

PISARZA SĄDOW LASKI WIELKIEY KORON: POSŁA z WOIEWODZTWA CZERNIECHOWSKIEGO,

Na Sessyi Seymowey Dnia 23 Lipca Roku 1793 miany.

NAYJAŚNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁ!
Przeswietne Rzpltey Skonfederowane Stany.

Zagrożony zniszczeniem maiątku i prześladowaniem osobistym aż do uwiezienia mnie z Oyczyzny, byłem przymuszony nie znaydować się na Dniu 17 Lipca w tey Prawodawczey Swiątyni; Nigdy iednak pomyśleć nie mogłem, aby tam, gdzie idzie iednego przy Prawie oppozycya, gdzie Krol w tak ważney sprawie Narodu, bo w sprawie oddania Prowincyi z Prawa Kardynalnego maiąc sobie zostawione *veto*, żeby w dniu tym stargano i zniszczono wszystkie te święte Prawa, ktore gorliwość Wasza stanowiła, żeby dzień

ten ſtał ſię obchodem Pogrzebowym dla Rzeczypoſpolitey.

Lecz gdy tak ieſt: gdy temu ſmutnemu widokowi obcy gwałt i przymus towarzyſzyły; Słuchaymyż! może iuż raz oſtatni do Nas przedzieraiącego ſię niewinnych ofiar głoſu: Oto wołaią do Nas Wſpoł-Bracia i Wſpoł-Obywatele naſi, ktorzy żyć wolnemi przeſtali, ktorym za ſwobody Oyczyſte nędza tylko w podziale doſtaie ſię, ktorzy kielich śmierci przyiąć muſzą. „ Polacy! kto Wam „ te dzikie nad rownemi ſobie nadał Prawo? „ abyście ſtargawſzy wſzelkie związki Poli„ tyczne i Cywilne, w obce Nas oddawali pa„ nowanie? — Jeżeli zaś gwałt Was nagli, „ byście to robili, co Wam rozkazuią, i na „ gwałt uſkarżyć ſię nie godzi. My Was nie„ winnemi uznaiem. — Lecz ieżeli cnota wa„ ſza ieſt nieugiętą, ieżeli nieſzczęścia wa„ ſze i naſze przełożyć Wam wolno, zanie„ ście przed Trony Krolow i przed oblicza „ wolnych Narodow ſprawę naſzą i waſzą, „ nie śpieſzcie ſię z zatwierdzeniem zaboru, „ ktoren Deputacyi podpiſać kazaliście. Cze„ kaycie wyroku Europy, bo ten nieſzczęśli„ wy na Nas wypadek nie iednego może z „ Panuiących zaſtanowi. Tak czyńcie: a „ może Wſzechmocna Ręka z liczby wolnych „ nie wymaże Nas Narodow. „

To mowią Polacy do Polakow, Bracia do Braci.— Wyſłuchać Ich i ratować nieſzczęśliwych tyle powinniśmy, ile ieſzcze możemy.

Miłościwy Krolu! ieżeli chceſz, aby nie złorzeczono martwym Twoim popiołom. Je-

żeli sława i honor tego Narodu, ktoremu Krolujesz, jest Ci miłym, zaleć Pieczętarzom, niech przyniosą przed Stany Seymujące Protestacyą, ktoraby Dworom Zagranicznym oddana usprawiedliwiała w oczach świata, że gwałtowi Seym Polski ulegać musiał. Że ciało Prawodawcze przeszło granice władzy swojey w dozwoleniu oddziału Prowincyi od ciała Rzeplitey. — Tak przynaymniey tyle zyskamy, że Nas nie wzgardy, ale politowania godnemi inne Narody osądzą.

Co do mnie: iakie miałem przekonanie, i iakie powody panowały sercu, duszy, i charakterowi memu, kilkokrotne głosy przezemnie w tey Swiątyni podnoszone, usprawiedliwiać mnie zawsze przed Narodem będą. Na Dniu zaś 17 Miesiąca Lipca zrobione Prawo, ktorym rozkazaliście Deputacyi podpisać Traktat nie wchodząc w żadne Negocyacye, z Ministrem Rossyiskim, mam za żadne; bo te zapadło przeciw wyraźney naszey, ktorąśmy utworzyli Konstytucyi, przeszło granice samego Seymu, i sprzeciwia się Aktowi tworzącemu Seym dzisieyszy. Skutki zaś z tego gwałtownie wymożonego Prawa, i sam Traktat, oświadczam: iż nie mam, i nie będę miał za legalny, bo go gwałt mieć chciał, gwałt go zrobił, i gwałt utrzymuie. Przeciwko więc temu dziełu, przed Tobą Krolu! przed Wami Stany Seymuiące! i przed całym Narodem protestuię się.

Powiedziałem iak myślę, względem Traktatu z Rossyą, i iak Nam w tak ważnym obiekcie czynić ieszcze należy? — Otwieram

teraz zdanie moie w tym, co Nam robić z Krolem Jmcią Pruſkim pozoſtaie.—

Gabinet Belińſki ugruntowany na tych principiach, że ſztuka zwodnicza i oręż wſzyſtko pochłonąć powinien, w Roku 1773. podał Proiekt zaboru Prowincyi, i dokonał ſwoich ułożeń. Ten to ſam i teraźnieyſzą plantę nowych nabytkow utworzywſzy, oſtrożnieyſzemi iuż zrobić nas powinien; bo ieżeli Traktaty i umowy związkowe uroczyście z ſtrony naſzey dotrzymuiemy, a z ſtrony Dworu Berlińſkiego złamać one ieſt niczym; Jeżeli Krola Pruſkiego przyrzeczenia ſą tylko ſtoſowane do okoliczności, i tyle Go wiążą, ile Onemu ſą dogodne, na coż ſię przyda w iakikolwiek bądź ſpoſob z tym Mocarſtwem traktować?

Polacy! lepiey nie żyć, niżeli zoſtać zwiedzionemi, i dotąd dawać ſię zwodzić; Wſzakże gdy Nam oręż Pruſki nayludnieyſze, i naybogatſze Prowincye, Gniazdo dawney Polſki, ſiedliſko Przodkow, Grob Piaſtow, Ziemię w głąb krwią Oycow naſzych przeſiąkłą, i Miaſto oſtatnie nadmorſkie zagarnął, Myż na takowy zabor Potomkowie walecznych niegdyś Polakow, zimną krwią poglądać będziemy? — Coż Nam iuż wreſzcie biednym tey Ziemi Mieſzkańcom pozoſtanie? To zapewne, że Krol Pruſki gdy dokona życzeń ſwoich, a Nam zabrawſzy Prowincye, i Port oſtatni Nadmorſki, i tyle ſiebie zmoeniwſzy, ile Nas oſłabiwſzy, wkrotce potym przemowi: — „Polacy! będąc iuż Panem „Baltyku; zoſtaię Panem świata, a odbiera-

„ iąc wam konkurrencyą zupełną do spienię-
„ żenia dobrodzieystw Ziemi waszey; co wy
„ teraz zbierzecie, sprzątniecie, i spławicie;
„ to Ja bez trudow i nakładu, pochłonę i
„ strawię, i tym sposobem przyiąć musicie na
„ siebie chlubne dla was Imie hołdownikow
„ moich, a okrywszy was w ten czas opieką
„ moią, nikt wam dokuczać nie będzie.
„ Sztuka zaś fiskalna następnie, gdy przypnie
„ z was każdemu do tułuba głowkę wroblę-
„ cą, na mieysce tey głowy, ktora gnuśnie,
„ leniwo i bezczynnie o dobru swym, i Oy-
„ czyzny radziła, pod ten czas nikt iuż wię-
„ cey z Sąsiadow ani waszych, ani Moich do
„ was nie trafi. „

Macie tu Stany Nayiaśnieysze obraz przyszłych widokow Krola Pruskiego, i Waszego nieszczęścia; Traktuycie więc o oddział Braci Waszych, ieżeli się Wam godzi, i ieżeli Wam iest wolno. Bo co do mnie: Ja na żaden zabor oświadczam się, że zezwolić nie mam mocy, i zawsze bronić granic Oyczystych, i całości Rzeczypospolitey będę.

A gdy iuż takowa koley nieszczęść na Nas padnie, że Krol Jmść Pruski za przełożeniem Waszym Stany Nayiaś: do czego Medyacyi Dworow Zagranicznych użyć Nam wypada, Woysk swoich z Państw Rzepltey, wyciągnąć nie zechce; pod ten czas powiedzmy sobie wszyscy: że wolemy siebie w Oyczystych gruzach widzieć zagrzebanemi, niżeli gnuśne i z podłością hańbiące Imie Polaka prowadzić życie.

GŁOS
JOZEFA
ROKITNICKIEGO
POSŁA WOIEWODZTWA PŁOCKIEGO

Na Sessyi Dnia 23 Lipca Roku 1793 w Grodnie

MIANY.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. M. MIŁ:
Prześwietne Rzplitey Skonfederowane Seymuiące Stany.

Każde nieszczęście w pośrzod wytężoney pocisków swych sile, ztąd iest znośnieyszym, i w przełamaniu słabszym, iż ręka one znoszącego nic się na zwiększenie nie przyłożyła. Nauczeni z przechodzenia z nieszczęścia w nieszczęście unikać wszelkich roz-

ſzerzenia ſię klęſki Oyczyzny naſzey zrzodeł, winniśmy dziſieyſze w ſzczegolnieyſzym mieć względzie.

Umowiona przez Nayiaśnieyſze Stany z Dworem Petersburſkim Delegacya, wymaga z konieczney potrzeby dla Dworu Berlińſkiego rownego wymiaru, wſzakże tego odmowienie, mogłoby zwiekſzyć nieſzczęście dla zaiętych Kordonem Pruſkim Woiewodztw, a ztąd przynieść Rzplitey ſzkodę.

Krolu Nayiaśnieyſzy! Gdy Oycowſka ſtaranność W. K. Mci, uſiłuie z iedney ſtrony odwrocić nieſzczęścia ſwych Dzieci, poyrzyi i na drugą, a znalazłſzy rownie W. K. Mość kochaiących, niezaniedbay nayrychleyſzego Ich dzwignienia; wſzak ſkrzepione ich ſiły, mocniſz dobry Krolu dla ſiebie ſamego, o czym Woiewodztwo Płockie zawſze W. K. Mci wierne, przez uſta moie zapewnia.

Nayiasnieyſze Stany! przyłożcie ſię do chęci dobrego Krola, i wybabawienia wſpoł-Braci waſzych.

GŁOS
ANTONIEGO
KARSKIEGO
POSŁA WZTWA PŁOCKIEGO
Dnia 25. Lipca Roku 1793
MIANY.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁ: !
Nayiaśnieyſze Rzepltey Skonſ: Stany !

Nowe nieſzczęście, nioſąc w wydziele Rzeczypoſpolitey, nową zgubę dreczy na nowo ſerce cnotliwe Polaka. — Nayiaśnieyſze Stany! Nota przez JW. Buchholtza do Seymuiących Stanow w żądaniu wyznaczenia Delegacyi podana, reprezentu-

D d

iąc oczewiſte zguby naſzey, uſzczuplenia Rzeczypoſpolitey, i oddziału Braci od Braci zamiary, nie pozwala ſię zapatrywać na ſiebie iak tylko ze łzami. — Nayiaśnieyſzy Panie! coś wyrzekł w Seymie 88 Roku na Seſſyi 20 Pazdziernika, po uſtanowieniu Woyſka z radości i ukontentowania, to dziś Krolu dobry, powtorz z miłości i innych obowiązkow. Rzekłeś W. K. Mość: kocham ten Narod, z ochotą dałbym życie dla niego, tu Krolu dobry, tey potrzeba determinacyi, nie odmow iey raz przyrzeczoney, aby w tym razie Narodowi, a Narod, ktòry Cię kocha, pòydzie ślepo za Tobą.

Nie mogę pomyśleć aby Krol Jmć Pruſki tylokrotnemi z Rzecząpoſpolitą połączony związkami, mogł dziś pretendować Ratyfikacyi zaboru. bo iego święte nam przyrzeczenia ſą nietykalnemi, ktorych gdyby ſię zrzekł, i niedotrzymywał, nadałby Prawo innym podobnego z ſobą poſtępku. Krol Jegomość Pruſki, będąc ieſzcze Xięciem Brandeburſkim, winien był obowiązki Polſzcze, ſta-

nąwſzy w rządzie Krolow, iako nowy w tym znalazł przyiaznych Rzeczypoſpolitey dla niego ſentymentow dowod, tak nowy wzaiemności zaſiągnął dług. Czas ktory umie rzeczy zmieniać, i iedna tylko cnota iego niepodległa działaniu, ugiął ſkład związkow ku nachyleniu, lecz Traktat 75. Roku tak ściſłym połączył nas z tym Monarchą iedności ogniwem, iż rownie Krol Pruſki, iak Rzeczpoſpolita bez grzechu tego Traktatu tykać ſię nie może, trwałe w tym połączeniu Krola Jmci Pruſkiego ſentymenta, dały ſię widzieć całey Europie przez podaną w Roku 88. do Stanow Rzeczypoſpolitey przez JW. Bucholtza Miniſtra ſwego Deklaracyą, ktorey iedyny cel widzieć Rzeczpoſpolitą wolną, niepodległą i w całości zachowaną, Deklaracya ta pod dniem 12 Pazdziernika, 88 Roku datowana, wſzak ſzczegolniey na Traktatach oſtatnich 73. i 75 zaſadza ſię, o ktorey JP. Marſzałka Seymowego przeczytanie upraſzam. Widzą Stany Nayiaśnieyſze treść, myśl, i zamiar, oraz przyrzeczenia nayuroczy-

ſtſze tey Deklaracyi, a gdy ieſzcze pozwolą przeczytać odpowiedź na nią, znaydą Rzeczpoſpolitę opierania ſię przy własności Praw dość mocną i o przeczytanie odpowiedzi proſzę. Otoż mamy obraz wſkazuiący nam beſpieczeńſtwo naſze i zaporę gwałtu zſtrony Krola Jmci Pruſkiego; trzymaymy ſię tey świętey twierdzy, niebądźmy lękliwemi na wzor dziecka, ktoremu cień własny ſtraſznym, a przy takiey cnocie, i ſtałości umyſłu znayduiąc nas Krol Jegomość Pruſki, pozwoli ſwey Wielkomyślności, po wyż wytkniętym Traktatow, Deklaracyi, przyrzeczeniom, przemowić do ſerca Jego za nami. Te wyſtawiwſzy Wam N. S. przełożenia, ktore ſtaią ſię niepo-ruſzonym bespieczeńſtwa Puklerzem; gdy nawet oſtatnią Deklaracyą przy wtargnieniu w Kraie Rzeczypoſpolitey Woyſk Pruſkich uważam, i tam nie znayduię, iak tylko przyczyny wſzczętego w Polſzcze iakoby Jakobinizmu i niezoſtawienia nieprzyiaciela, w tyle; ten obiekt rzeczoney Deklaracyi, zupełnie czynic K. Jmci Pruſkiego winien ſpokoynym; wſzakci mimo

te uciſki, ktore Woyſko Pruſkie w obcym Państwie dotąd wyrządza Obywatelom Polſkim, ani Jakobinowie, ni naymnieyſze powſtanie nie okazało ſię. Oſtatnia Deklaracya zaboru przyczyny zgwałcenia z ſtrony Polſki *Territorium* Pruſkiego wſkazuiąca, bardziey przeciwko Krolowi Jmci Pruſkiemu ſtoſowaną bydźby mogła: gdyż mimo wielu innych praktycznych gwałtow, praktykowano było, iż Huſsary Pruſkie, Wſie Polſkie naieźdżali, Obywateli brali. Jakoż JP. Moſzczyńſki Obywatel Woiewodztwa Płockiego, ze Wſi Moſzczon przez Huſarow w nocy niewinnie był wzięty i w feſtunku Piłaſkim niemały czas więziony. Z tych wſzyſtkich przyczyn, znayduiąc Rzeczpoſpolitę nie winną, ſpokoyną, całość ſwą Traktatami przez inne Mocarſtwa gwarantowanemi zabeſpieczoną, nie widzę potrzeby inney Delegacyi, iak tylko, względem doyścia zadanych Deklaracyą *Territorium* Pruſkiego, przez Polſkę gwałtow, znaydowania ſię Jakobinow, i przy nadgrodzeniu ſzkod ewakuacyi Woyſka, do czego ſtoſowny podaię Pro-

iekt. Na inną żadną Delegacyą nie pozwolę, bo znam iż oddawſzy los naſz w ręce Nayiaśnieyſzey Imperaratorowy, bez niey, i dopokąd z nią nieuczyniemy nowego Przymierza, z nikim czynić, w negocyacyą wchodzić nie możemy, inaczey, wcześnie ſię proteſtuię przed Bogiem i całą Europą, iż ieſtem wſzełkiey Delegacyi Negocyacyi moc mieć chcącey, przeciwny, bo chcę widzieć Oyczyznę całą, chcę widzieć nieodzielnych wſpoł-Braci, ani chcę ręką moią wydzierać tego, czego nadać nikt z nas nie był w mocy.



GŁOS
DYONIZEGO
MIKORSKIEGO
POSŁA X. MAZOWIECKIEGO ZIEMI WYSZOGRODZKIEY
Na Sessyi Seymowey Dnia 23 Lipca
MIANY

Nayiasnieyszy Krolu P. Moy Miłościwy
Nayiaśnieysze Skonfederowane Rzeczypospolitey Seymuiące Stany!

Gdy idzie o umowę i zawarcie Traktatu z Nayiaśn: Krolem Jmcią Pruskim, ktòrego Pełnomocnik Jego w swey Nocie od nas żąda, zdawałoby mi się N. S. iżby wprzod trzeba rzucić okiem na wiek przeszły, przypomnieć sobie, i Dworowi temu, z ktoтym Rzplta ma traktować, wzrost iego, stosunki w iakich dawniey względem niey zostawał, i święte obowiązki, ktore przez Alians na ostatnim Seymie zawarty, dobrowolnie włożył na siebie. — Nie może bydź tayno

Polakowi, że Dom Brandeburſki winien ſzczegolnie ſwe wywyżſzenie Rzpltey ſwey dawney zwierzchniczey Pani; winien ie tey Polityce zakładaiącey w osłabieniu i ukrzywdzeniu ſąſiadow, nadzieie i ſzrodki zmocnienia ſwoiego, winien ie nakoniec dobrey wierze Republikanckiego Rządu, ktory na prawidłach ſłuſzności i morału zaſadzony, wſtydzi ſię potęgę ſwoią takiemi powiękſzać krokami, ktoreby iego kaziły cnotę. — Odnowmy pamięci naſzey postępki Domu tego względem Rzpltey, w celu uwolnienia ſię od iey prawego lennistwa za Jana Kazimierza; Traktat w Welawie zaczęty, a zakończony w Bydgoſzczy aż nadto nas dostatecznie nich przekonać może. — Dom ten nie kontentuiąc ſię braniem w zastaw Dzierzaw Polſkich, iako tego Staroſtwo Drahimſkie i Miasto Elbląg ſą dowodem, poſunął chęć ſwoią do gwałtownych zaborow, aby przez to w liczbie ogromnieyſzych mogł ſię mieścić Mocarstw. — Wielki Fryderyka geniuſz wyniosł Dom Brandeburſki, do wyſokiego chwały i potęgi ſzcze-

bla, z umową Dworow Sąśiedzkich, a znacznym dla Polſki uſzczerbkiem i z gubą.

Zaſzły potym z Rzpltą wieczyſtego pokoiu przymierza, ktore ze ſtrony Polſkiey niczym nadwerężonemi nie zoſtały. — Zawarł na końcu dziś panuiacy Fryderyk Wilhelm, pod przyiacielſką poſtawą, dobrowolny Alians obronny z Rzpltą naylegalniey, bo w podwoynym ſkładzie Posłow zgromadzoną: dał iey powod ſilny do znieśienia Gwarancyi Roſſyiſkiey, uſtanowienia Rządu ſtałego, i nieprzełamaną tamę kładącego zgubnemu można-władztwu kilku familii przewodzących, zachęcał Seym zeſzły Notami ſwego Miniſtra do wzięcia tych prawideł, ktoreby ſamowładność i niepodległość Rzpltey na zawſze uſtalić były zdolne, podżegał wzraſtaiący Narod przeciw Dworowi Petersburſkiemu, aliści mimo wiecznego pokoiu przymierze, mimo naſtąpione umorzenie wſzelkich do Rzeczypoſpolitey pretenſyi, wchodzi w okropny na zgubę ſwey aliantki ſpiſek, z tym ſamym Mocarſtwem, od ktore-

go ią bronić i zaſtaniać był przyrzekł uroczyście, przeciw ktoremu Polakow pobudzał zawſze. — Niebyła Polſka nigdy cudzą Prowincyą, nie była tym co Niderlandy, z ktòremi do nas porownanie nieprzyzwoicie przyſtoſowane ſłyſzałem, a przecie trafił i tam Nayiaśnieyſzy Krol Pruſki znaleść wpływ do sfomentowania poddanych przeciw właſnemu Panu — Co gdy ieſt rzeczą prawdziwą, ktoż Was Nayiaśn: Stany o dotrzymaniu zawrzeć ſię teraz maiącego Traktatu, z Dworem Berlińſkim zaręczy? kto zapewni? kiedy poprzedzaiących bez żadney przyczyny zerwać ſię niewahał? Czyż ma nieſzczęśliwa Polſka zawſze bydź celem łupieſtw mocnieyſzych, i niewinną ofiarą ſwego proſtego z niemi poſtępowania? maż zawſze dobrem ſwoim cudze nadgradzać w woynie poniesione ſzkody? — Nie Nayiaśn: Stany! niech nas rzucony niedawno w traktowaniu poſtrach, dziś znowu ſkoremi do poddania Dzierzaw wſpoł-Braci naſzych nieczyni, ile, że tego nie mamy Prawa cechą woli ogulney oznaczonego.

Polacy! ſzanowni Kolledzy! Wyto, co śmiałym przekonaniem nielękaiąc ſię więzow i śmierci, ſamey, obſtawaliście przy Prawach i całości Granic z azardem życia, Imiona waſze złotemi wyryte charaktery, ſłynąć w potomne będą wieki.— Oycowie Dzieciom, a ci naypotężnieyſzym Pokoleniom za przykład was poſtawią; Imie Polaka ſzczycić ſię i chlubić będzie wami! Okażcie i dziś rowną ſtałość i determinacyą, w niedopuſzczaniu żądanego przez drugą Potencyą zaboru, niech potomność tego ſię z dziejow naſzych niedoczytuie, iż Polak przedał wolność ſwoią, za honor bydź pierwſzym niewolnikiem despoty.—Mogąż inne Narody zimną krwią patrzeć na okrutne Polſki rozczłonkowanie, gdy ocalenie naſze ieſt ich iſtotnym intereſſem, bo może rowny Barbarzyńcow wylew i na ich ſię rzuci właſności, gdyż niemylnie, takie ſą nienaſyconego Deſpotyzmu żądze i zamiary.

Więc ieſt żądaniem moim, iżby JW. Poſeł Dworu Berlińſkiego, wprzod urzędownie oświadczył Sey-

mowi, ieżeli ostatni alians obronny z nami zawarty ma za trwaiący lub za zerwany? a że gdy dobrą Wiarą inaczey powiedzieć nie może, tylko iż ze strony Polakow w niczym niebył nadwątlony, i podług Deklaracyi swoiey nieznalazł w Polszcze Jakobinow nieprzyiacioł wszelkiey tyranii; ale stronnikow innego Jakobinizmu nader Polszcze fatalnego,, zatym słusznie mamy prawo domagać się nietylko dochowania świątobliwie ostatniego z nami związku, ale i o ewakuacyą Woysk Nayiaśn: Krola Pruskiego, i oddania Kraiu bezprawnie zagarnionego. Tym zaś bardziey, że Konfederacya Targowicka wierna swym zasadom i celom, aliansu tego, iako całość Rzepltey zaręczaiącego, zniszczyć aktem swoim nie miała wzamiarze, lubo zawarty był na tym Seymie, ktoremu nazwisko rewolucyinego dać się iey podobało. — Do czego stosowne z mieysca mego mam za powinność podać Nayiaśn: Stanom dla WW. Pieczętarzy zalecenie, o ktorego przeczytanie JP. Sekretarza upraszam.

GŁOS
ANTONIEGO
KARSKIEGO
POSŁA WDZTWA PŁOCKIEGO
Na Sessyi Dnia 23. Lipca
Roku 1793
MIANY

NAYJAŚNIEYSZY KROLU P. M. M.

Nayiaśnieysze Rzpltey Skonfederowane Stany.

Mowić za słusznością, oddawać cnocie i zasługom sprawiedliwość, rownie mam za rzecz świętą iak słuszną.

Nayiaśnieysze Stany! materya, w ktorey mowić przesięwziąłem, iest tak z moiey iako i z drugiey strony delikatną, bo lękam się i sam wpaść w podeyrzenie, i oddanym lubo sprawiedliwym chwały wymiarem, obrazić upokorzoną, wielkiey Duszy cnotę.

Ale znaiąc S. N. iż światłość Wasza umie cenić zasługi, rożnić sposob myślenia, i zawdzięczać Obywatelskich starań, więc śmiało moie przekonanie otworzę, a słuszność Wasza poprzeć mię każe. Podany Proiekt względnie Konfederacyi Tatgowickiey . z samego Autora tego Proiektu dowodzi . iż iest przeciwko Litewskiey, JW, Bońkowski dostrzegał, co się w W. X. L. działo, Prowincye Koronne nie sarkaią na rząd Konfederacyi, JW. Marszałek Pułaski od czasu swego w tey Konfederacyi Naczelnictwa, starał się dogadzać potrzebom wewnętrznym Kraiu, i obrotom rzeczy, niemasz Obywatela, ktoryby przeciwko niemu niosł użalenie; kiedy więc ten Mąż za prawidło maiąc swych działań, szczęście ogulne wysłużyć sobie wdzięczność w Narodzie, oddaymy mu ią, z tą serca uprzeymością, iaka istotnie czucia naszego dowieść potrafi.

Konfederacyi Exystencya iest koniecznie potrzebą, bo moc Jey przelana w Seym, nie może swym do Seymu przeyściem, niszczyć pierwszego swe-

go ſiedliſka, umiarwakonie iednak bydź winno.

Ja z mego mieyſca, ieſtem za tym aby połączone Narody Litewſkie z Kóronnym, w iednym Konfederacyi reprzezentowały ſię Marſzałku, nie ieſtem za tym, aby Konfederacya miała moc udzielną, gdy iednak od niey dependuiące Konfederacye Woiewòdzkie, dotąd exyſtuiące, wymierzaią Obywatelom ſprawiedliwość, zatym Zwierzchniſtwo nad niemi ieſt potrzebne, znieść zaś Konfederacyą Generalną, ieſt znieść i Woiewodzkie, a przeto zoſtawić Kray w nieładzie, wyſtawić go, na nowe Domowych niechęci zamieſzki, z tych przyczyn, ieſtem za tym, aby Konfederacya do zupełnego kraiu urządzenia, pod iednym Marſzałkiem dla oſzczędzenia nareſzcie Skarbu exyſtowała, ile że JW. Marſzałek Konfederacyi Litewſkiey, zoſtawſzy Hetmanem, ſam zechce odſtąpić, znaiąc ſzczupołość Kraiu Rzeczypoſpolitey i Skarbu w tym czaſie.

GŁOS
TADEUSZA SZYMONA
BONCZA
SKARZYNSKIEGO
SKARB: i POSŁA ZIEMI ŁOMZYN:

NA SESSYI SEYMOWEY

D. 23. Mca Lipca 1793. R. w Grodnie

MIANY.

Nayiaśnieyſzy KROLU Panie Moy Miłoś:
Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Stany!

Już tedy dokończone dzieło, naſzego i Potomków naſzych nieſzczęścia, tak ſię podobało upornym loſom, które ſię ubłagać nie dały. Już dzień 17. odebrał nam wſzyſtko, i nic nam nie zoſtaie prócz narzekania i płaczu, który wyſtawa ſrogich wypadków wyciſka. Chęci naſze były prawdziwe i ſzczere, lecz Bóg niepobłogoſławił czyſtym inten-

Ee

cyom naſzym, z którego wolą zgodzić ſię należy.

Co do mnie ſzedłem za przykładem cnoty, którey dowody w tey tu Swiątyni widzialne, w niey mnie tym mocniey ugruntowały; boś mi do niey Królu Nayiaśnieyſzy! i Wy Prześwietne Stany, otwartą okazali drogę, którey ſię ściśle trzymać za nayiſtotnieyſzy obowiązek poczytałem dla ſiebie, i która wſzelkich poſtępowań moich i nadal będzie ſkazowką.

Żal rozrywaiący ſerce prawego Polaka, po ſtracie iedney tak wielkiey odpadłych Prowincyi naſzych, po naſtąpionym oddziele ukochanych wſpół-Braci od powſzechnego łona Oyczyzny, dla których nawet, iak gdyby nie dla Braci, żadnych Religii panuiącey, Przywileiow i własności nieopiſano warunków; pomnaża ſię tym więcey, gdy i z drugiey ſtrony podobnegoż rodzaiu ſtratę, a ztąd tym więkſze dla nas nieſzczęście i zgubę przygotowaną widzę.

Nayiaśnieyſzy Dwor Berliński chce z nami traktować, o coż to? pewnie o ponowienie świeżo zawartego Alianſu? bynaymniey; wſzakci to o to, abyśmy

oddali kraie naſze, do których N. Król Jmść Pruſki żadnego Prawa nie ma, i mieć nie może.

Zagrożony od zachodu tym to Oyczyzny moiey nieſzczęściem, badałem się częſtokroć ſiebie ſamego, przeglądałem dzieie, uważałem niedawne czynności, chcąc wyśledzić co też Polſka Potencyi Pruſkiey zawinić mogła? Aliści zamiaſt znalezienia cienia winy naymnieyſzey, widzę Potencyą tę zroſłą na ruinach Polſki, nic iey nigdy niewinney. Wiek minął, iak Polſka żadney z Narodem Pruſkim nie miała woyny, wiek minął, iak ieden ładunek nie wyſtrzelony, a przecież iuż w życiu moim na drugi zabor kraiow naſzych, od tey to Potencyi przywłaſzczonych nieſzczęśliwym zdarzeniem patrzyć mi przychodzi.

O Boże Wielki! Czyliż dotrzymanie świętych umów, Traktatow i Soiuſzów, dla ſłabego tylko i bezſilnego Narodu zoſtawiłeś w podziele? —

Tak ieſt Nayiaśnieyſze Stany! Wſzelkie traktowanie z Nayiaśnieyſzym Dworem Berlińſkim znam za ſzkodliwe dla moiey Oyczyzny, tym więcey, gdybyśmy go w tym czaſie rozpocząć mieli,

kiedy wſzyſtkie obroty polityczne przed wiadomością naſzą zakryte, ſtawiaią nas w niemożności działania, kiedy traktowanie pierwſze z Nayiaśnieyſzym Dworem Petersburſkim nie ieſt ſkończone, od którego wſzyſtko zawiſło. Nie mogę więc przyzwoitſzego obrać momentu, do powtorzenia mey prożby, tak na dniu 1. iako też 15. teraźnieyſzego Mieſiąca względem żądaney Limity Seymu; ktora przed rozpoczęciem iakich bądź czynności z Nayiaśnieyſzym Dworem Berlińſkim naſtąpić winna. = Nie znayduię potrzeby obſzerniey tłumaczyć tey okoliczności, w obliczu tych, którzy nierównie gruntowniey rzecz tę odemnie poymuią, odwołuię ſię tylko do Głoſu mego na dniu 1. Lipca, żądaney przezemnie Limity tłómaczącego powody. =

Z tym wſzyſtkim, ieżeli ſię to Nayiaśnieyſzym Stanom uczynić nie zda, ale i owſzem do materyi Pruſkiey przyſtąpić zechcecie, ia zawczaſu oświadczam, przed Bogiem Stwórcą moim, iako człowiek, przed Tobą Nayiaśnieyſzy Królu, iako wierny Jego Poddany, przed Wami Nayiaśnieyſze Stany, iako Obywatel i Reprezentant Narodu, iż ſtoiąc

przy całości granic Narodu moiego, ktory nic bynaymniey N. Królowi Jmci Pruſkiemu nie zawinił, i po którego wſpaniałych ſentymentach powſzechnie wielbionych ſpodziewać ſię należy, że zabranych kraiow łatwo odſtąpić raczy, iż przeciwko wſzelkiey negocyacyi, ktoraby kraie naſze, lub ich Attynencye do Państwa Pruſkiego, w naymnieyſzey cząſtce oddalać mogła (ſtoſownie do poprzedniczych oświadczeń moich) iako Polak, iako Obywatel wierny Prawu i przyſiędze moiey; ieſtem *negative*, i w każdym Turnowaniu w tey materyi na propozycyą mogącą uſzkadzać Oyczyznę moią będę *negative* i zdania mego w tey mierze pokąd Bóg życia mi pozwoli, nieodmienię. = Jeżeli zaś Nayiaśnieyſzym Stanom zdawać ſię będzie uczynić Limitę (czego z mieyſza mego dopraſzam ſię) oświadczam, iż przed udecydowaniem Limity, należy udecydować Proiekt JW. Bienkuńſkiego Poſła Oſzmiańſkiego godnego Kollegi, który nie może bydź tylko ſkutkiem gorliwości tego godnego Poſła o ſpokoyność wſpół Obywateli.

Cenię ia drogo te zamiary i pryncypia Konfederacyi Targowickiey, ktore iey są szlachetną cechą, całość granic naszych zapewniaiącą, oddaię winne uszanowanie Osobom tęż Konfederacyą składaiącym, tak w ogólności, iako też w szczególności, godnym Jey Marszałkom, ktorych zawsze czcić i poważać będę; lecz Nayiaśnieysze Stany, gdzie mi powinność każe, mowić winienem.

Nie masz pod słońcem takiey Magistratury, ktoraby w ogromie czynności swych, iakieyści nieuczyniła niedogodności, osobliwie w partykularnych Obywateli interessach, bo chybaby z Aniołow a nie z Ludzi złożoną była = Z tym wszystkim władza Naywyższa czym iest Seym, weyrzeć w to powinna, bo ucisk szczególny Obywatela, iest uciskiem ogólnym, i szczęśliwość ogólna, od szczęśliwości szczególney każdego mieszkańca zawisła. = Nie masz wprawdzie żadney urzędowey na Konfederacyą skargi, bo też dotąd i Prawa nie masz pozwalaiącego się skarżyć. = Lecz Nayiaśnieysze Stany! liczba tak wielka wypadłych pod rożnemi nazwiskami San-

cytow, iuż to Dekreta uchylaiących, albo ie zatwierdzaiących, iuż pretensye iakowe Obywatela do Obywatela umarzaiących, albo oneż przyznaiących, iuż to dziedzictwa lub innego iakiego rodzaiu Prawa przyznaiących, iuż to Kommissye do rozgraniczenia Dóbr, to do rozsądzenia spraw różnych między Obywatelami, z rożnemi wyiednanemi na stronę iedną legalizacyami wyznaczaiących i tym podobnych, iako na żądanie iedney, a bez wiadomości drugiey strony nayczęściey wypadłych, bydź nie może oboiętnym od Stanów Nayiaśnieyszych uważana okiem, gdy to nawet wyraźnym Aktu Konfederacyi sprzeciwia się przepisom. = Spokoyność na tym Obywatela zawisła, aby każdy swey własności był pewnym, aby nie był sądzonym bez pozwu i tłómaczenia się swego, inaczey ieżli spokoyności mieć nie będzie, przestanie kochać swoią Oyczyznę, bo ta nie Matką, ale Macochą dla niego będzie.

Przypomniymy sobie Nayiaśnieysze Stany ową Konfederacyą 1775 do ktorey lubo teraźnieyszey Konfederacyi wcale w innych principiach będącey poro-

wnywać nie można, lecz nie zawadzi wspomnieć, o owych Kommissyach i Sancytach na kray wylanych, które późniey Seymem 1776 do Trybunałow odesłane, lat 20. dochodzi, iak dotąd nie wszystkie ieszcze wzięły swoy koniec.

Idę więc za zdaniem JW. Biskupa Inflantskiego czci i uszanowania godnego Senatora, który acz zasiadaiący w składzie Konfederacyi, przed kilko dniami oświadczył, iż w czynności Konfederacyi wszelakie weyrzeć, myłki ieżeliby się znalazły poprawić, dobre czynności zatwierdzić, a ia dokładam i uwielbić należy, nie komu innemu tylko Seymowi; a zatym zdaniem moim iest, aby z Seymu Deputacya wyznaczona była do weyrzenia w czynności wszelkie, wysłuchania rachunków z Administracyi Skarbu i iego wszelakich Funduszów, bo ten nam nadto potrzebny na opłacenie Woyska, która to Delegacya dzieło swoie do decyzyi Nayiaśnieyszych Stanów przyniosłaby, około czego stosowny podaię do Laski dodatek.

Jeżeli to iest rzeczą pewną, że Seym iest władzą wyższą od Konfederacyi,

czemu nikt zaprzeczyć nie zdoła, więc to uczynić może, a że to uczynić winien, ktoż tego nie widzi?

Exekucyą wſzelkich Sancytow wſtrzymać należy, oſobliwie takich, ktoreby partykularnych intereſſow tyczyły ſię, bo nigdy ſkutek przed rozpoznaniem przyczyny, czy ieſt właściwa, naſtępować nie winien. =

Nie ieſtem ia w mniemaniu, iżby rozwiązać zaraz w tym czaſie Konfederacyą, bo iey principia (chociaż po prawdzie mówiąc, dużośmy od nich odſtąpili) ſą nader ieſzcze potrzebne, bo nie maſz ieſzcze uſtanowionych Magiſtratur, ktoreby wewnętrzną ſprawiedliwość utrzymywały, bo na reſztę ledwie nie pewny ieſtem, że po rozwiązaniu tey, zaraz może druga utworzonąby była, o ktorey ſkutkach ani pomyślić można, żeby mogły bydź dobre, boć nie darmo o tym iuż od dawna ſłychać. = Utrzymać więc należy ieſzcze Konfederacyą w iey exyſtencyi, ale oſtrzedz nayuroczyściey wſtrzymanie ſię od wydawania wſzelkich Sancytow, których nazwiſko ſamo nawet nie może bydź użytecznym, zoſtawuiąc iey ſame tylko Są-

dowuictwo, w granicach przez Akt Konfederacyi przepiſanych, do czaſu urządzenia Magiſtratur właściwych; zaleciwſzy oraz aby Sąd *Ultimæ Inſtantiæ* dla Prowincyi Koronnych wyznaczony, natychmiaſt rozpoczął ſię, ktorego iuż ſiedm Mieſięcy iak nie maſz, przez co Obywatele Koronni żadney ſprawiedliwości nie maią, a Konfederacye Woiewodzkie nie obowiązane do odpowiedzi, częſtokroć ich uciſkaią. Więźniowie i winni i niewinni, z przyczyny, że w ſprawie Kryminalney Dekret mieyſcowey Konfederacyi przez Sąd *Ultimæ Inſtantiæ* poznanym bydź winien, (co ieſt arcy ſprawiedliwą rzeczą) w więzach ięcząc, iedni kary zaſłużoney uchodzą, drudzy niewinności ſwey dowodu, a ztąd rychłego z więzów ſwych uwolnienia doczekać ſię nie mogą. = Azaliż nie zadługo przyidzie ten ſzczęśliwy moment, w ktorym Nayiaśnieyſze Stany zatrudnią ſię poſtanowieniem przyzwoitych Juryzdykcyi i Magiſtratur, któreby i z obieralności przez Obywatelow, i przez odpowiedzialność ſwoią *reſpectivè*, tytuł do ſądzenia przyzwoity miały. =

Kończąc Głos moy, zwracam go do Wafzey Królewfkiey Mości Pana Mego, Miłościwego! iako łafkawego Oyca, czującego naywyżey dolegliwość fwych Dzieci, zwracam mówię z naypokornieyfzą prożbą, abyś żadnych wakuiących Minifteryow i Urzędów do ktorych penfye fą przywiązane podpifywać nie raczył, a ieżeli te byłyby podpifane, przyfiąg nie racz odbierać, do potąd, póki wfzyftko co z klubow wyfzło, nazad w karby przyzwoite przywroconym nie będzie. Od rozciągłości granic Miłościwy Królu miara liczby Miniftrów, i Urzędników wfzelakich zawifla, tak iak do Scian Artyficyonalnych ułożenie Domu wewnętrzne ftofować fię zwykło. =

Kray i Woyfko po większey części zabrane, Skarb aż nadto ubogi, bo tylko nie całe 12. Milionow proweniencyi maiący, (iak nam doniofł JW. Załufki Pofeł Sandomirfki) Woyfko nie zapłacone, a ktore przecież poczciwie Narodowi fłuży, i ktorego (ieżeli lofy nafze polepfzone nie będą) acz ze fmutkiem i żalem w znaczney bardzo części, zwinąć przymufzeni będziemy, lecz mu flu-

ſznośc i ſprawiedliwość każe obmyślić nadgrodę za tyle ſtrat poniesionych; a My mimo to wſzyſtko mamy mieć 16. Miniſtrów? Którym Rzeczpoſpolita 800. mil. bliſko ma płacić? Zlebym ſądził, gdybym niechciał mieć Miniſtrow, lecz źlebym mniemał, gdybym ich 16. mieć żądał. = Nie mówię, iżby odebrać, którzy to maią, i w exekucyi ſwych urzędów zoſtaią, boby to rzecz była nieſprawiedliwa, ale tych, które wakuią, rozdawać nie należy aż do poźnieyſzego urządzenia w tey mierze; Tym więcey Miłościwy Królu Miniſterya na Seymie za rekommendacyą Posłów rozdawane bydź winny podług wyraźnego Prawa =

Jeſt Bog, który ſkrytości ſerc ludzkich przenika, niech Ten będzie świadkiem, ieżeli wnioſek moy ninieyſzy ściąga ſię bynaymniey do Oſob na te Miniſterya deſtynowanych, znam Ich do piaſtowania tych Urzędów zdatność, znam Ich przymioty i cnotę, znam dla nich ſzacunek, iaki ſię dla godnych Mężów należy, ale Miłościwy Królu ſpoyrzyi litościwym okiem na nieſzczęście Twoiego Narodu! Kraie zabrane, handel aż nadto ściśniony, upadek Banków Kraio-

wych, wszelaką pieniędzy tamuiący cyrkulacyą, wszak to są przyczyny ubostwa Twoiego Ludu; który ieżeli ostatni grosz na potrzeby życia iego nawet niewystarczaiący, będzie musiał oddać na pensye, do rozciągłości Kraiu bynaymniey nie stosuiące się, porzuci zaiste Dom nieszczęśliwy, opłakuiąc dni i momenta, że się dla nierządu i biedy, pozbawił ukochaney od siebie ziemi.

Wszakże Miłościwy Królu! ieżeli kraie nasze powrocone będą, poydziem do podnożka Tronu Waszey Królewskiey Mości Pana Mego Miłościwego, abyś te Ministerya osobom teraz destynowanym rozdał, lecz ieżeli inaczey los uporny (uchoway Boże) udziała? Pytam się, zkąd ta nędzna ziemia na opłatę tylu Ministeryow wystarczy; a które ieżeli przed urządzeniem wewnętrznym rozdane będą, tedy poźniey przy ich zmnieyszeniu pewny iestem, że napisano będzie zwyczaynie *Salvis modernis Possessoribus.*

Do wynurzenia tego, com mówił, miałem pobudki z przekonania moiego, oraz Instrukcyi moiey, w którey strze-

żenie dobra Kraiu tak powſzechnego, iako i ſzczególnego, niemniey umnieyſzenie nie zaś powiękſzenie podatków, mieć na baczności kazali mi wſpół Bracia moi, a których (z chlubą dla siebie wyznaię) że ieſtem ſługą mile dopełniaiącym ich rozkaz.



GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmć Pana

KRASNODĘBSKIEGO

POSŁA MAZOWIECKIEGO

z Ziemi Liwskiey,

MIANY NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 23. Lipca 1793. Roku

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Móy Miłościwy!
Prześwietne Seymuiące Stany!

Przytłoczeni do samey ziemi silną ręką przemocy i zmordowani ogromnym naciskiem gwałtu, ieszcześmy i na moment nie wytchnęli, a iuż nowy znów ciężar, wali się na głowy nasze, a to tym strasznieyszy, im bardziey i pozoru sprawiedliwości nie maiący.

Podana nam za onegday Nota od Ministra Pruskiego iuż zapowiedziała; iż

znów gruba chmura zbiera ſię nad naſzemi głowami dla okrycia nas wiecznego zmroku ciemnościami i ugodzenia nas śmiertelnemi piorunami niſzczącemi zupełnie ieſtectwo Polaków.

Cóż teraz mamy w powtorzoney burzy robić? = Należyż nam znowu wylęknionym na los ſię wyſtawić? = Niech nas ogłuſzonych pierwſzemi piorunami, wyzuią drugie i z życia ſamego? = A przez to niech będzie uwiecznione to ochydne o Polakach rozumienie, które iuż ſama przemoc o nas powzięła, żeśmy nakſztałt wiotkiego liſtku na każdy powiew wiatru uginaiący ſię? = Nie = Uzbroymy ſię ſtałością! Powtorzone nieſzczęścia niech nas zahartuią! Zrobmy ſię bezczułemi na groźby i obietnice! Poprawmy pierwſzą ſłabość naſzą, determinacyą odważną teraz! A ożywiwſzy w nas cnotę Staropolſką, wyſtawmy ią za konduktora przeciwko grożącym nam piorunom! Daymy ſobie ręce i zwiążmy ſię razem ci wſzyſcy, ktòrzy ſię czuią bydź prawdziwemi tak imieniem, iako i rzeczą Polakami, wypleniaiąc z pomiędzy nas odrodków, zdrayców i jurgieltników obcych.

Mo-

Moskwa przynaymniey ma iakąś stratę, z przyczyny niektorych przynaymniey zowiących się Polakami, i za to zdawała się nadgrody poszukiwać. = Prusak żąda podobneyże nadgrody. Lecz za co? Oto: że nas zdradził i nieszczęśliwemi wszystkich Polaków uczynił. = A nieprzeciwiśięż to zdrowemu rozumowi, by sprawcom naszego nieszczęścia dawał nadgrody tak hoyne, iakich zapewna tworcom stałey szczęśliwości naszey dać niechcielibyśmy?

Moskwa iako z iednego z nami Słowiańskiego Narodu, początek biorąca, i w sposobie myślenia, oraz obyczaiach mało od nas rózna, może kiedyś porozumieć się z nami na wspolne obóch Narodów dobro. Lecz z Prusakiem nigdy się tak nie ziednoczemy, według przysłowia Naddziadów naszych: *Póki świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi Bratem.*

Moskwa może nam przyiemne w przyszłości wystawić widoki, po zawartym alianśie i podpisanym. Lecz po Prusaku czy możemy to obiecywać; niech świadomi Historyi powiedzą nam: kiedy i komu Prusak dotrzymał wiary? *Nie-*

Ff

ſzczęśliwi ci, których cudze przypadki nie czynią oſtrożnemi. Lecz my ſto razy nieſzczęśliwſi, kiedy własne naſze oſtróżnemi nas czynić nie będą.

Cały ieſt pretext weyścia do Polſki Pruſkiego Woyſka, by Jakóbinów połapać. = Cóż? znaleźli choć iednego? A ieśli znaleźli; niechże ich ſobie wezmą, pozwolemy na to. Ale za co Kraie zabierać? to ſą Polſkie nie Jakobińſkie. = Łacno mocnemu znaleśdź przyczynę paſtwienia ſię nad ſłabſzym, *na wzór Bayki Ezopa o Wilku uraſzczaiącym pretenſyą do ſtoiącego Barana w niżſzym mieyſcu, o mącenie wody.* Lecz czy ta przyczyna ieſt ſprawiedliwą? Czekaymy Sądu Europy w nadeſłać ſię maiących odpowiedziach na komunikowane Noty naſze zagranicznym Dworom. Ja z moiego mieyſca na inną negocyacyą z Dworem Berlińſkim nie pozwalam, iak tylko żądaiącą zwrocenia nam Kraiow przez niego zaiętych, i Ewakuacyi Woyſka, z nadgrodą o poczynione krzywdy.

N. S. Mówiłem w zaonegdayſzym głoſie moim, powtarzam i dziſiay też żądanie, iż czas byłoby, gdybyśmy przed ſpodziewaną w tym tygodniu i upragnio-

ną od nas wszystkich Limitą, podniosszy Proiekt JW. Bienkuńskiego Oszmiańskiego względem Konfederacyi, tey to straszney Magistratury, którey śmiem przypisać wszystkie Kraiu nieszczęśliwości teraz doświadczaiące się, zastanowili się nad iey iestestwem.

Gdy weźmiemy na zdrową rozwagę rozdawnictwo rożnych Rang, Ministeryow i Urzędów, oraz rozszafowanie Skarbu Narodowego przez Konfederacyą, wiele znaydziemy zapewne nieprzyzwoitości w iey czynności wśliznionych. = Gdy zastanowim się nad zmianą Officyalistow i pomnożeniem subalternów w różnych Dykasteryach, w iednym znaydziemy wiele krzywd Obywatelskich, w drugich doyrzemy uszczuplenie Narodowego Skarbu. = Gdy przypomniemy arbitralnie zadyktowaną przez nią przysięgę Marszałkowi Seymowemu, spostrzeżemy tam zgwałcone Prawa nasze = Gdy damy baczność na wdzieranie się iey w Prawodawstwo, odięcie Prerogatyw Tronowi służących, i usunienie przez nią z Izby Seymowey Arbitrow, oraz zabronienie sekretnych kresek, kto wie czy nie przyidzie komu na myśl ob-

winić nawet ią o rozdział Kraiu. = Dotykam to tylko lekko, niewchodząc w rozbior żadnych ſzczegółów, bo proſzę z mieyſca moiego o wyznaczenie Deputacyi roztrząſaiącey wſzelkiey czynności, a tym czaſem żądam zaſuſpendowania iey, żądam aby był dany rozkaz Woyſku naſzemu wykonania przyſięgi na wierność, nie Konfederacyi, ale Królowi i Stanom Rzeczypoſpolitey. Proſzę oraz nayuſilniey, aby po udecydowaniu tego i podnieſieniu Proiektu JW. Bienkuńſkiego Oſzmiańſkiego, Seym był natychmiaſt zalimitowany.

GŁOS
JOZEFA
BIAŁŁOZORA
VICE BRYGADYERA W. W. X. LIT: Y POSŁA XIĘST: ZMUDZKIEGO,
Na Sessyi Seymowey d. 23. Lipca 1793. Roku
MIANY.

Nayjaśnieyszy Krolu P. M. M.
Prześwietne Seymuiące Stany!

Pomimo, że Król Jmć Pruski przekładaiąc widoki potrzeb Rzeczypospolitey, ku odzyskaniu żądaney spokoyności skłonne, powtarza swe nalegania do wyznaczenia Deputacyi, lecz gdy uważam, iż ten, który z uszczerbku Kraiow Rzeczypospolitey świeżą Króla nosząc cechę, nie nasyconym na Naród Polski poglądaiąc okiem, nie przecina dotąd temu Narodowi szkodliwe swego Sąsiadowania pasmo: Nie widzę więc powodu chęci przy-

mierza z tym, ktoren mylny swych Skarbow zaręczeniem, wielu Narodów o trwałości węzła przyiaźni swoiey, iasne dał przeświadczenie, a gdy żadney z wyznaczenia Deputacyi końcem traktowania interessów potrzeb wzaiemnych, między Królem Jmcią Pruskim zachodzących, nie dozieram w skutku pewności, z mieysca moiego żadnego śrzodka negocyacyi z nim nie radząc, miasto żądaney Deputacyi, Ewakuacyą z Kraiow Polskich Zołnierza Pruskiego niech przedsięweźmie.

W nieograniczoney powinności Obywatela, gdy się do własnego odzywam uczucia, sądzę po każdym na wolney zrodzonym ziemi, iż służyć wierną Oyczyznie radą, iest każdego Republikanta równie chlubną, iak konieczną zasadą, tym celem wyhodowany Syn na łonie nikomu winney Matki, z żywą rwał się porowczością do poprawienia losu Kraiowego w gnuśnym, i ospałym zatopionego nierządzie, lecz przyrodzona człowiekowi błędu przywara, co zwykła czystym intencyom na prostey drodze stawiać zawady, chybną zbytkuiącemu w gorliwości pokazała nadzieię.

W zbiorze zeſzłego Seymu, przewyżſzaiąca zapalonych liczba, na podchlebnym ſwoiego zdania fundamencie, całe Narodu budowała ſzczęście, i tak ſtek uprzedzonych w ſobie wiarą, rozſądnie radzącemu, w ich ufności nie daiąc mieyſca, krzywego kroku torem, brnął śmiało do celu zguby, bo go błąd w fałſzywym mniemaniu, w imaginowaney ſzczęścia uwodził pewności, złamana zoſtała dyſtynkcyi równoważność, a błędney pilnuiący ſię ſtrzedz ſię drogi, cierpiał zmazę cechy niewiernego.

Gdy w czteroletnim Seymuiących zawichrzeniu Naród coraz ku upadkowi pomykał ſię, ſtanął na ſzczeblu niezawodney zguby, iuż w ten czas między rządem zapalonych Braci nie liczącemu ſię, przyſtoyna była zamiaru oſnowa, tam, gdzie ſię rwało paſmo Narodu Exyſtencyi chwycić ſię beſpiecznieyſzego Obywateli węzła.

Zrodziła ſię w pośrzód okropnego Braci naſzych krwi rozlewu Konfederacya Targowicka, a zafarbowana ziemia krwią wſpół-ziomków, zakrzewiła dla potomności Epokę Konſtytucyi 3. Maia. Między więc dziełem Seymu przeſzłego, a

zasadami związku Konfederacyi Targowickiey, czy ten, co w bezsilney Kraiu mocy, kuiąc w swoiey suppozycyi, nie podbitą potęgę, o włos nie zatracił Narodu całości, czy ow, co z grobu niewoli dźwigaiący Matkę, zawiedziony w ufności na zaręczeniu pomagaiącego, stał się sprawcą dzisieyszego w rozdziale Kraiu nieszczęścia; tego obwinienia, rozwagę zostawuię potomności, iako nieparcyalnemu wszelkich spraw Sędziemu.

Stało się nakoniec, iż zbieg okoliczności owiow powodzeniu Kraiowemu przeciwnych, umknął pierwszą Konfederacyi Targowickiey systemę. i oschła Narodowi nadzieia ocalenia Granic Rzeczypospolitey, więc w tym składzie zamieszania Kraiowego, kiedy porządek rządu do ostatecznego ieszczę nie iest powrocony stanu, ma się nazwać Konfederacyą bezpotrzebną. ktora prawideł, początkowego urządzenia, po zburzeniu Kraiowey spokoyności iest sprężyną.

Nie tak duch czystey o los Narodu usilności do serca wiernie Seymuiących przepowiadać powinien, bo Oyczyzna w nieugoionych Rewolucyi ranach, ięku głosem, inszego po Was wyciąga zara-

dzenia. N. Stany: znam pierwszą sprawiedliwości pobudkę chcieć z Konfederacyi czynnościow sprawy, i nie odbiegam od tego żądania, żeby Konfederacyi dzieła pod spolną Seymuiących zostały oddane rozwagę; bo temu nikt się przeciwić nie zdoła, iżby w działaniach Konfederacyi Generalney przypadku błędu, lub drobney pomyłki wyszukać nie można było: lecz złość Potwarcy, ktora niezliczone doziera tey Magistratury zdrożnoscie, niech wartnieyszym się osądzi bezczelnego czoła obełgi, że się rzucać poważył, pod fałszywym ducha gorliwego pozorem, bez widocznych dowodow na nią wstydu plamę.

Bodzi zapewna chciwego na pomnożenie Intraty, Sędziego, że ma uskąpione zysków wynalazki. = Krzywi się bez czci i honoru Pieniacz, ktoremu w zwodniczym Lityganta omamieniu, zatamowano grzesznego profitowania zrzódło, ubolewa Lichwiarz co uciskiem potrzebuiącego z uszczerbku nieszczęśliwego, nienasyconą powiększał kieszenię. Ci więc wszyscy i tym podobni, co podłą chciwości piętnowani cechą, maią

racyą dawać nieprzyzwoite Konfederacyi znamie.

Lecz głos w pierſiach oſłabionego Ludu bezſilnym do Was N. S. woła tonem, a miłość w ſercu dziś pracuiących na uleczenie zchorzałey Oyczyzny, ſkutecznieyſzego użyć radzi lekarſtwa. = Opuśćmy z prywaty i niechęci dotykaiące pociſki, a wyſtępca niech ſię zarumieni tey iadu złości, ktorą cnotliwych oſzpecić rwał ſię, przeſtańmy ſtawiać ſidła, ktore w poburzeniu Kraiowym uplątały Oyczyznę, bierzmy ſię raczey do weyrzenia w ſtan aktualny Narodu, a nim nawalna nie uśmierzy ſię burza, nie ruynuymy zaſłaniaiącego od powodzi dachu.

Narodzie! twoim ieſt poſtępowania dziełem, idąc naproſtowaną cnoty drogą, wniść w ściſłe poznanie Skarbu, i ſkładek Obywatelſkich, na iaką czteroletni ſzafunek użył potrzebę, długi na Kray ſprowadzone, na co od zarządzaiącego niemi zoſtały obrocone, złożone w Kommiſſyi Cyw: W. ofiary, gdzie i pod czyim do dziś dnia zoſtaią dozorſtwie; z Miaſt i Kahałow wyłudzone mi-

liony w czyim ſą złokowane ręku. N. S. weyrzyi koleyno w poſtać Woyſka, w iak obſzerney zachowane liczbie potrzebowało nieuchronnego Rzeczypoſpolitey wydatku, z iakiego powodu rodziły ſię ſzarze, i iakie ſą rachunki Kommenderuiących, ieżeli Rotm: przyiąwſzy pieniądze, zupełne owych Chorągwiow doſtawili kompleta, a iak ſię Skarbem Policyi, Intereſſow Zagranicznych i Edukacyi ſzafowało, pierwſzą Konfederacyi Generalney było uſtawą, udziałać ku wyiaśnieniu tego z Dykaſteryow różnego rodzaiu examina; z pośrzód pracuiących nad krytykowaniem czynnościow Magiſtratur rządowych, czekam zawołania rozkazuiącego Stanów do zdania z nieopieſzałey uſilności rachunku.

Miymy nakoniec bezpożyteczne uſiłowanie, nad wynalezieniem okazyi, która ſtała ſię nieſzczęścia Kraiowego ofiarą, bo nie ta pora dociekać zrzodła zkąd przykre na kray zwaliły ſię uciſki, przyſtąpmy do rozpoznania czynnościow Konfederacyi z uważną bez łżenia pogardy wartego roſtropnością, a doſkonałą rzeczy nauką wzmocnim barki Seymuiących, na których bezſilna Oyczy-

zna zdrowego rządu i ſprawiedliwości nadzieię opiera, takim więc zdania moiego porządkiem, uformowany Proiekt oddaię do przeczytania:

My Król wraz z Skonfederowanemi Rzeczypoſpolitey Stanami, zalecamy WW. i UU. Delegowanym przez Konfederacyą Generalną O. N. iako od naywyżſzey na ten czas Kraiu władzy do Examinowania rozmaitego Dykaſteryow rodzaiu, aby natychmiaſt do zdania ſprawy z czynnościow ſwoich przed Nas Króla i Stany Seymuiące przyſtępowali.

GŁOS

JW. Jmci Pana

ANTONIEGO

KLECZKOWSKIEGO

POSŁA WDZTWA TROCKIEGO,

Na Sessyi Seymowey Dnia 23. Lipca Roku 1793 miany.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Moy Mił:!
Prześwietne Skonf: Seymuiące Stany!

POdobało się Nayiaś: Rzepltey Zgromadzonym Stanom uledz gwałtowi i mocy, oddać się usiłowaniom, krzywdę, i zniszczenie Narodu przynoszącym, i skutkiem tego, Proiekt utraty Dziedzictwa zamienić w Prawo rozkazuiące podpis Traktatu, iaki bez roztrząśnienia, bez dobrowolności Stanow, JW. Ambassador Rossyiski podać miał potrzebę. Niech potomność da wyrok sprawiedliwości na tych, ktorzy w iednym momencie kazawszy przez Instrukcyą, nic na uszkodzenie Granic nie czynić, pewność tey Instrukcyi przysięgą potwierdzić zalecili: a wraz w

drugim momencie, wydali nakaz Delegowanym, podpifać Artykuły narzuconego Traktatu.

Odzywam fię do Wafzego świadectwa, że w materyi tego okropnego Proiektu byłem *negative*; godziło fię po winnym dla Oyczyzny obowiązku fpodziewać fię, że iednomyślność ośmieli fię odrzucić ten niepraktykowany fpofob feymowania, lecz kiedy iuż *pluralitate* padł wyrok, wieczney Narodu niewoli, mam fprawiedliwą pobudkę, chlubić fię, że do tych krokow niefzczęśliwych i okropnych, ani myślą, ani zezwoleniem, nie należałem.

Mimo tę moią czyftą determinacyą, w dniu wczorayfzym, położono przedemną wyrok Seymowy, wyrok wfkróś mnie przenikaiący, żebym, iako Delegowany Traktat podpifał, uczyniłem coście kazali, pofłufzeńftwo zaś moie, przeciw moiemu fercu, moiey myśli, wykonać byłem powinien iak Delegowany, a gdym iuż uczynił, wracam fię do obowiązku Pofła Woiewodztwa moiego, wracam fię do powinnościow Inftrukcyi moiey, i wedle niey w materyi niefzczęścia Oyczyzny poftępować ieftem powinien. (Słowa Inftrukcyi w punkcie drugim) Rozumiemy, że Nayiaśnieyfze Potencye, Pruska i Mofkiewfka, fame w fobie, i w mocy Potęgi fwey nayduiąc przyczyny zaboru Kraiu nafzego, przyznania flufzności krokom fwoim wymagać nie mogą. Uftąpienie bowiem cudzych Praw, ofobiftych maiątkow, Przywileiow, iak z iedney ftrony, nie może bydź

prawnie i sprawiedliwie żądanym (chyba nadzwyczaynym sposobem, tak z drugiey strony cessyę nieprzyzwoitą rozumieć nie można, tylko skutkiem słabości, ulegać przeznaczoney, przeto ieżliby w tey mierze wymaganą była dobrowolności rekognicya, JWW. Posłowie poydą drogą prostą szczerości, i starać się będą okazać, że Rzeplta świątobliwie zachowuiąc w ufności Traktatu, ma prawo spodziewać się istotney pomocy, do ugruntowania Jey całości, i niepodległości, nie zaś zasługuie na te skutki, iakie tylko oręż nieprzyiacielski Prawem woyny zwykł przywłaszczać, i rozprzestrzeniać: Jakiekolwiek zatym nastąpią w tey mierze Nayiaśnieyszey Potencyi Pruskiey i Moskiewskiey usiłowania, JWW. Posłowie zachować się w stanie rzeczywistości maią, daiąc zawsze dowodne ślady, iż żadna iakimkolwiek sposobem wymuszona Rekognicya, niczym innym rozumianą bydź nie może, tylko dowodem wymuszonego nalegania tych Potencyi, ktore mocą ufności w potęgę oręża swoiego nalegać mieli interes.

Nayiaśnieysze Stany! zna świat sprawiedliwy, ieżli postępki Polaka dla Sąsiadow zawsze ludzkie i powolne, zasługuią na te prześladowania, lub nie? niech ubarwione przyczynami Noty Sąsiadow iakiekolwiek stosuią pozory, prożne są, i proźnemi wszędy okażą się. Słabość przeciw możnieyszemu, to iest grzech iedyny, to iest istotny pretext pretensyi, od ktorey wymawiać się, iest to grzech drugi, karę i prześladowanie ściąga-

jący. — Lecz zaniedbam te ſmutne rzeczy wyniknienie, wracam ſię do wypełnienia moiego obowiązku.

Wołam przeciw gwałtowi do Boga, w ktorego ſprawiedliwość, rozum i Religia wierzyć nakazuie, wołam do ſprawiedliwey Europy, żeby powodowana litością, i ludzkością, litowała ſię doli nieſzczęśliwey Oyczyzny naſzey. — Podpiſałem ulegaiąc rozkazowi waſzemu, bo widziałem, żeście z wiarą i boiaźnią, przyięli Notę JW. Ambaſſadora, wyrażaiącą, iż odmowienie podpiſu, weźmie za dowod wypowiedzianey woyny. Uważałem niektorych Seymuiących, ktorzy przygotowani byliby przyczyny prześladowania, moiemu przypiſać oporowi. Oświadczam, iż te moie wymuſzone przez nieprawną więkſzość podpiſanie, iako ieſt przeciw Inſtrukcyi moiego Woiewodztwa, przeciw moiemu przekonaniu i determinacyi; tak i dalſze podpiſy Traktatu rozbiorowego, rozumiane bydź inaczey nie powinne, tylko za dowod gwałtu i przemocy, i dla tego z mieyſca moiego dopraſzam ſię, ażeby Nota JW. Sywerſa opozycyą podpiſow za wypowiedzenie woyny ogłaſzaiąca, po wſzyſtkich Aktach Narodowych aktykowana, i JWW. Posłom Cudzoziemſkim w Grodnie obecnym kommunikowaną zoſtała.

GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO
ANTONIEGO
SUCHODOLSKIEGO,
KASZTELANA WDZTWA: SMOLEN:
NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 24. Lipca Roku 1793

MIANY.

NAYJAŚNIEYSZY KROLU P. M. M.

Nayiaśnieysze Rzpltey Skonfederowaney Seymuiące Stany!

Dopokiż będziemy ſami ſobie w Proiektach przynoſili klęſki; dopokiż z pośpiechem w nieſzczęśliwych czynnościach nie przeſtaniemy przyśpieſzać rozdziału Oyczyzny, ktoremu przedłużenie czaſu przeſzkodzić tylko może.

Czas w dziſieyſzych krytycznych okolicznościach ieſt ſzczegulną naſzą nadzieią.—

Czas okoliczności odmienia, a odmiana onych, nie tylko Potencyom części w rozdziele nie maiącym, ale i ſamey Nayiaśnieyſzey Imperatorowey poda zręczność, do wydźwignienia Polſki z tey nieſzczęśliwey toni.

Nie byłem na Seſſyi w dniu ſiedmnaſtym, nie dla tego iednak, żebym boiaźnią przeięty, chciał utaić moy ſentyment, ktory na dniu ſzeſnaſtym po przeczytaniu nayſroższey Noty, śmiało przed Wami Nayiaśnieyſze Stany oświadczyłem, w ktorym, że i dotąd zoſtaię, śmiało powtarzam. Ale były inne powody do ratowania Oyczyzny dążące, ktore doradziły mnie na tey gwałtowney Seſſyi nie bydź, i Konſtytucyi gwałtowney nie podpiſać. Lecz kiedy w tymże dniu ſiedmnaſtym przytomnych na Seſſyi Seymowey, ſrogość Noty, przez JW Ambaſadora podaney, ſkłoniła do tego, że bez traktowania, na ſamą decyzyą Nayiaśnieyſzey Imperatorowey los Oyczyzny oddany. Jakże dziś nie czekaiąc ſpodziewaney loſu poprawy, rozpoczynać możemy traktowanie z Nayiaśnieyſzym Kolem Pruſkim; Wſzak mniemać nie można inaczey, tylko, że Ci wſzyſcy, ktorzy byli za Proiektem JW. Czerniechowſkiego, byli dla tego, aby dla nieſzczęśliwey ſwoiey Oyczyzny, tą powolnością, zyſkali w decyzyi ſprawiedliwość i obronę. W naymocnieyſzey więc ufności zoſtawać należy, że taż Nayiaśnieyſza Imperatorowa, gdy iuż z nią nie Traktatem z umowy zobopolney, iak ſię czynić zwykło; ale za Jey ſamey de-

cyżyą, Rzeplta kończyć oświadczyła, powziąwfzy o tym wiadomość; Ta wfpaniała Monarchini, okaże fprawiedliwość, i oddali nieszczęścia Rzepltey tak daleko, iak daleko rożni się fprawiedliwa decyzya od Traktatu, mocą i siłą wymufzonego. W tey to nadziei zoftaiąc, radzę Wam Nayiaśnieyfze Stany, uprzedzić traktowanie z Nayiaśnieyfzym Krolem Prufkim wyftaniem Pofła, lub rezyduiącemu przy Dworze Petersburfkim, ponowić zlecenia, aby oświadczywfzy moc zaufania nafzego Nayiaśnieyfzey Imperatorowey, profił o odwrocenie zbyt wielkiego nieszczęścia od tego Narodu, ktory nayweikfze odbieraiąc ciofy, ufności iednak w Wielkiey Katarzynie nie traci.

Te moie są wierne rady, i przy nich, że nieuftrafzony trwaiąc, na traktowanie z Nayiaśnieyfzym Krolem Prufkim, zezwolić nie mogę, oświadczam.

Progrożki i fame oświadczyć się mogące ucifki, niech Was nie trwożą Nayiaśnieyfze Stany, bo iuż oddawfzy los Oyczyzny fprawiedliwości Nayiaśnieyfzey Imperatorowey, możemy się tego przynaymniey fpodziewać, że ta Wielka Monarchini nie dopuści Woyfkom Krola Prufkiego daley poftępować, dla ofobiftego z Seymuiących, lub kogokolwiek prześladowania.

Myśleć nawet nie godzi się, gdyby Dwor Petersburfki, rowną przemocą i siłą do podobnego ukończenia z Dworem Prufkim naglił. Ale w oftatku, czyż dla Oyczyzny nie należy, raczey pod wfzyftkie poddać się frogości,

niżeli nie czekaiąc zmiany okoliczności ow, i odpowiedzi Dworow Possessye Rzepltey gwarantuiących, przyśpieszać oddział Braci naszych.

Nayiaśnieyszy Panie! wiem iak serce Twoie, wielkim żalem ściśnione zostało; gdy do skłonienia sentymentu za Srzodowym Proiektem zniewolony byłeś. Wiem, że Ty Krolu, iako Oyciec dobry, niechcąc, żeby pogrożenie cierpieli, żeby Seymuiących Dobra uległy Sekwestracyi; radziłeś przychylić się do tegoż Proiektu, lubo sam dla Oyczyzny i życia swego nie żałowałbyś. Ale Nayiaśnieyszy Panie! Oto z kolei nadchodzi Proiekt podobny, czas iuż, abyś uczynił tak, iako rownie kochaiący Oyciec Izaaka, ktory dla okazania większey miłości ku Stworcy tegoż kochanego Syna, sam prowadził na ofiarę, za co Krol Krolow, chęć szczerą, za skutek przyimuiąc, wstrzymał miecz.

A tak Abraham, z Syna ręką niewidomą ocalonego, i z skutkow ofiary swoiey cieszył się. Przeto i Ty dobry Oycze, w podobnych zdarzeniach, blisko następuiących naśladuy Abrahama, prowadź sam Synow swoich, aby dla kochaney Oyczyzny stali się ofiarą, do ktorey sami, iako Izaak ubiegaią się. Czyń i z miłości ku nam i z miłości własney, rowno Abrahamowi ofiarę, a Krol Krolow wstrzyma miecz gniewu, i ocali nas razem z Tobą i Oyczyzną: Lecz nadto pewny iestem, że wielkość Katarzyny nie dopuści rozciągać zemsty, ktorey Stany Seymuiące los Narodu Polskiego oddały. Wielka Ka-

tarzyna, nadgradza wierność w ſwych Poddanych, zachęca do niey innych Kraiow Obywateli. A możeż tylko Polakow za wierność ku właſney Oyczyznie karać? Ty zaś Nayiaśnieyſzy Panie, iako Oſoba nietykalna, ſzczegulniey podług dziſieyſzego Europy ſyſtemma, żadnemu nie możeſz ulegać nieſzczęściu, lecz wſzyſtkie nieſzczęścia niczym ſą, przeciwko powinności bronienia Oyczyzny, ktorey byłeś Synem, a dziś ieſteś Oycem.

GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO
MICHAŁA
OGINSKIEGO
PODSKARBIEGO W. W. X. LIT:

Na Sessyi Seymowey Dnia 24 Lipca Roku 1793 miany.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU PANIE
MOY MIŁOŚCIWY!

Pierwszy Głos moy w tey Izbie, wdzięczności poświęcić winienem. To czucie, co serce moie napełnia, co usty tłomaczę, wiernie Tobie Miłościwy Panie dochowam.

Cnotliwy Obywatel i szanowny Minister, ktory mnie w Urzędzie moim poprzedził, zostawił mi wzor Cnoty, przykład pracy, i obowiązek naśladowania. Bodaybym w miarę chęci moiey, mogł część zdolności Jego osięgnąć, a w ow czas względow Waszey Krolewskiey Mości, i zaufania Narodu byłbym nieochybnie godnym.

Miłościwy Panie! Niech Głos ten w obliczu Publiczności słyszany zakładem stanie się

świętości ślubow, ktore Oyczyznie i Waszey Krolewskiey Mości ponawiam, a niech ucałowanie Ręki Jego Pańskiey, o ktore śmiem się dopraszać, zasila mię w pracy, uzbraia w stałości, a razem dalszych dla mnie względow ręczeniem będzie.

Nayiaśnieyszy KROLU Panie Miłościwy!
Prześwietne Seymuiące Stany!

TA iest zwyczayna Narodow wszystkich koley, że z naywyższego szczebla sławy, do wzgardy i poniżenia przechodząc, na przemian poszanowania i litości staią się celem.

Tey kolei doświadczał Narod Polski, rownie dawniey świetnością znaczenia swoiego, iak dziś wielkością nieszczęścia znaiomy. Już tylko wśrzod klęsk, ktoremi iest obarczony, nadzieia i cnota pozostały mu w udziale.

Krolu Miłościwy i Prześwietne Stany! Kiedy pomnożone klęski, następnie Narod dotykaiące, zupełnie upadku iego zrządzić nie zdołaią, to przynaymniey zbliżyć go mogą, osłabiaiąc sprężyny rządowe, wywracaiąc porządek, i rodząc powszechne zamieszanie.

Obawa tego smutnego losu sięgać do serca Polakow powinna. Widok okropny Stanu Oyczyzny nie powinien wytępiać czucia Obywatelskiego, ani od sposobow zaradzenia grożnemu niebespieczeństwu usuwać.

W kilkoletnim zamięszaniu Polska, gwałtownemi Rewolucyami wstrzęsiona, gdy z

iedney ſtrony ſkutkow poſtronney przemocy doświadcza, zdrugiey wewnętrznemu nieporządkowi ulega.

W tłumie Praw koleyno tworzonych, i wywracanych, urzęduiący pewnych dla ſiebie Prawideł znaleść nie zdoła, ſprawiedliwość ſcierpi, a Magiſtratury w nieporządku zoſtawać muſzą.

Jeżli Seymu teraźnieyſzego przeznaczeniem było wśrzod nayſmutnieyſzey doli, Rządowym kierować ſtyrem, niechże Dzieła iego przed światem okażą, że gdzie rozwaga i cnota przewodniczy, tam przynaymniey ku zmnieyſzeniu nieſzczęścia, kiedy nie ku zupełnemu iego odwroceniu wynaleść można śrzodki.

Niech wyznaczona Delegacya do ułożenia Formy Rządu, nayſtoſownieyſzey do okoliczności teraźnieyſzych, zaradzi potrzebom naſzym, i osłodzi los wſpoł-ziomkow, ſmutkiem i rozpaczą przeiętych; niech tym ſpoſobem założony kres wewnętrznym bezrządom, przywroci Obywatelom ſpokoyność, a Seym teraźnieyſzy uwieńczy chwałą.

Ja ſtoſowny do tego podaiąc Proiekt, przypominam Wam Prześwietne Stany, że czeka Oyczyzna od Was owoców pracy dla niey podiętey; w Waſzych rękach los ſwoy, ufność, i nadzieię złożyła, Wam gotuie albo wieńce ſławy, albo pogardy znamiona.

GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO
PAWŁA
GOSTKOWSKIEGO
SĘDZIEGO y POSŁA ZIEMI CIECHAN:
Na Sessyi Seymowey Dnia 24 Julii 1793.
MIANY.

NAYIASNIEYSZY K. P. M. M.

Prześwietne Rzplitey Seymuiące Stany!

Nieszczęścia, ktore od dawnego czasu zwaśniły się na Oyczyznę naszę, iuż się teraz wszystkie zgromadziły, Narod nasz do ostatniey doprowadzaiąc zguby, hańby, i więcey ieszczey iak do zatracenia Imienia Polaka. Ten szcząte k i znak tylko sławnego niegdyś Narodu Polskiego z braku nam zostawiany, czyliż nie byłby smutnym tylko mieszkaniem Pokoleń naszych, ktore czytaiąc Dzieie Przodkow, a między wiekiem przeszłym i teraznieyszym czyniąc uwagi, oblewać nas łzami będą, strofuiąc zawsze, żeśmy wziętey od Przodkow nie dotrzymali im wolności, ale samowolnie, Braci i wspoł-Ziomkow z oddziałem nayznakomitszych Prowincyi, w iarzmo oddali cudze. I coż iest! cobyśmy zostawić mogli na zasłonę i wy-

mowkę naſzą tey to ſądzić nas maiącey Potomności? czyliż możem powiedzieć, że ziemia lepiey ſprzyiała Przodkom, że im żyżnieyſze wydawała plony, a nas niedoſtatkiem ſwoim oſłabiła, kiedy doświadczanych przez Prozodkow, głodow, i powſzechnych nieurodzaiow, my oczyma naſzemi niewidzieliśmy, czyliż bez fałſzu na niedoſtatek ludzi, do obrony własności ſwoiey potrzebnych uſkarżać ſię będziemy mogli? kiedy nam ich, ani Woyna, ani powietrze nie odebrało. Nic zaiſte nie maſz, cobyśmy na obronę, ale ieſt wſzyſtko, co na wzgardę pamięci naſzego bycia zoſtawiemy. Ze wśrzod złotych obfitości czaſow, gnuśni i podli. nie orężem zwycięzni, nie podbiei, ale kłocąc ſię wewnątrz, ſprowadzaliśmy obcego Zołnierza, ktoryby, naſzą znaczenia ambicyą i oſobiſte przywidzenia godząc, nadgradzał to ſobie zaborem Prowincyi, krwią Przodkow po tyle razy okupionych. Każda Rewolucya naſza zaczynała ſię od nieſnaſek wewnętrznych, od przywidzeń oſobiſtych, a kończyła ſię, że Polak na Polaka ſprowadzaiąc obcego Zołnierza, chciał utrzymać uroione ſyſtemma ſiłą obcą, nie mogąc go zrobić przez dobrowolną Narodu approbacyą powſzechnym, wyſtawiał Narod, na nayopłakańſzą ſytuacyą, wzgardzał świętokradzko tym wſzyſtkim, coby go do litości ku niewinnym pubudzać mogło, a kontentował ſię tym, że w zgubie Oyczyzny upadaią i niſzczeią przeciwni, a na upadach onych powſtaią i podnoſzą ſię drudzy iemu

dogodnieyſi. Taka to zawſze była, i ieſt nieſzczęśliwa nas Szlachty kondycya, że w emulacyach i kłotniach Magnatow, my częſtokroć z maiątkami naſzemi ſtaiemy ſię ich prywaty ofiarą: tak było zawſze, tak ieſt i dziſiay. Wſzak ieżeli tylko w czynach Konfed: Targowickiey, uſuniemy obronę całości granic przyſięgą zawarowaney, a i tę ieſzcze, iako oczewiście obrażoną, w daney Plenipotencyi uważać będziemy, i coż ieſt, co do mowienia za nią pobudzać będzie? chyba iey głośne ſkutki, że Narod cały krzywoprzyſięzcami zrobiła, że przez wprowadzenie Woyſk obcych w Kraie naſze, zaborow Kraiu ſtała ſię okazyą, że Urzędy i Rangi Woyſkowe, Krzeſła, i Miniſteria, bez Sądu iednym odebrawſzy, przywłaſzczoną mocą drugim nadawała, że Funduſz Skarbu Koronnego 700,000. Intraty roczney przynoſzący, w prywatny zyſk, Adminiſtracyą oddała, że Dekreta Seymowe, Trybunalſkie, bez żadney formalności prawney, w mieyſcu przyczyn moc ſwoię kładąc, kaſsowała, że nakoniec uzurpuiąc ſobie wyżſzey nad Seym władzy, napiſała Rezolucyą, iż w czaſie Seymu i po Seymie trwać będzie, a dopiero kiedyś Narodowi ſprawę zdać przyrzekła, nieuznawaiąc Narodu w Seymie. Byłem i ia zdania, że utrzymywać Konfederacyą ieſt naſzą powinnością, bom dobro Narodu nad wſzyſtko przekładał, dopoki tarcza owa przyſięgi przy całości Granic wykonaney, odſuniętą nie zoſtała; lecz iuż teraz więcey mię nic nie wiąże, bo żadnych

dobrych ſkutków, procz tey z niey nie widziałem, i do tych czas nie upatruię; przeto ieżeli iuż nieſzczęście naſze, i Braci naſzych, wſpaniałością Nayiaś: Imperatorowey Roſsiyſkiey zwrocone nie będzie, ieżeli płacz, ſmutek, z loſu wſpołBraci, i upadku Oyczyzny w zyſku iednym, a drugim hoyna Sukceſſya Urzędow, Miniſteryow, Krzeſeł, w udziale ma zoſtać, ieżeli z udręczeniem naywiękſzym naſzym, do urządzenia tey maleńkiey reſzty kraiu przyſtąpić będziemy w obowiązku, pamiętaymy o tey ogromney władzy, ktora ſama ſiebie tworząc, ſama ſobie oddała moc wſzelką Skarbu, Woyſka, Władzy Sądowniczey, a nawet w Sancitach i Prawodawczey, aby tey reſzcie Kraiu nie zoſtawała ciężarem. Trzeba iey przed wſzyſtkiemi innemi czynnościami naſzemi wyſłuchać ſprawy z urzędowania, trzeba iey czynności, aż do naſtąpić ſię winnego zatwierdzenia, lub uchylenia zawieſić, trzeba iey przypomnieć, aby ona, iako razem na czele Woyſka obcego do Kraiu naſzego przyſzła, tak gdy ewakuacya tegoż z granic naſzych naſtąpi, wraz z tymże ſkończyć ſwoie urzędowanie chciała; w tym więc zamiarze ieſtem za Proiektem JP. Olzmiańſkiego. Szacuię ia Oſoby tęż władzę Konfederacyi ſkładaiące, a w śrzod tego ſzacunku, ieſtem naypewnieyſzy, że Ci zacni, a należnego w ſzczegolności uſzanowania godni Mężowie, dla uſprawiedliwienia Dzieł ſwoich, może nieſprawiedliwą opinią znaczonych, ſami Deputacyi żądać będą.

✡†✡

PRZYMOWIENIE SIĘ

JW. Jmci Pana

PAWŁA

GOSTKOWSKIEGO

Sędziego i Posła Ziemi Ciechanowskiey, Dnia 24 Lipca, 1793. Roku, na Sessyi Seymowey z okoliczności podaney Noty przez Ministra Krola Jmci Pruskiego.

KIEDY iuż tak naynieszczęśliwsza w tym Seymie Posła kondycya iak naywidoczniey całemu światu wykazuie się, że zwołany na ratunek Oyczyzny Poseł, otoczony Zołnierzem obcym, tyle wytrzymawszy szczegolnych gwałtow, zamknięty w Mieście, zagrożony Sekwestracyą Maiątku, zgoła w niczym nie będąc wolny, a przecie wolnie radzic musi; przekonywam się zupełnie, iż przemoc odbieraiąc wolnośćwe wszystkim, co go otacza, i zagrażaiąc to wszystko co go wiązać może, samą tylko zostawiła, ale z tych wszystkich obiektow zewnętrznych, nayszlachetnieyszą moc, bo moc Duszy, iakim iest zdanie wewnętrznego przekonania; gdy więc to wynurzać nam iest wolno, używaymy tey nam pozwoloney władzy zgodnie

z Cnotą Polaka i powinnością Posła. Ja niczyiego nienaganiaiąc Zdania, moie tylko otwieram. Niech kto chce wyszukaną restrykcyą zwalnia sobie obowiązki przysięgi przy całości granic wykonaney, ia przy niey stoię, i idąc nawet do grobu, powiem zawsze: że ani się sam, ani też władza iakaś rozgrzeszyć mnie może, bo każdy przysięgaiący, to sobie przysięgą ostrzegł. Byłem tego Zdania w daney iuż z nieszczęściem naszym nigdy nieopłakanym do podpisania Traktatu Rossyiskiego mocy, iestem i teraz: iż na żadne traktowanie i Delegacyą z Krolem Jmcią Pruskim niepozwolę, do poki ewakuacya Woysk z Kraiow Rzpltey Polskiey nienastąpi, boć inaczey stałoby się podobnie, iakeśmy iuż doświadczyli, że nie traktować, iak przystoi Narodowi z Narodem niepodbitym, ale tylko gotowy Traktat podpisać bylibyśmy przymuszeni. Zastanowmy się tylko rozsądną uwagą, a na świeżo z Dworem Rossyiskim podpisany zaboru Kraiu Traktat (ktory mam zawsze za narzucony, gwałtowny i przemocą wymuszony) zwróćmy oko. — Ktoż nie czuie, iak pewnie on iuż wiele z oczu wspoł Braci tym Traktatem od nas oddzielonych łez nayczulszych przeciw Seymowi wycisnął, a powtorzonemi iękami nie posłałże on iuż do Boga naydotkliwszych westchnień przeciwko tym, ktorzy w brew przysiędze za oddaniem ich w niewolę wotuiąc, żadnego do tego nie mieli i mieć nie mogli Prawa. Nie będę strofował nikogo bo Bog, Wspołcześni, i Potomność sądzić

takie

takiego będą, przestaię na moim zdaniu, i z nim spokoyny poydę do grobu, żem się do nieszczęścia Oyczyzny i wspoł-Braci nie przyłożył. Wśrzod zdań rożnych, iakie prz zorność Seymuiących w okoliczności Noty Imieniem Krola Jmci Pruskiego Nam Stanom podaney wystawić mogła, te, ktore radziły przesłanie proźb nayżywszych do Nayiaś: Imperatorowey Rossyiskiey, aby ona Narod Polski wszelką ufność w Jey Wspaniałości pokładaiący, swym ważnym do Nayiaś: Krola Jmci Pruskiego wstawieniem się, od zagrożeń i żądań tego Monarchy uwolnić raczyła, trafiły do mego serca i przekonania; zdawałoby mi się tylko do tych proźb dołączyć Stan Polski, w iakimby po odebraniu zaiętych przez Woysko Pruskie Prowincyi naynieszczęśliwszym był zostawiony: bo czyliż ta reszta Polski mogłaby rownać się z naymnieyszemi w Europie Kraiami, ktore przecie w śrzod szczupłości swoich Granic maią niezmierne zyski, iakie im handel wygodą Portow Morskich usposobiony przynosi; My nayżyźnieysze i nayludnieysze utraciwszy Prowincye, owto z ciężką pracą, a w śrzod nieludności drogim wydatkiem z Ziemi wydobywszy korzec, niebylibyśmy przymuszeni ceną narzuconą go sprzedać, a wzamian Produkta Pruskie choć niechętnie i z stratą naszą przyimować. O! Wy, ktorych ani ięk wspoł-Braci obcym Zołnierzem naszłych, i do przysięgi zmuszonych, ani nieszczęście tey reszty Kraiu, ktorą Nam Przemoc zostawić

Hh

usiłnie, bynaymniey nie wzrusza i nie przeraża. Zastanowcie się przynaymniey nad tym: aby Bog mierząc sobie Lud własney Oyczyznie niewierny, niezgodny i na przeciw sobie powstaiący, podobney iak na Lud Izraelski nieściągnął kary, ktory nigdzie pewnego niemaiąc mieszkania i Ziemi, stał się tułaczem i przychodniem całego świata. A ieżeli i to Was ieszcze nie porusza, i ieżeli krwią na iednych zaprawione serce, zatwardza Was i przeciwko wspoł-Braciom Woyskiem Pruskim zagarnionym, toć przynaymniey proszę Was i zaklinam; daycie ieszcze czas iakiś tym biednym Braciom swoim do otarcia i oschnięcia łez z straty Wolności, nim Wyrok wieczney niewoli Im podpiszecie, wszak to iest uczynek Ludzkości, ktorey nayśrozszy Tyran nigdy nie ubliżał naywiększemu Winowaycy; z tego powodu proszę Was za Proiektem JW. Chełmskiego Limitę Seymu obeymuiącym.

GŁOS
MICHAŁA
ŁOPOTTA
EX-OBOZNEGO WIEL: W. X. LITT: POSŁA Z WDZTWA NOWOGRODZ:

Na Seſsyi Seymowey Dnia 26 Mca Julij Roku 1793

MIANY

NAYIAŚNIEYSZY KROLU!

Prześwietne Rzpltey Zgromadzone Stany!

OKOLICZNOŚCI teraznieyſze, w ktorych zoſtaie Oyczyzna naſza, ſmutne nam wyſtawują widoki, a przeczytane ongi Depeſze przez Xcia Kanclerza one potwierdzaią. Już podobno zniknęły te nadzieie, aby nam ſzczęśliwość prawdziwa zakwitnąć mogła.

Odpadła znaczna część Kraiu od nas do Roſsyi, a tu ieſzcze drugą część Krol Jmść Pruſki zabiera, a ścieśniaiąc Granice naſze, ſzczupleyſzą Oyczyznę naſzą czynią, co do obſzerności, mnieyſzą zaś co do ſiły.

Hh 2

Jak ſię z tych toni wydobyć, nie umiem radzić, lecz to widocznym ſię bydź okazuie, że kiedy obie ſprzymierzone z ſobą Potencye, traktowania z nami wyciągaią, i pewnie podobne pierwſzym, nad nami wywierać będą gwałty, oprzeć ſię onym będzie rzeczą niepodobną. Chwytaymy przynaymniey te momenta, abyśmy w tey ſzczupłey cząſtce, po tak długiey nieſpokoyności, i Kray cały niſzczącey, miłego zażywać mogli pokoiu. Ratuymy reſzty naſzych Obywateli, od tych ſpuſtoſzeń, na ktore przez ten czas ſą wyſtawieni, a ktorych może więkſzych i ſrożſzych przez zwłokę doznawać będą.

Nie widzę Ja innego ſpoſobu, iak traktowanie z JW. Poſłem Pruſkim.

Spoſob ten wſzyſtkim Państwom ieſt przyzwoity, unikać od tego, ieſt to okazać niechęć wchodzenia w iakie układy, a narażać ſię na gorſze prześladowanie i nieſzczęśliwości.

Zwłoka cośmy czynili w przyſtąpieniu do traktowania z JW. Ambaſsadorem Roſsyiſkim, co nam za pomyślność przynioſła, wiemy doſtatecznie. —

Oto ſkończyło ſię na tym, żeśmy to muſieli uczynić, czego po nas żądano, a może ſpoźnienie nie mało nam przeſzkodziło do zmnieyſzenia nieſzczęść.

Od Waſzcy to woli Nayiaś: Stany zależy, mnie ſię tylko zdaie, ſkoro te obie Potencye iedność intereſsu względem nas w

Notach ſwych dowodzą. traktuiąc z iedną, drugiey odmawiać nie mamy przyczyny.

A maiąc iuż przez Traktat podpiſany zaparęczone ſobie przymierze Nayiaśn: Imperatorowey Całey Roſsyi, w naywiękſzey ufności do Niey o Radę, i ratunek w tey naſzey nieſzczęśliwości nayprzyzwoiciey udać ſię należy, i JW. Ambaſsadora Roſsyiſkiego zapytać o myśli w tey okoliczności Nayiaśnieyſzey Imperatorowey Całey Roſsyi należy.

Co zaś do materyi względem Sancytow Konfederacyi Targowickiey, tak ſię tłumaczę:

Czyſtość intencyi Konfederacyi Targowickiey wielu iuż godnych i ſzanownych Kollegow zupełnie obiaśniło, ſam Akt teyże Konfederacyi lepiey nas w tym ugruntować powinien.

Ogolne termina oſkarżenia Sancytow, nie powinny ściągać wyroku wywrocenia onych. Jeśli kto ieſt taki; co ſię czuie bydź uciążonym, niech ſię ſzczegolnie ſkarży, a Konfederacya uſprawiedliwi pewnie czyſtość ſwych czynności.

Niſzczyć zaś to wſzyſtko, ieſt to wprowadzać niepokoy między Obywatelami, a wyroki Sądow, ktore takiey ſą powagi, iak i Trybunalſkie, i ktore po większey części wzięły ſwą exekucyą, ieſt to robić praktyki ſzkodzące publiczności, a daiące tylko przyczynę nowym pieniom, ktore bardziey powinniśmy przytłumiać iak podżegać.

Jeżeli kogo dotyka rozdanie Urzędow, zda mi ſię, że Ja uſtawnie na publicznych funkcyach będąc, a dotąd nie nadgrodzony, miałbym Prawo mowienia Lecz kiedy ęſi widzę bydź uprzedzonym, od prawdziwie zaſłużonych i zawſze w całym Narodzie ſzacowanych, ſprawiedliwość oddać Konfederacyi, a W. K. M. P. M. M. za upoważnienie tego wyboru podpiſem ſwey ręki, naywinnieyſze złożyć podziękowanie winienem.

Nie mowię z prywaty, iako Konſyliarz, nie mowię z miłości własnego Intereſsu, bo żadnego nie mam Sancytum, mowię tylko iako Poſeł i Obywatel, kochaiąc ſpokoyność Publiczną i chcąc mieć przeciętą drogę wſzelkim nadal niepokoiom i pieniom.

GŁOS
SZYMONA
SZYDŁOWSKIEGO
POSŁA WODZTWA PŁOCKIEGO
Na Sessyi Seymowey w Grodnie Dnia 26. Lipca Roku 1793.
MIANY.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. MOY MIŁOŚCIWY!
Y Prześw: Rzpltey Seymuiące Stany!

Niewolnik ZOPIR, dla interessu sławy Pana swego DARYUSZA, obciąwszy sobie sam nos i uszy, uciekł się był do Babilończykow. Tam przyięty z zaufaniem, skończył tym, iż odemknął bramy Twierdzy, i oddał ią swemu Panu.

I także to Polacy! potrzebaż Wam przykładow z niewolnikow, abyście chcieli służyć wiernie swey Oyczyznie.

Gwałtu mowić nie przestaią, iż ta Swiątyni iest siedliskiem.

Pytam się Was: przed kimże uginacie Waszą Duszę? oto przed kilko słowy na piśmi Ambassadora. I iuż że nic więc dla sław Imienia Waszego, dla dobra Oyczyzny dla ulgi nakoniec sumienia, ponieść nie chcecie?

Ach! ledwo nie zgaduię, iż ci sami, ktorzy nam w ten moment rozkazuią, mowią o nas: *O Gens, ad Servitutem nata.*

Nieszczęście po nieszczęściu ocucić nas nie może, iż iedną tylko stałością, utrzywać możemy, ieśli nie Kraie, to sławę naszego Imienia, ktore o iakże wiele iest na urąganie wystawione całey Europie

Ach Boże Sprawiedliwy! zemściy się nad tym straszydłem, ktore chcąc na swey głowie postawić Koronę, zniszczyło wolność Polaka, zasiało nasienie Despotyzmu, pod pozorem obrony wolności.

Oto obraz każdey Konfederacyi, a nayprawdziwszy dzisieyszey.

Jeżeli chcemy pokazać światu, iż Nas prawdziwy duch wolności łączył, a czemuż nie stoim przy naszey Przysiędze, od ktorey odwieść nic nas niepowinno.

Wy Biskupi, Wy Starcy i Stroże Religii i Praw Boskich, co przykładem Cnoty, to iest, heroizmu miłości Boga i Oyczyzny bydź winniście Pamiętaycie, iż Sąd Potomności Was czeka, z tym przekonaniem, iż nie uydziecie przeklęstw Polaka, kiedy w dzisieyszey sprawie, odstąpicie kochaną Oyczyznę.

Krolu mądry! znasz zapewne co uczynił ten miłośnik prawdziwy Ludu swego, Kodrus Krol Atteńczykow. Heraklitowie wydawszy woynę Atteńczykom, Oraculum odług zwyczaiu zapytane, odpowiedziało: Iż Heraklitowie, mogą bydź pewni skutku

zamysłow swych, ieśli oszczędzać zechcą życie Kodrusa. Na ten koniec rozkazano całemu Woysku, aby ocalili dnie życia Krola Atteńczykow.

Lecz Kodrus zdięty prawdziwą miłością Oyczyzny, przebiera się po Chłopsku, oszukuie swoich, idzie do Obozu nieprzyiaciela, napada na iednego Zołnierza; ktoren mu życie odbiera.

Na ten czas Heraklitowie zdięci boiaźnią, i głębokim uwielbianiem tak wielkiey cnoty, odstąpili swych zamysłow.

Krolu Miłościwy! to iest prawdziwa cnota, oszczędził Kodrus swych Poddanych, ale sam padł ofiarą, dla tey Oyczyzny, ktorey się znał bydź prawdziwym Synem.

Nayiaśnieyszy Panie! w tey sprawie, ktora się toczy, znam, iż możem bydź wszyscy nieszczęśliwi. Ale chlubno takiemi zostać, gdzie idzie w oczach całey Europy, o cnotę i sławę Polaka. To co do nas.

Ale Ty Krolu Dobry! co nie masz nic do utracenia, bo nakoniec: ten Dwor Berliński, biiący się przeciw Jakobinom, nie może do nieszczęść W. K. Mci przykładać się żadnym sposobem.

Dla czegoż więc pod zasłoną nieodzowney Tarczy, maiąc broń gotową w ustach swych, przez Prawo 68 nie powiedzieć: iż iako iestem Stanem 3cim Rzpltey, tak z mieysca mego nie pozwalam na żaden Proiekt Rozbioru, a tym bardziey na żadną Ratyfikacyą

O! gdyby Twoy Głos Krolu Mił: podobny temu w tey Swiątyni był słyszany. Krolu wielbiony i kochany! nie znalazłbyś zapewne między nami żadnego, ktoryby nie poszedł za twym zdaniem.

Co do mnie, uprzedzaiąc zdanie Naylepszego z Krolow W. K. M. i pewnym będąc iego miłości dla Oyczyzny i determinacyi, oświadczam się, iż iako nigdy nie dozwalałem na żaden Proiekt rozbioru Kraiu; tak i na dzisieyszey przez JW. Drewnowskiego Posła Łomżyńskiego podany, tym szczegolniey nie pozwalam, ani pozwolę.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Jaśnie Wielmożnego

ANTONIEGO ALEXEGO SUFFCZYNSKIEGO

GENERAŁA RUSKIEGO ZIEMI CHEŁMSKIEY POSŁA,

Na Sessyi Seymowey d. 16. Lipca 1793.

Głos Twoy JW. Mci Panie Marszałku dzisieyszą otwieraiący Sessyą, pierwszy raz trafił do sposobu myślenia moiego, i czyniąc u gę sercu moiemu, uwielbienie iego mam za naywyższą satysfakcyą. — Wyraziłeś W. Mć. Pan i nazwałeś dzień wczorayszy licznemi zarzucaiący Izbę proiektami. Ja go sprawiedliwiey nazwać winieniem płodem gorliwych i Oby-

watelſkich myśli, N. K. P. M. M. Nayiaśnieyſze Rzpltey Stany! Głos W. K. Mci dopiero ſkończony milczeniu moiemu czyniąc tamę, otwiera uſta pełne rownie iak ſerce nayżywſzego uwielbienia i uſzanowania. Proiekt od Tronu podany, uſty JO. Xcia Jmci Kanclerza W. Kor: ogłoſzony, wſtrzymuie Izbę od zbawienney i niezwłocznie potrzebney iednomyślności, z żądania niektorych Seymuiących, do Deliberacyi aby był wziętym, za potrzebę uznanym — Szanuię ja każdego z Seymuiących Kollegow Wolność, bo ſam na ſobie, przemocy doświadczać nie życzę i-le maiąc Prawo po ſobie, ktore rownie każdemu z nas wzięcia *ad deliberandum* Proiektu dozwala; lecz gdy światły głos zawſze odemnie ſzacowanego Kollegi JW. Młodzianowſkiego Poſła Rożańſkiego, iaśnie i dokładnie wytłumaczył, iż Proiekt przez W. K. Mość podany nie ieſt dziſieyſzym, ale właśnie takim, iaki ieſt przez Kollegę mego JW. Kunickiego od tygodnia podany; a zatym nie do Deliberacyi, ale do Decyzyi iść winien

Zgadzam ſię z tym zdaniem, i tak ieſt a nie inaczey Miłościwy Panie! zamilczeć iednak niemogę i zataić ſprawiedliwey zazdrości nie umiem, że ſzanowny Kollega, z ſwym Proiektem umiał dogodnie trafić w myśl W. K. Mci w dziſieyſzym wyłuſzczoną Proiekcie, bo lubo go co do brzmienia i ſkładu ſłow, znam rożnym, tak rownie co do iſtoty i treści znam bydź iednym i zgodnym, i to — co do wnieſionego Proiektu. — Teraz co do głoſu W. K. Mci. Wyraziłeś Miłościwy Panie ſpoſob myślenia ſwego i chęć do uſzczęśliwienia Oyczyzny dążące; ktokolwiek zechce roztrząſnąć Panowanie W. K. Mci, znaydzie wnim czyſtość intencyi Pańſkich, że zaś ſkutek onym nie odpowiadał, krytycznym i na zgubę Narodu ſprzyſiężonym okolicznościom, przypiſać winien.

W tym mieyſcu lubo może niepotrzebnego w tym czaſie i mieyſcu i mało na co zdatnego, nie umiem ubliżyć Ci Miłościwy Panie zaświadczenia; Rok wſtępu Twego na Tron zaſtał mnie ieſzcze w wieku do po-

ſługi Kraiowey niezdolnym, ale chęć ſtania ſię zdatnym do poſług dziſiey- ſzey podobnych, kazała mi ſię znay- dować na Seymach wſzyſtkich, i dla tego Miłościwy Panie na zeſzłym Seymie nie byłem w Izbie w tey co dziś poſtaci, znaydowałem ſię iednak iako Arbiter, a z uwielbieniem ſłucha- iąc Głoſow Pańſkich, rownie z obywa- telſkiey, iako i Oycowſkiey gorliwo- ści pochodzących, ſtarałem ſię one w pamięci zachować — Ale gdy W. K. Mość w Głoſie ſwoim dopiero mianym na uſprawiedliwienie intencyi ſwoich wſpomnieć raczyłeś kilka wprzeſzłym Seymie mianych, niewiem dla czego przepomniałeś W. K. Mość, ten ktory ś dobrotliwie i troſkliwie wyrzec ra- czył zdami na dniu 20 9br 1788. Roku, w ow czas gdy ſię rzecz toczy- ła o zawarcie Alianſu z Krolem Je- gomością Pruſkim.

Ten Głos W. K. Mci prawdziwie Oycowſki, gdy naydalſzey doydzie potomności, a ta z pilnością go czy- taiąc, znaydzie nic nieopuſzczone- go w wyłuſzczeniu iasnym i otwar- tym pomyślnych i niepomyślnych z

tego Aliansu skutkow, a zerwanie dawnieyszych związkow, wyobrażać Cię sobie będzie Miłościwy Panie przezornym, troskliwym i bacznym Oycem na wszystko; a zwrociwszy oko na ninieyszy opłakany stan Oyczyzny naszey, pewnie nie Waszey Krolewskiey Mości, ale niedowiarstwu, pod ow czas Seymuiących, i czasowi złorzeczyć nie przestanie.

Zwracam się teraz do Ciebie JW. Mci Panie Marszałku! ponieważ prawie iednomyślnie zdaie się bydź przyiętym Proiekt od tronu podany procz niektórych JWW. Kollegow, a mianowicie JW. Karskiego Płockiego Posła deliberacyi żądaiących. racz JW. Marszałku zanieść swoie interessowanie do tych Zacnych Kollegow, aby od swego odstąpili żądania; a ia więcey iak pewnym iestem, że i JW. Płocki rownie iak i zacni i godni Kolledzy nasi przychylą się do zdania w większey nierownie liczbie Kollegow przez usta moie ogłoszonego.

Lecz gdybyś był tak nieszczęśliwym, iżbyś wysłuchanym niezostał, więc

ługi Kraiowey niezdolnym, ale chęć stania się zdatnym do posług dzisieyszey podobnych, kazała mi się znaydować na Seymach wszystkich, i dla tego Miłościwy Panie na zeszłym Seymie nie byłem w Izbie w tey co dziś postaci, znaydowałem się iednak iako Arbiter, a z uwielbieniem słuchaiąc Głosow Pańskich, rownie z obywatelskiey, iako i Oycowskiey gorliwości pochodzących, starałem się one w pamięci zachować. Ale gdy W. K. Mość w Głosie swoim dopiero mianym na usprawiedliwienie intencyi swoich wspomnieć raczyłeś kilka w przeszłym Seymie mianych, niewiem dla czego przepomniałeś W. K. Mość, ten ktoryś dobrotliwie i troskliwie wyrzec raczył zdami na dniu 20 9br 1788. Roku, w ow czas gdy się rzecz toczyła o zawarcie Aliansu z Krolem Jegomością Pruskim.

Ten Głos W. K. Mci prawdziwie Oycowski, gdy naydalszey doydzie potomności, a ta z pilnością go czytaiąc, znaydzie nic nieopuszczonego w wyłuszczeniu iasnym i otwartym pomyślnych i niepomyślnych z

tego Alianſu ſkutkow, a zerwanie dawnieyſzych związkow, wyobrażać Cię ſobie będzie Miłościwy Panie przezornym, troſkliwym i bacznym Oycem na wſzyſtko; a zwrociwſzy oko na ninieyſzy opłakany ſtan Oyczyzny naſzey, pewnie nie Waſzey Krolewſkiey Mości, ale niedowiarſtwu, pod ow czas Seymuiących, i czaſowi złorzeczyć nie przeſtanie.

Zwracam ſię teraz do Ciebie JW. Mci Panie Marſzałku! ponieważ prawie iednomyślnie zdaie ſię bydź przyiętym Proiekt od tronu podany procz niektórych JWW. Kollegow, a mianowicie JW. Karſkiego Płockiego Poſła deliberacyi żądaiących. racz JW. Marſzałku zanieść ſwoie intereſſowanie do tych Zacnych Kollegow, aby od ſwego odſtąpili żądania; a ia więcey iak pewnym ieſtem, że i JW. Płocki rownie iak i zacni i godni Kolledzy naſi przychylą ſię do zdania w większey nierownie liczbie Kollegow przez uſta moie ogłoſzonego.

Lecz gdybyś był tak nieſzczęśliwym, iżbyś wyſłuchanym niezoſtał, więc

uprafzam WMCPana. o uformowanie propozycyi ad turnum, aby Ci ieszcze i wina marnotrawstwa czasu przypisaną nie była.

GŁOS
TADEUSZA SZYMONA
BONCZA
SKARZYNSKIEGO
SKARBNIKA y PO: ZIEMI ŁOMZYN:

Na Seſsyi Seymowey Dnia 27. Lipca 1793 Roku w Grodnie

MIANY.

Nayiaśnieyszy Krolu P. Moy Miłościwy!
Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Stany!

Służyć Oyczyznie, bydź wiernym Tronowi, dobro Narodu nad wſzyſtkie inne osobiſte przekładać względy, ktore od ſzlachetnego ſerca dalekie bydź winny; wſzak to ſą obowiązki Obywatela, a tym więcey Reprezentanta Narodu, ktore od iego powinności bydź oddzielnemi nie mogą. — Tym zaiſte ſentymentem rządzić ſię nam należy, a Oyczyzna acz tylo nieſzczęść ſkołatana paſmem, mimo nayſroższe wymierzone po-

ciſki, choć cokolwiek w lepſzym okaże ſię ſtanie. —

Ile całość Granic Narodu, na świętych Prawa i przyſięgi wſparta Prawidłach, wyciąga od Polaka obrony, bo ta z naturalney i naymilſzey dla niego wypływa powinności, tyle rząd wewnętrzny, zatrudnić go winien, aby wſzelkim ſzkodliwościom zapobiedz, aby to wſzyſtko, co przez złamanie w czaſach dziſieyſzych położonych przez Prawo warowni, mocą bezrządu i nieładu wciśnionym zoſtało, uſuniętym było. —

Skarb Publiczny, na ktory każdy bez wyłączenia Ziemy Polſkiey Mieſzkaniec składa ſię, i częſtokroć oſtatni groſz, potrzebom życia iego niewyſtarczaiący odeymuiąc, nieſie w ofiarę dla ſwey Oyczyzny, naytroſkliwſze w Rządzie Narodowym mieć winien baczenie, aby nie na co innego, tylko na expenſa przepiſane Prawem był wydawany, od przyzwoitey bowiem Skarbu Adminiſtracyi wſzyſtko zawiſło. —

Woyſko naſze, ktore niedawno ſiłę Narodową składaiąc, czyniło zaſzczyt Imieniowi Polaka, przez odwagę i męſtwo, dziś nieſzczęśliwym zdarzeniem, a bardziey niebaczną onegoż dyslokacyą w cząſtce tylko pozoſtałe, wſzak przez wſzelką ſłuſzność i ſprawiedliwość winno bydź płatnym, płatnym atoli nie będzie, ieżeli Skarbu Publicznego ſzafunek nie do przepiſu Prawa, lecz do wychodzących licznie Aſsygnacyi ſtoſować ſię będzie.

Już podobno teraz nikt mowić nie zdoła, że Polak niepłaci Podatkow, mamy ich tyle rodzaiow, iż prawie nigdzie Mieszkaniec Ziemi większych nie wnosi; już niemasz Obywatela z czego pociągnąć, bo ten w dzisieyszych czasiech tak iest ubogi i nieszczęśliwy, że mu koniecznie ulżyć należy; dla czegoż przecie garstka tak mała Woyska opłaconą nie iest? Odpadły dochody nayznacznieysze, to prawda, ale też i nikt niezaprzeczy, że i Woyska ani połowy niemasz, ile go było dawniey. — Będzie zaiste czym zapłacić, aby tylko Skarb był administrowany dobrze.

W tym więc celu i zamiarze, gdy inne Proiekta nie mogące się docisnąć do decyzyi widzę, pokąd innego dostatecznieyszego i przyzwoitszego środka Nayiaśnieysze Stany nieobmyślą, przez ktory i wielość Podatkow, do pozycyi naszey i możności Obywatelow stosownych, i wielość wydatkow takich tylko, bez ktorych się obeyść nie można, ustanowiona zostanie, podaię Proiekt pod decyzyą Nayiaśnieyszych Stanow; iak sercem i umysłem, tak i piorem moim kierowała miłość moiey Oyczyzny, tak zanoszę prożbę, aby niedostateczność iakowa w tym Proiekcie, wyrokiem Waszym poprawioną była, ktora pewny iestem, że cel Dobra publicznego mieć będzie.

PRO-

PROJEKT

ZALECENIE KOMMISSYOM SKARBOWYM OBOYGA NARODOW.

Ponieważ Podatki i wſzelakie dochody Publiczne, ſkładaiąc maſsę Skarbu Narodowego, wedle naywyraźnieyſzych Prawa opiſow, na potrzeby tylko Rzpltey podług Tabell Prawem opiſanych, a ſzczegolniey na opłacanie Woyſka Narodowego obracane bydź winny, boczne zaś iakiekolwiek Expenſa, umnieyſzaiąc maſsę dochodow ogolną, stałyby się przeſzkodą, do opłacenia w Prawie wyrażonych wydatkow; przeto My Krol wraz z Seymuiącemi Skonfederowanemi Stanami, zalecamy Kommiſsyom Skarbowym Oboyga Narodow, aby iak w odbieraniu dochodow, tak w wydatkach wſzelakich do Prawa tylko i w nim opiſaney Tabelli stoſowały się, żadnych Aſsygnacyi (chyba za zezwoleniem Stanow Seymuiących nastąpionych) uważać nie maią.

GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO
ANTONIEGO
KARSKIEGO
POSŁA WZTWA PŁOCKIEGO
Dnia 27. Lipca Roku 1793
MIANY.

****

NAYIAŚNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁ:!
Nayiaśnieysze Rzepltey Skonf: Stany!

NIE prożno opierałem się Proiektowi od Tronu podanemu na dniu wczorayszym, i nie dla własnego dogodzenia żądałem deliberacyi, bo przeczucie moie zdawało się, zgadywać dzisieyszą JW. Siewersa odpowiedź. Nayiaśnieysze Stany! oto przychodzi powtorna koley, ktorey stać się cnotliwemi, lub hańbą okrytemi mamy. Miłościwy

Panie! wyrzekłeś na dniu wczorayſzym, iż chcętniebyś życie położył za Narod, w tey dziś Narod ten chce Cię widzieć determinacyi, ktora, gdy przy wyrazach i słownym powiedzeniu znaydzie umysł stały, będzie dość dzielną wſtrzymania przynaymniey, gdy nie odparcia przemocy; niech Ci się iuż Krolu ſprzykrzy, ten ciężar Korony, ktorym siebie morduiąc, Narod gnieciesz, a wahaiące umysłem Twoim widoki, niech dadzą naywłaściwſzą wziąć Krolowi i Polakowi razem, męstwa i odwagi postać.

Krol, iako Naczelnik Narodu, nie winien znać żadney obawy, tak dla tego, że mu nie przystoi, iako, że oney okazaniem Narod zatrważa. Patrz Krolu! iak Cię to wiele koſztować musiało, ugięcie Twoie na Noty Ambaſſadora Roſſyiskiego, przy poprawie Plenipotencyi Deputowanym, kiedy liczne Głosy napełniły te mury (ktore będą w ten czas nawet, gdy nas nie będzie, świadkami), iż idąc za Krolem, boiąc się nieſzczęścia, na poprawę Plenipotencyi pozwalamy.

Swiatło Waſzey Krolewskiey Mości nie dozwolić mu winno pomyślić, aby do tego, iakiem Krolu zagrożony zostałaś, przyſzło obeyścia się. Grozić ſekwestracyą powſzechną, porwaniem Krola i Posłow, tym tylko można, ktorym polityka i Prawo Krolow nie są znanemi, widziemy o co zakłocenie trwa między Mocarstwy, taki więc postępek, straciwſzy przy tych, co im grzech przy-

pisany, słuszność, resztę oddałby w udziele drugim. W stałości naszey potrzeba męstwa, niech zrodzoną w nas, co ią ręką datku zaszczepiła boiaźń, dzielna cnoty wytępi Dłoń, a tak ręczę, iż Oyczyznę ocalém, i zagrożenia nie doświadczem, lecz gdyby nawet i doświadczyć, czyliż niewinniśmy Oyczyznie wielkiego z nas długu: Krolu! przysiągłeś Narodowi na Pakta Konta, zabespieczyłeś całość Państwa, wszak tam wszystkie widoki, maiąc przed się niebespieczeństwa Kraiu, własnym kruszyć przedsięwziąłeś życiem; ani Krolu, potrafi Cię nieprzewidziane dzisieysze wymowić nieszczęście, nie iest bowiem rzeczą Krola a Krola Mądrego powiedzieć: nie spodziewałem się; przysięga Targowicka ściśley Cię Miłościwy Panie obowiązuie ieszcze, przy wykonaniu ktorey obraz dzisieyszy snadno widzieć mogłeś Kraiu. Daruy Wasza Krolewska Mość, iż mu to przypominam, i rownie na to czuię przymuszony przypominać, iak Wasza Krolewska Mość słuchaiąc, Sąd strasny czeka każdego, ia pierwszy Krolu instygować przed Bogiem na Cię będę, ieśli iaki opuścisz Oyczyznie ratunek. Wy zaś Nayiaś: Stany przestańcie własne przekonanie zginać pod cudze zdanie, niech nie powstaną w uściech naszych słowa, idąc za zdaniem, ieżeli Ci, co nam winni dać przykład, niechcą, my bądźmy przykładem, ia z mieysca mego, na żadną Delegacyą nie pozwalam, przeciw niey się wcześnie pro-

teſtuię, a w zbliżaiącym ſię z Prorogacyi czaſu zakryśleniu, o Limitę Seymu domagam ſię, i o podnieſienie do tego Proiektu już z deliberacyi wyſzłego JW. Kunickiego o zapytanie proſzę.

GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO
ANTONIEGO KARSKIEGO
POSŁA WDZTWA PŁOCKIEGO
Dnia 27. Lipca 1793. Roku.
MIANY.

☼☼☼☼☼☼☼☼☼☼☼☼☼☼☼☼☼☼☼

Nayiaśnieyszy Krolu P. Moy Miłościwy!
Prześwietne Rzepltey Skonfederowane Stany!

Rozumiem, iż nie popełnię grzechu, gdy na moment przerywaiąc toczącą się materyą, dam wolny bieg Obywatelſkiey czułości połączoney z wdzięcznością.

Nayiaśnieyſze Stany! Dowod iaki w tey tu Izbie Nayiaśnieyſza Konfederacya Generalna na dziſieyſzey Seſsyi ſwoiey dała, rownie dowodzi tey Magiſtratury cnoty, iak zachowania ſię w ſwych karbach. Seſsya ta decydować miała los, przeſzło 50. Familii,

ktorym zamierzony był ostatniey ruiny, i zniszczenia upadek, lecz czułość, iaka należy rządowey opiece, odwrociła ten wytężony nieszczęścia pocisk. Godni zewszech miar Marszałkowie, JWW. Pułaski i Zabiełło, czyn ten Wasz do odległey potomności niosąc uwielbienie, będzie dość silnym na odparcie wszelkiey intrygi. Ja znayduiąc całą Publiczność w obowiązku wdzięczności, żądam aby taż Magistratura przez Notę Twoię JW. Marszałku Seymowy odebrała od nas podziękowanie, a ia żądanie Twoie wyexplikować muszę.

Jeżeli każdy Obywatel mieszkaiący pod prawem, ulegać onemu, i posłusznym bydź winien, to szczegolniey ten, ktory wprzod iest stanowicielem, nim zostaie wykonawcą.

Nayiaśnieysze Stany! w takiey Prerogatywie, a oraz i obowiązkach znayduię każdego wolney Rzeczypospolitey Obywatela Szlachcica, on tylko ieden iest tyle szczęśliwym, że sam stanowi, i sam swego postanowienia słucha.

Posłuszeństwo Prawu dobrowolnie przyiętemu iest cechą Obywatelskiey cnoty, i przykładnego wzoru, opor i sprzeciwienie się zgorszeniem grzech niepusłuszeństwa rodzącym. JW. Bieliński Marszałek Seymowy, mimo Prawo wyraźne, iż nikt bez rozsądzenia się z Possessyi, gdyby nawet nielegalney, ruszonym bydź nie może; podał Proiekt do Nayiaśn. Generalności żądaiący szczegolnego i ostatecznego z wierzycielami swemi possessoryinemi Sądu, na czele ktorego Pro-

iektu, naypierwszy punkt ustąpienie z Dobr wszelkiey natury Possessorom nakazuiący umieścił; sposob ten Prawu Narodowemu i ludzkości przeciwny, nie może nie oznaczać naywyższego przestępstwa, bo proszę! Wierzyciele JW. Bielińskiego iedni zastawnym, inni tradownym posiadaią Dobra iego Prawem, a możnaż w czasie, w ktorym się podoba nie oddawszy należytości, pod Niebo nieszczęśliwych wyprzeć wierzycieli? Prawo o Zastawnikach mowi, iż w ten czas tylko, gdy na terminie summa im wyliczoną zostanie, z Dobr usunięci bydź mogą, po terminie liczenie nawet summy z Possessyi nie ruguie, a możnaż bez oddania pieniędzy, bez czekania terminu pozbawić tyle Familii do Osob 50. sposobu nawet życia? — Ufam, iż charakter JW. Bielińskiego nie może tę przedsiębrać z Wierzycielami obeyścia się drogę, ktorą omyłka wskazała, lecz przezorność Nayiaśnieyszey Konfederacyi Generalney tey Obywatelskiey krzywdy nie dopuściła, i pewnie nie dopuści.

Może się komu zda z powierzchowności interess ten bydź partykularnym, lecz wszedłszy w niego istotnie, zobaczy, iż takie żądanie gdyby zyskało Sancitum, zagroziłoby wewnętrznym Kraiu zamieszaniem.

GŁOS
DYONIZEGO
MIKORSKIEGO
POSŁA XIĘSTWA MAZOWIECKIEGO
z ZIEMI WYSZOGRODZKIEY,
Po przeczytaniu Noty JW. Ambassadora.

Dnia 27. Lipca 1793. Roku.

MIANY.

Nayiaśnieyszy Krolu P. Moy Miłościwy!
Nayiaśnieysze Skonfeder: Rzpltey Stany!

Żadne panowanie, na dwie części w powadze podzielone, że długo trwać nie może, nikt temu zaprzyczyć nie może; dzieie Rzpltey Rzymskiey są nam tego nauką, iż tam dopoki nieznano fakcyi, dopoki się w niey nieuformował Triumvirat, dopoty wolność i potęga tey Rzpltey była świetną i trwałą, przed ktorą klękały i drzały, rownie z przestrachu, iak z szacunku obce

Narody. Lecz ſkoro zbytki wzięły poſtać wygodnego życia, ſkoro ſzarpaninę zaczęto nazywać uſzczęśliwieniem Oyczyzny, beznakarność i niepoſłuſzeńſtwo Prawu, mianować za niepodległość, nie znać rożnicy między rządem Rzpltey, a rządem ſamowładnym, upadła ta ogromna Rzplta, zoſtawiwſzy nam przykład, lub podobnego upadku, albo też przeſtrogę zapobieżenia tey bezdrożności

Nayiaśnieyſze Stany! o iak przykro widzieć, iż Polak do tego nieczułości przyſzedł ſtanu, że go ani przykłady gorliwych Obywateli zagrzać do cnoty nie mogą, ani podłych Duſz hańba, wſtrzymać od bezprawiow niepotrafia. = Niech ſię ſili iak chce wymowa na ubarwienie fałſzywych ſofiſmatow, niech głoſi Seym zeſzły za zgubę dla Oyczyzny, i za Rewolucyiny, a Konfederacyą Targowicką za iey zbawienie, niech trwierdzi, iż uſzczęśliwienie Narodu naſzego zależy na Gwarancyi Roſſyiſkiey, ia inaczey ſtamowić nie mogę, tylko iak czuię, i iak ſtabym zaſiągnąć mogę rozumem Prawda, że Seym zeſzły miał niektore wady, ktore Narod bez obcey pomocy, mogł był ſam, zawſze poprawić, ale cofnąć to i naprawić, co Konfederacya udziałała, wymodz ewakuacyą Woyſk obcych z Kraiow Rzpltey, trzeba na to, albo cudu, albo znowu obcego ratunku: niemowmy i tego, czemu wierzyć niepodobna, aby Sąſiedzka Potencya chciała kiedy uſzczęśliwienia naſzego, lub dobrego rządu w Polſzcze, bo

żadna Monarchia nigdy niewiąże się do interessu Rzpltey, tylko celem swoiego pożytku, i to z iey polityoznego wypada układu; więc chcieymyż poznać się na tym, że co dzisiay iest przyiaźnią, opieką i gwarancyą, wkrotce będzie cudzey potęgi panowaniem.

Dla czego oddalmy Nayiaśnieysze Stany wszystkie zawady, niech miłość Oyczyzny przeważa prywatne zyski, a obrady nasze nie będą bezczynne; zawsze albowiem Kray cierpi, gdzie Obywatele dzielą się na partye, bo to rożni umysły, zaiątrza Osoby na Osoby: zwiążmy się więc w tym upadku i nieszczęściu naszym, węzłem miłości Oyczyzny, mowmy sobie prawdę, ale bez szykanow, a co uyrzem przeciwnego i szkodliwego Rzpltey, usuwaymy iak nayrychley. = Weyrzyimy lepiey do Skarbu, gdzie? i na co obrocony? Komu się dobrowolne tylu Obywatelow dostały ofiary? dla kogo z Kommissyow Cywilno-Porządkowych poszły pieniądze? zobaczmy w iakim stanie dziś iest Woysko? gdzie się iego Kassy podziały? czyli toż Woysko od Kommendnych w awansach, i płacy nie iest pokrzywdzone? powroćmy Obywatelowi sprawiedliwość, niech będzie rownie pewnym maiątku swego, iak i zabespieczenia spokoyności Domowey; niech Przywileie Miast i ich swobody zostaną nienaruszone; tym to naywięcey zatrudniać się powinniśmy, do tego stosowne podawać i formować Proiekta, inaczey na wielomowstwie zeydzie czas; a my wszystko zaczynaiąc, nic niedokończemy.

✡ ✝ ✡

GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO
KRASNODĘBSKIEGO
POSŁA LIWSKIEGO
MIANY
NA SESSYI SEYMOWEY
Dnia 27. Lipca R. 1793.

Nayiaśnieyſze Seymuiące Rzepltey Stany!

Długo odwlekany moment zgonu ſławy i całości Rzeczypoſpolitey, wyrokiem nieſzczęſnego przeznaczenia, przychodzi nareſzcie do ſwego kreſu, Bog, co koniec wſzyſtkiemu przeznacza, chce iak widzę, by Naród Polſki, Naród ów niegdyś znakomity i poważany, zeſzedł ze ſceny Mocarſtw świata, a ci, co niegdyś iego byli Hołdownikami na odwrót by nam panowali. Tak ieſt, naynieſzczęśliwſi moi wſpół-Bracia. Opuſzczona od wſzyſtkich, a godna lepſze-

go losu Rzeczpospolita nasza, widziała podług Raportu o stanie interessów swoich za granicą, że wszędy nad nią ubolewaią, a nikt nie iest ieszcze w chęci dania iey skuteczney pomocy.

Więc samym sobie zostawieni iesteśmy; więc los nasz, od nas zawisł samych, zgon nasz nieochybny. Przeszkodzić mu, Bog chyba ieden sprawiedliwy, i mściciel niewinności potrafi. Lecz wytrzymać go z męstwem i cnotą, moc nawet nayw większa nam nie zabroni.

Tak mowię, i utrzymuię, bo się widzę w gronie Potomków tych walecznych, i znakomitych Mężów, ktorzy swe Szlachectwo, i Prawo rządzenia Rzecząpospolitą iedynie, przez cnotę, męstwo, i determinacyą zyskali.

Prawo tu nasze iedynie na tych świętych wsparte zasadach. = Tak iest; Tu dasz dowod przezacny Stanie Rycerski, iż wart iesteś nosić szanowne Szlachcica imie, i że Twoy Stan potrzebny, a czyn odważny dzisieyszy, naszey Izby złożoney z Stanu Rycerskiego samego, przekona Lud obłąkany, iż ieżeli więcey od innych Stanów i Ludzi posiadamy zaszczytów, na większe też niebespie-

czeńſtwa, i nieſzczęśliwości w obronie Oyczyzny poświęcać ſię winniśmy, i umiemy.

Przezacny Stanie Rycerſki, zważ, iż od bliſkiey twoiey wyroczni, zawiſł honor, lub nieſława wſzelkiego na świecie Szlachectwa, zważ więc w dniu dziſieyſzym wielkość twych powinności. Przepadniy, rzecze świat cały: obmierzły Stanie, który tylko ieden maiąc w ſwych rękach los twoiey Oyczyzny, zaprzedałeś ią, byś twoią ocalił iſtność.

Bądź na wzaiem uwielbiony, zawoła wſzelki Europy Mieſzkaniec, Znakomity Szlachecki Stanie, ktory acz zanurzony w przepaści nieſzczęść, i prześladowania, wytrzymałeś nakſztałt ſtuletniego Dębu, ſzturmy i nawalnice, wtedy, gdy okoliczne krzewy z korzeniem wyrwane.

Groźby i nieſzczęścia, ſą poſtrachem dla duſz podłych, lecz nie dla Szlachcica, co wyżſzym nad innych Ludzi, opinia go bydź mieni. Nie zawiedźmy tey opinii! tey teraz naypotężnieyſzey świata Rządczyni, a krokiem naſzym odważnym, gdyby to Bog dał iednomyślnym! wſkażmy nienawiſtney prze-

mocy, iak była nieſprawiedliwą wywierać ſwą wściekłość na część naypięknieyſzą naſzych Rodaków, a przez to ściągać na ſiebie zemſtę Niebios i złorzeczenie świata.

Wſzyſtko więc woła na Ciebie Stanie Rycerſki, byś w tym naywiękſzym twoim pognębieniu, okazał duſzę wielką, ktorey nic ugiąć i ſpodlić nie zdoła, Mocarzom uzbroionym trzykroć ſto tyſiącznym bagnetem, wſzyſtko dokazać wolno, wſzyſtko im ośiąść można. Jedna tylko cnota z pod ich Panowania wyięta. Polak, że cnotliwy, wymierzone nań groźby. Spodlić go potrzeba. Zoſtaie nam tylko cnota, ią odnieśmy nad prześladowcami naſzemi zwycięztwo, ktore ieſt pewne, abyśmy tylko chcieli, a ufam, że zechcemy, bo odrodne Plemie żadnemu tu z Was wſpół Bracia nie dało haniebnego ieſteſtwa.

Królu nieſzczęśliwy! ieżeli Szlachty udziałem, i ſkazowką bydź powinna cnota i determinacya: Twoim, i Tobie podobnych, bydź powinien duch Bohaterſki wynieſiony nad wſzyſtkich, nad wſzyſtkich też winieneś ſię okazać tego ſtopnia godnieyſzym, patrz na tułaiącego

ſię po świecie Władyſława Łokietka, patrz na chroniącego ſię za granicą Jana Kazimierza, a chciey, i odważ ſię ich naśladować walcząc z potężnieyſzemi, niż ty dziſiay przeciwnościami ſtałością ſwą Królewſką zwyciężyć ie potrafili. Maſz Naród wierny, i który raz ieſzcze raczey zginie, niżeli Cię odſtąpi; czego ſię lękaſz? ſtraty Berła? dopiero prawdziwie panować zaczniesz, kiedy dawſzy nam przykład Heroizmu nad ſercami naſzemi Panowanie odziedziczyſz! Smierci? Raz tylko umierać trzeba, a umieraiący z chwałą, żyie nieśmiertelnie. = Ten krótki przeciąg dni, który ci pozoſtaie, poświęć ſławie, poświęć Oyczyznie, a ieżeli ſłowo Królewſkie ieſt świętym; pokaż dziſiay, że to, coś wyrzekł przed kilku tygodniami, iż nieściągnieſz ręki do podpiſu, powiedziałeś dla dania przykładu, nie dla wprowadzenia w błąd Narodu.

Co do mnie; gotowym wſzyſtko cierpieć i miło mi będzie ſtać ſię ofiarą wierności mey Bogu, Prawu, i nayukochańſzey Oyczyznie, a to wſzyſtko na mnie woła, bym Proiekt JW. Drewnowſkiego Łomżyńſkiego odſuwał i nań nie ze-

zwalał, a gdy przeciwnie polityka, rozum, dogodność, wſzyſtko woła za potrzebą Limity, więc przyſtępuię do mego oświadczenia.

Nayiaśnieyſzy Panie! Gdyby prace naſze poświęcone dobru powſzechnemu, wzmocnieniu Oyczyzny, i ſzczęśliwości Narodowey, nie były wſtrzymowane gwałtem niezłomanym, ku innemu ſzkodliwemu ſkutkowi kieruiącym, niż my życzemy, miłoby nam było bez wytchnięcia nad ſpodziewanie naſze ieſzcze pracować, ale gdy niewidziemy żadnych dzieł wolną ręką naſzą utworzonych, a przez dozrzewaiących coraz w więkſzey obfitości owoców gorzkich, zaſzczepionych, pomimo wzbraniania ſię naſzego ręką przemocy, prośić przynaymniey powinniśmy, aby nam dozwolono wytchnąć zmordowanym pod naciſkiem gwałtu, którym barki wolnych niegdyś Polaków, nielitościwa ręka obca uiarzmiła. Pozwol więc Nayiaśnieyſzy Panie i Prześwietne Stany Seymuiące na zapiſanie Limity. Lecz nim ta żądana powſzechnie z naytęſkliwſzym upragnieniem ogłoſzona zoſtanie Limita, niech mi ſię będzie ieſzcze godziło żą-

dać od Was, aby przynaymniey albo Trybunały zostały podniesione dla wymierzenia biegu sprawiedliwości przerwanego, a od tysiącznych uciśnionych Obywatelow żądaney, albo do Sądów Konfederackich *Ultimæ Instantiæ*, by nakazano poziezdżać się Konsyliarzom i ciągle obowiązków swoich pilnować, oraz, by mieyscowym Konfederacyom odznaczone zostały granice władzy, we wszystko z uciemiężliwością wielką Obywatelow wdaiącey się.

W tym mieyscu z uwielbieniem niech mi się godzi złożyć z mieysca mego podziękowanie Nayiaśnieyszey Konfederacyi Generalney Oboyga Narodów za dzisieyszą Sessyą, że dawszy sprawiedliwą baczność na pokrzywdzenie kilkudziesiąt Familii Obywatelów Prawnie posiadaiących swoię Possessyę, swą powagą ztrzymała przez deliberacyą na zgubę tychże Obywatelow wciśniony Proiekt, pod tytułem nadgrody (ieszcze mnie się zdaie za wcześnie z małego teraz Kraiu oznaczać) *Panem bene Merentium.*

PRZYMOWIENIE SIĘ

Jaśnie Wielmożnego

ANTONIEGO ALEXEGO

SUFFCZYNSKIEGO

GENERAŁA RUSKIEGO

ZIEMI CHEŁMSKIEY POSŁA,

Na Sessyi Seymowey d. 26. Lipca 1793.

Mości Panie Marszałku! Honor Twoy znam, bydź Honorem Izby, hańbę iednego, znam bydź nieodłącznie hańbą drugiego; gdy do decyzyi moiey tocząca się teraz przyidze materya, będę umiał cnocie nadgrodę a niecnocie wymierzyć karę.

Miłościwy Panie i Nayiaśnieysze Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany.

Dopełniaiąc pokilkakrotnie tey Kraiowi posługi, zdziwiony i zgorszony na dniu dzisieyszym zostałem: iż pomiiaiąc, że iest wbrew Prawu, ale że wczasie tym w ktorym nie roznić się ale iednoczyć swe zdania przystoi i należy; słyszałem w tym momencie głos Kollegi refutuiący głos Kolledze od tygodnia miany.

Te roziątrzenia znaiąc, iż więcey uszczerbku przez niszczenie czasu, niż pożytku Kraiowi przynieść mogą zaklinam Was JWW. Kolledzy na miłość własną, abyśmy takowych poprzestali głosow, które złe wziętą o nas będą się zdawali zatwierdzać opinią, iż Polacy w nieszczęściu własnym, zamiast tego, iżby skuteczną radą wspierali Oyczyznę, na zwadach, i sporach między sobą czas trawią. — Oświadczam się przeto przed W. K. Mcią, iako naylepszym posług moich świadkiem, i Sędzią, iż nigdy Prawa tego nieprzestąpiłem. Oświadczam się

oraz i w tym momencie, iż nie myślą refutowania głosu JW. Wyszogrodzkiemu Mikorskiemu, który wyraził, iż podział Władz zgubił Rzym, a mianowicie przy ustanowieniu *Tryumviratu*, przypomnieć temu zacnemu Kolledze winienem, co doupadku Rzymu, że ten ustanowieniu Trybunow przypisać należy — Co zaś do naszego Kraiu, odwołuię się do Głosu moiego przed kilką dniami mianego, w ktorym iaśnie tłomaczyłem się, iż za Panowania Waszey Krolewskiey Mci, podobnego Rzplita kilkakrotnie doznawała władz swoich podziału.

Nota do Ministra Pruskiego, ktòrą JO. Xiążę Jmć Koronny, i JW. Litewski Pieczętarze przed Was Nayiaśnieysze Stany przynieśli, podług mnie zdaie się bydź niedokładną i niedostateczną, i śmiało się odwołuię do przekonania tych godnych uwielbienia Ministrow, o moim realnie dla nich Szacunku, i osobistym poważeniu, i że nie myślą krytykowania ich światłych zdań, ale z przekonania mego mowię, iż zdaią się bydź nayessencyonalnieysze obiekta opuszczonemi: iako to w Ro-

ku 1764 gdy w ow czas Imieniem Krola Jmci Pruſkiego JP. Benoit dopraſzaiąc ſię o przyznanie Krolowi i Panu ſwemu Tytułu K. Pruſs całych zaręczył Rzpltey w Deklaracyi ſwoiey następnemi słowy: *Nihil quidquam a Corpore Reipublicæ adimam, nec adimere permittam*; i chociaż pomimo powyżſzey Deklaracyi w Roku 72 pokuſił ſię o części Kraiow Rzplitey do tych czas przez niego dzierżanych, wſzelako w Roku 1775 zawartym Traktatem zabeſpieczał nas iż ſpokoynemi bydź byli winniśmy; gdy to co w ow czas z Narodu ſłabości ſkorzyſtał, za wieczne i niewzruſzone, rownie chciwości ſwoiey, iak i ſpokoyności naſzey granice położył, potrzebne oſądziłem także bydź odwołanie ſię do Deklaracyi Krola Jmci Pruſkiego Imieniem Seymowi zeſzłemu podaney przez Miniſtra iego Hrabiego de Lucheſini. Nienależało bydź przepomnianym oświadczenie tegoż Miniſtra Imieniem Pana ſwego temuż Seymowi pod ow czas uczynione, gdy JW. Zeliński Kaſztelan Biecki w ow czas zdami ſię zaſiadaiący w Deputacyi Intereſſow

Zagranicnych, o odgłoſie intencyi Krola Jmci Pruſkiego względem zabrania Gdańſka i Torunia Seymuiącym Stanom donioſł; cóż na to: odpowiedziano na zapytanie, ieśli nie to, że Krol Jmć Pruſki, iako Aliant i ſprzymierzeniec nie tylko, że o tym niemyśli, ale nigdy o tym nie pomyśli, i to co tamtemu Seymowi ſłużyło na zaſpokoienie Obywatelſkiey troſkliwości, w dziſieyſzym na nowo nas wſzyſtkich trwożyć zdaie ſię.

Y lubo Mci Panie Marſzałku dziſieyſzych Krola Jmci Pruſkiego pretenſyi nie umiem nazwać, tylko tworem wyſzukanych do Kraiu naſzego legalności, a chciwym na upadku i zniſzczeniu naszym właſnego wzroſtu; wſzelako o rozdrukowanie podanego przez JW. Drewnowſkiego Poſła Łomżyńſkiego, do negocyacyi z Dworem Berlińſkim Proiektu, i onego nam Kommunikacyą iak nayprętſzą z mieyſca mego upraſzam.

PRZYMOWIENIE SIĘ BOGUCKIEGO

POSŁA WYSZOGRODZKIEGO

Pod czas Rekommendacyi Podpułkownika Haumana na Pułkownika do Regimentu J.W. Działyńſkiego,

Na Seſsyi Dnia 29 Julii Roku 1793.

Nie w celu ubliżenia temu godnemu i walecznemu Mężowi, ktorego dopiero przez kilku Kollegow ſłyſzałem rekommendowanego Tobie Krolu Nayiaśnieyſzy, i Wam Zgromadzone Stany, przedſięwziąłem przymowić ſię; — gdyż ſama nieodzowna prawda, i świetne iego czyny, za nim mowią w nieſzczęśliwey naſzey przeſzłoroczney Kampanii, lecz krzywda ktòrąby ztąd cały Regiment 10. Szefoſtwa JW. Działyńſkiego poniosł, mòwić mi w tym mieyſcu każe, że wakuiące Pułkownikoſtwo w tymże Regimencie po

ś. p. Nieboſzczyku Dahlke, dawno iuż ieſt zapłacone Sukceſſorom tegoż, a to ieſzcze na fundamencie Rezolucyi Prześwietney Generalności, podług ktorey, iuż od pułroka Fortragi według ſtarſzeńſtwa przez JW. Szeffa tegoż Regimentu, JW. Regimentarzowi ſą podane. — Co niechay ſam przyświadczy. — Co i przyświadczył.



MOWA
JW. Jmci Pana
JOZEFA KULWIECA,
SĘDZIEGO ZIEMSKIEGO, POSŁA POWIATU OSZMIANSKIEGO
Przeciw żądaney od Dworu Berlińskiego Delegacyi,

Na Sessyi Seymowey dnia 29. Julii 1793 Ru.

MIANA.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁ:!
Nayiaśnieysze Skonfederowane Rzplitey Stany!

MOWIŁEM przeciw żądaney od Dworu Petersburskiego Delegacyi, i nie znam się bydź winnym Bogu i Oyczyznie, mowiłem za całością Kraiu moiego, i nie mam co sobie wyrzucać, mowiłem za powagą związku Targowickiego, i nie krzywomprzysiężca; słowem Twoim Miłościwy Krolu, słowem stałym, bo Krolewskim, słowem w obliczu

Boga, i Narodu, w tey tu Izbie pokilkakroć rzeczonym, zmocniony, znałem za powinność ſtawać tam gorliwie, gdzie każdego z nas Poſła charakter, obowiązki, przekonania, Inſtrukcye, ſumienie i ſama nawet wiązała poczciwość.

Dziś gdy okropnieyſzy nam ieſzcze materya terazznieyſza okazuie obiekt, gdy do tego przychodzi, że nieſzczęścia Narodu, rowno chyba z upadkiem onego kończone bydź mogą, gdy złożona w Wielkomyślności Nayiaśnieyſzey Imperatorowey Jeymci, loſu Oyczyzny naſzey nadzieia, nie wiem iakie nam ieſzcze przynieſie korzyście, mogłbymże? inaczey iak i wprzody myślić? śmiałbymże inaczey co mowić?

Nayiaśnieyſze Skonfederowaney Rzpltey Stany! czyż to iuż mamy zoſtać tak ſłabemi? iżbyśmmy i ten ubogi, opłakaney kawałek ziemi, z niewdzięcznym dzielili Pruſakiem? czyż to iuż tak okrutni bydź mamy? iżbyśmy nas ſamych, w niecofnioną zarzucali przepaść?

Jakibądźkolwiek, przecież był pozor traktowania z Nayiaśnieyſzym Dworem Petersburſkim, był mowię pozor, bo przywalonym nam nieſzczęść ciężarami, obſtąpionym nam Woyſkiem, zamknionym w mieyſcu, upodlonym areſztem, ściśnionym przemocą nie godziło ſię ofiarowaney (lubo day Boże dotrzymaney kiedy) odrzucać przyiaźni.

Lecz z Krolem Jmcią Pruſkim, z Lennikiem niegdyś naſzym, z hołduiącym nam niegdyś Sąſiadem, a dziś uzurpuiącym nayniewin-

niey własność i granice nasze, co za pretext, i iakaż bydź może Traktatu pobudka?

Naiechać Kray sobie ufny i przyiaźny, zakreślać w nim ku dogodzeniu własnemu Granice, stanowić nowe Rządu i Podatkow Prawa, odzierać Skarb i Obywatelow, wybierać Rekruta z cudzey własności, powiększać własne siły, i mowić ieszcze, że to ia szukam Jakóbinow, nie iestże to ostatnie igrzysko z nas, i z nieszczęścia naszego? nie iestże to ostatnia hańba szanownego nieniegdyś, a dziś godnego litości Polaka? nie iestże to ostatnia zniewaga? i ubliżenie powagi Tronowi Twoiemu Nayiaśnieyszy Panie, Oycze, i Krolu?

Postrzeżmy się Bracia i Kolledzy, nie przychodźmy do tey podłości i wstydu, abyśmy ubostwem naszym, zbogacali powstaiącego na zniszczenie imienia Polskiego Monarchę, czyż to ieszcze do tego nas nieuwaga, i postrach prowadzić będzie? abyśmy utwarzaiąc dla nas, i wspoł-Braci naszych niewolą, rąk naszych mazać w cudzym nie zaprzestawali nieszczęściu?

Oyczyzna zhańbiona, Oyczyzna obdarta, Oyczyzna rozszarpana, trzebaż ieszcze, aby pogardy i igrzyska dźwigała znamiona?

Lecz nie ma iuż śrzodka, iuż się stało, dzień siedmnasty Lipca, dzień ow gwałtu i hańby, dzień płaczu i rozpaczy, dzień *iræ & calamitatis* (ktoregom dzięki Bogu kreską moią, nie splamił) ieden nam tylko teraz Nayiaśnieysze Stany, nadziei naszey zostawuie sposob: Trzeba abyś... w silnym

i potężnym Nayiaśneyſzey Imperatorowey Jeymci ręku, naſzą położyli ufność, ona to chyba i dla pomnożenia ſwey ſławy, i dla okazania potęgi, i dla zachowania ſprawiedliwości, może niezechce usuwać ſprzymierzonemu (iuż dziſiay) Narodowi opieki.

Czuie, bądźmy pewni; Wielka Ta Katarzyna, iakie bydź mogą nadal, i iakie ſą teraz układy Dworu Berlińſkiego, zna, a może i z żalem ieſzcze, iak wiernie bywaią dochowywane Dworu tego przymierza?

Piętnaście razy złamane z Rzpltą Traktaty, kilkanaście razy zdradzona i znieważona Potencya Roſſyiſka, nie raz oſzukany, i zakłocony Wiedeń, zawſze zrywane i pſute z Dworem Saſkim, i z każdym prawie Narodem umowy, iakież komu a pomnożenia ſił i mocy Pruſaka przynieść mogą korzyście?

Zamiary ſą to tylko podeyścia i naſzey niedoli, chcieć Negocyowania z Prusſami.

Zmnieyſzywſzy Krol Jmć Pruſki Granice naſze, umocniwſzy nierząd i wzaiemną między nami nieufność, zoſtawiwſzy nas w nieſławie i w naywiękſzey pogardzie, czyż i reſztą Polſki rozrządzić nie znaydzie łatwości i śrzodka.

Silne ſą dosyć przymierza z Krolem Jmcią Pruſkim, nie powinneby te bydź łamane bez grzechu i kary, przecież oto patrzemy na kroki i zamiar onego: cożby te nowe dziſiay znaczyły umowy? cożby nas kiedy ubeſpieczyć mogło? względem Kro-

la, Krola mowię, nie umieiącego znać i fzanować świętości Traktatow.

Nayiaśnieyfze Skonfederowane Rzepltey Stany! pomniymy lepiey na to, że mały i ubogi Narod wśrzod Rządu i iedności ogromnym iefzcze ftać fię kiedy może, pomniymy, żeśmy winni wziąść przykład ftałości z podległego nam niegdyś, a dziś tak możnego i innym iuż rozkazuiącego Narodu Prusfow, pomniymy, że kiedy przy niewinności nafzey ftaniemy mężnemi, iefzcze tracić nie będziem powinni nadziei, iefzcze rozpaczać nie będzie fię godziło, iefzcze imie Polaka może bydż kiedy fzanowne i ftrafzne.

Lecz kiedy zgaśnie w nas dzifiay cnota, kiedy poftrach i prywata gorę brać zechce, łzy chyba fame tylko i zemfta Niebios w korzyści nam będą.

Stańmy wfzyfcy przy tym, aby charakter każdego z nas tu Seymuiących, pod brudną nie krył fię zasłoną; ftańmy przy tym, abyśmy wfpoł Braciom nafzym, ferce czyfte i niefkalane ponieśli. Gwałt i przemoc, wśrzod ktorey ftoiemy, niech raczey wfzyftko działa. Niech w oczach powfzechności, w oczach Europy całey to fię ukaże, że gdyśmy nie mogli odwrocić od Oyczyzny nafzey niefzczęścia, przynaymniey iey zgubcami nie byli.

Nayiaśnieyfzy Krolu Panie Moy Miłościwy! dozwol (z pokorą i z ufzanowaniem Wafzey Krolewfkiey Mci profzę) dozwol,

niech ſię tu do Ciebie iako wierny Syn, do dobrego Oyca odzywam.

Czyż to iuż nieſzczęśliwa na Polſkę ma ſię zbliżać upadku koley w ciągu Panowania Twoiego M. Panie? czyż to ta tak okropna dla nas ma ſię wywiązać Potomności Epocha pod Waſzey Krolewſkiey Mci tak drogim i ſzanowym Imieniem?

Krolu dopuść! niech uczuie Twe ſerce, żal i rozpacz Poddańſtwa Twoiego; widziſz Panie ciſnące ſię do Ciebie po ratunek Dzieci: Stoiemy, oto tu wſzyſcy, czekaąc przykładu z Ciebie, przykładu ſtałości i nieugnienia ſię.

Maſzże? Dobry Krolu, tę ziemię ktora Ci życie, ktora Ci wychowanie, ktora Ci Koronę dała, z Dziedzictwa Oyczyzny Twoiey wydzielać? Maſzże ią z pod Panowania Twoiego, z pod opieki Twoiey wyrwać? zechceſzże Miłościwy Panie rękę Twą do wyroku nieſzczęśliwościow Narodu Twoiego, naypierwſzy ściągać i zniewalać?

Krolu, Oycze, i Panie, weſprzyi ludu Twoiego prożby, pokaż dziś ſerce rownie mężne, iako i łaſkawe: Ufam Ci Oycze Oyczyzny, ufam Ci Krolu, ieſzcze Narod Twoy ſzczęśliwym, ieſzcze Tron Twoy świetnym, ieſzcze Polaka wolnym, utrzymać zdołaſz, gdy zechceſz. Pomniy, że Oſobą ieſteś świętą, pomniy, że Oſobą ieſteś nietykalną.

Nayiaśnieyſzy Panie! niechciey Waſza Krolewſka Mość Głoſu tego brać za głos (broń Boże) zaſmucenia i prześladowania.

Bog widzi, że on ieſt tylko miłości Obywatelſkiey dowodem, niechcę ia bydź niczyim Sędzią, a tym bardziey czynnościow i zdania naymędrſzego z Krolow. Znam, że obowiązki Krola, rożnieyſze ſą daleko, od obowiązkow Poſła i Obywatela. Czyń Miłościwy Krolu, czyń tak, iak Ci ſumnienie, iak Ci przekonanie, iak Ci powinność każe, a Narod poydzie za Tobą, i będzie ieſzcze ſzczęśliwym.

Uprzedzaiąc zatym Twoie Krolu i Oycze naſz życzenie, Twoią chęć Pańſką i ſerce, nietylko, że na Delegacyą do traktowania (bo nie ma o co) z Dworem Berlińſkim nie pozwalam, i pozwalać nie będę, lecz owſzem upraſzam, aby Proiekt JW. JP. Wyſzogrodzkiego Mikorſkiego, zapytuiący ſię Dworu Berlińſkiego, co ma za powody zaboru Kraiow Rzpltey Polſkiey, i łamania Traktatow, oraz domagaiący ſię Ewakuacyi Woyſk iego, i nadgrodzenia ſzkody, iako dawno iuż z deliberacyi wyſzły, decydowanym wraz zoſtał.

GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO
ZALESKIEGO,
PISARZA GRODZKIEGO. ŁUK:
POSŁA WOIEWODZTWA LUBELSKIEGO

Na Seymie Grodzieńskim Dnia 29. Lipca 1793. Roku

MIANY.

Nayiaśnieyszy Krolu P. Moy Miłościwy!
Nayiaśn: Rzplitey Seymuiące Stany!

Niżeli o treści materyi toczącey się Krola Jmci Pruskiego mowić będę, naypierwszą sądzę bydź powinnością mowić o Prorogacyi Seymu. Rzeczą pewną, że Prorogacye kilkokrotnie czynione, iuż się sprzykrzyły Seymuiącym Stanom, i każdy przez Limitę radby miał sobie pozwolony czas, tak do odpoczynku w pracach, iako i do zasilenia się na dalszy czas siedzenia z Limity przypadaiący. Lecz uwagi Waszey Krolewskiey Mości Pana M. Mił: przekonać

muſiały każdego z Seymuiących, że nie Limity, ale Prorogacyi żądać powinien: bo Woyſka 25000. niepłatnego utrzymuiąc, i Sądowniczych Magiſtratur w Kraju nie uſtanowiwſzy, chcieć zalimitować Seym, ieſt to iedno, co powiedzieć, nie kończmy Obrad naſzych, roziedźmy ſię, a Rewolucya, ktora przeſzłemu Seymowi zalimitowanemu, iuż ſię więcey ziechać nie dozwoliła, druga tamtey podobna może i nas w tym zdarzeniu poſtawić; z tych więc powodow, dopoki ſpoſob opłaty Woyſka obmyślony nie będzie, dopoki rozrządzenie tegoż Woyſka nie naſtąpi, dopoki albo uſtanowienia Magiſtratur Sądowniczych w kraiu nieukończemy, albo pozwolenia Mieyſcowym Konfederacyom mocy rozſądzenia każdego gatunku ſpraw nie nadamy, i naywyżſzey Magiſtratury w Kraiu dla rozpoznania Dekretow pierwſzey Inſtancyi nie poſtanowiemy; dopoty na Limitę pozwolić nie mogę.

Co do materyi toczącey ſię, tak w pierwſzey z Potencyą Moſkiewſką, iako i w teraznieyſzey z Potencyą Pruſką, ſtawamy na Obronę Oyczyzny naſzey w rozróżnionych zawſze zdaniach: w pierwſzey czas kilkotygodniowy ſtrawiony na ſprzeczkach, do ukończenia iey ledwie nam wyſtarczył, w drugiey rowny, a może i dłużſzy zabierze nam czas, ſkutek zaś, czyli od pierwſzego odmienny bydź może, dependować będzie od przekonania Nayiaśnieyſzych Stanow.

Ale iſtota rzeczy przez przemoc ſprzymierzonych Dworow udeterminowana, kro-

ku zamiaru swoiego nie odstępuie, nam zaś patrzącym się na nieuchybną Prowincyow naszych stratę, pomnażaią się utarczki, niechęć i posądzania, właśnie zdaią nam się, że iedna część Seymuiących mniey iest baczną na nieszczęście kraiu swoiego, a 2ga część ratować ią tylko chce, i w czym iedna część upatruie obronę Oyczyzny, to 2ga część też przyczyny sądzi bydź za szkodliwe dla kraiu. Każdy z nas Seymuiących mowi, iż iest Synem Oyczyzny, a Oyczyzna iest Jego Matką, przecież iedni z nas muszą uchybiać w obronie iey, w tych więc rozrożnionych zdaniach czerpać nam należy skuteczney obrony.

Jedna część Seymuiących mowi, że cnota Polaka, miłość Oyczyzny na oderwanie Prowincyow zezwalać nie każe, cóż dopiero Traktatami legalizować gdyby się odważył, ściągnąłby na siebie wzgardę u postronnych Potencyow, wnosi oraz, że lepiey iest ginąć przy całości Granic, aniżeli z podłością Polakowi nie przyzwoitą ulegać przemocy. Ta odwaga, ta determinacya, i męstwo, chlubną odnosi pochwałę, ale ią okazywać należy tam, gdzie się Woyna toczy, gdzie utarczki wspolne mężney potrzebuią Zołnierza determinacyi, w tym zaś mieyscu sposobem tylko rady zapobiegać nieszczęścia winniśmy, bo co tu udeterminuiemy, iakie dla Narodu wynaydziemy sposoby obrony, takie Narod przedsięwezmie, za prawidło ich mieć będzie; już to każdy z nas widzi, że iesteśmy odarci z sposobu

obrony, Woyſko bez broni, bez wſzelkiego porządku do Woyny

Toż Woyſko naſze otoczone ieſt Woyſkiem obcego Zołnierza, i lubo pewny ieſtem, że w zapale obrony Oyczyzny, każdy z nich oſzczędzać życia nie będzie, lecz nacóż ſię zda, że mężnie na placu ſtanie, kiedy dla tego, że nie będzie miał wymagaiących do Woyny potrzeb, nędznie na placu zginie, albo w rozſypkę poyść będzie przymuſzony; a więc bez ſiły Narodowi naſzemu trzema Potencyami otoczonemu, żadnego wſparcia w opatrzeniu Broni, Amunicyow i innych potrzeb z niſkąd mieć nie mogącemu, porywać ſię na azard, ieżeli można, N. S. niech ſię zaſtanowią.

Druga zaś część Seymuiących widząc, iż wyrownywaiących ſił tym Potencyom mieć nie może, więc nie radzi porywczości, ulegaiąc przemocy, zamieniać chce ſrożſze na mnieyſze nieſzczęście, zaſtanawia ſię nad okolicznościami w Europie wydarzonemi, i nad powſzechnym zamieſzaniem we wſzyſtkich Państwach, ktore dla beſpieczeńſtwa ſwoiego i ſpokoyności wewnętrzney Kraiow ſwoich, związek między ſobą uczynić muſiały, widzi, iż żadna Potencya, ani bliżſza, ani z odległych nie tylko odzyſkania Prowincyow, ale i całego Kraiu Polſkiego, gdyby był rozebrany, pomocy teraz dać nie może; więc między złym, a gorſzym wybierać woli złe, aby w gorſze nieſzczęście Narod nie wprowadził. Czyni oraz ślady, że ią do tego przemoc ſkłania, że nie z chę-

ci to właſney czyni, że Traktaty i legalizacye ucisk na niey wymuſza, wnoſząc ſobie; ażaliż po przywroconey w Europie ſpokoyności, Potencye nam przychylne, czas będą miały, nietylko roztrząſać krzywdę naſzą z obelgą Prawa Narodow nam uczynioną, ale uważać zaczną i przewagę tych Potencyow względem ſiebie ſamych; w ten czas ſame za nami mogą mowić o przywroceenie Granic i ſzczérzey czynić zaczną Intereſsowania ſwoie za nami, a teraz przynaymniey niech nam to zoſtanie w korzyści, że reſztę Kraiu exponować nie będziemy na ſpuſtoſzenie i ucisk

Pozwolmy: niechby N. Stany tym obydwom Potencyom odmowiły traktowania, odpowiedziawſzy: wzięliście przemocą Prowincye, trzymaycie ſobie, ale w Traktaty ani w Legalizacye żadne wchodzić z wami nie będziemy; z takowey odpowiedzi, cożby wyniknąć mogło? oto te Potencye uważćby nas mogły, iż ſzukamy zdarzenia i pory czynić z niemi walkę, mogłyby ze wzgardą odeyść od nas, powiedzieć nam: niemaſz Seymu, nie znamy was za Narod, bo natychmiaſt rozbieramy cały Kray; wſzakże na takową deklaracyą ſił zapewne nie mielibyśmy do odporu, bo ieſteśmy właśnie w ręku tych Potencyow; a więc z naſzey ſtrony te Potencye żadney obawy woyny niemiałyby, z innemi zaś Potencyami, ieżeliby im ſię wypadło kłocić i Woynę toczyć, czyli o Prowincye, czyli o cały Kray Woienne prowadzić koszta, wſzyſtko dla nich

iedna racya. Teraz uważmy, czyli rowna iest racya ſtracić poniewolnie Prowincye, a tracić dobrowolnie reſztę Kraiu.

Gdybyśmy ſtracili exyſtencyą Kraiu, do kogoż Potencye nam przychylne i ratować nas chcące odezwę czynićby mogły? z kim ſię porozumiewać? z kim ſię łączyć, kogo wſpierać będą, kiedy ani Krol, ani Stany Rpltey w rozebranym Kraiu znaydowaćby ſię niemogły, a Prawidła zatartemu Narodowi Monarchicznego Rządu wyſtawioneby były; w ten czas, ani mowić, ani czynić względem ſiebie nie byłoby nam wolno; w ten czas, gdyby ſię z gorliwych kto obrał i dźwigać chciał przez iaki ſpoſob utratę Exyſtencyi Kraiu, zapewne byłby ścigany, prześladowany, a przypadkiem, gdyby był zchwytany, za buntownika zoſtałby oſądzony; w ten czas choćby ſię nie rad exponował na wylanie krwi, przymuſzonoby go; w utrzymaney zaś exyſtencyi takowey obawy mieć nie możemy, wolno będzie każdego czaſu myśleć o ſobie, porozumiewać ſię z innemi Potencyami, ſzukać ich intereſſowania, tak o exyſtuiący iako i rozebrany Kray, żadnym grzechemby nie było, a więc wſzyſtkie oko. liczności radzić nam ſię zdaią, abyśmy w bezſilnym ſtanie używali łagodnieyſzych śrzodkow niedaiących okazyi do większego nas uciemiężenia.

Wiadomości z Wiednia przed kilko dniami przez JW. Kanclerza W. K. nam czynione, radzą nam potrzebę opierania ſię, wſzelako początki tey wiadomości ſmutnych w ocze-

kiwania ostatniego nieszczęścia skutkow każą się nam spodziewać.

Nayiaśnieysze Stany! Doświadczenie kilkokrotne powinno nas nauczyć i przekonać, że zawsze nam zle wypada bydź łatwowiernemi, więc bardziey temu wierzę, że Cesarz Jmć trzeci dział Polski brać będzie, aniżeli, żeby Woynę o interes nasz tym Potencyom miał wypowiadać.

Ale gdyby też wyraźna z strony Cesarza Jmci utworzyła nam się obrony nadzieia, cożby nam przyniosła? ostatnie chyba Kraiu naszego spustoszenie, bo zawsze trwam w moim przekonaniu, że snadniey było siły Kraiu naszego siłą wspierać, i Rząd naszemu Kraiowi użyteczny utrzymywać, aniżeli teraz z niewoli prawie go dobywać. Los nie pewny byłby wsparcia oświadczonego, skończyłby się między temi Potencyami na zawarciu Pokoiu, a mybyśmy ostatni raz zaufania w N. Imper: Jeymci położonego niedotrzymuiąc, z naywiękſzą wzgardą opuszczeni zostali; w ten czas albo się za indemnizacyą dobrowolnie Cesarzowi Jmci oddalibyśmy, albo znowu na gwałtowny zabor poświęcić się musielibyśmy, a Teatr woyny 3ch Potencyi w Polszcze wystawiony, iakowe skutki uczynić, i do iakiego spustoszenia Mieszkańcow przyprowadzić mogłby, każdy sobie wystawić może.

W obydwoch toczących się materyach mieliśmy czynione zbawienne przestrogi od N. P. Senat o dobro powszechne i o los Oyczyzny rownie troskliwy, dał nam swoie w pier-

wſzey materyi reflexye i przykłady, więkſzość głoſow zdań Stanu Rycerſkiego, zapewne zguby Oyczyzny nie ſzukała, i w toczącey ſię materyi Krola Jmci Pruſkiego, gdy wiele widzę ſkłaniaiących ſię zdań, iżbyśmy tą toczącą ſię materyę, z referencyą do N. Imper: Jci czynili i ukończali, więc i ia ieſtem tego zdania, iż ta wſpaniała Monarchini, w Opiekę ktorey los naſzey Oyczyzny oddaliśmy, ktorą drogą nas poprowadzi, w tey zapewne myłki nie zrobiemy.

Ktokolwiek Oyczyznę rozſądnie ratować chce; ktokolwiek burzliwego ducha nie ma i ſpokoyność kocha, a roſtropnością rządzić ſię pragnie; ten muſiał w ſercu z naywiękſzym uczuciem i wdzięcznością przyiąć Oycowſkie Jego rady.

GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO
KRASNODĘBSKIEGO
POSŁA LIWSKIEGO
Na Sessyi Seymowey

Dnia 29. Lipca Roku 1793.
MIANY.

☼☼☼☼☼☼☼☼☼☼☼☼☼☼☼☼☼☼☼☼☼☼

Nayiaśnieysze Seymuiące Stany!

Nadzieia, cierpliwości iest Matką, a przy niey praca i usiłowanie wspołrościna naywiększe trudności. Odiąć zaś biednemu nadzieię, iest to zostawic go w stanie bezwładney rospaczy, czyli, ieżeli nie umorzyć zaraz, obumarłym przynaymniey i do niczego niezdatnym zrobić. Woysko nasze iest to ieszcze, a przynaymniey zdaie się bydź nam choć słabym sila-

M m

rem podpieraiącym istność chwieiącey się i upadaiącey Oyczyzny naszey, iest to wieszczbą (choć płonną może) obiecuiącą nam, lub Potomkom naszym kiedyżkolwiek za zmianą okoliczności byt szczęśliwszy. Zmnieyszyć zaś ie (i tak dość szczupłe) iak niektorzy żądaią, iest to odiąć nam wszelką iuż, i nazawsze nadzieię znaczenia czegokolwiek w Europie.

Jeżeli idzie o trudność utrzymania go, dla uszczuplonych bardzo teraz przez zabor dochodow Rzeczypospolitey, tedy nie Gimeynow, broń Boże umnieyszać, ktorzy nam są zawsze potrzebni, ale raczey Generałow, ktorzy często bywaią szkodliwi, (iak przeszłoroczney Kampanii na dwoch Generałach Leutnantach z zabranemi pieniędzmi, za granice unoszących się doświadczenia dowodzą) A na pozostałych nawet, możnaby ieszcze w proporcyą ich płacy, podatek iaki na Gimeynow włożyć, ia sam choć bezpłatną mam Rangę, chętnie iednak podeymuię się płacić i od niey, gdy przynaymniey na te Rangi będzie

włożony podatek, ktore intratę przynoszą, a intratę zawsze pewną. Bo Officyerowie, a tym bardziey Szefowie zawsze są płatnemi, sami tylko Gimeyni częstokroć bez obuwia, bielizny, i naykonieczniey szych potrzeb życia, obchodząc się, czuią, iż Skarb iest wyniszczonym.

Wielka i sławna w tym wieku Imperatorowa Rossyiska, ktora dla wielu Europeyskich Monarchow iest przykładem, niech będzie i dla nas. Wszak nie pierwey oświadczyła się z przyswoieniem zaiętych naszych Kraiow, aż wprzod zagarnęła konsystuiące tam Woysko nasze, daiąc do poznania: iż milsze iest dla niey Woysko, niż Ziemia. A myż to ostatki te pozostałe, zmnieyszać ieszcze zechcemy? Zmnieyszmy liczbę Ministrow, ktorzy Rangi i Krzesła posprzedawawszy, ubiegaią się do Ministerium. Zmnieyszmy Leutnantow, Szefow i innych wyższych Sztabs-Officyerow. Poszczuplaymy wiele kosztuiących Officyalistow w rożnych Dykasteryach. Na to wszystko chętnie pozwolę, ale

co Woyſka w głowach Gimeynow i ſubalternow, ieżli nie będziemy kompletować, to przynaymniey na uſzczuplenie ich liczby niepozwalam, i nigdy niepozwolę.

GŁOS
JOZEFA
ROKITNICKIEGO
POSŁA WOIEWODZTWA PŁOCKIEGO,
NA SESSYI SEYMOWEY
Dnia 29. Lipca 1793. Roku w Grodnie
MIANY.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. M. MIŁ:
Prześwietne Rzplitey Skonfederowane Seymuiące Stany.

RADOŚNYM na cnotliwy tey Izby zapał poglądaiąc okiem, nie mogłem nie czuć nayſmutnieyſzego ſerca uczucia, gdy duch ſzczerego i czyſtego Patryotyzmu, dwakroć od zaradzenia Rzpltey oderwanym ręką przemocy zoſtał, lękaiąc ſię tey ſmutney kolei, abym ciągle

ſzukać mógł śrzodków powſtania naſzego, w milczeniu hańbić nie mogącym, pełniłem święte cnoty Obywatelſtwa, i przyiętego od wpół Braci nakazu obowiązki, a dziś ſrogość przemocy grożącey, widząc zwolnioną, mowić zaczynam.

Nayiaśnieyſze Stany! kiedy przez wyznaczenie do traktowania z JW. Ambaſſadorem Roſſyiſkim Deputacyi, ułatwiliśmy co było naypierwſzym Seymu dziſieyſzego obiektem, należy nam w dalſzym Seymowania ciągu, przedſięwziąć te widoki, ktore konieczność w naypierwſzym mieć każe względzie.

Znam aż nadto dobrze, iż każda Kraiowa Potęga ſzczególniey ſię wſpiera na ſile Woyſkowey, którey nam w dziſieyſzych okolicznościach tym bardziey potrzeba, abyśmy w traktowaniu z Nayiaśnieyſzą Imperatorową Jeymcią realne reprezentowali wzaiemney pomocy ſpoſoby, a ztąd wſpolną połączenia ſię potrzebę.

To ieſt, co z ſtrony naſzey każe nam utrzymywać Woyſko, ſpoyrzemy na ſtronę Woyſka, a równe znaydziem obowiązki.

Z rozrzewnieniem ſerca widziemy, iak wierne ſwey Oyczyznie zawſze Woyſko Polſkie, ſzczególniey dziś tego dowodzi, gdy wzgardziwſzy pełne obietnic obcych nadzieie, przez nayſilniey-ſze przedzieraiąc ſię zapory, do ſwey powraca Oyczyzny, uczy nas doświadczenie, że równie cnotliwy, iak waleczny Zołnierz Polſki, w nayściśleyſzych bez reſtrykcyi, przyſięgę ſwą dla Rzpltey chowaiąc obowiązkach, znękany ſrogim nędzy i uciſku ciężarem, ogołocony z znaków Ryc erſkich, wyzuty z broni, oporny ſłabych ſił ſwoich krok wlecze w ſtraconym ekwilibrium na Oyczyſtą Ziemię.

Te przywiązania oznaki tych cnotą i męſtwem Walecznych Rycerzy, łzy pełne czułości z ſerca cnotliwych wyciſkaiąc Synów, obok tey wdzięczności iaką im Oyczyzna winna, ſtawiaią konieczny obowiązek zaradzenia o ich utrzymaniu.

Odkryty wprawdzie w Stanach Nayiaśnieyſzych ſtan Skarbu Koronnego, wyſtawione w światłym głoſie JW. Kaſztelana Woynickiego, Woyſkowe potrzeby, zdaią ſię trudne wſkazywać w po-

godzeniu tego oboyga śrzodki, lecz wrodzona Wafza Nayiaśnieyfze Stany Krwie Polfkiey czułość, baczna na wfzyftko przezorność, i konieczna wdzięczność, ieft doftarczaiącą na opatrzenie tego Woyfka, fzczególniey Koronnego, które bardziey zaradzenia o fwey exyftencyi, koniecznie wymaga. Niech ta ziemia, która ieft obcych fiedlifkiem, nie odmowi Rodakom przytulenia, i nie poftrzega w właſney potrzebie ciężaru.

Zołnierz z charakteru fwego uważany, nie może bydź fzanownieyfzym, iak gdy ieft wiernym Kraiowi, ktoremu fłuży, pofłufznym Zwierzchności, od ktorey dependuie.

Nayiaśnieyfze Stany! Mogłże kto dać tey prawdy nad Woyfko Polfkie dowody, na których poparcie dość ieft przypomnieć niefzczęśliwą oftatnią Kampanią, fzły hufce Polfkiego Rycerftwa, na ieden Trąb i Tarabanow odgłos chętnie do boiu, a właſne przekonanie ślepo poddawfzy winnemu pofłufzeńftwu, farbowały w krwi właſney Nieprzyiacielfkie oręża, zwolniał umiarkowaniem zapał porywczy, cofał fię Zołnierz Polfki, a tam gdzie miał znaydować nay-

większe męstwa swoiego korzyście, zawołany Ordynansem, szedł gdzie go przeznaczenie wiodło.

Dziś nowe tey wierności odbieramy dowody, gdy w tym czasie, w ktorym ucisk, nieszczęście, i nędza założyły w Kraiach Rzpltey swoie siedlisko, w ktorym wszelki Polski Mieszkaniec, samym nayfroższego losu oddany doświadczeniom, w tym mowię czasie Zołnierz cnotliwy, wspoł ziomek i Brat nasz wraca na łono ukochaney i powszechney Matki, dzielić z nią i nami gniotące nas nieszczęścia, a co tylko stanąwszy na ziemi, krwią Przodków tylekroć obalaney, nie wytchnąwszy swemu zmordowaniu, czeka Waszych rozkazów, i swego przeznaczenia, ale razem żebrze litości, aby na tey ziemi, na ktorey wziął życie dotąd utrzymywane, z głodu nie umierał.

Tu Stany Nayiaśnieysze, potrzeba nam się zdobyć na cnotę i litość Polaka właściwą, i obmyślić sposob, kiedy nie nadgrody, przynaymniey utrzymania w całości tych cnotliwych Polskich Rycerzy, a iako oni woli naszey poświęcali całe życie, i teraz przyszli, wzgardzi-

wſzy obiecanym całym funduſzem, dzielić z nami nieſzczęścia, tak my dzielmy z niemi oſtatni chleba kawałek.

Znayduymy w tym naſzą okazałość, naſze wygody, i wſzyſtko dobro, utrzymuiąc w całości Woyſko tak nam wierne, i kiedy nas przemoc ze wſzyſtkiego wyzuć uſiłuie, wſpaniałość duſzy, ludzkość wrodzona, i dbałość o nas ſamych, naſzym niech zoſtanie Dziedziſtwem.

Zbliża ſię September, Woyſko płacy potrzebować będzie, Skarb z zapaſów wyzuty, potrzeba nam zatym myśleć, aby nagle nadeſzła ta godzina, nie przynioſła przymuſu rozpuſzczenia Woyſka, mowię za Woyſkiem Koronnym, bo o Litewſkich funduſzach dało ſię ſłyſzeć, iż ſą doſtarczaiące.

Królu Nayiaśnieyſzy! znam iak wiele ſerce W. K. Mci, na to czuie, przeświadczony ieſtem, iak w ſzczęśliwych Oyczyzny czaſach, cnota i wierność Poddanych Twych ſowicie od W. K. Mci umiała bydź nadgrodzoną, dziś dobry Królu, Oycze powſzechny, zachęć Naród do niezwłocznego utrzymania tego Woyſka śrzodków obmyślenia, oto Oby-

watele zagrzani miłością Oyczyzny, powołani Uniwersałami W. K. Mci do iey obrony, ostatni tracąc zagon Ziemi, uzbraiali się sukienką Woyskowości, a dziś cały życia fundusz w niey zamknięty maią. Oto Miłościwy Panie, razem Poddani i Dzieci Twoie, znaiąc Cię na zawsze swym Panem i Oycem, tłoczą się na ten szczupły kawałek, wolney ieszcze, choć nieszczęśliwey Polskiey ziemi, aby w Panowaniu Twoim nad sobą, goili razy swoiego nieszczęścia, dowodząc, że w porownaniu Twoiego nad niemi Panowania, niemasz nic milszego, coby Im osłodzić los potrafiło, Ty więc dobry Królu ratuy, i utrzymuy ich swoią mądrością.

Ja z mieysca mego znaiąc, iż chcieć rozpuścić Woysko, trzeba Rangi przez sam słuszności obowiązek kupuiącym powrócić, a te Rangi nadal zostałyby czczemi, i nieużytecznemi. Zachowuiąc rząd dobrego Gospodarza, ktory woli część własności poświęcić Czeladzi, aby zwalonym na siebie iednego pracy ciężarem, sił swych nie osłabił. Dozieraiąc w teraźnieyszey Rzpltey stanie, rychleyszy sposob zapłacenia Gaży, niż

Rangi, wiedząc, iż przez Konſumpcyą zwrót pieniędzy bydź może, zapłacona zaś Ranga, one i z osobą abſzeytowaną w obcy kray wynieſie. Jeſtem za tym, aby przez Protunkowy Podatek, lub inne wynalezione zrzódło, Woyſko na dal utrzymywane było, ktoż wie, czy Bog litować ſię nieſzczęśliwych umieiący, Ten Oyciec Oycow naſzych, który nie umie zoſtawić cnoty bez nadgrody, niewſkaże nam niewidzialną ręką powſtania drogi.

Stany Nayiaśnieyſze! Nie przyczyniaymy ſię do zguby tych, ktorzy nas hazardem właſnego ratowali życia, nieodmówmy pożywienia dla tych, ktorym krew za nas przelewać nie było przykro, niech przerażaiące nieſzczęśliwych narzekania, niech płaczu pełne powtarzania, aż pod ſame Niebo wynieſione echo, ſilnym ſwym o ſerca naſze uderzaiąc zwrotem, nie podwaia uciſkow naſzych, chętnie oświadczam ſię dać tym ſpoſob życia, ktorzy go dla nas i Oyczyzny oſzczędzać nie umieią. A zatym podaię w tey mierze Proiekt do Laſki, i o przeczytanie onego upraſzam.

GŁOS

J. W. Jmci P.

KRASNODĘBSKIEGO

POSŁA MAZOWIECKIEO
z ZIEMI LIWSKIEY.

Na Sessyi Dnia 29 Lipca Roku 1793.

NAYIASNIEYSZY KROLU,
Prześwietne Seymuiące Stany!

Gdy się zastanawiam nad Prawem nie dawno przez nas w tey świątyni ustanowionym, nie pierwiey daiącym moc negocyowania z Dworem Berlińskim, aż po ukończeniu zupełnym z Rossyą, który moment, że ieszcze iest daleko, nie widzę żadney przyczyny ciągle nas tu w Grodnie utrzymywania.

Gdy rozważam nie regularność naszych Sessyi kilkanaście dni bezczyn-

nie upłynionych, poźne zieżdżania i ustawiczne ich odwoływania, można zaraz to dostrzedz, iż iak nic pilnego w tym czasie tu do roboty nie mamy, tak nasza ciągła tu bytność nie iest potrzebną.

Gdy roztrząsam nielegalne nas tu zwołanie, bezprawne obranie, nieznaną dotąd Marszałka Seymowego przysięgę, odsunienie niezwyczayne Arbitrow, kilkokrotne stanowienie i łomanie Prawa, gwałtowne narzucania Proiektow i poniewolne onych w Prawo zamienianie, aresztowania Posłow i rozmaite inne prawności, wnoszę bardzo słusznie, żeśmy tu niepotrzebni, bo, iak gwałt dotąd wszystko robił, tak bez nas i ukończyć to bezprawne dzieło podobnymże sposobem potrafi,

Gdy rozbieram wszystkie nasze tu prace i skutki z nich wynikłe, nie widząc dotąd żadnych pożytkow przez nas Oyczyznie zrządzonych, a tym samym i w przyszłość przy coraz większym ucisku nas przemocą nie przewiduiąc żadnych Kraiowych bydź mogących korzyści, ale o-

wſzem coraz ſrożſze znękanie i okropnieyſzą nieſzczęśliwość doczekuiącą ſię, niewidzę takoż użyteczney potrzeby dłużſzego nam bawienia ſię.

Gdy przeświadczam ſię z powſzechney powieści i uſkarżania ſię, że nadſpodziewanie dłużey tu bawiąc i w tym niedogodnym i drogim Mieście, nie mamy iuż dłużey czego przeſiadywać, doſtrzegaiąc konieczną potrzebą Limity, nie zgadywam inney przyczyny, dla czego nas tu poniewolnie uſiłuią ieſzcze zatrzymać, iak chyba tylko, aby rozebrawſzy Oyczyznę i nas obſtaiących przy iey całości, doſzczętnie ugnębić, zubożyć, wyzuć ze wſzyſtkiego i poſtawić w ſtanie od nieprzyiacioł urągowiſka i ſzyderſtwa a od ſwoich litości wartym, chcąc po zgubie Oyczyzny i nas na pohańbienie wyprawić; z tych powodów na negocyacyą z Dworem Berlińſkim niepozwalam, o Limitę nayuſilniey proſzę.

ZDANIE
IN TURNO
Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana
KAZIMIERZA KONSTANTEGO
HRABI
PLATERA
PODKANCLERZEGO LITT:
Na Sessyi Seymowey d. 29. Julii 1793. R.
MIANE.

Nayiaśnieyszy Królu P. M. M. Nayiaśn: Rzpltey Skonfed: Seymuiące Stany!

JEżELI uwielbienie Patryotyzmu Zacnych Narodu Reprezentantow, do powinnego tylko poważenia tychże zdań w milczeniu pociągało mię dotąd, ieżeli brać szczegolnie wzory z determinacyi nie lękliwey i ofiary osobistey na wszelkie, iakie bądź nayokropnieysze

Nn

przypadki, było miłym dla duszy Polskiey obowiązkiem, ieżeli Głos Szlachetny acz przyduszony naycięższego gwałtu naciskiem, wydobywaiący się iednak i dowodzący oczewiście, że Polak acz nieszczęśliwy, podłym bydź nie umie, ieżeli mowię głos ten odzywaiąc się do serca mego ustom szanowne nakazywał milczenie przez ten cały czas, w ktorym walka cnoty z przemocą, ostatniey pozwoliła w prawdzie zwycięstwa, pierwszey iednak zostawiła możność poprawy losu za zmianą, Bog dałby okoliczności; ieżeli słowem milczeć dotąd miałem dla siebie za obowiązek, Urząd mnie dzisiay mowić każe dla przełożenia uwag politycznych, dla utrzymania sławy Narodu, dla zatrzymania ostatnich do wydźwignienia się sposobow, a chociażbym nie miał szczęścia bydź wysłuchanym, dla moiey własney spokoyności, i aby nie miał nikt powodu do zarzucenia, żem obowiązku Urzędowania mego nie dopełnił.

Wprowadzony Turnus między Limitą a Prorogacyą Seymu, w ciągu rozpoczętego traktowania z Dworami postronnemi, otwiera usta Kanclerzowi, z po.

wołania i Urzędu radzić obowiązanemu nayszczegolniey w tym wszystkim, co się tycze powagi Narodu i konsyderacyi tegoż u Zagranicznych, w naytroskliwszym oraz baczeniu z powinności i to też maiącemu, aby Polska ieżeli pod siłą i przemocą ugiąć się musi, raczey na litość, a niżeli na wzgardę zasługiwała, między podłością i zuchwałością środek utrzymuiąc, dała w dzisieyszych okolicznościach poznać, zastanawiaiącey się nad losem teyże Europie, że słabego zwalczyć iest łatwo w prawdzie, ani w tym żadnego bohatyrstwa nie masz, cnota iednak i rostropność tym wydatnieyszemi są zawsze, im silnieysze na nię wymierzone są pociski, i zwycięstwo podobne droższe iest od wszystkich innych Laurow.

Przyznać się wszakże winienem, ia sam naypierwszy, iż zabieraiąc się Wam Nayiaśnieysze Stany radzić Prorogacyą raczey, aniżeli Limitę, wchodzę w te powody, bądź polityczne, bądź prywatne, ktore życzyć nie chętnie każą, i przerwy Obrad Publicznych, i udanie się po nowe posiłki na czas do Domu; lecz względy polityczne, gdy we

mnie ſamym przemagaią wſzelkie inne przeciwne tymże powody, co czuię, i iak czuię, winienem wyſtawić, uniżaiąc uwagi moie decyzyi wſzyſtko władney Seymowego wyroku.

Chcemy Limity dla wypoczynku choć czaſowego, i pokrzepienia ſił, iuż Moralnych, iuż Fizycznych, lecz tenli to moment dziſiay, w ktorym przedſięwzięta przerwa, może bydź beſpieczną dla względow ogolnych? i Egoizm acz nie wyſtępny przez ſię, powiem więcey, bo ſprawiedliwe mieć mogący za ſobą przyczyny, nie będzieli przeciwny charakterowi Publicznemu, z powinności nakazuiącemu milczenie wſzelkim prywatnym względom; wreſzcie czyliż dziſiay iedyny dla nas termin, w ktorym ieżeli nie będziemy decydować Limity, zagrodziemy ſobie na zawſze ſpoſobność, do zadecydowania oney z honorem Narodu i wygodą prywatną?

Chcemy Limity, bo ſię nam paſſować z ciągłym nieſzczęściem ſprzykrzyło, lecz zgadzali ſię z charakterem cnotliwego Patryotyzmu, uſtępowanie z placu cnoty, ieżeli iuż nie chwały, przed

zaradzeniem możnym Oyczyznie ſtroſkaney, zgadzali ſię z powinnością naſzą dać ſię przemagać roſpaczy, pokąd los Polſki w ręku Opatrzności, ktora bądź na uſzczęśliwienie, bądź też na ukaranie zawieſiła ieſzcze ratunek, czyli zgubę, zgodzili ſię? Limita, a w niey przerwa ciągu naywyżſzego Starſzeńſtwa w Seymie z tych opinią, ktorzy położyć żądaią Granicę mocy Konfederacyi, ktorzy chcą Rządu, a tego mieć nie będą, ani mogą, zoſtawuiąc Kray i Braci w ſtanie konwulſyinym.

Chcemy nakoniec Limity może dla tego, ażebyśmy uſzli traktowania z Dworem Berlińſkim, a tu że w mylne zaciekamy ſię wypadki i bez oſtrożności nici, ſamochcąc zapędzamy ſię w Labirynt gorſzego może nieſzczęścia, powinnością Urzędu moiego ieſt, co widzę w naſtępnych konſekwencyach przełożyć.

Znam ia iak każden ſłuſznym żalem przeięty Polak wſtręt Duſzy cnotliwey, Duſzy proſto i ſzczerze myślącey do traktowania z tą Potencyą, ktora pomimo uroczyſtego zapewnienia w 1764. i na zawdzięczenie iakoby za przyzna-

ną własność tego, co pod prawem hołdu było z łaſki iedynie danym, Zwierzchnikowi ſwoiemu, własność iego w Pruſiech Polſkich wydarła w Roku 1773 i ktora nie ſyta ziemią w tym Roku zagarnioną, bo Gdańſk i Toruń wow czas excypowano, pomimo wyraźnego zagwarantowania pozoſtałych w reſzcie poſſeſſyi, dla tego ufność Polſkę uſpić chciała Alianſem w 1790. zawartym i ponowieniem gwarancyi poſſeſſyi, dla tego potakiwała poruſzonemu przez ſię na Roſſyą Entuzyazmowi, aby Gdańſk i Toruń wraz z 1000 mil kwadratowych z gorą Ziemi Polſkiey pochłonąć i łatwiey tego dopiąć za pomocą ſłuſznie rozżaloney na przeciw nam Roſſyi.

Znam ia iak ciężko do nowych zabierać ſię Traktatow z tym co w onych nie zna Swiętości, a iako w 1790. Roku patrzałem Arbiter tylko w ow czas na związki z paięczyny wite, tak nowym proponowanym rowną trwałość wozesnie obiecuiąc, mamli tym nawet paradoxem Was dziſiay przekonywać Nayiaś: Stany, że dla tego ſamego nie trwożą

mnie bynaymniey nowe związki, że mam ich wcześnie za czcze i prożne, i niewiara doświadczona zdaie się nadawać Prawa do wzaiemności.

Dzikim to w prawdzie ieſt dla ſczerości Staro-Polſkiey i cnoty nie poſzlakowaney, aby obiecywały czego dotrzymywać niechcą, czyli iednak nie wyrzekliście wcześnie przed całą Europą Nayiaśn: Stany, przez nas Kanclerzow w Notach podanych i kommunikowanych, że za nieprawne wſzyſtkie te mieć chcecie Akta, ktore uczynić będziecie muſieli, na przeciwko mocy ſwoiey, czyli gwałt nie ieſt uſprawiedliwieniem niewiary ſłabego, a tak nie mamli przyczyny mowić wcześnie, że mam za nic, co uczynić z Berlinem będziemy muſieli.

Ani ſię dziwię muſowi ſłabego, kiedy Wiedeń ſilnieyſzy i potężnieyſzy milczy na wzroſt Rywala, głuſzy dotąd żal ſtraty Szląſka, i zdaie ſię zapominać zrzodła buntow w Czechach, Węgrach, i Niderlandzie doświadczanych, milczy Roſſya w obiekcie poruſzonego na ſiebie Turczyna, Szweda i Polaka, milczy Szwed w obiekcie ukoioney po-

mocy i iuż nie tylko zawiedzioney, lecz w pretensyą Pomeranii zamienioney, kiedy nad Morskie Baltyckiego Morza Potencye nie byłego wspolnika ich Starszeństwa widzą wzrastaiącego, a widzą iakoby bezczynnie, kiedy zazdrość handluiących na Morzu Mocarstw zdaie się nie bydź poruszoną stratą pewną zyskow, ktore im fiskalność wydzierać nie zaniedba.

Lecz mamy w doświadczeniu, że więcey ten o sobie myśli, ktoren milczy, aniżeli odzywaiący się niewcześnie, podobnie skuteczniey i zapobiega sobie w cierpliwości kombinuiący i taiemnie czynny, aniżeli iak my dzisiay chcemy głośno i zaprędko wstręt mocnieyszemu okazuiący: oddaliśmy się ufnie Wspaniałomyślności Katarzyny Wielkiey, podchlebiamy sobie, że Wiedeń przydzie nam na pomoc, a niebacznie przez żądaną Limitę odeymuiemy, wydzieramy mowię tym Potencyom sposoby, w ktorych może, nie przenikłe Sądy Naywyższego przeznaczyły ratunek dla nas, daiemy nawet tym sposobem argument temu, od ktorego przemocy uyść żądamy, aże-

by nas za niesfornych i ſamych ſiebie nieprzyiacioł wyſtawuiąc, tym rychley i ſkuteczniey żądania ſwe dopiął, może ſię mylę, lecz tak widzę, tak przekonany ieſtem, i rownie z wami dzieląc wſtręt do ſkutku, ktorego ſię lękacie Nayiaśnieyſze Stany, proſzę i zaklinam ażebyście właſne dobro chcieli, odſtępuiąc zamiaru Limity, a decyduiąc raczey Proiekt Prorogacyi.

GŁOS
DYONIZEGO
MIKORSKIEGO
POSŁA XIĘSTWA MAZOWIECKIEGO,
ZIEMI WYSZOGRODZKIEY,
Dnia 29. Lipca 1793. w Grodnie

MIANY.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. M. MIŁ:!
Nayiaś: Skonfe: Rzpltey Seymuiące Stany!

UWAŻAIĄC postać naszą, i obrot okoliczności, zdradzałbym własne przekonanie, źle życzyłbym Oyczyznie, i podliłbym cechę Swietności Polaka, gdybym rzekł, iż exystencya Woyska, iak zawsze, tak szczegolniey w tym czasie nie iest Rzpltey potrzebną.

Nie mogłem iak tylko z uwielbieniem słyszeć głosy JW. Ożarowskiego Kaszte-

lana, JWW. Rokitnickiego Płockiego i Młodzianowſkiego Rożańſkiego Posłow, uważane w nich przyczyny, trafiwſzy do przekonania mego, rodzą niemylną w duſzy moiey ufność, że chyba wyrodek Oyczyzny, lub bieſiadnych wygod miłośnik, ſprzeciwić ſię tak cnotliwym potrafi zamiarom.

N. Stany! Przypomnieymy ſobie ową Konfederacyą Tarnogurſką za Panowania Auguſta drugiego pod Laſką Leduchowſkiego zawiązaną, ta gdy nam dowodzi, iż po zwinięciu Woyſka, natychmiaſt wziętość Rzpltey u poſtronnych zoſtała utraconą, a klęſk tylko dla Oyczyzny coraz większych ſtała ſię przyczyną, niechże rownie będzie nam przeſtrogą abyśmy podobny błąd popełniaiąc, więkſzey ieſzcze iak dotąd nie ponieśli wzgardy; narzekania i ſprawiedliwość intereſſu, żadnego nie obronią Państwa, ſiła zaś Kraiowa, i rząd dobry wewnętrzny, ſą naymocnieyſzą i naybespiecznieyſzą twierdzą i zaſadą. Może mi kto z Seymuiących powie, iż tak znaczna liczba Woyſka na pozoſtałym kawałku ziemi naſzey ſtanie ſię ucisſkiem

Obywatela, a ia takowego chciałbym mieć zaspokoionego tą odpowiedzią.

Wszak nietraciemy ieszcze nadziei, aby zmiana Europeyskich okoliczności, nie mogła oddzielonych Braci od Braci, na łono zwrocić Oyczyzny, i nas znowu z niemi połączyć, ieżeli obca woyna zabor z nas udziałała, może mylny iey skutek, przewroci ułożone systema, a w ten czas, czym my o naszą własność dopominać się będziemy? i co znaczyć w Europie? Toż to czterech Hetmanow, kilkunastu Generałow, tylu Brygadyerow, mieć na to mamy, aby ci będąc rządcami Woyska, byli bez niego, a do samey tylko płacy należeli, i naszemi dzielili się podatkami? N. Stany! Tak z bliskiego sąsiedztwa, iako i Mappy Geograficzney, wiemy, iż Państwa Krola Pruskiego, co do osiadłości ledwo przechodzą cztery miliony mieszkańcow, a przecie Wielki Fryderyk trzymał na nim przeszło dwakroć sto tysięcy Woyska; czemuż i my, urządziwszy Ekonomią Kraiową porządnie, umnieyszywszy Cywilną expens, przyprowadziwszy do exekucyi Prawo *Legis sumptuariæ*, zniosłszy zbytki w wspania-

łych domach, kosztownych ekwipażach, zakazawszy wprowadzania Zagranicznych meblow, i trunkow, przestawszy szafować dobrami Rzpltey, i teyże podatkami, podobnie tego dokazać nie możemy?

Nic prawdziwszego Nayiaś: Stany, iż w każdey Rzeczypospolitey, ktora zbytkiem zarażona, niemasz dobra publicznego, niemasz rady, niemasz Oyczyzny; nikt się nie wstydzi bydź zdraycą, byle mu zdrada, podłość, i podchlebstwo, pożytek przyniosło Jeżeli szuka wyższego Urzędu, tedy nie szuka go dla tego, żeby był bliższym rady lub usługi dla Kraiu, ale by był pierwszym przed innemi do odarcia własney Oyczyzny. — N. Stany! Jeżeli liczne obce Woyska, bez własnych zapasow będące, żywi mieszkaniec Polski, i potrzeb im dostarczać musi, za cożby tego ciężaru dla własnych niechciał ponosić Rodakow. Ktoż to albowiem są ci Zołnierze? oto są Bracia nasi, oto są iedney Oyczyzny dzieci! porzućmy zatym ten hydny dla nas upor, ktory dla obcey przemocy, i strachu kruszyć się tylko umie, a własna chęć dla obrońcow

naſzych, niech zawartą ſkąpſtwa naſzego otworzy rękę. — Ja, ktory wolałbym własnemu żołnierzowi, oſtatni oddać chleba kąſek, niż pod obcego zginać kark bronią; ieſtem rownie za Proiektem JW. Rokitnickiego Płockiego, iako i JW. Młodzianowſkiego Rożańſkiego, ſzanownych Poſłow; Nioſę z niemi do Was Nayiaś: Stany prożby, abyście ſię raczyli zatrudnić wynalezieniem funduſzu na toż Woyſko, do ktorego tyſiączne gorliwość Waſza wynaydzie zrzodła.

Szczegolniey zaś do Ciebie Miłościwy Panie i do Was N. Stany, nioſę za JPnaem Sierakowſkim Pułkownikiem Pułku iedynaſtego prożbę; ten rownie cnotliwy Obywatel, iak doſkonały Officer, zoſtawſzy powołanym od Generalności do układania Etatu, tu ſię znayduiąc, utracił przez zabranie Regimentu Szarżę ſwoię, mowi zatym Officerem ſłuſzność ſama; woła do ſerc i umyſłow Waſzych ſprawiedliwość za JP. Haumanem Podpułkownikiem Regimentu Malczewſkiego, odzywaią ſię ſzanowni Officerowie Koru Artyleryi na czele JP. Gorſkiego Maiora, po lat kilkanaście w ſłużbie cnotliwie ſprawuiący ſię, ſtoią

i inni od rożnych Pułkow i Brygad Officerowie. Ci wſzyſcy z gażow ſwoich maiąc tylko ſpoſob do życia, przez miłość iednak ku Oyczyznie, a przez wierność wykonaney dla Rpltey przyſięgi, obcey przyiąć niechcieli ſłużby, owſzem powrocili do Kraiu, proſzą o litość nad ſobą; czyż więc względow Waſzych pozyſkać nie będą mogli? gdy Im fortuna Macochą ſię okazuie! Jeżeli cnota i zaſługa nadgrodzoną nie będzie, chęć do niey uſtanie, do ktorey, ieżeli kiedy, to w tych zepſutych czaſach i obyczaiach naybardziey zachęcać każdego należy.

GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO

KRASNODĘBSKIEGO

POSŁA LIWSKIEGO

Na Seſsyi Seymowey Dnia 29 Lipca Roku 1793.

MIANY.

NAYIASNIEYSZY KROLU
Y Prześwietne Seymuiące Stany!

My, ktòrych Bracia naſi na Poſłow wybrali, dwoiſty mamy obowiązek, ieden iako Obywatele do przedſię-brania dobrowolnych śrzodkow ſłuże-nia Oyczyznie przez ſtanowienie u-żytecznych Praw, lub niſzczenia ſzkodliwych albo nieſtoſownych z o-kolicznościami interesſu Kraiowego, i ten obowiązek, ieſt obowiązkiem dobrowolnym. — Drugi iako Poſłowie

O o

mamy obowiązek wiernego dopełnienia nakazow naſzych Woiewodztw w Inſtrukcyach umieſzczonych, a ten ieſt konieczonym, gdyż na Seymikach Relacyinych ſumniennie z tego ſprawić ſię będziemy powinni, oczekuiąc za naſze czyny pochwały, lub nagany. Oba te obowiązki bronią mi pozwalać na wnieſiony Proiekt.

Jako Poſeł nie mogę, bo piąty punkt Inſtrukcyi, ktòry czytam, o zmnieyſzenie podatkow nam nakazał ſtarać ſię, nie zaś o powiękſzenie ich. A ieſzcze iaka Inſtrukcya nam to zaleca? Oto Inſtrukcya Moſkiewſka, ktorey Oryginał, że dla większey czci naſzey brzegi ma wyzłocane, iawnie okazuię wſzyſtkim. — Wiadomo ieſt że przemoc Moſkiewſka wſzyſtkiego dokazuie, i nigdyśmy iey ieſzcze nie przemogli, niepozwalam więc na wnieſiony Proiekt podatkow, i dla tego: że Inſtrukcya mi tego broni; i dla tego: że Inſtrukcya duchem Moſkiewſkim ieſt napiſana.

Do ktòrych nakazow uſkutecznienia nas obowiązuiąc, zaſtrzegli pod odpowiedzialnością z oſoby i maiątkow. — Gwałt nękaiący wſzyſtkich,

przemoc wtłoczaiąca iarzmo na karki Polakow, zubożenie powſzechne, wyniſzczenie doſzczętne każdego z Obywatelow, komuż nie ieſt znane i ktòryż z ſprzyiaiących prawdziwie Oyczyznie Oywatel nie doświadczył? A gdy tak ieſt: mogłżebym ia ieſzcze i przez dozwolenie zwiękſzenia Podatkow bardziey uciępmieżać moich wſpoł-Braci, i przez niezachowanie Inſtrukcyi podawać ich i ſiebie na zemſtę Moſkwy? — Nie mogę ieſzcze i iako Obywatel pozwolić na to, bo ani sam niechcę do oſtatka przez dźwiganie nowego ciężaru wyniſzczać ſię, ani moich wſpoł-Braci z oſtatniego zapaſu wyiſkrzać. Daruy mi więc Nayiaśnieyſzy Panie, że całkiem odſuwaiąc ten Proiekt, i nie chcąc ſłyſzeć o nim nawet śmiało powtarzam: Nie ma zgody, nie mazgody.

GŁOS

JASNIE WIELMOŻNEGO
ANTONIEGO
SUCHODOLSKIEGO,
KASZTELANA SMOLENSKIEGO,

Na Sessyi Seymowey

Dnia 30. Lipca Roku 1793

MIANY.

Nayjaśnieyszy Krolu P. M. M.

Nayiaśnieyſze Rzpltey Seymuiące Stany!

Nigdy w okropnieyſzym widoku nieſzczęścia okazać ſię nie mogą, nigdy ſrogość ich bardziey przerażać nie zdoła, iako w ten czas, gdy ſą zadane z tey ſtrony, od ktorey przyiaźni i pomocy ſpodziewać, ſię należało.

W tak ſmutney poſtaci zoſtaiąc, przyiaźnią Dworu Pruſkiego w dziſicyſzą przepaść wprowadzeni. Możemyż ieſzcze z nowo proponowanego Traktatu ſpodziewać ſię więcey, procz nieſzczęścia, i approbaty zabranego Kraiu? Możemyż po uczynioniey approbacie gwałtownego zaboru, bydź pewnemi, że to iuż koniec? Wſzakże były i ſą Traktaty, a ktoryż zoſtał dotrzymany.

Zwróćcie przynaymniey pamięć Nayiaśnieyſze Stany do Roku 1655. a wraz doyrzycie, że Lennik Rzpltey do przyiaźni i pomocy przyſięgą obowiązany, z Krolem Szwedzkim przeciwko Rzeczypoſpolitey podnoſił oręż, że od tego czaſu z Kraiow Rzpltey powiękſzaiąc ſwoie granice, coraz więcey od niey zabierał. Zabieraiąc, Traktatami całość reſzty zapewniał; A zapewniaiąc, na dalſzy rozbior układał Proiekta, nad ktoremi pracuiąc w 64 Roku za przyznany tytuł Krola, Wielki Fryderyk, całość znowu granic Rzpltey zapewnia, ale też ſamą pewność, rownie jak Poprzednicy iego w 1773 dotrzymuie za;

bieraiąc nie tylko ſam znaczną część Kraiow Rzeczypoſpolitey, lecz do równego zaboru, Dwor Wiedeńſki i Petersburſki nakłonił, i wynalezionemi okolicznościami przymuſił, iako ſam w dzieiach ſwoich chlubi ſię.

Dwadzieścia lat temu Traktatowi mija, a iednego niebyło Roku, w ktorymby Dwror Pruſki onego nie złamał, iuż to w uciemiężeniu handlu, iuż to w werbowaniu ludzi Polſkich, iuż to w innych niezliczonych zdarzeniach, w ktorych ktoby nie doświadczał z Obywatelow krzywdy, ieſtże choć ieden w Polſzcze?

Naoſtatek wſpomniony Traktat 73. wſtrzymałże Króla Pruſkiego od chęci dalſzego zaboru? nie zaiſte! bo ieſzcze ów Traktat nieoſechł, a już daley Nayiaśnieyſzy Fryderyk pomykał ſwoie granice. A naſtępcy Domu tego, idąc przodkow ſwych ułożoną polityką. Teraz panuiący Wilhelm do dziſieyſzego zaboru dość wcześnie przed przeſzłym Seymem chęć ſwoią okazał, do ktorey chęci uſkutecznienia, gdy Mądrość Waſzey Krolewſkiey Mci, i pracowite ku dobru

Oyczyzny dążące ſtarania, przeſzkodziły temu, o iakichże nie użyto ſpoſobow z ſtrony Dworu Pruſkiego, a zawſze pod tytułem przyiaźni i Traktatu, ażeby ſamych Polakow wpędzić w tę przepaść, w ktorey dziś zoſtaiemy!

Oto burzono między Obywatelami ſpokoyność, między Seymuiącemi pſuto iednomyślność, i onych przeciwko Waſzey Krolewſkiey Mci nakłaniano umyſły, za to, żeś przeſzkodził Wielkiemu Wilhelmowi uproiektowanego w ten czas zaboru. Ześ na bliſko naſtępuiącym Seymie z Nayiaśnieyſzą Imperatorową Traktat uczynić poſtanowił, ktorego był fundament całość Rzpltey i wſpolna obrona.

Nota Imieniem Dworu Pruſkiego przez tegoż ſamegoż JP. Miniſtra de Buchholtz, dnia dwunaſtego Octobra Roku ośmdzieſiąt osmego podana, o tym wſzyſtkim iaśnie przeświadcza, na nieſzczęście uſłuchano rady w tey nocie wyrażoney, zawarto Traktat obronny z Nayiaśnieyſzym Krolem Pruſkim, ktory iakim był celem od tego

Dworu proponowany, takie onego ſkutki, takie i dotrzymanie.

Kiedy więc przywiodłem na pamięć że zaprzyſiężone w czaſie Lennictwa Traktaty nie były dotrzymywane, kiedy w poźnieyſzych wiekach, aż do dziſieyſzego ze wſzyſtkiemi ſolennościami, iakie bydź mogą czynione, nie ſtanowiły dla nas bespieczeńſtwa.

Kiedy naoſtatek Traktatu tey wiary publiczney w przeſzłym Rewolucyinym Seymie użyto na to ode dworu Pruſkiego, aby poſłużył do złamania wſzyſtkich, aby uwieść Polakow i do dziſieyſzych nieſzczęść łatwiey doprowadzić.

Kiedy iaſno z doświadczenia widzicie, że Traktaty z Dworem Pruſkim, ani wam pokoiu ani beſpieczeńſtwa nigdy nie czyniły, owſzem ile Traktatow, tyle klęſk dla Rzeczypoſpolitey okazuie ſię. — Przeto iuż rozumieć nie mogę, iakieby dobro dla Oyczyzny ſtać ſię miało, przez dziſieyſze traktowanie, do ktorego, im więcey nas zabieraiący Kraiu Rzeczypoſpolitey przymuſzaią, tym bardziey przekonany ieſtem, że dla nich

pośpiech, a dla Rzpltey czaſu przeciąg i oczekiwanie ſzczęśliwſzych okolicznościow ieſt potrzebne, i dla tego ſprzeciwiaiąc traktowaniu ż Nayiaśnieyſzym Krolem Pruſkim, powtarzam nie raz przepowiedziane przyczyny, że należy oczekiwać odpowiedzi tych Dworow, do ktorych na początku Seymu odezwaliśmy ſię o pomoc.

Należy na oſtatek wſtrzymać traktowanie z Dworem Pruſkim przynaymniey dopoty, dopoki Traktat w Artykułach oddzielnych z Nayiaśnieyſzą Imperatorową nie ſkończemy; w nich bowiem ſpodziewam ſię zmnieyſzenia klęſk dla Rzpltey, ſpodziewam ſię razem, że taż Monarchini po ukończeniu z Ją Traktatu, ieżeli nie odwroci całkiem chęć zaborow Dworu Pruſkiego, to przynaymniey onych zamiar ukroci.

MOWA
KASPRA KRZYWDY
BOGUCKIEGO
MAIORA BATALIONU SKARBU KOR:
POSŁA WYSZOGRODZKIEGO
Dnia 30 Mca Julii Roku 1793
MIANA

NAYIAŚNIEYSZY KROLU! P. M. M.

Nayiaśnieysze Stany!

Każdy krok postępowania naszego tym winien bydź rozważnieyszy, im ważnieyszą za sobą, a to ieszcze nieodwołaną wiedzie Konsekwencyą. — N. S. Proiekt wyznaczenia Deputacyi do traktowania z Dworem Berlinskim, nim przyidzie do decyzyi, winien mieć przed sobą dopełnione obowiązki naszych pownności, pory-

wczość bowiem w iego decydowaniu, rownie iak opor prożny, miałbym za naganę. — Rzecz każdą przychodzącą do działania, winniśmy poprzedzić nayrostropnieyszemi uwagi, o co, iak i z kim ma bydź traktowane.

Traktat Roku 73go z Krolem Jmcią Pruskim zawarty, a przez inne Dwory Sąsiedzkie gwarantowany, rownie zabespieczał naszą całość, iak i sprzymierze Przyiacielskie. — Alians obronny w ciągu zeszłego Seymu mocniey ieszcze nas gruntował, i zdawał uprzątać wszelkie troskliwey boiaźni wrażenia. — Lecz teraz weyście Woysk Krola Jmci Pruskiego w Granice Rzpltey sprzeciwia się traktatowi i powtornemu aliansowi i zdaie się obydwa niszczyć zupełnie, ale świetności onegoż wszystkim Dworom Zagranicznym wiadomych obalić nie zdoła, tym więcey, że rzecz każda przez dwie strony kontraktuiące działana, nie może iak tylko rownie przez obydwie zostać złamaną. My zaś z naszey strony żadney przyczyny nie daliśmy N. K. Jmci Pruskiemu do

zabierania nam na nowo Prowincyi tak wielkich i tak żyżnych, ktorym podobnych iuż w całym tym pozoſtałym kawałku Polſki nieznaydziemy.— A zatym, ieżeli Krol Jmść Pruſki żąda teraz od Nas Delegacyi, winien tedy Narod wiedzieć, w iaki ſpoſob ma naſtąpić traktowanie, aby ſtoſowne przepiſać teyże Delegacyi poſtępowania reguły.— Więc Ja w takowym razie widząc ku temu ſtoſowny Proiekt JW. Mikorſkiego Kollegi mego z deliberacyi iuż wyſzłego, o podnieſienie onego upraſzam, a ufaiąc w cnocie Waſzey N. S. popartym bydź ſię ſpodziewam.

GŁOS
KAZIMIERZA
PLICHTY
POSŁA ZIEMI SOCHACZEWSKIEY,
NA SESSYI W GRODNIE
Dnia 30. Lipca 1793. Roku.
MIANY

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY!

Nayiaśnieyſze Seymuiące Rzpltey Stany!

W pośrzod nayokropnieyſzych na Oyczyznę zamachow i klęſk, możeż bydź opłakańſza Poſła, to ieſt w dziſieyſzych czaſach Narodu Reprezentanta kondycya!

Jeżeli poczciwy broni ſprawy publiczney, wyſtawiony na prześladowania i zniſzczenia, ieżeli ulegaiący i obcey powolny woli, właſne ſumienie wypowiada mu woynę, a ſta,

wa i honor wieczny z nim czyniąc rozbrat, na wzgardę go i ohydę i u swych i w potomności wystawia?

Dzięki Naywyższemu, iż dał mi Duszę dosyć mocną, iżbym na moment niewahał się w świętey mey powinności Reprezentanta. Raz na zawsze, wzięta odemnie, od nikogo niedependuiąca determinacya, raczey przepaść, z ubogim Maiątkiem i Familią, niżeli zezwolić na zhanbienie i ruinę Oyczyzny, kieruie moim sposobem myślenia, i nie będzie nigdy o moim powiedziano Imieniu, iż znalazł się w nim taki, co na rozszarpanie swoiey zezwolił Oyczyzny.

W takim będąc uczuciu, i dawszy iuż raz dowod w tey Izbie, iż wolałem się ryzykować na wszystko, a niżeli uledz pogróżkom, i przemocy, zapewne nie podpadnę podeyrzeniu, iż i w drugiey okoliczności zmienię moy sposob myślenia.

A kiedy odmowiłem żądaniu Moskwy, tey iedyney Potencyi, od którey ściśley przyiaźni zawisła Polski exystencya, ktorey gdybyśmy byli nie obrazili, doszlibyśmy

byśmy dziś może do szczytu sławy i potęgi, która więcey powiem przez złamane od nas Traktaty miała, ale tylko pozorne Prawo mszczenia się nad nami, chociaż z uszczerbkiem wspaniałości Wielkiey Katarzyny. Jeżeli mowię pomimo tych wszystkich konsyderacyi, wręcz byłem niesprawiedliwym, podług przekonania i rozumienia Reprezentanta Dworu Petersburskiego pretensyom, zapewne nidgy nie zezwolę na nieprawe Dworu Berlińskiego żądania, ktory wzniosłszy się na zgubie Polski, złamawszy wszystkie z nią Alianse i Traktaty pod czas zeszłego Seymu podstępnością swego Ministra, zniechęciwszy Nas i schyliwszy ku wyzuciu się z Gwarancyi Wielkiey Katarzyny. wplątawszy Nas z nią w woynę, stał się nakoniec zguby naszey ostatniey przyczyną, proponuiąc Traktat podziału.

Smiało więc tu i wręcz oświadczam, iż na zawsze iestem, i będę Dworowi Berlińskiemu przeciwny.

Lecz zostaiąc w tym sprzeciwieństwie, zawaruy Boże, bym miał kogo prześladować o iego sposob my-

ślenia znaiąc każdego Panem onego. Dał Bog każdemu sumienie, to iest wewnętrznego świadka, stroża i postrzegacza iego czynności, to iest naywiększym każdego prześladowcą lub chwalcą iego czynności

Jeżeli zatym na żadnym z Was JWW. Koledzy nieprzywłaszczam sobie sądu za iego sposob myślenia, który Bogu, Sumnieniu, i Publiczości zostawiony, tym bardziey niepodniosę nigdy prześladowniczego moiego głosu, przeciwko Tobie Miłościwy Krolu, Krolu który dla tego żeś wyższy nad nas wszystkich iesteś, nie przeto mniey od nas wszystkich czuiesz nieszczęścia Kraiowe, lecz owszem wszystko Cię mocniey, niż Nas dotykać może i powinno. Nayzawziętszy Twoy Nieprzyiaciel, nigdy Ci nie odmowi, czułości Twey Duszy, i życzliwości dla Kraiu. Boleiesz więc wewnątrz, a boleiesz bardziey nad wszystkich, patrząc na nieszczęścia tey ukochaney Oyczyzny, ktora Cię wszystkim, co posiadasz, obdarzyła.

Nie tylko więc wzięcie życia na iey łonie, lecz wdzięczność cierpieć Ci każe, na upadek Twoiego Dobroczyńcy. Kto cierpi i boleie nad czyim Losem, nieszukaż wszelkich do iego ratunku sposobow? tak i Ty Miłościwy Panie czyniłes, i znać, żeś musiał stracić nadzieię o wszelkim innym sposobie, pomożenia Twoiey Oyczyźnie, kiedy tak postępuiesz iak dzisiay; nieobwiniam Cię tedy, lecz ubolewam nad nieszczęśliwym Twym stanem i Panowaniem, ktory pomimo naylepszych Twych chęci ulegdz musisz okolicznościom, dla odwrocenia większego ucisku. Kto wie nawet, czyliby nie był inny sposob postępowania, gdyby inne okoliczności poprzedziły i towarzyszyły naszemu Seymowi, gdyby gwałt Potencyow, dybiących na naszę zgubę; przewodnicząc Seymikom, nie był się przeniosł do naszego Seymu.

Rozumiem: że nie podpadnę podeyrzeniu o niewczesnym podchlebstwie, oświadczywszy to coście słyszeli. Kto się wystawia na prześladowania obcey przemocy, nie zwykł się

podlić nieprzyzwoitym bezſilnemu kadzidłem. Wnoſzę zatym do Was Nayiaś: Stany me proźby: iżbyście opłakuiąc nieuchronne Krola i Oyczyzny nieſzczęście, niepowiękſzali urąganiem Ich niedoli; Cożby to była za poſtać naſzey Izby, gdybyśmy prześladowaniu wzaiemnemu naſze poświęcili uſta; ratuymy ſię wſpolnie, lecz wśzrod zawziętości, iednych przeciw drugim, zgubę tylko prędſzą przyſpieſzyć możem Oyczyznie.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmć Pana

BOGUSŁAWA

WERESZCZAKI

Sędziego Grodzkiego, y POSŁA WOIEW: BRZESKIEEO,

NA SEYMIE

Extraordynaryinym Grodzieńſkim

Dnia 30. Julij 1793. Roku

MIANY.

Nayiaśnieyszy Krolu P. Moy Miłościwy!

Prześwietne Rzepltey Skonfederowane Stany!

Jeżeli przemocy Prawo, ktorego od początku Seymu doznaiemy, tak daleko poſunięte zoſtało, że co dziś nie odzownym i nie wzruſzonym nazwiemy Prawem, iutro w czczy i nic nie znaczący przeiſtaczać muſiemy wyrok; na coż ſię ten prożny nadaiący nam Poſłom moc ſtanowienia Praw przyda tytuł, gdy onych w obcey Exekucya zoſtaie władzy?

Nie znaydzie nikt od naſtania Rzeplтey Polſkiey w żadnym Woluminie podobnego zdarzenia, iakiegośmy na dniu ſiedmnaſtym tego Mieſiąca doświadczyli, gdy nie oſchło z pod piora *unanimitate* zapadłe Prawo, pod wotowanie poddać i one większością zmienić odważyliśmy ſię.

Nie byłem w tym dniu przytomnym, w ktorym takowy Prawu gwałt udziałany został, i tak ſtraſzny na wſpoł-Braci wypadł wyrok, nie dla tego, abym w tak ważney materyi moie ukrył zdanie, ktorego głośno i otwarcie wyiawić nigdy nie wſtydzę ſię, lecz ſłabość zdrowia nieſzczęśliwym dla mnie trafem, odłączyła mię na tę porę od tych zacnych Kollegow, z ktoremi rownie ſtać przy Prawie, bronić upadku Rzpltey, bronić wſpoł-Braci, na ktorych iarzmo niewoli dziś widzę włożone, poki żyiącą w żyłach moich czuć krew będę, za nayściśleyſzy i naymilſzy mam i mieć będę obowiązek.

Gdy ſię iuż ſtało, a odmienić nie ieſt iuż w naſzey mocy, niech te zdarzenia Bogday nigdy nie praktykowane w dalſzym ciągu Seymowania naſzego, a *quam maxime* z Nayiaśnieyſzym Krolem Jmcią Pruſkim poſtępowaniu, za przykład wziętym i cytowanym nie będzie.

Widzę podaną przez Pełnomocnego Poſła Nayiaśnieyſzego Krola Jmci Pruſkiego JW. Buchholtza do Stanow Seymuiących Notę, a w niey żądanie wyznaczenia do nego-

cyowania Delegacyi, pytam się, o co JW. Poseł chce traktować! Jeżeli o Cessyą zabranych mocą oręża świeżo tak znacznych Prowincyi Polskich — Territorium Gdańska i Torunia, pomimo solenne zawartym Traktatem w Roku 75. całość granic Polskich zabespieczenie, tenże sam Traktat zaspokoićby onego żądanie powinien, i na onym przestaćby należało, ktoren gdy się dziś narusza, iakże Narod ufać może, ażeby teraznieysze traktowanie tak było mocne, gdyby do zerwania onego nowy iaki nie urodził się pretext.

Wszakże ieżeli wprowadzenie Nayiaśnieyszego Kola Jmci Pruskiego Woysk, pod tytułem zasłonienia siebie od znayduiących się niby w Kraiu Polskim Jakóbinow; bydź mogło powodem zabrania tak znacznych części Kraiu Polskiego, Territorium Gdańska i Torunia, ktoż mu zabroni nowych wyszukiwania wynalazkow, do coraz większego zaboru? gdy teraznieyszą łatwą znaydzie approbatę.

I lubo Nayiaśnieyszy Krol Jmć Pruski dostatecznie zostaie przeświadczonym, iż Narod Polski, od początku iestestwa swoiego, od tak zaraźliwego Jakóbinow płodu, maiąc swą ziemię czystą, nie zna, i znać nie chce takowego tworu w swym Kraiu ludzi, a ktorych przez tak długi czas szukaiąc, wędrownego nawet z obcych Kraiow nie znalazł Jakóbina, wszelako Woysk swoich z Kraiu Polskiego wyprowadzić niechce, lecz przyznania onego domaga się.

Nie znaydzie nikt od naſtania Rzeplтey Polſkiey w żadnym Woluminie podobnego zdarzenia, iakiegośmy na dniu ſiedmnaſtym tego Mieſiąca doświadczyli, gdy nie oſchło z pod piora *unanimitate* zapadłe Prawo, pod wotowanie poddać i one większością zmienić odważyliśmy ſię.

Nie byłem w tym dniu przytomnym, w ktorym takowy Prawu gwałt udziałany zoſtał, i tak ſtraſzny na wſpoł-Braci wypadł wyrok, nie dla tego, abym w tak ważney materyi moie ukrył zdanie, ktorego głośno i otwarcie wyiawić nigdy nie wſtydzę ſię, lecz ſłabość zdrowia nieſzczęśliwym dla mnie trafem, odłączyła mię na tę porę od tych zacnych Kollegow, z ktoremi rownie ſtać przy Prawie, bronić upadku Rzpltey, bronić wſpoł-Braci, na ktorych iarzmo niewoli dziś widzę włożone, poki żyiącą w żyłach moich czuć krew będę, za nayściśleyſzy i naymilſzy mam i mieć będę obowiązek.

Gdy ſię iuż ſtało, a odmienić nie ieſt iuż w naſzey mocy, niech te zdarzenia Bogday nigdy nie praktykowane w dalſzym ciągu Seymowania naſzego, a *quam maxime* z Nayiaśnieyſzym Krolem Jmcią Pruſkim poſtępowaniu, za przykład wziętym i cytowanym nie będzie.

Widzę podaną przez Pełnomocnego Poſła Nayiaśnieyſzego Krola Jmci Pruſkiego JW. Buchholtza do Stanow Seymuiących Notę, a w niey żądanie wyznaczenia do nego-

cyowania Delegacyi, pytam się, o co JW. Poseł chce traktować! Jeżeli o Cessyą zabranych mocą oręża świeżo tak znacznych Prowincyi Polskich — Territorium Gdańska i Torunia, pomimo solenne zawartym Traktatem w Roku 75. całość granic Polskich zabespieczenie, tenże sam Traktat zaspokoićby onego żądanie powinien, i na onym przestaćby należało, ktoren gdy się dziś narusza, iakże Narod ufać może, ażeby teraznieysze traktowanie tak było mocne, gdyby do zerwania onego nowy iaki nie urodził się pretext.

Wszakże ieżeli wprowadzenie Nayiaśnieyszego Kola Jmci Pruskiego Woysk, pod tytułem zasłonienia siebie od znayduiących się niby w Kraiu Polskim Jakóbinow; bydź mogło powodem zabrania tak znacznych części Kraiu Polskiego, Territorium Gdańska i Torunia, ktoż mu zabroni nowych wyszukiwania wynalazkow, do coraz większego zaboru? gdy teraznieyszą łatwą znaydzie approbatę.

I lubo Nayiaśnieyszy Krol Jmć Pruski dostatecznie zostaie przeświadczonym, iż Narod Polski, od początku iestestwa swoiego, od tak zaraźliwego Jakóbinow płodu, maiąc swą ziemię czystą, nie zna, i znać nie chce takowego tworu w swym Kraiu ludzi, a ktorych przez tak długi czas szukaiąc, wędrownego nawet z obcych Kraiow nie znalazł Jakóbina, wszelako Woysk swoich z Kraiu Polskiego wyprowadzić niechce, lecz przyznania onego domaga się.

I coż nas daley czeka z takowego obcych Potencyi z Narodem Polſkim poſtępowania? oto co dziś przemawiaią ieſzcze, iak do narodu, i żądaią ſwoiey przemocy i gwałtu prawnego upoważnienia, to z czaſem i ten ſtraciemy zaſzczyt, żeśmy Narod wolny, żeśmy Polacy, gdy pod tym uleganiem zezwolemy na to, co ieſt przeciwnym exyſtencyi naſzey, przeciwnym obowiązkom w Inſtrukcyach nam od wſpoł Braci danych, przeciwnym przyſiędze przy Akceſſie do Konfederacyi Targowickiey uczynioney, przy ktorey ſtać nie odſtępnie, każden z nas ieſt obowiązanym.

Jeżeli ufać godzi ſię tak wſpaniałey Monarchini Nayiaśnieyſzey Imperatorowey całey Roſsyi ofiarowaney nam protekcyi, do ktorey poczynione ſą prożby, aby od oſtatniego Oyczyznę naſzą bronić raczyła upadku, nacoż ſami ſobie przyſpieſzać mamy zgubę? Czekać należy wyraźney tey Monarchini rezolucyi, czekać na podane Poſłom Zagranicznym Noty odpowiedzi, a dopiero łatwieyſzy nam z JW. Poſłem Krola Jmci Pruſkiego do negocyowania okaże ſię ſpoſob, gdyż doświadczyliśmy iuż, iaki z ſkwapliwego poſtępowania naſzego wyniknął ſkutek, a podobnego nam ſtrzedz ſię roſtropność radzi.

A ieżeliby (czego ſię nie ſpodziewam) Prześwietnym Stanom, nie czekaiąc rezolucyi wyznaczyć Deputacyi do negocyowania podobało ſię, ia wcześnie oświadczam,

iż dopoki z Granic Polskich Woysk Nayiaśnieyszego Krola Jmci Pruskiego nie zastąpi Ewakuacya, dopoki nie będę widział iak znacznych Prowincyi, Territorium Gdańska i Torunia do ciała Rzpltey przywroconych, dopoty na żadną inną oprocz oblikwidowania poczynionych przez Woyska Nayiaśnieyszego Krola Jmci Pruskiego Obywatelom Kraiu Polskiego szkod Deputacyą, nie pozwolę, i nie pozwalam.

Nayiaśnieysze Stany! nie ma nikt z nas tak absolutney władzy, rozrządzać tym, co do naszego nie należy szafunku, i ktoż bydź może tak nie czułym, i tak zapamiętałym, aby świętokradzką ręką wnętrzności swey Matki rwać odważył się? i czyliż nie padnie ta haniebna, a w całym wieku nie zmazana na nas plama, ktorą potomność z wzgardą wyrzucać nam będzie. O! Wy Polacy, gdzie te męstwo, gdzie ta cnota, ktorą Wam Przodkowie Wasi we krwi Waszey zostawili, nie wymowi zapewnie pozor musu, bo przy obronie Oyczyzny, maiąc cnotę i charakter za naymocnieyszą od wszelkich pociskow warownię, nic się lękać dobrze myślący Polak niepowinien.

Narodzie! ktory występkow brzydzisz się, a ktorego sławą i zaszczytem zawsze była stałość i męstwo, niech teraz będzie na obronę przeciwko wymierzonym gwałtom i przemocy Tarczą, a uzbroieni w nieporuszoną determinacyą, te chlubne odniesiemy zwycięstwo, że Potomność czytaiąc w Dzien-

nikach czyſte poſtępowania naſzego kroki, z uwielbieniem rzeknie: oto Narod, wyzuty z obrony, ogłocony z ſił do oparcia ſię zdolnych nie ulegał gwałtowi, ani przemoc zdołała odebrać mu tey wolności bydź prawdziwemi ukochaney ſwey Oyczyzny Synami.

GŁOS
JOZEFA
CHOYNOWSKIEGO
POSŁA z XIĘS: MAZOWIECKIEGO ZIEMI WIZKIEY,
NA SESSYI SEYMOWEY w GRODNIE
Dnia 30. Mca Julii 1793. Roku
MIANY

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Móy Miłościwy!
Prześwietne Rzepltey Seymuiące Stany!

JESZCZE z tego ſromotnego poboiowiſka przemocy obcey, a Kraiowego upodlenia, nie zniknęła ofiara; ktorą wyrokiem trwożliwym dobiliście Nayiaśnieyſze Stany większością zdań na dniu 17. Lipca; ieſzcze łza cnotliwa nie oſchła w oczach wprawdziwego Polaka, na widok kilku milionow wſpół-Braci naſzych wolnych, oddanych, że nie powiem zaprzedanych Deſpotycznemu Panowaniu,

aliści nowy widok ukazuie się w groźney postaci, w tym tu opłakanym ludzkich namiętności zawodzie, a ufny w swą przemoc i potęgę, pragnie nas pozbawić nayprzemyślnieyszey Kraiu naszego Prowincyi.

Przebóg! kiedyż wezmą koniec Kraiu naszego nieszczęścia i klęski? kiedyż przestanie domowa przemoc, ta plaga dziesiąta dopuszczona na Narody zagniewanego Boga? kiedyż mowię przestanie gnieść silnym swych ramieniem wniwecz obroconego Polaka? kiedyż nakoniec niesprawiedliwe na całość Oyczyzny naszey ustaną zamachy? ieżeli nigdy, ieżeli w Xięgach przeznaczenia taki los na zawsze Polszcze, iakiego ona dziś doświadcza, zostawiony? niechay przepadnie na zawsze Imie nayniesczęśliwszego Polaka, które tylko stek namiętności, podłości, występków i hańby w sobie zawiera.

Lecz ieżeli człowiek rozpaczać nie powinien, tym bardziey to nieprzystoi Narodowi, dopieroż ieżeli determinacya, która mnie zagrzewa, będzie uczuciem wszystkich mych współ Braci, ufam, że poostałe nasze i zewnętrzne i wewnę-

trzne, wrogi, przed cnotą Narodu przymuszeni zostaną ugiąć swego karku.

Po ukończeniu nieszczęśliwey z Dworem Petersburskim rozprawy, obiekt nayważnieyszy zatrudnia nasz Seym już od dni kilku, pretensya nayniesprawiedliwsza Dworu Berlińskiego. Ten potężny widok zwraca na siebie całey Polski dziś oczy.

Niczym nigdy nie zastraszony, powiem, co mi każe sumnienie, cnota, i Obywatelstwo, bo od ukończenia tey materyi, szczęście nasze, spokoyność, honor, i moc Prawa na tey nieszczęsney ziemi, albo swe zaezną panowanie, albo nam na zawsze nadzieia onego wydartą zostanie.

Nadto zdaie mi się bydź rzeczą przyzwoitą i potrzebną utrzymać Konfederacyą Targowicką, aż do czasu ukończenia negocyacyi z Dworami Zagranicznemi, i lubo sposob iey postępowania i dochowania świętey przysięgi, iestem przekonany, iż podobnyż będzie temu, iaki tu z zgorszeniem widzieliśmy przy decyzyi materyi Petersburskiey, przecież, aby na nas niepowiedziano, iż uchyleniem tey Konfederacyi, iuż otwo-

rzyliśmy drogę do wolnego Kraiow naſzych zaboru, nadto dla przekonania całego Narodu, co ma ſądzić o tey Konfederacyi Targowickiey, którey tak święte były na pozor zamiary, żądam, iżby aż po załatwieniu materyi Pruſkiey przystąpić do Konfederacyi Targowickiey, z tego powodu w materyi toczącey ſię Króla Jmci Pruſkiego mówić będę.

W początkach naſz Lennik, daley Król, poźniey ſwego Pana uzurpator, nareſzcie naſz Aliant Dwor Berlińſki zanurzywſzy nas w głębi nieſzczęść, odraziwſzy nas obrotami podſtępnego ſwego Miniſtra, od naturalnych naſzych z Dworem Petersburſkim związków, kazawſzy nam zaufać w ſwey oſobiſtey cnocie, i poczciwości, proponuie nareſzcie podział Kraiu, wznieca Woynę Domową, a korzyſtaiąc z odſłonienia granic, nachodzi one, zabiera, i na dopełnienie ſwey nie iuż nieſprawiedliwości, lecz naywidocznieyſzego podſtępu, pragnie, ażebyśmy mu odſtąpili iedną z naypięknieyſzych Prowincyi.

Do głoſow światłych JWW. Kollegow w tey mierze tu mianych, to tyl-

ko dodać należy, iż w Dzieiach świata, nikt podobney obłudy i haniebnego postępku nie postawi przykładu. I Królowie, ten to obraz BOGA na ziemi podobnych dopuszczaią się bezprawiow? i Narody znosić ie maią? Nie, okoliczności milczeć im każą, lecz prędzey, czy poźniey zuchwałe takowe targnienie na Prawa nayświętsze Narodow poskromione bydź muszą, inaczey wszystkie Europy Rządy, chyba chcą stać się ofiarą podobneyże zdrady.

Niechay Nayiaśnieyszy Król Jmć Pruski nie bierze miary z sposobu postępowania Dworu Petersburskiego, ani swoiego Stryia Fryderyka Wielkiego, zagarnął on Prussy przynaymniey na mocy błędnych i uroionych pretensyi, które w części miały swą uwagę, zabrała dziś Moskwa obszerną Kraiu naszego Dziedzinę, lecz kroki nasze poprzednie zerwały z nią Traktaty, i zemstę w niey zapaliły, nie maiąc nic podobnego do zarzutu Polszcze Nayiaś: Król Jmć Pruski, trzeba mu się było udać, aż do tego śmiechu godnego pozoru, że Jakóbini są w naszym Kraiu, aby pomimo nayświęciey od nas dochowywanego Aliansu,

granice Państwa naſzego nayść, i kilka naypięknieyſzych zagarnąć Woiewodztw, ieżeli ten powod ma bydź ſprawiedliwy do napaści ſpokoynych Narodów, ktoż ma większe Prawo nad nas do opanowania Sląſka nam pogranicznego, gdzie Jakóbini iuż kark ſwóy podnieśli, i gdzie bezſilność rządowa, obok naygroźnieyſzych kar na nich, oświadczyła naytrwożliwſze zarazem uleganie.

Lecz iak śmiechu godny byłby naſz podobny poſtępek, tak równie w oczach całey Europy, krok ten Króla Jmci Pruſkiego podobnież ieſt uważany, ile kiedy on miaſto wykorzenienia w właſnym ſwym Kraiu tey ſekty coraz wzraſtaiącey, po obcych ią ſzuka Narodach.

Zaczym do póty na żadne traktowanie z Dworem Berlińſkim (podług Proiektu JW. Drewnowſkiego Łomżyńſkiego) z tym mowię Dworem, ktory nas przez ſwoie podſtępy i zdrady do niniey-ſzey przywiodł ſytuacyi, do póki zupełna negocyacya z Dworem Petersburſkim, w ktorym nadzieie naſze położyliśmy, ukończoną nie będzie, nie pozwolę.

Obracam teraz głos moy do Was Przezacni Wſpół Kolledzy, co razem Konſylia-

ſyliarzow Konfederacyi Targowickiey noſicie na ſobie charakter, ieżeli wdzięczność ku Dworowi Petersburſkiemu uniosła Was aż do zapomnienia o własney Oyczyznie; chcieycie przynaymniey ſobie przypomnieć, iż pretenſye Dworu Berlińſkiego, ſą to pretenſye tego Dworu, ktory zabałamucił Polaków, ktory ich odwiodł od tey wielkiey Monarchini, ktora Wam dała ieſteſtwo, iż iego to intrygi zapaliwſzy Narod, przyprowadziły go do zniſzczenia owych świętych dawnieyſzey wolności prawideł, przy których Wy obronie, związek Waſz tak w początkach chwalebny uczyniliście. Nie tylko więc Was przyſięga Waſza, lecz chęć prawdziwey zemſty, za Waſze ſwobody, za urazę Nayiaśnieyſzey Imperatorowey prowadzić powinna, abyście śmiało, iak na Konfederatow Targowickich, życie, maiątki łożyć maiących, na obronę granic i ſwobod przyſtoi, oparli ſię nieſprawiedliwym Dworu Berlińſkiego życzeniom. Daycie, aby tym dowod, iż jeżeli żaden cel z tyſiącznych, dla których związek zrobiliście, nie zoſtał uſkuteczniony, przynaymniey okażcie w ſłowach decyzyi nie ryzku-

iącey nikogo, iż mieliście determinacyę dopełnić ſwey powinności, i ochotę zarobienia na wdzięczność Narodu.

Kończąc za tym głos moy, ieſtem za Proiektem JW. Mikorſkiego Poſła Wyſzogrodzkiego, o ktorego podnieſienie JW. Marſzałka Seymowego z mieyſca mego upraſzam.



GŁOS
JW. Jmci Pana
LUDWIKA
CHODZKI
POSŁA PTTU OSZMIANSKIEGO,
Na Seymie Grodzieńskim dnia 30. Lipca 1793 Roku przeciwko Zamiarom Dworu Berlińskiego
MIANY.

Nayiaśnieyszy Krolu! Nayiaśnieysze Skonfederowane Rzplitey Seymuiące Stany!

Gdy i dzisieyszy Seymowania sposob, nie na dobro, lecz zgubę Oyczyzny skierowany, inaczey Obywatela (nie ulegaiącego intrydze) przekonywać nie może, iak tylko, że umyślnie się tu

ziechali, aby przez ſpoſoby (prawdę mowienia) zawiązuiące uſta, dogodzić obcey przemocy zamiarom.

Przeboga! czyż ſię nam godzi, tak ſromotnie ſię Oyczyznie Matce naſzey wywdzięczać, ktora nas urodziła wolnemi, a my Synowie w leciech naſzych, za iey uroſſzy hodowlą, plątamy ią w Deſpotyczne łańcuchy, i do głębi niedoyrzałego uciſku, ſpłakaną, wycięczoną, i ſtarganą wiodąc, mamyż ieſzcze przyczyniać ſię do iey rozerwania?

Wołam do Was Stany Seymuiące! poſtrzeżcie ſię w zapędzie Waſzym, pytam ſię Was, czy godzi ſię rownychże, iak my ieſteśmy Obywatelow, w Deſpotyczne zaprzedawać więzienie?

Czy nie ieſtże ſromotną hańbą powiedzieć do napaſtnika: oto nie czyń mi niewinnemu przykrości, nie odzieray mię z własności moiey, niechciey ſię nademną paſtwić; a ia Ci za to moiego Brata oddam na wieczne niewolnicze uſługi, a z nim iak kaprys twoy zechce, poſtępuy, własność iego nazyway twoim dobrem, tylko iuż mnie poymanego upuſzczay: — A pięknież to Rodakowi na Rodaka tak powiedzieć?

Dobrzeż to cudzym dobrem zasłaniać siebie? Poczciwież to więcey prywatną z podłoscią szacować spokoyność, niżeli krew wrodzoną Braterską. więcey powiem, czyż to iest godziwie wolney ziemi mieszkańcow kalkulacyą Egoizm cieszęcą, odstąpić (ledwo niepowiem zaprzedać) władzy iednego człowieka (a ia nie wiem) może i Tyrana.

Pomniymy że Bog iest karzący zbrodnie! Pomnieymy, że musiemy dać iemu z życia dzisieyszego sprawę, ale ten ogromny Sędzia nie przyimie, iak my dzisiay w politycznym tylko sposobie układać się potrafiamy; i nam się wyraża, że tego nikt nie pozna, ale nie zna powszechność, co kogo, i dla iakich obowiązuie przyczyn, może ta powszechność na nas co i mowi, może przekleństwa i złorzeczenia wywiera, może na resztę o pomstę do Nieba woła.

Boże! Krolu! Stany! i cały Narodzie! Wyiawiam głośno i szczerze, iż żadna mię tu w tey Izbie nie potrafiła usidlić prywata, żaden postrach okrutnego Despotyzmu mię zrazić niezdołał, owszem w materyi traktowania z Rossyiskim Dworem, kilką moiemi Głosami z miey-

ſca moiego mianemi nie pozwalałem (acz czaſem ze łzami i zdyſzałym tonem) na żadne proponowane zdarzenie, krzywdę nayulubieńſzey Oyczyznie moiey przynoſzące, nie przyczyniłem ſię kreſką moią do zatwierdzenia gwałtowney chęci, nie ściągałem ręki, ani do wykopania dla niey grobowczego dołu, ani byłem pomocnikiem wtrąconych z wolney ziemi do niewolniczey iamy Wſpoł Braci moich zakopywać, nieupiękrzałem ſłow moich politycznym układem okoliczności ow, bo znam, że ludzie pod iedną żyiący klimą, umieią iak iedni coś udawać, wyſtawiać i ſtraſzyć, tak drudzy ieſzcze prędzey (bo o ich zgubę idzie) poznać i zrozumieć, co kto wyraża uſtami, a co na uboczu czyni.

Nie umiem wyrazić co czuię, nie mam wrodzoney zdatności kſztałtnie uprzęgać ſłowa, ale doſyć dla mnie tego, gdy przy wierności moiey mam zamiar nie dwoić ſerca, od uſt za niedolą Oyczyzny mowiących.

Rzecz to ieſt widoczna, że kto mowił przeciwko gwałtom, przemocy i narzutom przez Roſſyą na nas wciſka-

nym, ten daleko ſilniey mowić powinien gaſząc nieograniczoną żądzę Berlińſkiego Dworu, bo Roſſya krzywdę tylko czyni, a drugi nietylko ſię (zapomniawſzy dobrodzieyſtw) ſam ſtał wykonywaczem nienaſyconey inwencyi, lecz innym Dworom potrafił wmowić maxymę, przeciwko Bożemu, i Narodow Prawu, odięcia cudzey własności.

Otoż mowię, Krol Pruſki, oczernił Polſki Narod, podeyrzeniem, iż w nim ſą nieiacyś Jakobini, do wyſzukania ktorych, nieſłuſznie i nieſprawiedliwie zagarnął naſzą Ziemię i Portowe Miaſta Gdańſk i Toruń.

Jeſtem ieſzcze wolnym dziſiay Polakiem, na wolney ziemi, i niepodległey Krolowi Pruſkiemu, ieſt on Krolem ale nie dla mnie, (bo ia mam moiego) ia ſię u tegoż iako Syn moiey Oyczyzny, pytam: za co moią Matkę prześladuie? za co Braci moich w niewolnicze zabiera władanie? za co, gdy to, czego niedał, odeymuie? gdzie ſobie wyczytał nas i ziemie naſzey nadania? w oſtatku z rozpaczą zapytuię ſię, jak ſamże ten Krol nazywa tego człowieka, ktory czyiąś własność naiazdem wydzie-

ra? O iak byłbym ſzczęśliwy! żebym choć cząſtką iakichkolwiek ſłuſznych racyow był przekonany: ale zapewna powie, i do ſądnego dnia mowiłby, że ſzukam, alem ieſzcze nienalazł Jakobinow. Rzecz ieſt pewna, że ten, kto czego niezgubił, naleźdź tego nie może.

Ciekawa rzecz co ztąd wyniknie? że dopiero kto ſilnieyſzy ſłabſzego uciſka, co naſtąpi w ten czas, gdy iuż nie będzie co komu wydrzeć, a ſkłonność pożądana bez tey zabawy obeyść ſię nie będzie chciała; albo gdy pod czas i nieuda mieć ſkutki zamiarow; a w oſtatku gdy naywyżſza Iſtność poſtrzegłſzy, że ktoś przebiera miarki, ukarze.

Ja niewiem, kto może bydź przekonanym, gdy dopiero oddamy ziemię naſzą i naniey wſpoł-Braci żyiących, że iuż tym ſmutnym oddziałem wykupiemy ſię od dalſzey napaści. Jeżeli o nas cokolwiek ieſzcze trzymaiących ſię dziſiay nietylko niedbaią, lecz owſzem ſię nad nami paſtwiąc wyśmiewaią, a Oyczyznę naſzą rozrywaią, coż to będzie w ow czas, gdy z oſtatka ſił pozbawieni będziemy, i gdy nam (czego nie day Boże) zabronią przez ruinę naſzey

exystency zwać się Polakami, i będą nasze zatykać usta, aby te nie wyraziły: Despoto zwroć moią Oyczyznę, Wolność i Prerogatywę.

O Niebo! coż się to z naszą Polską i nami dzieie, prawdziwie mowię, żeby nie wstrzymywała światłość Religii w rozpaczy człowieka, zapewna ten miałby za słodycz, nieszczęśliwe życia swego ukrocić godziny.

Widziemy i nawet brać winniśmy przykład, iak są Ministrowie Zagraniczni wierni i staranni dla swoich Panow; a my gdy za ich idziemy przykładami w wierności dla naszey Oyczyzny, powiadaią zaraz, że iesteście burzycielami spokoyności, a gdy niektorzy (ich boiąc się) imże podchlebiaią, wysługuią się, na tych zapewna powiedzą, że tylko zdradę waszą cierpiemy, lecz samych nienawidzim. Gdy kto milczy, tego (rozumiem) maią za niezasłużonego się ani im, ani Oyczyznie.

Przebóg! iak tu żyć na świecie, należałoby desperować; ia w moim guście obrałem nieodstępność Oyczyzny moiey, chociażby w pośrzod prześladowania i ucisku; a zaś oboiętnością, polityką nie-

ſzczerą, a tym więcey zdradą i przekupſtwem, pogardzałem i pogardzać nieprzeſtanę.

Krelu Nayiaśnieyſzy, wierny ieſtem Oyczyznie moiey, a zatym i Tronowi Twoiemu, cożbym był za Obywatel, gdybym krzywdy odęciem Kraiow Tobie do Rządu od całego danych Narodu, nie czuł? czyżbym był wart łaſkawego ucha w ſłuchaniu moiey proſtowierności, gdybym powiedział, Krolu! odday ſiebie i nas pod obcą władzę; czyż wreſzcie wykraczam, gdy proſzę iako Syn Oyca, aby moich Braci nie mianował poddanemi (zezwoleniem ſwoim) obcey przemocy.

Nayiaśnieyſzy Panie! Jakby to powſzechność o Tobie, i dziſieyſzym ſądziła Seymie; gdyby obok Akceſſu do Targowickiey Konfederayi, o nieodſtępność piędzi Ziemi, czytała approbatę Krolewſką i Seymową zaboru Ziemi Polſkiey i na niey biednych mieſzkańcow; a czyż to taka byłaby wdzięczność od Rodakow dla Rodakow oddaniem onych wiecznemu pognębieniu Deſpotyczney oſobie? czym oni wykroczyli, że na ięk, łzy i narzekanie tych bie-

dnych wolney Rzpltey Polſkiey Ziemianow, litości pokazać niechcemy. i właśnie na ich wołanie zatykamy uſzy naſze, a gdyby niewidzieć czołgania się ich wniewoli, odwracamy oczy?

Może to prożne będzie wołanie moie do ſerc i gorliwości Waſzey Nayiaśnieyſzy Krolu i Nayiaśn: Stany, może się komuś zda powiedzieć: że nieumiem okolicznościom ulegać. a może wreſzcie kto powie, niech on sobie mowi, a My ſwoie zrobiemy. Lecz ia Nayiaśnieyſze Stany z moiego mieyſca nigdy i na żadną dla moiey Oyczyzny niezgadzałem się krzywdę i dopiero nietylko na Delegacyą Pruſką, ale nawet na iey principia niepozwalam i nie pozwolę. to ieſt na Proiekt JW. Drewnowſkiego Łomżyńſkiego. owſzem na Proiekt JW. Mikorſkiego Posła Wyſzogrodzkiego zgadzam się, i JW. Mci Panie Marſzałku Seymowy o podnieſienie onego bardzo proſzę.

GŁOS
TADEUSZA SZYMONA
BONCZA
SKARZYNSKIEGO
SKARBNIKA I PSŁA ZIEMI ŁOMZYŃSKIEY,
NA SESSYI SEYMOWEY
Dnia 30 Miesiąca Lipca 1793 R. w Grodnie
MIANY.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Moy Miłościwy!
Nayiaśnieysze Rzeczypospolitey Stany!

Zawsze byłem tego mniemania, iż traktowanie z Nayiaśnieyszemi Dworami sprzymierzonemi, dla Oyczyzny naszey zgubę i nieszczęście przyniesie; i z tey ci to przyczyny od początku sa-

mego lękałem się i lękać nieprzestaię, tego wszystkiego, coby tylko Nas do Negocyacyi przybliżyć mogło.

Sądziłem iż w dzisieyszey smutney rzeczy naszych postawie, gdy nieiesteśmy w stanie odzyskać zabranych Nam Kraiow, pamiętać przynaymniey winniśmy, co każdy z Nas winien iest Cnocie, przysiędze i Prawu, ktorych ocalenie mogłoby bydź wręku naszych, gdyby te święte hasło, było dla Nas powszechnym.

Boiaźń wszakże takowa okazała się bydź słuszną w widzialnych skutkach, gdy dotąd nic nie zrobiwszy użytecznego dla Kraiu, zatrudniamy się tylko pruciem wnętrzności naymilszey Oyczyzny, oddzielaiąc od iey łona wspoł-Braci naszych.

Tać tylko iak widzę, będzie naysmutnieysza pamięć naszego Poselstwa. Poselstwa mowię, ktore iak arszenik truie dni życia wiernych dla Oyczyzny Synow.

Ile iest niebespiecznym traktowanie z Nayiaśnieyszym Dworem Berlińskim, iuż w tylu światłych Głosach dowiedli to JWW. Kolledzy, iuż i ia po kilka razy miałem honor oświadczyć,

z ktorym nie o co innego traktowaćby należało, iak o Ewakuacyą Woyſka, i nadgrodę tak wielkich ſtrat naſzych. Lecz gdy Proiekt w porządku żądanego traktowania podany widzę, znam powinnością niektore nad nim przełożyć uwagi, przezorności Waſzey Nayiaśnieyſze Stany oddaiąc.

Nie wątpię: iż Proiekt JW. Drewnowſkiego Posła Łomżyńſkiego Kolegę mego podany, nie może bydź, iak tylko ſkutkiem gorliwości iego o Dobro powſzechne Narodu, lecz gdy dla niektorych niedogodności, ktore wedle moiego przeświadczenia uważam, bydź za nim nie mogę, ſpodziewać mi ſię należy, iż rożnica zdania moiego, ſzacowney iego dla mnie przyiaźni nieumnieyſzy bynaymniey.

Zdaie ſię na pierwſzym rzucie oka Proiekt podany nie wiele Deputowanym pozwalać, lecz rozważywſzy onego pilnie, widzieć można, iż nadto moc ta i władza ieſt poſunięta, ktorey ſię nam naywięcey ſtrzedz i obawiać należy.

Ta bowiem wzmianka Deklaracyi i Noty Imieniem Nayiaśnieyſzego Krola Jmci Pruſkiego podanych, ktore nic in-

nego nie maią w sobie, tylko zabor Prowincyi naszych przystosowana do wyrazu bespieczeństwa i spokoyności Rzeczypospolitey zapewniaiącego, nic innego wyobrażać nie może, iak tylko polecenie do Traktowania tego to względem Cessyi Kraiow naszych obiektu, na ktory myśmy odpowiednią Notą naszą pod dniem 23. Czerwca wyraźnie odpowiedzieli, że przechodzi moc Seymu i całego nawet Narodu, że się sprzeciwia ślubom uroczystym, ktore wykonał Narod, a gdy te poprzednicze wyrazy przystosuiemy ieszcze do wzmianki uczynioney o nakazie owym, ktory od Seymu dla Deputowanych wyszedł, aby podany przez JW. Ambassadora Traktat podpisali; Ktoż nie doyrzy tego, że negocyacya z Nayiaś: Krolem Jmcią Pruskim, iest oczywiście nawet zbliżona do tego sposobu traktowania, iakie z Nayiaśnieyszym Dworem Petersburskim odbyte zostało.

Nie masz w tym Proiekcie wzmianki o oddanie Nam niesłusznie zabranych Kraiow, niemasz wzmianki o Ewakuacyi Woysk iego, nie masz poleconego starania, aby udziałana tak wielka krzywda

wda nadgrodzoną była; Czyliż iuż Nayiaśnieysze Stany zapominamy o tey powinności, ktora iest Nam naymilszą, ktora naywięcey Narod nasz interessuie? i dla otrzymania ktorey pomyślnych skutkow, wszystkie nasze poświęcić winniśmy starania?

Dana moc tymże Proiektem zawarcia Handlowego Traktatu, pytam się na co? gdy traktat tego rodzaiu w Ru 1773. acz uciążliwy dla Nas stoi nieporuszenie, więc chyba potrzeba nowego zawarcia; z tey miary wypływa, iż Gdańsk Miasto nasze Portowe zabrane zostało? Więc zawieranie Handlowego Traktatu oczywiście pozbawiłoby Nas Miasta tego, ktore nayistotnieyszym Kraiu naszego zwać się może bogactwem, i zabranych Nam *immediatè* przez Nayiaś: Krola Jmci Pruskiego, tak znakomitych Prowincyi. — Nie wiele, a bardziey nic bynaymniey Nam nie pomoże ten Proiektu wyraz: = *Obowiązuiąc Deputowanych ażeby w tym wszystkim, cokolwiek tak w tey materyi, iako i w innych z tymże Postem proiective ułożą, zupełną referencyą do approbacyi lub reprobacyi Stanow zachowali* = bo wyraz = *innych Materyi* =

obeymuiąc wszystkie, nie wyłącza bynaymniey i tey, ktora się do cessyi Kraiow pretendowaney ściąga, a ktora i z naturalney konwikcyi i z odpowiedniey naszey Noty przechodząc władzę Seymu, ani bez referencyi tknięta bydź nie może; tym więcey, że weyście nasze takim sposobem w traktowanie, iuż tym samym będzie oznaką, że przywłaszczamy sobie moc i władzę, decydować los wspoł-Braci naszych siłą i przemocą zagarnionych, co przecież wszystkiemi Prawami iest zakazane.

Monarcha Dziedziczny będąc Panem i właścicielem Narodu swego, ma Prawo odstąpić części iakowey, gdy mu się to podoba, lub gdy tego potrzeba wymaga, bo iego *Dominium directum* iest takie w ogolności nad całym Narodem, iakie każdy z Nas ma sobie służące względem posiadaney dziedzictwem Ziemi, ktorą mi wolno komu chcąc przedać, lub darować; Lecz iakaż to wielka rożnica w Narodzie Republikantskim, iakim iest Polska? gdzie w węzeł iedności nierozdzielney Zgromadzone członki będąc sobie rowne w Prawach i Przywileiach swoich, iedne nad drugiemi

władzy żadney przywłaszczać nie mogą, abywedle swey arbitralney woli odcinaiąc członki ogolne ciało Rzeczypospolitey składaiące, poddawały wspoł Obywatelow pod moc Panowania obcego.

A gdy tak iest, iakież traktowanie nasze z Nayiaś: Dwarem Berlińskim bydź winno? Oto, aby Nam zabrane Kraie powrocono i Woyska z Siedlisk naszych ruszono, krzywdy Nam nadgrodziwszy, takiego traktowania dopraszam się, bo te iest cechą chęci cnotliwey Seymu ku dobru Oyczyzny dążącey, lecz zgodzić się nie mogę na taki sposob traktowania, iaki iest opisany Proiektem.

Jeźliby mi kto mowił, prożno iest traktować o oddanie zabranych Prowincyi, bo ich nie oddadzą, iabym mu odpowiedział: kto puka, to mu otworzą, a ieżeli się zawiedzie, nie będzie przynaymniey posądzony o gnuśność i lenistwo.

Niemasz mocy i siły odebrać zabranych Prowincyi, ale iest moc i siła nie podpisać rozbioru, bo tego cnota, powinności, uroczysta przysięga wyciąga, a niepodpisawszy rozbioru, nie stracimy Prawa

do Kraiow naſzych, ktore bardzo Nam będzie pomocne, ieżeliby kiedyżkolwiek słońce przed naſzemi zaświeciło oknami.

Cnota niech Nam tylko przodkuie, weżmy ią za tarczę i puklerz niewinności naſzey, ta w nayſmutnieyſzey rzeczy naſzych poſtawie, ſtanie ſię dla nas doſtateczną pomocą, nie ſądźmy, że raz zgrzeſzywſzy, i daley tymże torem iśdź Nam należy, bo uczynki tylko dobre naśladuią ſię, a myłka ſię poprawia.

ŻDANIE TEGOZ

NA SESSYI TEYŻE IN TURNO OŚWIADCZONE.

Na Propozycyą — Czyli Propozycya JW. Wyszogrodzkiego ma bydź przyięta Affirmative — Czyli Propozycya JW. Belskiego ma bydź przyięta Negative.

Nayiaśnieysze Stany! Rożnica między Propozycyami spor między sobą wiodącemi, ta iest oczewista, iż pierwsza iest arcyprzyzwoita, a druga przeciwko Prawu rozkazuiącemu poiedyncze Proiekta decydować, wynika zatym, iż co użytecznego i z Prawem zgodnego widzę, to mi utrzymywać należy, a zatym iestem za Propozycyą JW. Wyszogrodzkiego *Affirmative.*

ZDANIE TEGOZ

NA SESSYI SEYMOWEY D. 31. LIPCA IN TURNO OŚWIADCZONE.

Na Propozycyą — Czyli Proiekt JW. Mikorskiego Wyszogrodzkiego ma bydź wzięty do Decyzyi Affirmative — Czyli Proiekt JW. Drewnowskiego Łomżyńskiego ma bydź czytany i wzięty do Decyzyi Negative.

Nayiaśnieysze Stany! Będąc za Proiektem JW. Mikorskiego Wyszogrodzkiego na dniu wczorayszym, nie byłbym za nim dziś, gdy przez Decyzyą Nayiaśnieyszego Pana iuż ten Proiekt został uskutecznionym przez podaną od JWW. Pieczętarzy do JW. Buchholca Notę zapytuiącą się, czyli Traktat 1775. i Alians 1790. Ru zawarte, przez Dwor Berliński są trzymane, lecz gdy niedogodności Proiektu JW. Drewnowskiego Łomżyńskiego na dniu wczorayszym przez tylu innych JWW. Kolegow i przezemnie przełożone, przekonywaią mnie, iż bydź za nim nie mogę, więc niechcąc wzięcia go do decyzyi, bydź mi należy *Affirmative*.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmć Pana

P A W Ł A

GOSTKOWSKIEGO

SĘDZIEGO y POSŁA ZIEMI CIECHAN:

NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 31. Lipca in Turno

MIANY.

NAYIASNIEYSZY K. P. M. M.

Prześwietne Seymuiące Stany!

WALCZYĆ nieprzyiacioł orężem i zginać zuchwałych do dawania haraczu i hołdu, przyimować od Sąsiedzkich i dalszych Potencyi Posłow pomocy dla swoich Narodów żądaiących, dawać zgodne obcym Dworom z wspaniałością Rzeczypospolitey odpowiedzi, godzić zakłóconych Królów, i zasżłe kończyć między Panuiącemi Woyny; to było dziełem dawnych Królow naszych, i dawnych Po-

lików. Szczęśliwe to były czasy, kiedy Król z Szlachcicem trzymaiąc zawsze w ręku gotowy oręż, obzierał się w około, a wszędy maiąc baczność, napaść obcą natychmiast karał i niszczył, albo ią uprzedzał. Kiedy mniey znaiąc Dyplomatyki, mniey iey też wierzył, ale wiązał się zawsze z iednemi przeciwko drugim Mocarstwom, i siłą zbroyną wspieraiąc drugiego, odbierał wzaiemne wsparcie, maiąc zawsze w zysku, iż w ustawicznym będąc do Interessow i Woien Europeyskich wpływie, nigdy zayzdroszczący szczęścia i sławy Sąsiedzi, zeyść się i zmowić na uszkodzenie granic Polskich nie mogli. Szczęśliwe mowię, kiedy gorliwi o dobro publiczne Biskupi codziennie w błagalnych Ofiarach, sprawę Narodu Polskiego, przed Tron Przedwiecznego nieśli, kiedy nie było wiele Wodzów, ale każdy Zołnierz, kiedy się nikt nie rodził Panem kilku Starostw, intratnym Generałem, i Urzędnikiem Cywilnym, ale każdy musiał dać wprzódy dowod męstwa i wiele połknąć kurzu woiennego, nim stopień lub nadgrodę zyskał. Nie natrafiliśmy my iuż na te czasy, i gdyby Historya ieszcze ubli-

żyła nam była o sławnych dzieiach Polskich wiadomości, przykładu do naśladowania w miłości Oyczyzny, doyrzećby było trudno. Widzieliśmy tylko po kilka razy odzywaiącą się krew dawnych Polakow i chęć przyswoienia sobie dawney sławy, ale obok niey postrzegliśmy zaraz przemoc obcą, intrygą Rodaków wspartą, ktora nayzbawiennieysze intencye prożnemi czyniła. Patrzemy oczyma naszemi na powtorny rozbior Polski nie dawszy żadney przyczyny, ani w sobie żadney winy nie znaiąc, a na nieszczęście po tylu ofiar dobrowolnych, przemożnych składek, nie dawno ku obronie granic i całości naszey przez nas złożonych, bez Woyny wpuściwszy w Kray nasz obce Woysko, teraz tylko słabość naszą wystawiać, wzbudzać litość, i odzywać się do samey tylko wielkiey wspaniałości nam radzą. Niech surowa Potomność sądzi sprawcę i dokonywacza nieszczęścia naszego, a łza, ktorą nieszczęśliwy i uciemiężony wyroni teraz Polak, niech będzie takiemu molem wewnętrzną spokoyność truiącym, i do ostatnich dni życia iego ustawicznie dogryzaiącym. Nayia-

śnieyſze Stany! kiedy więc iuż zdradą lub wſtydną lekkowiernością zupełnie oſłabieni od napaści obronić ſię nie możem, kiedy Prowincyi bez pozoru nawet naymnieyſzego nam zaiętych, orężem odzyſkać nie ieſteśmy w ſtanie; zoſtawmy to pomyślnieyszym czaſom, zoſtawmy przynaymniey Prawo właſności Potomkom naſzym, nieprzyſtępuiąc pod żadnym pretextem do czynności, Ceſſyą granic przez Króla Jmci Pruſkiego żądaną poprzedzaiących. Gwałt Prowincye naſze bez naymnieyſzey przyczyny i winy naſzey nie podbił, ale opanował, gwałt niech ie do zwrotu okoliczności poſiada, lecz Poſeł naglony w Seymie nie może inaczey odpowiedzieć, iak tylko: bronić gwałtu i wypędzać z Kraiu obcego Zołnierza nie mogę, bo mi oręż z ręku zdradą ieſt wydarty, ale też nie mogę gwałtem opanowanych, uſtępować Prowincyi, gwałt niech trzyma, a Prawo przynaymniey poſiadania niech przy Polakach zoſtanie. Powtarzam ia tylko przezemnie w tey świątyni Praw, iuż uczynione oświadczenie: iż ſtoiąc przy wykonaney przyſiędze, przy powinności Poſła, nie mogę dać

inſzego zdania i nie dam nigdy, a do-
tąd nie ieſtem przekonanym, coby ko-
go w tey Izbie do odſtępowania Kraiu,
lub toż poprzedzaiących czynności na-
gliło, i zginać mogło. Jeżeli ſtrach i
prześladowanie oſobiſte; tymczaſowe
dla miłości Oyczyzny i Boga w przy-
ſiędze wezwanego, wytrzymać należy,
kryminalnego zaś ſpodziewać ſię nigdy
nie można, bo nayſrożſzy nieprzyiaciel,
wierności i miłości własney Oyczyznie
winney tyrańſko karać nie może; ieżeli
obawa, abyśmy uporem naſzym nie ſtra-
cili reſzcy exyſtencyi Kraiu i Imienia
Polaka? = Takiego wyroku przemocy,
zdanie moie przyſięgą i powinnością ście-
śnione karzącego, za karę żadną nie
mam i mieć nie będę. Póydę w niewo-
lę, ale póydę razem z Bracią moiemi,
póydę za to, żem Ich uſtąpić nie miał
Prawa, a te ręce czyſte, które ſię dźwi-
gnąć wzaiemnie nie mogły, ocierać ſo-
bie wſpólnie łzy przynaymniey będą. I
cóż ia na tym ſtracę? ieżeli Imie Pola-
ka? to mi iuż ieſt zmierzione, że w po-
śrzód niby wolności, wſzyſtko zawſze
muſem udziałane bywa. Pod bronią obra-
ny Posłem, pod bronią Seymuię i w Izbie

tey nawet, gdzie obcego Zołnierza nie masz, widziałem na dniu wczorayszym i codzień widzę zgwałconą Prerogatywę Posła, zgwałcone Prawo, i dopełnianie tego w śrzód gwałtu wszystkiego, co tylko moc obca pomyślić może. Póydę śmiało do Braci moich, ktorzy mię tu wysłali, doniosę Im i powiem: nie mogłem odstąpić cnoty i przysięgi, a przez tych wołaiące do serca mego obowiązki nie mogłem odstępować Braci moich, a kiedy zemsta karząca zdanie moie i na Was rozciągnęła się; przyimuymy jarżmo razem z Braćmi naszemi, ktorym zaprzysięgliśmy całość. = Szlachcic i Brat moy w Domu pozostały, lemiesza w krwawym pocie czoła pilnuiącey, plonem ziemi własney, nikomu niewydartey, swoie i swey Familii Domowey, skrzętnie potrzeby opędzaiący, nie znarowiony wysokiemi Urzędami i do nich prożną wyniesienia się ambicyą nie wzdychaiący, dla niewczesnych zbytkow, nierządu, lub szulerstwa nieprzyprowadzony do bankructwa, a ztąd daleki od potrzeby w naypodleyszych Intrygach szukania polepszenia losu, nie bawiący się frymarkiem talentow i cnoty, nie śmia-

ły bez iſtotnych zaſług ciſnąć ſię po Generalſtwa i płatne Urzędy, wierny Królom ſwoim i właſney Oyczyznie, poſłuſzny Prawu, z pokorą płacący Podatki, zgoła zawſze w nierządzie przemagaiącey intrygi żyiący, nie będzie mię długo ſtrofował o ſtraconą Exyſtencyą, a ieżeli łzę z nagłey odmiany ſweiego ieſteſtwa wyroni, może tę zaraz zmieni w rozpacz, mowiąc: gnę ochotnie ſzyię moię w jarżmo, kiedy ią giąć i ten muſi, ktory ią zbytnie wynoſił, ktory zdradzał Oyczyznę, ktory na moiey ruinie budował ſwoie ſzczęście, chętnie tracę tę reſztę Kraiu, w ktorey mieſzkaiąc może codzień obawiaćby mi ſię przyſzło, aby mię ſwoi nie złupili, aby paſmo Intrygantow po większey do tych czas przeſtrzeni obſzernieyſzey Polſki rozpościeraiące ſię, nie ſkupiło ſię i niezgromadziło w ten szczątek Kraiu, i oſtatniego od gęby niewydarło mi kawałka; zgoła ſprzykrzywſzy ſobie nierządną i niesforną wolność, ſpokoyny przechodzę wraz z Bracią memi do urządzoney przynaymniey niewoli. Czuię w ſercu moim ten Głos, iakim Bracia moi, z ktoremi żyię, do ktorych powró-

cę, i z któremi oftatnie trawić dni życia moiego będę mufiał, iakimby mię powracaiącego z tak przykrą nowiną powitali, czuię to przekonanie dufzy moiey, nic mię zatym ani ofobifte moie prześladowanie, ani utracenie do refzty Exyftencyi Kraiu i Imienia Polfkiego nie zaftrafza. Jeftem przeto przeciwko Proiektowi JW. Drewnówfkiego Pofła Łomżynfkiego Delegacyą w obiekcie maiącemu, a razem i propozycyi za nim uformowaney JW. Rokoffowfkiego Pofła Bełfkiego *affirmativè.*



GŁOS

Jaśnie Wielmożnego

BUCHOWIECKIEGO

CHORĄZEGO y POSŁA WDZTWA BRZESKIEGO,

w IZBIE SEYMOWEY

Dnia 31. Lipca 1793. Roku

MIANY.

Nayiaśnieyszy KROLU Panie Moy Miłoś:
Nayiaśnieysze Rzpltey Skonf: Seym: Stany!

Dopóko ieszcze wolnego Seymowania niby exystuie iestestwo, dopóko w tey świątyni mówić i radzić Prawodawcom iest wolno, dopóko naostatek Reprezentantom Narodu, ieżeli nie stanowienia Praw, podług swoiey woli, tedy przynaymniey sentymentowania nie są zupełnie odięte zaszczyty, kiedy i mnie w tey materyi po tylu w zeszłym

tygodniu i dziśiay, na podaną od JW. Posła Dworu Berlińskiego Notę, odeszłych prawdziwie Patryotycznych głosach, przymowienia się, dostaię się honor, i kiedy w okoliczności, przez Króla Jmci Pruskiego zabranego Kraiu, Pisma dla rozdania w Stanach, iakom na dniu drugim tego Mca z głosu moiego w tey tu Izbie oświadczył, drukować mi niedozwolono; niech mi wolno będzie choć pokrotce to nadmienić w tey tu obrad naszych świątyni, co nas aktualnie bronić, i zasłaniać od zaborów Kraiow naszych, przez Króla Jmci Pruskiego powinno.

Nayiaśnieyszy Królu P. M. M Nayiaśnieysze Rzplitey Skonfederowaney Seymuiące Stany! Wierzyć zdaie się rzecz niepodobna, ażeby Król Jmć Pruski, iako Wielkomyślny nasz Aliant: więcey chyba dla pomnożenia sobie powagi i sławy, żeby ugiął karki Polaków do proszenia siebie o odstąpienie zaiętego Kraiu, tudzież Miast Torunia, i Gdańska, niżeli gdyby w stałym to miał nam przedsięwzięciu zabierać, co w Patencie swoim do zabranych Kordonem Obywateli mienił iuż bydź swoią własnością.

Do

Do Roku 1701. Fryderyk 1wſzy Elektor tylko Brandeburſki Koronowany Królem Pruſkim, cieſzył ſię przyznanym ſobie Króla tytułem, od Leopolda Ceſarza, który do tego w ſwoich potrzebach żądaiąc iego pomocy był przywiedziony. Wilhelm III. Król Angielſki, któremu dla wzmocnienia Linii Hagieńſkiey potrzebna była przyiaźń Fryderyka Elektora, chętnie na przyznanie tytułu Króla pozwolił. Toż Dania i Szwecya potym uczyniły; naoſtatek Stany Rzeſzy Niemieckiey poſzły za przykładem Ceſarza mimo wyſzłych przeciwko temu Proteſtacyi Papieża i W. Miſtrza Teutońſkiego Zakonu.

Po odprawioney ſwey Koronacyi, Fryderyk oświadczył ſię wraz przez wydaną od ſiebie publiczną Deklaracyą, iż wzięty tytuł Króla Pruſkiego, nic nie mą uwłaczać Prawom Rzpltey Polſkiey do Praw Królewſkich i do Traktatow Bydgowſkich, gdyż one świętobliwie zachować pragnie; Polacy iednak ani ufać tey Deklaracyi, ani przyznać Elektorowi tytułu Króla niechcieli, z tego naywięcey powodu, iż Pruſſy Xiążęce bę-

dąc tylko Prawem lennym trzymane od Dworu Brandeburskiego, po wygaśnieniu Płci Męskiey, Potomkom pod Panowanie Rzpltey wrócić się nazad powinny, a w ow czas dwa Króleſtwa bydźby razem w iednym Państwie pospołu nie mogły. Nadto wzrastać poczynaiąca Potęga Pruska sprawiedliwą dla Polaków w ow czas obawę czyniła; zamieszana iednak Rzplta domową woyną, i uciemiężona woyskiem Szwedzkim, patrzyć oboiętnym okiem na postępki Fryderyka 1go musiała.

Fryderyk Wilhelm Syn iego, gdy po zwycięstwie nad Szwedami i zabiciu Karola XII. ich Króla, godził się z temiż Szwedami, wyliczył dwa miliony wyniszczoney Szwecyi za ustąpienie sobie części Pomeranii, tak: że ow zysk był kupnem rzeczy, niż woiennym nabyciem; nieśmiertelney zaś pamięci godne są słowa iego, gdy radzącemu Ilgienowi Ministrowi swemu, aby w słabości Szwedów więcey profitował, w następuiący sposob odpowiedział: *Kontent iestem z tego co mam z łaski Boga, niechcę zaś nigdy wzmocniać się z krzywdą sąsiadow mo-*

ich: Odpowiedź ta znayduie się w Archivum Króla Jmci Pruskiego iego ręką zapisana.

Dotrzymywał tey sprawiedliwości Fryderyk Wilhelm, gdy mu Francya Pruss-sy Polskie w Sekwestr ofiarowała na utrzymanie Leszczyńskiego, kiedy takowy krok otrzymania Pruss Polskich, miał za niesprawiedliwy.

Na Seymie Konwokacyinym Roku 1764. powtorzył dzieła swoie Deklaracyą względem nienaruszenia Pruss Polskich, i żądanie przyznania sobie tytułu Króla Pruskiego Fryderyk II. Skłoniły się Stany do iego chęci, ale z warunkiem zaręczenia uroczystego, iako tytuł *Króla Pruskiego* nic Prawom Rzeczypospolitey uszkadzać nie ma, iakoż te zabespieczenie z strony Króla Pruskiego nastąpiło w słowach, ktore iest w Aktach Seymowych, *że to przyznanie żadnego Prawom i Dzierżawom Rzeczypospolitey uszkodzenia nieprzyniesie.* Zaczym zleciły Stany na Seym Konwokacyiny Zgromadzone Deputowanym do Konferencyi z Ministrami Cudzoziemskiemi, aby w Deklaracyi maiącey bydź ratyfikowaną od Króla Jmci Pruskiego iak

naywyraźniey obwarowane były granice i Posseffye Rzeczypospolitey, i przyłączonych Wdztw i Ziem Pruskich, iako też iżby przyznany tytuł Króla Pruskiego żadnego uszczerbku Prerogatywom i tytułom Krolów Polskich dotąd używanym nie przyniosł, na co też nastąpiła ratyfikacya podpisem Króla Jmci Pruskiego stwierdzona, którey dla niezaymowania czasu drogiego, nie cytuię.

Roku 1772. tenże Fryderyk 2gi Król Pruski uplantowane systema w czasie negocyacyi siedmioletnią woynę kończących, podziału Polskiey zaczął do skutku prowadzić. On do przyięcia tego podziału przez Ministra swego Hrabiego de Solms Dwór Petersburski nakłonił. On do tegoż Maryą Tereffę Cesarzową namowami i postrachem przywiodł, która obawiaiąc się sprzymierzenia się Rossyi z Prussami, umową taiemną w Petersburgu dnia 17. Lutego Roku 1772. między Dworem Berlińskim uczynioną względem oderwania Kraiow od Rzeczypospolitey dopiero Roku 1773. dnia 4. Marca w Wiedniu podpisała.

Roku 1773. nastąpił Traktat między Rzecząpospolitą Polską i Krolem Jmcią

Pruſkim, w którym naymocniey obwarowawſzy dla ſiebie Kraie woyſkiem pierwiey zaięte i od Rzeczypoſpolitey oderwane, wymógłſzy i to, że mu Rzeczpoſpolita Polſka odſtępuie wyraźnie i mianowicie *Jus Reverſionis* Króleſtwa i *Feudi* Prus, ktore były obwarowane *in favorem* Korony Polſkiey, przez Artykuł 6. Traktatu zawartego w Welawie dnia 19. Roku 1657. gdyby *caſu quô* naſtępców Płci Męſkiey Elektora Fryderyka Wilhelma Brandeburſkiego nie ſtało. Także znioſłſzy różne Artykuły tegoż Welawſkiego Traktatu Prawa Polſkie do Prus waruiące. Dopiero w Artykule 6. zabeſpiecza Rzeczpoſpolitą Polſką ſwoim i Dziedziców naſtępców Imieniem Król Jmć Pruſki, a razem wyrzeka ſię wſzelkich pretenſyi do Króleſtwa Polſkiego i W. X. Lit: pod iakimkolwiek pozorem, owſzem podeymuie ſię gwarantować Prowincye zoſtaiące przy Rzeczypoſpolitey Polſkiey, po zawarciu tego Traktatu i zachować Polſkę przy tym obiecuie, wyłączaiąc ſię tylko od woyny między Polſką i Portą Ottomańſką, ieśliby kiedy naſtąpić miała. Przy tymże Traktacie w Akcie oſobnym w

Warſzawie 1775. Roku dnia 18. Marca z obu ſtron kontraktuiących podpiſanym, w Artykule drugim wolność handlu dla Polaków w Pruſiech ieſt opiſana, płacąc tylko po 12. od ſta Tranſitu, bez żadnego innego Cła pod żadnym pretextem, oprocz zakazanych Towarow, oſobno maiących ſię wymienić.

Roku 1788. przed naſtąpić maiącym Seymem w Polſzcze, JP. Graf de Sztachelberk Ambaſſador Roſſyiſki, JP. de Bucholtz Miniſtrowi Króla Jmci Pruſkiego w Warſzawie urzędownie oświadczył, że Nayiaśnieyſza Imperatorowa Jeymość poſtanowiła na tymże Seymie zawarć Alians z Królem Jmcią Pruſkim, i z Rzecząpoſpolitą Polſką celem beſpieczeńſtwa i całości Polſki, co Król Jmć Pruſki maiąc ſobie od JP. Bucholtza doniesſionym, natychmiaſt dnia 12. 8bra w tymże Roku wydał Deklaracyą nayuſilniey od takowego Aliansu odwracaiąc Polaków, można widzieć powody odradzania namienionego Traktatu w teyże Deklaracyi całkiem w Dzienniku Seymowym.

Te przyiaźne maiąc oświadczenia od Nayiaś: Fryderyka Wilhelma Króla Pru-

ſkiego teraz Panuiącego Rzeczypoſpolitey Stany na Seym zebrane, wiele dla siebie pomocy i wſparcia od tegoż Monarchy w tey nadziei obiecywały.

Miiam w Roku 1788. przy początku Seymu naleganie z głoſu w ow czas JW. Suchodolſkiego Poſła Chełmſkiego o nominacyą Poſła do Berlina i potrzebę Alianſu z Królem Jmcią Pruſkim, kiedy JO. Xże Czartoryſki Stolnik Lit: był wyſłany do Berlina z zaleceniem z okazyi domagania się z ſtrony Roſſyi wolnego przeyścia przez Polſkę Woyſk Nayiaśnieyſzey Imperatorowey Jeymci, ażeby w takim Polſkiey rzeczy ſtanie Król Jmść Pruſki zdanie ſwoie otworzył: że ten Monarcha przyiął tę odezwę i ufność z ukontentowaniem, ofiaruiąc wſparcie dla Rzeczypoſpolitey w ſpoſob przyzwoity i zgodny z intereſſowaniem się iego do ſpokoyności i pomyślności Rzeczypoſpolitey.

Roku 1789. że też Król Jmść Pruſki z Uſtawy na Seymie ſto tyſięcy woyſka determinuiącey i innych czynności Seymu tego okazuiąc ukontentowanie, przyſłał przez JP. Luchezyniego Poſła Extraordynaryinego ſwoiego Królowi Jmci

złoty, a JW. Małachowſkiemu i Xciu Sapiezie Marſzałkom ſrebrne medale z okoliczności chwalebnie idącego Polſkiego Seymu, wſzyſtko to dowodziło dla naſzego Narodu przyiaźń tego Monarchy.

Jakoż w Maiu 1790. Roku z tymże Królem Jmcią Pruſkim zawarty ieſt Traktat obronny, w ktorym Artykuł 1wſzy zabeſpieczył, iż trwać będzie między Nayiaśnieyſzym Krolem Jmcią Pruſkim i iego Naſtępcami, tudzież Nayiaśnieyſzą Rzecząpoſpolitą przyiaźń ſtała, i obowiązuią ſię obie ſtrony ile tylko będą mogły do bronienia ſię i zachowania wzaiemnego w pokoiu i ſpokoyności. W drugim Artykule waruie ſię zabeſpieczenie ſobie i zachowanie wzaiemne poſſeſſyi Państw, Prowincyi, i Miaſt i wſzyſtkiego Territorium, które poſiadaią w czaſie zawarcia tego Traktatu. W Artykule III. IV. i V. w przypadku Nieprzyiacielſkiego Attaku Strony kontraktuiące waruią ſobie wzaiemne poſiłki Woienne.

W Artykule VI. ſłowa ſą wyraźne:
„ Gdyby ktorakolwiek Potencya Zagra-
„ niczna z powodu bądź iakichkolwiek
„ Aktow chciała ſobie przywłaſzczać

„ Prawo mieſzania ſię do wewnętrznych
„ Intereſſów Rzeczypoſpolitey Polſkiey
„ lub Kraiow Jey przyległych, a to w
„ w iakimkolwiek bądź czaſie i ſpoſo-
„ bie, Król Jmć Pruſki ſtarać ſię będzie
„ naywprzód przez *bona Officia* iak nay-
„ ſkutecznieyſze odwrócić *hoſtilitates*,
„ ktoreby z iakowey pretenſyi wyni-
„ knąć mogły, a gdyby takowe *bona*
„ *Officia* nie wzięły ſkutku i krok iaki
„ Nieprzyiacielſki z tey okazyi przeci-
„ wko Polſkiey był przedſięwzięty, Król
„ Jmść Pruſki uznaiąc takowy przypa-
„ dek *pro caſu Federis*, poſiłkować bę-
„ dzie Rzeczpoſpolicą podług opiſu w
„ Artykule IV. ninieyſzego Traktatu
„ zawartego.

Roku 1791. Dnia 3. Marca z okoliczności rozſianych wieści o dalſzym zabieraniu Kraiow, podana Nota przez JP. Goltza miała w ſobie naſtępuiące wyrazy: Że Król Jmść Pruſki Jego Monarcha żywo zoſtał tknięty dowiaduiąc ſię, iż mu miano przypiſywać widoki przeciwne tak ſentymentom przyiaźni i przychylności, z ktorą ieſt dla Króla Jmci i Rzplitey Polſkiey, iako i chęci ziednania ſobie tego zaufania, na iakie iey In-

tencye czyste i nieinteressowane zasługuią: *Wyrazy Depeszy te są:*

„ Dowiaduię się z Rapportu WPana
„ pod datą 10. Marca pisanego, iż wia-
„ domości z Wiednia przysłane, troskli-
„ wą w Stanach Seymuiących wznieci-
„ ły obawę, iakobym ia w uczynio-
„ nych Ministerio Austryackiemu Insy-
„ nuacyach, miał wystawiać Cesarzowi
„ Jmci widok iakiegoś rozpostrzenienia
„ granic od Galicyi, skoroby ten chciał
„ przyłożyć się do uskutecznienia dla
„ mnie Cessyi Gdańska i Torunia. = Nie
„ mogę dosyć wyrazić mego zadziwie-
„ nia nad tym, że takowa wiadomość
„ mogła bydź przesłaną do Polskiey, a
„ co większa, iż przypisywanie mi ta-
„ kowego gatunku umysłu mogło tam
„ choćby naymnieyszą znaleść wiarę;
„ Wola moia iest, ażebyś WP. bez ża-
„ dney zwłoki Imieniem moim o fałszu
„ i zawodności tego doniesienia zarę-
„ czył, oświadczaiąc wszędzie i w ka-
„ żdey przyzwoitey okazyi sposobem iak
„ nayuroczystszym i naywyraźnieyszym,
„ iż wiadomość ta iest tylko złośliwie
„ rozsianą dla zniechęcenia mnie z Sey-
„ mem i wzbudzenia w Narodzie prze-

„ ciwko mnie nieufności: = *Smiało za-*
„ *pewniam*: = Ze nie tylko w żaden spo-
„ sob między mną i tym Dworem kwe-
„ styi nie było o nowym Polskiey po-
„ dziele, ale że ia byłbym pierwszym
„ do oparcia się onemu = Nayiaśnley-
„ szy Król i Rzplta Polska zapewnić się
„ o tym mogą i postępki moie powinny
„ ich przekonać, iż nigdy zamysłem mo-
„ im nie było żądać od nich iakowey
„ ofiary... Spodziewam się, iż to oświad-
„ czenie zaspakaiaiąc umysły, zbiie od-
„ głos, ktory pokrzywdza moy osobi-
„ sty charakter, i sprzeciwia się równie
„ maxymom i sentymentom moim ku
„ Narodowi Polskiemu. W Warszawie
„ D. 23 Mar: 1791. de Goltz.

Tegoż R. 1791 D. 17. Maia JP. Goltz sprawuiący Interessa Króla Jmci Pruskiego Imieniem swoiego Monarchy na Konferencyi w Deputacyi złożył Królowi Jmci i Rzpltey Powinszowanie tak ustanowioney *Nowey Formy Rządu*, iakoliteż wyboru do Tronu Polskiego Nayiaś: Elektora Jmci Saskiego, Przyiaciela, Krewnego i Alianta Króla Jmci Pruskiego; Czytany potym był Excerpt z Listu Xcia Jmci Jabłonowskiego Posła naszego przy Dworze Berlińskim w tych wyrazach:

„ Otrzymawſzy Audyencyę u Króla Jmci „ Pruſkiego w celu uwiadomienia Go o „ zapadłey Konſtytucyi Uſtawy Rzą- „ dowey D. 3. Maia, Monarcha czule „ przyiął tę kommunikacyą i rzekł mi: „ *Z ukontentowaniem patrzę na pomyślność* „ *Polſkiey, powodzenie iey zawſze mnie in-* „ *tereſſować będzie, znayduie we mnie za-* „ *wſze Polſka Alianta z ktorego wybor Ele-* „ *ktora Saſkiego wielce mi ieſt miły.*

Dotąd były oświadczenia Króla Jmci Pruſkiego naſzemu miłe i na tylokrotne ręczania uroczyſte, zdawało ſię, że nic Jego przyiaźni dla nas i Alianſu zerwać nie może, alić niezabawem gdy w Roku 1792. na Dniu 18. Maia Stanom Rzpltey z ſtrony Roſſyi Deklaracya wiadoma podana zoſtała, i natychmiaſt JP. Luchezyniemu Nadzwyczaynemu Poſłowi Króla Jmci Pruſkiego kommunikowaną była, przez Notę Miniſteryalną, natychmiaſt Plan roboty Króla Jmci Pruſkiego w Wiedniu w ów czas zaczęty na rozbior Kraiu naſżego wydemaſkowanym zoſtał, kiedy ową kommunikacyą Deklaracyi Roſſyiſkiey w Odpowiedniey Nocie nazwał Rzeczą Obcą, na dniu 10. Czerwca w Warſzawie tegoż Roku.

Naoftatek tenże Król Jmść Pruſki wyrażaiąc przyczyny, ktore mu niby Naród Polſki przez częſte naiazdy Kraiu i nieſprawiedliwości dla Poddanych jego wyrządzane, do ſprawiedliwego nieukontentowania podawać nie przeſtawał, Patentem ręką ſwą właſną w Berlinie dnia 25. Marca R. teraźnieyſzego 93. podpiſanym, Zabor Kraiow Polſkich pod ſwoie Panowanie deklaruie.

Jeżeli więc Król Jmść Pruſki, pokrotce tylko wyrażone, a w rzeczy ſamey niezliczone z Nami dziſieyſzym poſtępowaniem bez naymnieyſzego z ſtrony naſzey powodu zrywa Traktaty i Alianſe, owſzem do pierwſzego i powtornego zaboru Kraiow naſzych był i ieſt pierwſzym Motorem, a w koley z kim tylko zawierał Traktaty, żadnemu Państwu nie dotrzymał nigdy, z tego przekonania w widokach rzeczywiſtych, że gdybyśmy dopiero i naydogodnieyſzy Jemu zawarli z nim Traktat, dotrzymanym wſzelako nie będzie. Z tych mówię ſprawiedliwych uwag, lubobym równie iako i w odbytym głoſie moim na dniu drugim *præſentis* na żadną nie powinien pozwolić negocya;

cyą, wszelako, że do powrócenia nam *nude* zabranych od Króla Jmci Pruskiego Kraiow i Miast Portowych, iako też powrócenia Ludzi Wybrantow do Woyska i wyprowadzenia onego z Kraiu naszego, oraz powrocenia szkód przez Woyska Jego poczynionych, niemniey do odnowienia dawnych Traktatow handlowych iest konieczne negocyowanie potrzebne, przeto w takim tylko zamiarze, a zawsze przeciwko Zaborom Kraiu naszego na Traktowanie z Dworem Berlińskim pozwalam, a *in ordine* negocyowania dla wyznaczoney od nas Deputacyi, ażeby Proiekt JW. Kasztelana Smoleń: decydowanym został, upraszam.